



Narodowy
Instytut
Dziedzictwa

ODBUDOWAĆ, ZMIENIĆ, ZACHOWAĆ?

Zamki w krajobrazie Polski **TOM I**

Odbudować, zmienić, zachować?

Zamki w krajobrazie Polski

Tom I

Materiały konferencyjne
„Odbudować, zmienić, zachować?”
Zamki w krajobrazie Polski”

Warszawa, 7–8 listopada 2023 r.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Narodowy
Instytut
Dziedzictwa

3 SPIS TREŚCI

- 4 Restauracja zamków w Malborku i na Wawelu – perspektywa porównawcza w kontekście kształtowania doktryny konserwatorskiej i przemian w ochronie zabytków
Dr Tomasz Ratajczak
- 24 Ruiny zamków w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego
Dr Paweł Dettloff
- 58 Odbudowa przestrzeni historycznej w Polsce po 1945 r.
Architektura – konserwacja – polityka
Dr hab. Piotr Majewski
- 80 Praktyka stosowania zasad Karty ochrony historycznych ruin
– wybrane przykłady z Małopolski
Dr inż. Jan Janczykowski
- 106 Rozwój ochrony zabytków i restauracji zamków w Słowacji
Dr Gabriel Lukáč
- 124 O rekonstrukcji ruin czeskich zamków
Dr Jiří Varhaník
- 150 O ochronie ruin morawskich
Dr Radim Vrla
- 176 Rekonstrukcja ruin zamków w Niemczech z perspektywy ochrony zabytków oraz odbudowa pałacu w Sztynorcie
Dr Peter Schabe
- 190 Wybrane rekonstrukcje zamków w Litwie i Białorusi – w poszukiwaniu formy, tożsamości czy „nowego” krajobrazu?
Łukasz Malczewski
- 238 Zamki w stanie ruiny w zachodniej Ukrainie – rewitalizacja i prokrastynacja
Kalyna-Teodora Gavryliv, dr Włodzimierz Herycz

Dr Tomasz Ratajczak – historyk sztuki, adiunkt w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prodziekan Wydziału Nauk o Sztuce UAM, członek Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków w Poznaniu, prezes Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Zajmuje się badaniami architektury od późnej starożytności do epoki renesansu ze szczególnym uwzględnieniem średniowiecznych zamków. Podejmuje również problematykę ochrony i konserwacji historycznych ruin. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych oraz licznych popularnonaukowych.

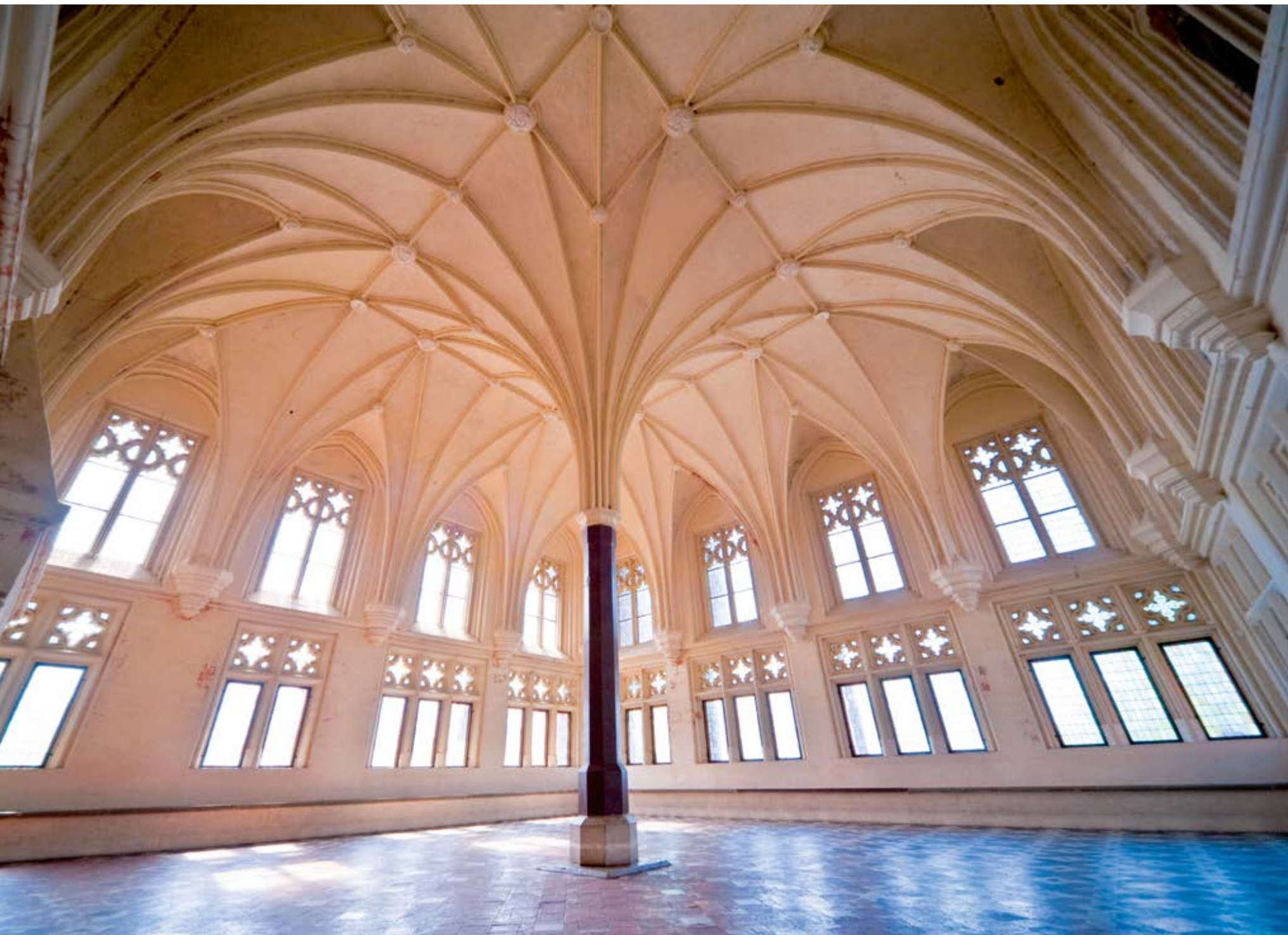
Restauracja zamków w Malborku i na Wawelu

– perspektywa porównawcza w kontekście kształtowania doktryny konserwatorskiej i przemian w ochronie zabytków

PROCES RESTAURACJI, ODBUDOWY i konserwacji zamków w Malborku i na Wawelu jest dobrze opracowany, choć dotychczas w niewielkim zakresie przyglądano się tym przedsięwzięciom z perspektywy porównawczej. A przecież, mimo wielu znaczących różnic, te dwa obiekty i związane z nimi problemy konserwatorskie bardzo wiele łączy. Oba są rozległymi założeniami rezydencjonalno-obronnymi, jednymi z największych w Europie, o średniowiecznej genezie, pełniącymi także funkcję siedzib monarszych. Zamki w Malborku i na Wawelu połączone są z zespołami miejskimi, choć o różnej skali i znaczeniu, oba doświadczyły także w XIX w. drastycznej degradacji związanej z utratą

pierwotnych funkcji, a następnie stopniowej restauracji. Proces ten w przypadku Malborka jest jednym z najbardziej doniosłych w dziejach ochrony zabytków w skali globalnej i trwa nieprzerwanie od ponad 200 lat. Historia konserwatorska Wawelu jest nieco krótsza, ale również sięga w głąb XIX w. W przypadku obu zamków podnoszenie ze stanu upadku uwarunkowane było obowiązującą w danym okresie doktryną konserwatorską lub jej brakiem, a także obciążone politycznie. A to tylko część z długiej listy analogii.

W tak krótkim tekście nie sposób oczywiście omówić dokładnie wszystkich prac konserwatorskich prowadzonych w Malborku i na Wawelu. Będę starał się raczej



Letni Refektarz
w Pałacu Wielkich
Mistrzów w Malborku

Fot. Dieter Wanke
/ Alamy / Bew

scharakteryzować poszczególne okresy w dziejach odnowy obu zamków, ich kontekst i znaczenie. Choć panel, który otwierał moje wystąpienie, zatytułowany był „Polskie zmagania z odbudową ruin”, nie sposób pominąć w przypadku Malborka także pruskiego, a następnie niemieckiego okresu w dziejach jego restauracji, ponieważ z efektami działań niemieckich konserwatorów wiąże się bezpośrednio zagadnienia dotyczące działań podejmowanych po 1945 r. przez polskie służby konserwatorskie. Ponadto pewnym wskazaniem może być propozycja omówienia restauracji zamków w Malborku i na Wawelu na konferencji poświęconej obiektom zrujnowanym, ale to tylko pozorne nieporozumienie. Jestem głęboko przekonany, że w trosce o dziedzictwo historyczne związane z zamkami w Polsce nie możemy ograniczać się wyłącznie do ruin rozumianych słownikowo, czyli obiektów opuszczonych, w znacznym stopniu zniszczonych. Rewaloryzacja obiektów zabytkowych obejmuje także zamki, które utraciły swoje pierwotne walory architektoniczne na skutek zmiany funkcji i związanych z tym drastycznych przebudów, nierzadko o niszczycielskim charakterze. Takich właśnie przekształceń doświadczyły zamki w Malborku i na Wawelu, a ponadto należy pamiętać o tym, że zamek w Malborku w swojej najnowszej historii stał się ruiną sensu stricto, obrócony w gruzy przez sowiecką artylerię w lutym i marcu 1945 r.

Rehabilitacja gotyku

Zamek w Malborku dotrwał do końca Rzeczypospolitej w dość dobrym stanie, mimo pewnych niekorzystnych przekształceń związanych z odbudową dawnego domu konwentu, czyli Zamku Wysokiego po pożarze z 1644 r. Dawny Pałac Wielkich Mistrzów trwał w niemal niezmiętej formie, nieznacznie

tylko zmodyfikowany we wnętrzach, na potrzeby nowożytniej rezydencji królów polskich. Najważniejszą polską ingerencją w średniowieczną strukturę zamku nastąpiła na krótko przed jego utratą, gdy w latach 1737–1744 na Zamku Wysokim urządzono koszary regimentu piechoty, a w drugiej połowie XVIII w. w miejscu Wieży Kleszej zbudowano kolegium jezuickie. W 1772 r., po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej, zamek został przejęty przez wojsko pruskie, które podjęło znacznie bardziej radykalne działania budowlane. Na szczęście Fryderyk II powstrzymał pierwotny pomysł rozbioru zamku i budowy w jego miejscu nowych koszar.

Jednak mimo tego przekształcenia dokonane w trakcie przebudowy warowni malborskiej na koszary pruskiej piechoty były ogromne (il. 1). Wyburzono gotyckie krużganki dawnego domu konwentu, przebito nowy wjazd na jego dziedziniec w skrzydle południowym, rozebrano wszystkie sklepienia i zmieniono podziały kondygnacji, zamurowując gotyckie okna i przebijając nowe, mniejsze. Po 1785 r. w dawnym Pałacu Wielkich Mistrzów, a następnie królów polskich, zainstalowano manufakturę bawełny, a w Sali Wielkiego Refektarza salę do musztry konnej. Powróciły także plany rozbioru zamku, paradoksalnie i szczęśliwie powstrzymane przy udziale syna ich autora, radcy budowlanego Davida Gilly'ego. Fryderyk Gilly, wspólnie z dwoma imiennikami, Frickem i Rabem, wydał w 1799 r. album z miedziorytniczymi wędutami zamku malborskiego, który wraz z narastającymi w Prusach tendencjami romantycznymi, objawiającymi się m.in. w płomiennym apelu młodego poety Maxa von Schenkendorfa, pomógł ocalić ten wyjątkowy zabytek od zagłady. W 1804 r. król pruski Fryderyk Wilhelm III wstrzymał zaawansowane już niestety

prace rozbiorowe na zamku, ale do restauracji przystąpiono dopiero po wojnach napoleońskich w 1817 r. Zresztą sam Napoleon dwukrotnie zatrzymywał się na zamku malborskim w trakcie swoich kampanii, rezydując w dawnym Pałacu Wielkich Mistrzów, po raz pierwszy po zwycięskiej bitwie z Rosjanami pod Frydlandem w 1807 r., a następnie pięć lat później, w drodze z Wielką Armią na Moskwę. Podobno podczas pierwszej wizyty wyraził oburzenie stanem zaniedbania zamku, stwierdzając: „Trzeba nie mieć poczucia ani godności własnej, ani znaczenia władzy, aby puścić w ruinę to, co tej władzy początek dało”. Ta wymowna opinia miała zostać poparta rozkazem cesarza, aby przygotować program restauracji zamku. Nie wiadomo, ile w tym prawdy, a ile napoleońskiej legendy, jednak po klęsce kampanii moskiewskiej, a następnie abdykacji cesarza, dzieło odnowienia zaniedbanego zamku malborskiego podjęli ponownie władający nim członkowie zwycięskiej koalicji, czyli Prusacy. Jedyłą pamiątką po malborskim epizodzie Napoleona pozostał obraz namalowany tuż po kampanii frydlandzkiej przez jej uczestnika, malarza Adolphe'a Roehna, obecnie przechowywany w Wersalu, przedstawiający rannych uczestników tego starcia, Francuzów i Rosjan, zgromadzonych w zamienionej na wojskowy lazaret sali Wielkiego Refektarza (il. 2).

Pierwsza pruska restauracja zamku malborskiego według projektu Carla Augusta von Gersdorffa i Johanna Conrada Costenoble'a, z istotnym udziałem Karla Friedricha Schinkla, który był uczniem ww. Fryderyka Gilly'ego i najważniejszym pruskim architektem tamtej epoki, prowadzona była w duchu romantycznej interpretacji i oparta w znacznym stopniu na nacjonalistycznej motywacji. Właśnie w tamtym okresie, po wielkim przełomie rewolucji francuskiej i wojnach napoleońskich,

zaczęły się tworzyć fundamenty współczesnej cywilizacji, której jednym z istotnych elementów jest kolektywna tożsamość społeczna, oparta na idei narodu. Ta narodowa identyfikacja, manifestująca się w rozmaitych sferach, szukała również możliwości wizualnej reprezentacji, co przełożyło się na stosunek do historycznej architektury, traktowanej jako macierzysta dla określonej wspólnoty. Stąd m.in. wywodziła się rosnąca fascynacja architekturą średniowiecza oraz rehabilitacja gotyku, który stał się elementem międzynarodowej rywalizacji na polu kultury jako styl uznawany przez kształtujące się państwa narodowe za konstytutywny element ich tożsamości, wręcz styl narodowy. To zjawisko nabrało szczególnego znaczenia w Królestwie Prus, państwie o niezbyt wtedy długiej historii, które po rozbiorach Polski i klęsce Napoleona urastało do roli hegemonu w Związku Niemieckim i wśród innych państw kontynentu. Już pod koniec XVIII w. w krajach niemieckich zaczęła się rozpowszechniać idea gotyku jako stylu germańskiego i dopiero w drugiej połowie XIX stulecia jedynoznaczne naukowe dowody na francuską genezę tego stylu, przez Francuzów oraz Anglików przyjmowanego już wcześniej, pozwoliły odesłać koncepcję germańskich korzeni gotyku do lamusa.

Prace w Malborku w ramach pierwszej restauracji tej budowli trwały niemal do połowy XIX w. i objęły głównie Zamek Średni z Pałacem Wielkich Mistrzów na czele, choć zmieniono także hełm na wieży głównej Zamku Wysokiego (il. 3). W tamtym okresie nie obowiązywała żadna doktryna konserwatorska i trudno w ogóle mówić o konserwacji i ochronie zabytków jako takiej. Kształtowała się dopiero postawa nacechowana szacunkiem do monumentów przeszłości, znajdująca najsilniejszy wyraz w romantycznym kulcie ruin, a rodzące się dowartościowanie

architektury średniowiecznej, o którym wyżej wspomniałem, owocowało pionierskimi badaniami o charakterze naukowym, przesyconymi jednak nastrojem tajemniczości i mistyki. W tym kontekście prace na zamku malborskim, pomimo pieczołowitej inwentaryzacji detalu architektonicznego, prowadziły nie tyle do przywrócenia stanu sprzed koszarowej przebudowy, ile do nowej kreacji, utrzymanej w stylistyce wczesnego neogotyku. Mury magistralne całego Zamku Średniego zwieńczono krenelazem wzorowanym na tym, który znajdował się wyłącznie na Pałacu Wielkich Mistrzów, a w skrzydle wschodnim od strony północnej dodano również nieistniejący tam wcześniej szczyt, aby ustanowić pendant dla szczytu infirmerii w skrzydle zachodnim. Wyburzono także szereg zabudowań z okresu polskiego, przy okazji niszcząc także średniowieczne schody prowadzące z dziedzińca do Pałacu Wielkich Mistrzów, gdyż pionierom restauracji Malborka kojarzyły się bardziej z nowożytną przebudową tego gmachu na rezydencję królów polskich niż z tym, czym były w istocie – traktem komunikacyjnym z czasów krzyżackich. Efekty tej pierwszej, romantycznej restauracji zamku malborskiego znamy głównie z ikonografii, ponieważ kolejne pokolenie pruskich konserwatorów podało ją gruntownej krytyce i większość wprowadzonych wtedy elementów usunięto. Najbardziej czytelną pozostałością są jasne tynki w Letnim Refektarzu, skrywające wielobarwne, roślinne polichromie z okresu średniowiecza, których do dziś nie usunięto i chronione są jako zabytek pionierskich czasów konserwacji.

Rewizje ruin

Zamek na Wawelu ledwie 10 lat później niż malborski również miał swój epizod romantycznej restauracji, który ograniczył się jednak wyłącznie do fazy projektowej.

Pod koniec XVIII w. dawna rezydencja królów polskich, górująca nad Krakowem i od dawna nieodwiedzana przez monarchów, znajdowała się w opłakanym stanie. Kolejne inwentarze zamkowe z lat 70. określono jako „rewizje ruin”, opisując w nich dziurawe dachy, przegniłe stropy i powybijane okna. Stan ten nieznacznie się poprawił w 1787 r., gdy odświeżono zamek z powodu wizyty Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ostatni władca Rzeczypospolitej przybył z propagandową wizytą do Krakowa i spędził na Wawelu dwa tygodnie. O tym, jak bardzo pobieżny był to remont, świadczy dobitnie fakt, że otwory okienne pozbawione szklanego wypełnienia po prostu zamurowano, a na zniszczone posadzki w komnatach położono sosnowe parkiety. Najbardziej czytelnym i najlepiej zachowanym śladem tamtego remontu jest wnętrze dawnej królewskiej izby stołowej na pierwszym piętrze skrzydła północnego, zwanej obecnie Salą Kolumnową, w nawiązaniu do klasycyistycznych, drewnianych kolumn, później wymienionych na kamienne, którymi podparto grożący zawaleniem strop. W tym przypadku estetyzująca aranżacja wnętrza maskowała jej wyłącznie utilitarny charakter, ponieważ sala nie była używana, a strop wsparto z obawy przed katastrofą z powodu bankietu, który król wydał w znajdującej się powyżej Sali Senatorskiej. Trudno o bardziej wymowną metaforę Rzeczypospolitej na kilka lat przed ostatecznym upadkiem.

Po ostatniej królewskiej wizycie zamek ponownie zaczął podupadać, choć jednocześnie otaczano go nowoczesnymi fortyfikacjami kleszczowymi, częściowo według projektu Tadeusza Kościuszki. Gdy w 1791 r. Wawel wizytował Tadeusz Czacki, reprezentujący Komisję Skarbu Koronnego, wspominał o niszczących głowach w stropie Sali Poselskiej i zauważył, że „dach w części podobny jest

do sita, co wodę przepuszcza, oto krokwie i belki grożą zapadnięciem”. Cztery lata później nastąpił *finis Poloniae*, a Wawel zajęli najpierw Prusacy, a kilka miesięcy później, na mocy traktatu rozbiorowego przynajmniej Kraków monarchii habsburskiej, żołnierze austriaccy. Dawną siedzibę królów polskich zamieniono na koszary. Skala wprowadzonych wtedy przekształceń była znaczna: w latach 1803–1807 według projektu inżyniera wojskowego Jana Markla obmurowano wspaniałe loggie zamkowego dziedzińca oraz zmniejszono okna, przy tym wyrzuwając ze ścian w elewacjach zewnętrznych nowożytny kamienne obramienia. Gruntownie zmodyfikowano także układ wnętrza, dzieląc ścianami największe sale, wybijając przejścia w miejscu dawnych pieców i niszcząc lub rozszabrowując resztki zachowanego wyposażenia. Niezwykle destrukcyjne działania Austriacy podjęli także na terenie tzw. miasteczka wawelskiego, czyli na przedzamczu obejmującym większą część wzgórza, gdzie wyburzono dwa gotyckie kościoły i szereg innych historycznych gmachów.

Paradoksalnie kilka lat później Austriacy opuścili Wawel, gdyż w 1815 r. na kongresie wiedeńskim powołano do istnienia Wolne Miasto Kraków, niewielką republikę pod kuratelą mocarstw zaborczych. W 1829 r. senat rządzący republiką krakowską podjął starania o przywrócenie siedziby uniwersytetu, a według nieco późniejszy planów na gmach rządowy. Zakładano odnowienie zewnętrznych elewacji oraz swobodne przekształcenie wnętrza, dostosowanych do nowych funkcji. Podjęto wtedy bezprecedensową akcję narodowej zbiórki na cele restauracji zamku wawelskiego we wszystkich zaborach, na co uzyskano stosowne zgoody władców ościennych mocarstw, a car

Mikołaj I ofiarował nawet na ten cel 10 tys. zł. W 1830 r. powołano Komitet Trudniący się Budową Zamku Krakowskiego pod przewodnictwem hrabiego Artura Potockiego, który wydał następującą odezwę: „Szanowni Rodacy! Zamek krakowski, okazałe niegdyś Piastów i Jagiełłów mieszkanie, po wytrzymaniu rozmaitych losu kolei, zagrożony jest teraz zupełnym upadkiem i gdyby mu runąć dopuszczono, zasypałby gruzami święte groby królów i bohaterów naszych. W zamiarze dźwignienia i ocalenia tej nader szacownej, świetnego niegdyś bytu narodowej pamiątki Senat Wolnego Miasta Krakowa wezwał niżej podpisanych do zbierania w Królestwie Polskim dobrowolnych składek”. Komitet zatrudnił włoskiego architekta Franciszka Marię Lanciego, który do 1833 r. przygotował projekt odbudowy zamku, utrzymanej, podobnie jak w Malborku, w stylistyce romantycznego neogotyku o wyraźnych wpływach angielskich (il. 5). Warto podkreślić, że działania te podejmowano w okresie, w którym republika krakowska próbowała stworzyć prawne regulacje w zakresie ochrony narodowych pamiątek. Jednak wybuch powstania listopadowego przekreślił możliwość realizacji projektu renowacji zamku królewskiego, a w 1846 r. po klęsce powstania krakowskiego zlikwidowano autonomię Wolnego Miasta, a na Wawel wróciły austriackie wojska. Poddano wtedy zamek kolejnym przekształceniom, według projektu Feliksa Księżarskiego, obniżając i ujednolicejąc pierwotnie zróżnicowane połacie dachowe, a także pokrywając elewacje gotyckiej Wieży Duńskiej terakotowym laskowaniem w stylu neogotyckim, niszcząc przy tym większość oryginalnych okładzin maswerkowych z okolic XIV w. Wzniesiono wtedy również monumentalne gmachy na przedzamczu, szpital wojskowy i kantinę oficerską.

W tym czasie na zamku malborskim kontynuowano prace restauratorskie, jednak w dość ograniczonym stopniu. Pod kierunkiem Ferdinanda von Quasta, pierwszego królewskiego konserwatora zabytków w Prusach, wprowadzano raczej bieżące zabezpieczenia konstrukcyjne i poddano konserwacji monumentalny posąg Madonny we wschodnim oknie kościoła zamkowego. Jednak właśnie z tego okresu dysponujemy pierwszym świadectwem zainteresowania Malborkiem w kontekście odnowienia zamku wawelskiego. Znany polski poeta i geograf Wincenty Pol, mający zresztą niemiecko-francuskie korzenie, opublikował w 1868 r. artykuł o potrzebie zachowania pomników przeszłości, w którym z uniesieniem i zachwytem pisał o Malborku („jeden z największych pomników historycznych na przestrzeni od Karpat do Bałtyku, najpiękniejsza budowa ostrołuku gotyckiego”), podkreślając starania pruskich konserwatorów, uznane przez niego za wzorcowe, i tak odnosił to do sytuacji Wawelu: „czyż krzyżacki zamek malborski większą ma historyczną wartość niż królewski zamek na Wawelu? Zapytuję tedy, czyby się to nie zgadzało więcej z powagą korony i z historyczną godnością kraju, ażeby komnatom królewskim na zamku przywrócono ich pierwotną okazałość? To jest zadanie godne konserwatorów narodowych pomników, odnowienie komnat królewskich w duchu historycznym”.

Wpływ puryzmu

I rzeczywiście takie starania podjęto w Krakowie kilkanaście lat później, równoległe zresztą z kolejną pruską restauracją zamku malborskiego, choć harmonogram prac w obu przypadkach był odmienny ze względu na uwarunkowania polityczne. Prace restauratorskie na zamkach w Malborku i na Wawelu w tej kolejnej fazie podlegały za to wspólnym

uwarunkowaniom konserwatorskim, gdyż w ostatniej ćwierci XIX w. ukształtowała się pierwsza europejska doktryna konserwatorska, opierająca się na zasadzie puryzmu stylistycznego. Na jej uformowanie decydujący wpływ miała działalność francuskiego architekta Eugène'a Emanuela Viollet-le-Duca, prowadzącego prace restauratorskie w najważniejszych francuskich zabytkach, połączone z badaniami naukowymi, które zaowocowały publikacjami o fundamentalnym znaczeniu. Właśnie Viollet-le-Duc ukształtował obowiązujący do dziś cykl postępowania konserwatorskiego: badania naukowe – realizacja – podsumowanie wyników, dokumentowany na każdym etapie. Niestety z naszej perspektywy przyjmował także dość arbitralne założenie, w myśl którego konserwacja miała przywrócić budowli wygląd z okresu jej największej świetności, ustalony na drodze badań, usuwając pozostałe nawarstwienia historyczne, a zwłaszcza pogardzany w tamtym czasie barok. Warto zacytować w tym miejscu słynną wypowiedź Viollet-le-Duca, doskonale podsumowującą jego postępowanie, a zarazem doktrynę puryzmu: „Konserwować zabytek nie znaczy zachować go, naprawić czy przerobić, znaczy to przywrócić go do stanu integralności, w jakim być może nigdy się nie znajdował”.

Doktryna puryzmu, choć niesformułowana oficjalnie w żadnym międzynarodowym akcie prawnym, wpłynęła w ogromnym stopniu na charakter renowacji zamków w Malborku i na Wawelu, których efekty w dużej mierze decydują o ich obecnym kształcie, pomimo że część prac w Malborku i większość na Wawelu prowadzono wtedy, gdy poglądy Viollet-le-Duca słusznie zostały odesłane do lamusa. Paradoksalnie właśnie postawa purystyczna skłoniła konserwatorów podejmujących prace w obu zamkach na przełomie XIX/XX w. do krytycznego

dystansu wobec efektów wcześniejszych romantycznych renowacji. W przypadku Malborka ich efekty, określane jako „przestrzajanie zamku w blanki, wieżyczki i balkony”, zostały niemal w całości usunięte, natomiast na Wawelu, wobec niezrealizowania projektu Lanciego, ograniczono się jedynie do krytyki, wyrażonej w sposób najbardziej dobitny przez Władysława Łuszczkiewicza, pierwszego polskiego historyka sztuki: „Kto widział Lanciego plan restauracji pałaców na Wawelu, ten dziękuje Bogu, że składki wówczas nie dopisały. Włoch nie dojrzał renesansu Zygmuntońskiego w królewskich pałacach, wystrzył je swym gotycyzmem”.

Prace w Malborku weszły w nową, dynamiczną fazę po 1880 r., zasilaną środkami z kontrybucji uzyskanych po zwycięskiej wojnie z Francją, ale także ze składek społecznych. Zamek malborski stał się jednym z najważniejszych symboli nowego państwa, jakim stawały się zjednoczone Niemcy pod cesarskim berłem pruskiej dynastii Hohenzollernów. Renowacją zamkowych gmachów kierował przez 40 lat, niemal do śmierci architekt Conrad Steinbrecht, który usunął zarówno pozostałości zabudowy z czasów polskich, których nie rozebrali jego poprzednicy, w tym przede wszystkim gmach kolegium jezuickiego, jak i elementy wprowadzone właśnie przez tych poprzedników. Zakres prac objął przede wszystkim niepoddawany wcześniej renowacji Zamek Wysoki, z którego wycofano garnizon wojskowy, przywrócono dawny układ kondygnacji, gotyckie sklepienia i otwory okienne oraz krużganki na dziedzińcu. Nowością wprowadzoną do prac konserwatorskich przez Steinbrechta i od tamtej pory stanowiącą podstawę postępowania w tym zakresie była szczegółowa dokumentacja fotograficzna wszystkich etapów robót. Dzięki temu oraz obszernej dokumentacji opisowej jesteśmy w stanie

precyzyjnie określić zakres przekształceń, którym poddano zamek w latach 1882–1922. Choć wiele odtworzonych przez Steinbrechta części budowli miało charakter naukowych rekonstrukcji, niekiedy nawet obecnie traktowanych z uznaniem, to jednak już w tamtym czasie niektóre efekty jego prac żywo dyskutowano, a nawet poddawano krytyce. Dotyczyło to szczególnie nowego dachu na Pałacu Wielkich Mistrzów i nowej formy pałacowej kaplicy, dekoracyjnych szczytów wimpergowych wieńczących mury kościoła zamkowego oraz Wieży Kleszej, zbudowanej niemal od podstaw, po wyburzeniu wzniesionego w jej miejscu w XVIII w. kolegium jezuitów.

Starania o restaurację zamku wawelskiego podjęto dokładnie w tym samym czasie, gdy Steinbrecht rozpoczął prace w Malborku. W 1880 r. cesarz Franciszek Józef odwiedził Kraków, gdzie przedstawiono mu postulat przekazania zamku na Wawelu na oficjalną siedzibę, poparty przez galicyjski Sejm Krajowy oficjalną uchwałą. Choć cesarz wyraził aprobatę, dopiero uchwała sejmowa z 1897 r. o wykupieniu Wawelu za 3,3 mln koron i przeniesieniu wojska do nowych koszar umożliwiła odzyskanie zamku z rąk austriackich, wtedy jeszcze nieoficjalne, i podjęcie prac konserwatorskich kilka lat później. Poprzedziły je badania architektoniczne, prowadzone już w latach 80. XIX w. przez architekta i konserwatora Tomasza Prylińskiego, których owoce, w tym nowatorską, chciałoby się powiedzieć steinbrechtowską dokumentację fotograficzną, a także rysunkową zgromadzono w słynnych tekach, przechowywanych do dziś na Wawelu i niedawno udostępnionych szerokiej publiczności w internecie (il. 4). Teki Prylińskiego, wraz z archiwaliimi opublikowanymi przez Adama Chmiela, stanowiły podstawę prac projektowych

restauracji zamku (a także pierwszej monografii Wawelu autorstwa Stanisława Tomkowicza), choć imponujący zbiór kilkuset detali architektonicznych zebranych przez Prylińskiego na zamkowych stokach został rozproszony, a wiele spośród tych elementów zaginęło.

Sztuka czy konserwacja

Pierwszym kierownikiem odnowienia Wawelu został architekt Zygmunt Hendel, który w 1908 r. przedstawił swój projekt restauracji zamku, zakładający usunięcie austriackich obmurowań logii zamkowych, przywrócenie dużych otworów okiennych wraz z kamieniarką, a także znanych wyłącznie z ikonografii wysokich kominów i hełmów na wieżach. Hendel proponował także pozostawienie elewacji nietynkowanych, zgodnie z ówczesnym wadliwym stanem wiedzy, oraz pokrycie dachów wielobarwną dachówką w geometryczne wzory. Ta propozycja spotkała się z gwałtownym sprzeciwem Maxa Dvořáka, generalnego konserwatora cesarstwa austro-węgierskiego, który wziął udział w posiedzeniu Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w Krakowie, gdzie dyskutowano projekt Hendla. Sprzeciw Dvořáka wynikał z kształtującej się nowej doktryny konserwatorskiej, której był współtwórcą i propagatorem. Ukształtowana w kręgu wiedeńskiej historii sztuki, pod wpływem Aloisa Riegla, u którego Dvořák studiował i później wspólnie z nim prowadził Katedrę Historii Sztuki, zakładała odrzucenie puryzmu historycznego, dowartościowanie wszystkich epok kształtujących zabytek oraz powstrzymanie się przed zbyt radykalnymi ingerencjami konserwatorskimi. Doktryna wiedeńska z niewielkimi zmianami obowiązuje zresztą do dziś i leży u podstaw wszystkich dokumentów w zakresie ochrony zabytków sformułowanych w XX w., m.in. Karty Ateńskiej i Weneckiej. Nic

więc dziwnego, że historyzujący projekt Hendla okazał się dla Dvořáka niedopuszczalny. Jego sprzeciw spotkał się jednak ze stanowczą ripostą Stanisława Tomkowicza, który wskazywał na znaczenie Wawelu dla Polaków i wynikającą z tego potrzebę restytucji budowli w kształcie z czasów jej świetności. Ostatecznie udało się wypracować kompromis, w ramach którego odrzucono projekty wysokich hełmów, kominów i kolorowych dachów, natomiast przystąpiono do usuwania obmurowań logii. Niestety po ich usunięciu okazało się, że XVI-wieczna kamieniarka jest w bardzo złym stanie i w efekcie zdecydowaną jej większość wymieniono na niezbyt dokładne kopie. Z dzisiejszej perspektywy możemy żałować, że Dvořáki nie udało się powstrzymać usuwania tych obmurowań, gdyż obecnie dysponujemy technologią, która umożliwiłaby ocalenie oryginalnej kamieniarki w znacznie większym stopniu, a także pozwoliłaby na lepsze udokumentowanie elementów zbyt zniszczonych i wykonanie bardziej wiarygodnych kopii. Innym z podjętych wtedy przedsięwzięć, które nie tylko obecnie, ale także w świetle ówczesnych standardów postępowania konserwatorskiego należy ocenić niezwykle krytycznie, było rozebranie w latach 1909–1910 gmachu kuchni królowej przy zachodnim skrzydle zamku wawelskiego. Choć był to obiekt pozbawiony pierwotnej dekoracji i w dużym stopniu także wyposażenia, a do tego bardzo zaniedbany, to jednak jego wartość architektoniczna i historyczna była nie do przecenienia. W ten sposób, pochopną decyzją krakowskich konserwatorów, usunięto najstarszą zachowaną w Europie Środkowej łaźnię królewską.

Prace na Wawelu częściowo wstrzymała pierwsza wojna światowa, choć właśnie wtedy dokonano szeregu najważniejszych odkryć archeologicznych, ale pod nowym kierownictwem wybitnego

architekta, a zarazem badacza architektury Adolfa Szyszki-Bohusza podjęto je w latach 20. dzięki środkom ze słynnego funduszu cegiełkowego, którego inspiracją mógł być podobny projekt realizowany 100 lat wcześniej, podczas ww. planowanej restauracji romantycznej. Zdecydowano wtedy o tynkowaniu elewacji zamkowych, dokonano regotyżacji Wieży Duńskiej, planowanej już przez Hendla, a przede wszystkim przywrócono architektoniczny wystrój wnętrza, częściowo wykorzystujący nieliczne pozostałości kamieniarki, polichromii i stropów, ale w dużym stopniu opierający się na rozwiązaniach formalnie historyzujących, jednak nieadekwatnych do stanu wiedzy na temat wawelskich wnętrz. O charakterze prac decydowała specyficzna osobowość Szyszki-Bohusza, który kierował odnową Wawelu dość protekcyjnie, stanowczo forsując swoje pomysły, często stojące w sprzeczności z doktryną konserwatorską, która w dwudziestoleciu wojennym coraz silniej oddziaływała na ochronę zabytków w Polsce, stopniowo wypierając zasadę purystycznej restauracji. Postawa Szyszki-Bohusza wyraża się najlepiej w cytacie z jednego z jego tekstów, opublikowanego jeszcze przed objęciem kierownictwa prac na Wawelu: „Czy restaurator nie powinien być przede wszystkim artystą? Czyż nie powinien dbać o to, aby w restaurowanym gmachu złożyć na wsze czasy jakąś pamiątkę naszej kultury i sztuki?”. Z naszego punktu widzenia Szyszko-Bohusz w trakcie restauracji Wawelu zbyt często okazywał się artystą, a nie konserwatorem, choć jego zasług dla polskiej kultury, zwłaszcza w dramatycznym okresie drugiej wojny światowej, nic i nikt nie jest w stanie przecześcić.

Doktryna wiedeńskich historyków sztuki w znikomym stopniu wpłynęła na prace konserwatorskie prowadzone przed

drugą wojną światową na zamkach w Malborku i na Wawelu, choć już w 1931 r. pod auspicjami Ligi Narodów przyjęto pierwszy w historii dokument doktrynalny określający postępowanie z zabytkami, mający ponadto status aktu prawa międzynarodowego, czyli Kartę Ateńską, która inspirowała się w ogromnym stopniu konserwatorską filozofią Aloisa Riegla i stawiała na pierwszym miejscu konserwację, rozumianą jako utrwalanie autentycznej substancji zabytku, ograniczając restaurację do sytuacji zupełnie wyjątkowych.

Konserwatorskie poligony

Ostatnim, niezwykle złożonym etapem w dziejach restauracji zamków malborskiego i wawelskiego jest okres powojenny, który charakteryzuje się znacznie większym zróżnicowaniem podejmowanych działań konserwatorskich, wynikającym z odmiennego stanu, w jakim oba zabytki przetrwały wojnę. Zamek na Wawelu nie poniósł większych szkód, poza zniszczeniem gmachu kuchni i tajni królewskich, w których miejscu wzniesiono zachowany do dziś gmach kancelarii generalnego gubernatora Hansa Franka, (il. 8) natomiast zamek malborski, przemianowany na hitlerowską twierdzę, stał się na początku 1945 r. areną zacieklých walk i uległ zniszczeniu w znacznym stopniu, zwłaszcza we wschodniej części, gdzie koncentrował się ostrzał sowieckiej artylerii (il. 9). Po wojnie mimo początkowych planów zburzenia tego zabytku, motywowanych chęcią odwetu i usuwania niemieckiego dziedzictwa, zwyciężyły argumenty wskazujące na długą polską historię Malborka oraz wyjątkową wartość architektoniczną budowli. Dzięki temu stosunkowo szybko uprzątnięto zgliszcza i podjęto dzieło odbudowy, w zasadzie odtwarzając formę zamku z czasu restauracji Steinbrechta,

choć ze znacznymi uproszczeniami. Ponadto niektóre elementy pozostawiono w stanie całkowitej lub częściowej ruiny, z kościołem zamkowym na czele, i dopiero w ostatnich latach, po długich debatach, dokończono proces odbudowy. Byłem świadkiem jednej z takich debat, zorganizowanej 20 lat temu w Malborku, poświęconej problematyce odbudowy kościoła zamkowego. Paradoksalnie niemieccy uczestnicy tamtej dyskusji opowiadali się za pozostawieniem kościoła w stanie ruiny, powołując się na zasady konserwatorskie oraz znaczenie wojennej ruiny jako swoistego memento, podczas gdy polscy konserwatorzy opowiadali się za pełną odbudową, powołując się z kolei na casus powojennej odbudowy miast polskich. W ostatnich latach przeprowadzono kompromisową odbudowę zniszczonego wnętrza świątyni, przywracając gotyckie sklepienia, ale pozostawiając także czytelne ślady wojennych zniszczeń. Najwięcej kontrowersji wzbudziła rekonstrukcja monumentalnego posągu Madonny, która estetycznie nie wzbudza większych zastrzeżeń, jednak poważne wątpliwości budzi wtopienie w strukturę współczesnej kopii figury zachowanych relikwów historycznej rzeźby, co doprowadziło do utraty możliwości ich badania, a nie miało żadnego uzasadnienia konserwatorskiego (il. 11).

Na Wawelu po wojnie tak poważnych rozterek nie było. Zdecydowano jedynie, aby nieukończona restauracja skrzydła zachodniego realizowana była bardziej zachowawczo w stosunku do śmiałych przedwojennych posunięć Szyski-Bohusza, co zresztą znakomicie przyczyniło się do lepszego rozpoznania badawczego tej partii rezydencji. Do najbardziej znaczących, niekiedy nawet spektakularnych przedsięwzięć konserwatorskich i budowlanych podejmowanych na zamku wawelskim po 1945 r. należą w kolejności

chronologicznej i telegraficznym skrócie: wzniesienie w 1950 r. budynku administracyjnego nr 8, według projektu Witolda Minkiewicza, nawiązującego w modernistycznej formie do ciągu zabudowy domów wikariuszy katedralnych, wyburzonych przez Austriaków, uznawanego za jedną z najbardziej udanych realizacji konserwatorskich w powojennej Polsce (il. 12); następnie wyeksponowanie w latach 60. fundamentów budowli zburzonych przez Austriaków na podzamczu; w latach 1991–2000 wielka renowacja wszystkich elewacji i wnętrza pałacu królewskiego; z kolei od roku 2001 renowacja fortyfikacji wzgórza wawelskiego i rewitalizacja ogrodów zamkowych ukończona w 2012 r.

Prace konserwatorskie, prowadzone na zamkach w Malborku i na Wawelu w ostatnich dekadach i zresztą kontynuowane, czynią z obu tych obiektów jedno z najważniejszych i najdłuższych działających poligonów konserwatorskich w Polsce i Europie. Stanowią także dobrą ilustrację współczesnych wyzwań i problemów konserwatorskich (tu należy wymienić także postępującą degradację otoczenia obu zabytków, objętego przecież ochroną konserwatorską) oraz przykład na ogół rozsądnych kompromisów pomiędzy podejściem doktrynalnym a społecznymi oczekiwaniami.



Il. 1 Zamek Wysoki w Malborku, 1885

Fot. Domena Publiczna



Il. 2 Wielki Refektarz w Malborku pełnił też rolę wojskowego lazaretu. Obraz Adolphe'a Rohena przedstawia rannych żołnierzy w kampanii frydlandzkiej

Fot. Domena Publiczna



II. 3 Zamek w Malborku podczas przebudowy. Widok od strony Nogatu, przed 1889
Fot. Domena Publiczna



II. 5 Projekt odnowienia zamku wawelskiego, F.M. Lanci, 1830-1833
Fot. Domena Publiczna



II. 4 Teki Tomasza Prylińskiego, architekta i konserwatora zabytków
Fot. Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki



II. 6 Łazienka królowej przy skrzydle zachodnim zamku wawelskiego, 1906

Fot. J. Jaworski, AZK na Wawelu



II. 7 Członkowie Krajowego Komitetu Restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu, 1930

Fot. NAC



II. 9 Zamek w Malborku zniszczony podczas walk, 1945

Fot. W. Hodakowski / Domena Publiczna



II. 8 Wawel, przebudowa w czasie niemieckiej okupacji. Gmach kancelarii generalnego gubernatora Hansa Franka, zachowany do dziś, 1940–1943

Fot. NAC



II. 10 Wnętrze kościoła zamkowego w Malborku po odbudowie w latach 2014–2016

Fot. Andrzej Zbraniecki / East News



Il. 11 Zrekonstruowany w 2016 r. posąg Madonny we wschodnim oknie kościoła zamkowego w Malborku
Fot. Shutterstock



Il. 12 Wawel, budynek administracyjny, czyli gmach nr 8 projektu W. Minkiewicza
Fot. Zygmunt Put Zetpe0202 / Domena Publiczna



Il. 13 i 14 Ogrody zamkowe na Wawelu,
odtworzone w latach 2003–2012

Fot. Alamy / Bew
Fot. Shutterstock

Dr Paweł Dettloff – historyk sztuki, adiunkt w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk (Pracownia Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce). Absolwent Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Autor licznych publikacji naukowych i ekspertyz. W pracy badawczej zajmuje się zabytkową architekturą i sztukami plastycznymi oraz problematyką konserwatorską w aspekcie historycznym i współczesnym. Uczestnik międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych.

Ruiny zamków w Polsce

w okresie dwudziestolecia międzywojennego

W GRANICACH II RZECZYPOSPOLITEJ znalazły się liczne zamki i ich ruiny. Stan ich zachowania, zwłaszcza ruin, pozostawiał wiele do życzenia. Były to zabytki najbardziej zagrożone. Porównując XIX-wieczną ikonografię niektórych obiektów z fotografiami z pierwszych dziesięcioleci XX w., można dojść do wniosku, że materialna substancja i forma architektoniczna

tych budowli z biegiem lat topniały w oczach¹. Co gorsza, były one niekiedy nadal wykorzystywane jako materiał budowlany². Ich stopień rozpoznania naukowego był zróżnicowany, przeważnie jednak pozostawał znacznie słabszy niż na przykład zespołów sakralnych. Okres dwudziestolecia międzywojennego przyniósł postęp w tej dziedzinie dzięki

-
- 1 Zwrócił już na to uwagę np. S. Lorentz, *Konserwacja ruin zamków w wileńszczyźnie i nowogródzczyźnie*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z. 1–4, cz. 1, s. 161.
 - 2 T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi*, Kraków 1919, s. 70; A. Czołowski, B. Janusz B., *Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego*, Tarnopol 1926, s. 54: „W wielu miejscach rozebrano je do gruntu...”. „Większość ich [tj. zamków] czas niszczy dalej bezlitośnie, coraz bardziej uszczupla je ukradkiem na materiał chciwa ręka”.



Zamek Troki
Fot. Andrius
Aleksandravicius
/ Alamy / Bew

systematycznej inwentaryzacji zabytków³, a także w związku z pracami konserwatorskimi w wybranych zespołach.

U progu odzyskania niepodległości Polska miała już doświadczenia w postępowaniu z zamkami, i to związane nie tylko z Wawelem. Dziewiętnaste stulecie i dwie pierwsze dekady wieku XX nie przyniosły spektakularnych efektów w zakresie odbudowy zamków zachowanych w formie ruin⁴, zwłaszcza w porównaniu z dokonaniem w krajach niemieckich. Z bardziej interesujących i – dodajmy – nielicznych przykładów tego typu uwagę zwracają plany nadbudowy (w założeniu przywrócenia pierwotnej wysokości) wieży zamkowej w Ojcowie⁵, przy zachowaniu całego zespołu jako ruiny. Szczególnie istotne były działania podjęte przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości przy pozostałościach zamków w Iłży oraz w Czersku, (il. 1–2), które można uznać za modelowe postępowanie, utrwalające formę historycznej ruiny w krajobrazie⁶. Co istotne, działaniom tym towarzyszyły badania

naukowe oraz akcja popularyzująca te zabytki w społeczeństwie⁷.

Teoria. Konserwować, nie restaurować

Realizacje te ściśle łączą się z zasadami przyjętymi przez polskie środowisko konserwatorskie w roku 1912 w trakcie pierwszego ogólnopolskiego zjazdu miłośników ojczyźtych zabytków w Krakowie. Uznano tam, że ruiny zamków podlegać powinny jedynie utrwalaniu i podtrzymywaniu za pomocą środków ograniczonych do niezbędnych zabiegów⁸. Te same wytyczne powtórzono w przepisach obowiązujących w II Rzeczypospolitej. W pierwszej polskiej ustawie chroniącej zabytki, będącej najważniejszym dokumentem prawnym i normatywnym w tej dziedzinie (dekrecie Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury), umieszczono następującą ogólną zasadę: „obowiązkiem naszym (jest) starać się, byśmy istniejące zabytki w stanie jak najmniej zmienionym, najbardziej autentycznym zabezpieczyli dla potomności”⁹.

Postulat ten odzwierciedlał przyjęte powszechnie w Europie zasady nowoczesnej ochrony zabytków, sprowadzające się do hasła „konserwować, nie restaurować”¹⁰. Jak wiadomo, normy te poddano jednak weryfikacji w obliczu zniszczeń, jakie przyniosła pierwsza wojna światowa. Wobec zaistniałych strat odbudowę zabytków, dotkniętych wspomnianą katastrofą, w ich poprzedniej postaci uznano za dopuszczalną i uzasadnioną. Jeszcze w trakcie wojny, w roku 1915, w instrukcji wydanej przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości zapisano, że w przypadku wartościowych dzieł architektury „jeśli ich ruinę spowodował nie czas, lecz nagła katastrofa, (zabytki) nie tylko mogą, ale powinny być odbudowane”¹¹. Dlatego w okresie dwudziestolecia międzywojennego starano się w Polsce przywracać utracone elementy zabytków architektury uszkodzonych w wyniku działań wojennych¹². Wśród nich znalazły się zamki. Należy w tym miejscu podkreślić, że były to odbudowy w ramach usuwania skutków destrukcji zaistniałych współcześnie. Często polegały na naprawach uszkodzeń, uzupełnianiu ubytków i uzupełnianiu zniszczonych pojedynczych elementów (np. dachów,

sklepień) istotnych dla formy architektury¹³ i niezbędnych dla dalszego trwania budowli. Pokazują to wybrane przykłady zrealizowanych lub tylko planowanych przedsięwzięć.

Zniszczenia wojenne dotknęły niektóre, na szczęście nieliczne, z ruin średnio-wiecznych zamków. Na przykład w Chęcinach, gdzie zagładzie uległa niemal połowa wieży środkowej. Po wojnie odtworzono jej utracone części na zasadzie rekonstrukcji stanu poprzedniego (il. 4). Była to zatem nie odbudowa zamku, ale przywrócenie historycznej ruiny do kształtu istniejącego (i udokumentowanego) przed uszkodzeniem¹⁴.

Warto wspomnieć, że w omawianym okresie powstały rysunkowe rekonstrukcje wyglądu zamku w średniowieczu. Miały one jednak charakter pogładowo-dydaktyczny, nie przedstawiały projektu do urzeczywistnienia. Rysunki autorstwa Adolfa Szyszki-Bohusza, znanego architekta-restauratora zabytków, do dziś pobudzają wyobraźnię. Sprawiają wrażenie naukowych i są nadal wykorzystywane w opracowaniach na temat zamku. W rzeczywistości zawierają wiele błędów, a nawet wizji fantastycznych¹⁵.

- 3 J. Remer, *Program inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z. 1–4, cz. 2, s. 413–424; J. Lewicki, *Inwentaryzacja zabytków w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Ochrona Zabytków” 1999, nr 52, s. 375–390; P. Lasek, *Inwentaryzacja zabytków architektury w lwowskim okręgu konserwatorskim 19201–1939. Szkice z dziejów*, Warszawa 2020.
- 4 J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 49–52, 59–61, 64–70, 131, 122, 181, 184.
- 5 D. Ziarkowski, *Próby restauracji wieży zamku w Ojcowie w końcu XIX wieku oraz latach 1912–1914*, „Prądnik. Prace i Materiały Muzeum im. prof. Władysława Szafera” 2015, t. 25, s. 221–240.
- 6 K. Skórewicz, *Sprawozdanie z robót konserwatorskich...*, Warszawa 1913, s. 35 i nn.; P. Jamski, *Ochrona ruin zamkowych. Przykład Czerska*, [w:] *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Warszawa 2010, s. 199–210.
- 7 Jamski P., *Ochrona...*, dz. cyt., s. 201.
- 8 K. Wyczyński, *O konserwacji ruin*, [w:] *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczyźtych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911*, Kraków 1912, s. 115–122.
- 9 Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 X 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury; Dz.Pr.P.P, nr 16, poz. 36; M. Dawidowicz, *System prawny ochrony zabytków w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Służby konserwatorskie w dwudziestolecu międzywojennym. Narodziny, organizacja, działalność. W 100-lecie odzyskania Niepodległości*, red. K. Guttmejer, Warszawa 2018, s. 13–18, tamże starsza literatura. Dokument: Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), sygn. MWRIOP 179, s. 17.

- 10 J. Muczkowski, *Jak konserwować zabytki przeszłości?*, Kraków 1904; J. Frycz, *Restauracja...*, dz. cyt., s. 200–220; J. Jokilehto, *A History of Architectural Conservation*, Oxford 1999, s. 174–212; M. Arsyński, *Idea – Pamięć – Troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku*, Malbork 2007, s. 107–108, 175–178, 187–188, 198.
- 11 *Odbudowa zabytków architektury. Zadania konserwatorskie chwili obecnej, ustalone przez Wydział konserwatorski podług programu i pod redakcją Jarosława Wojciechowskiego. Uzupełnione danymi z referatów Edwarda Trojanowskiego i Zygmunta Otto*, Warszawa 1915, s. 6.
- 12 P. Dettloff, *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce w latach 1918–1939. Teoria i praktyka*, Kraków 2006, s. 88–129, 157–187.
- 13 J. Wojciechowski, *Co zrobiono w zakresie ochrony i konserwacji zabytków w Polsce w latach 1919–1930*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z. 1–4, cz. 2, s. 245–275.
- 14 T. Szydłowski, *Ruiny...*, dz. cyt., s. 71.
- 15 D. Czapczyńska, J. Janczykowski, *Gotycki zamek w Chęcinach – próba rekonstrukcji*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” 1985, t. XIX, s. 221–229.

Z kolei przedsięwzięte dopiero w 1930 r. prace konserwatorskie przy ruinach gotyckiego zamku w Krewie, który doznał poważnych zniszczeń, przybrały charakter bardzo zachowawczy. Nie odtworzono zburzonych w czasie wojny ścian wieży: północnej – całkowicie zburzonej oraz południowej – częściowo z utratą okien. Ograniczono się do samej konserwacji. Zabezpieczono i wzmocniono ocalałe fragmenty murów całego zespołu przed dalszą destrukcją¹⁶. Pomysł odbudowy zabytku na muzeum odrzucono¹⁷. Wydaje się, że wierna rekonstrukcja stanu sprzed 1914 r. byłaby możliwa na podstawie wspomnianych zdjęć, wykonanych krótko przed wojną, i dopuszczalna w świetle głoszonej teorii. Być może zatem ograniczony program prac podyktowany został przez brak dostatecznych funduszy.

Warto zaznaczyć, że w okresie II Rzeczypospolitej państwo polskie borykało się z problemami finansowymi, co uniemożliwiało lub co najmniej spychało na dalszy plan ochronę i konserwację zabytków¹⁸. Spektakularnym przykładem niewydolności państwowych dotacji na konserwację zabytków było desperackie rozpoczęcie ratowania ruin zamku w Trokach z pożyczki bankowej zaciągniętej prywatnie przez Okręgowego Konserwatora – Stanisława Lorentza w roku 1929¹⁹. Postawić zatem można pytanie, czy to aby nie niedostatek środków finansowych sprzyjał konserwacji zachowawczej i z tej to przyczyny niemożliwe były

kosztowne odbudowy i rekonstrukcje. Byłoby to jednak znacznym uproszczeniem. Wydaje się, że uwarunkowania ekonomiczne nie determinowały praktyki konserwatorskiej, choć niewątpliwie w niektórych przypadkach przekładały się na ograniczony zakres realizacji. Postępowanie wobec ruin zamków wynikało przede wszystkim z przyjętych pryncypiów – teorii i tzw. doktryny konserwatorskiej.

Wracając do kwestii odbudowy zamków po pierwszej wojnie światowej, trzeba nadmienić, że znacznie większe zniszczenia dotknęły zamki nowożytnie. Przykłady?

Siedemnastowieczny zamek w Zbarażu, należący do najważniejszych polskich twierdz kresowych, znany z historii i literatury pięknej, w czasie pierwszej wojny światowej pozbawiono dachu i stropów, a kazamaty wysadzono w powietrze. Przez lata po wojnie zamek pozostawał ruiną²⁰. Inicjatywa odbudowy zamku powstała w kręgach wojskowych. Akcję poparły władze konserwatorskie. Nad przebiegiem prac czuwać miała specjalna komisja pod kierunkiem Okręgowego Konserwatora Zabytków. Lewe skrzydło gmachu w latach 1936–1937 zrekonstruowano niemal od fundamentów: mury, sklepienia i dachy oraz detal architektoniczno-kamieniarski (tj. portal i obramienia okienne), zgodnie ze stanem pierwotnym, na podstawie zachowanych autentycznych fragmentów (skrzydła prawego) oraz archiwalnych fotografii

i rysunków z początku wieku XX. W skrzydle prawym, w latach 1938–1939, uzupełniono brakujące partie murów oraz detalu kamieniarskiego, zasklepieno pomieszczenia parteru, zrekonstruowano w całości gzyms wieńczący i wzniesiono dach. Zamek pomieścić miał muzeum i schronisko²¹.

Zamek w Żółkwi odbudowano (il. 7) po spaleniu dachów i stropów w trzech skrzydłach, z zamiarem umieszczenia w nim urzędu i szkoły. Warto dodać, że w części wewnątrz objętych pożarem zachowały się fragmenty wystroju i dekoracji. Prace prowadzone od 1923 r. według projektu Mariana Osińskiego wzbudziły wiele zastrzeżeń konserwatorskich, m.in. zmiana formy szczytu wieży bramnej²².

Zamek w Świrzu, czyli nowożytna rezydencja po spaleniu w czasie wojny, został odbudowany przez prywatnego właściciela w postaci istniejącej i udokumentowanej przed zniszczeniem²³.

Zamek bastionowy w Brzeżanach, należący do świetniejszych przykładów kresowych twierdz i zarazem rezydencji magnackich, w XIX w. zaniedbany, w czasie wojny utracił część dachów i narożnik. Opracowano projekt odbudowy i adaptacji do nowych funkcji, który niestety nie doczekał się realizacji²⁴.

Wymienione przykłady działań mieściły się we wspomnianym szerszym

programie usuwania skutków pierwszej wojny światowej. W powojennej rzeczywistości dopuszczalność rekonstrukcji nie dotyczyła historycznych ruin zamków. W ich przypadku poglądy pozostały niezmiennione.

Jak głosił podręcznik z 1915 r. pt. *Odbudowa zabytków architektury*: „Odbudowane historycznie, tj. zrekonstruowane w ich wyglądzie przed zniszczeniem mogą być wszelkie zabytki architektury z wyjątkiem ruin, które należy tylko naprawiać i zabezpieczać, przy czym nie dotyczy to budowli, będących w ruinie już przed wojną, ale które mogą być doprowadzone do stanu używalności”²⁵. Ta ostatnia uwaga nie dotyczyła jednak ruin określanych dziś jako „historyczne”, ale budowli zrujnowanych w czasie pierwszej wojny światowej lub w okresie rozbiorów. Chodziło tu przy tym zapewne o dobrze zachowane budowle i kubatury. Jako przykład może tu posłużyć zamek w Mirze. W 1812 r. został spalony i popadł w ruinę²⁶. Zasadniczo zachował jednak dość dobrze większość murów oraz czytelną gotycko-renesansową formę architektoniczną. Prace remontowo-budowlane, obejmujące głównie wnętrza, finansował właściciel zamku – książę Michał Świętopełk Mirski²⁷. Od roku 1925 realizowano projekt odbudowy skrzydła mieszkalnego

21 Zbaraż. *Od ruin ku odbudowie. Rocznik Pamiątkowy poświęcony odbudowie Zamku Ks. Wiśniowieckich w Zbarażu, Lwów 1939*; Z. Hornung, *Kronika...*, dz. cyt., s. 373.

22 T. Szydłowski, *Ruiny...*, dz. cyt., s. 86–89; T. Polak, *Zamki na kresach*, Warszawa 1997, s. 212; W. Herycz, *Królewski zamek w Żółkwi – trudna droga rewitalizacji*, „Ochrona Zabytków” 2020, z. 2, s. 201–206.

23 Por. T. Szydłowski, *Ruiny...*, dz. cyt., s. 100–102; A. Czołowski, B. Janusz, *Przeszłość...*, dz. cyt., s. 107.

24 T. Szydłowski, *Ruiny...*, dz. cyt., s. 75; A. Czołowski, B. Janusz, *Przeszłość...*, dz. cyt., s. 67.

25 *Odbudowa zabytków architektury...*, s. 8.

26 T. Polak, *Zamki...*, dz. cyt., s. 156.

27 S. Lorentz, *Album...*, dz. cyt., s. 71.

16 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 164–165.

17 Tenże, *Konserwacja ruin zamku w Krewie*, „Źródła Mocy” 1930, R. IV, z. 6, s. 104–105.

18 P. Dettloff, *Odbudowa...*, dz. cyt., s. 60–70.

19 S. Lorentz, *Album wileńskie*, Warszawa 1986, s. 54; J. Poklewski, *Wileńsko-nowogródzki okręg konserwatorski w okresie międzywojennym*, [w:] *Służby konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 143.

20 T. Szydłowski, *Ruiny...*, dz. cyt., s. 98–99; A. Czołowski, B. Janusz, *Przeszłość...*, dz. cyt., s. 131; Z. Hornung, *Z. Kronika*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” (dalej BHSiK) 1937, R. V, s. 373.

(północno-wschodniego), zaakceptowany przez Okręgowego Konserwatora Zabytków²⁸. Do początku lat 30. wykonano prace w skrzydle wschodnim i przy konserwacji wież²⁹. Kształt i sylweta budowli się nie zmieniły (il. 8).

Sposób postępowania wobec zamków i ich ruin omawiano na spotkaniach fachowych gremiów. Na I Zjeździe Rady Konserwatorów w roku 1919 uchwalono wnioski dotyczące postępowania wobec ruin. Uznano, że powinny przejść na własność Skarbu Państwa, być dokładnie zbadane i zakonserwowane, a odsłonięte fundamenty „utrwalone i pozostawione w poziomie założonych zieleńców”³⁰. Była to zatem metoda, znana i propagowana także później jako tzw. angielska szkoła konserwacji ruin³¹. Niezależnie od zasad ogólnych i szczegółowych programów konserwatorskich, jakimi powinno się kierować w ochronie i konserwacji ruin zamkowych, istotny jest tu postulat przejęcia tej grupy zabytków na własność państwa. Można go odczytywać jako próbę dodatkowego, skuteczniejszego zabezpieczenia i ochrony przed ewentualnymi niepożądanymi pod względem konserwatorskim działaniami właścicieli prywatnych. Problem ten jest szczególnie widoczny w odniesieniu do ruin zamków obecnie. Dotyczy to zresztą nie tylko obiektów prywatnych, ale niestety także gminnych.

Praktyka. Konserwacje zachowawcze ruin zamków

W okresie międzywojennym prowadzono prace konserwatorskie przy ruinach zamków w różnych częściach kraju, przede wszystkim na tzw. kresach południowo-wschodnich, polskiej części Pomorza oraz na Litwie. Zrealizowane przedsięwzięcia lub pozostałe tylko na papierze projekty działań w omawianej grupie zabytków mają skalę nieporównywalną z dokonaniem po drugiej wojnie światowej, jak i nam współczesnymi. Wykazują one jednak szereg podobieństw, na przykład co do wyboru metod.

Przedsięwzięte wówczas działania miały przeważnie charakter konserwacji zachowawczej. Polegały głównie na porządkowaniu, odsłanianiu, zabezpieczaniu i utrwalaniu autentycznych pozostałości budowli.

Takie właśnie zabiegi zrealizowano w latach 1924–1930 i zapewne później przy ruinach zamku w Nowogródku. Do czasu podjęcia prac znano go tylko w postaci zachowanych ponad poziomem terenu dwóch baszt. W trakcie robót cały zespół przebadano i odsłonięto spod ziemi nieznanne wcześniej fragmenty założenia, wtórnie zasypane, a przez to niewidoczne: przyziemia czterech innych baszt oraz murów obwodowych, a także fundamenty rezydencji i dwóch świątyń. Ingerencje polegały jedynie na wzmocnieniu murów. Wykonane z betonu

miejscowe pokrywy korony murów pokryto ziemią, w ten sposób harmonizując partie poddane ingerencji z pozostałymi oraz utrwalając formę ruiny zespolonej z zielenią³². Częściowo zrekonstruowano tylko południowy mur obwodu³³. Nie odtworzono nieistniejących już elementów budowli, w tym, co znamienne, zawałonej kilkanaście lat wcześniej części baszty środkowej, mimo że jej wygląd znano ze zdjęć. Przystąpiono do uporządkowania wzgórza, które planowano udostępnić w formie parku z alejkami, ławkami oraz trawnikami z ekspozowanymi ruinami³⁴. Opisany program prac odpowiadał zatem wspomnianej „angielskiej szkole konserwacji ruin”³⁵. Podobne zabiegi ratowniczo-konserwatorskie wykonano przy pozostałościach zamku w Lidzie³⁶ oraz na zamku Lubartowa w Łucku³⁷.

Poza konserwację zachowawczą nie wykrczały prace przy zabezpieczaniu znacznie lepiej zachowanych i konserwowanych przed wojną ruin gotyckiego zamku w Czersku, przeprowadzone w latach 1927–1929 (ogrodzenie terenu, roboty ziemne i badawcze – odkopanie

fundamentów kościoła i wydobywanie zabytków ceramicznych, przemurowanie zniszczonej partii przyziemia muru obwodowego)³⁸. W roku 1934 wykonano adaptację baszty bramnej na muzeum zamkowe. W tym celu umieszczono w jej dwóch kondygnacjach stropy³⁹. Zadbano o budowę drogi dojazdowej i przystani rzecznej. Wszystkie te działania służyły temu, co dziś nazywamy rewitalizacją zabytku. Należy wspomnieć, że oczywiście pojawiały się (głównie w prasie) postulaty odbudowy zamku⁴⁰.

W województwach wschodnich II Rzeczypospolitej wykonywano szereg prac i zabiegów zabezpieczających przy ruinach zamków, ratujących te zabytki od grożącej im zagłady wskutek postępującej destrukcji. Tak było między innymi w Trembowli, gdzie odgruzowano i wyeksponowano baszty i resztki murów obwodowych, udostępniając je do zwiedzania⁴¹.

W niektórych „historycznych” ruinach, oprócz konserwacji i zabezpieczenia murów oraz uporządkowania otoczenia, podejmowano próby adaptacji i częściowej odbudowy wybranych, zwykle niewielkich

32 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 162; R. Gürtler, *Roboty konserwatorskie na górze zamkowej w Nowogródku*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z. 1–4, cz. 1, s. 181–188.

33 T. Polak, *Zamki...*, dz. cyt., s. 157.

34 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 162; R. Gürtler, *Roboty...*, dz. cyt., s. 181–188.

35 Por. przypisy 31–32.

36 J. Wojciechowski, *Co zrobiono...*, dz. cyt., s. 302.

37 Tamże, s. 300.

38 A. Karczewski, *Konserwacja ruin zamku czerskiego*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, s. 207–211.

39 *Sprawozdanie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszości za rok 1933*, „BHSiK” 1934, t. II, s. 313–314; *Sprawozdanie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszości za rok 1934*, „BHSiK” 1935, t. III, s. 397.

40 P. Jamski, *Ochrona...*, dz. cyt., s. 202–203.

41 T. Kunzek, *Przewodnik po województwie tarnopolskim*, Tarnopol 1936, s. 213; A. Czołowski, B. Janusz, *Przeszość...*, dz. cyt., s. 118.

28 Lietuvos Kultūros Paveldo Mosklinio Centro Archyvas w Wilnie (cyt. LKPMCA), sygn. AUK, Fond 22, Apr. 1, sygn. 22-1-22, s. 2–9; S. Lorentz, *Konserwacja ruin zamków...*, dz. cyt., s. 162. Zbiory Instytutu Sztuki PAN: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszości (TONZP) –teczki (Mir): Towarzystwo orzekło, że projekt odbudowy „nie niweczy autentycznych pozostałości zabytku”.

29 J. Wojciechowski, *Co zrobiono...*, dz. cyt., s. 302; T. Polak, *Zamki...*, dz. cyt., s. 156.

30 AAN, sygn. MWRiOP 730, s. 22–23; Protokół I Zjazdu Rady Konserwatorów; P. Dettloff, *Z dziejów zjazdów konserwatorskich w Polsce. W stulecie I Zjazdu Miłośników Zabytków Ojczystych*, „Ochrona Zabytków” 2010, t. 63, nr 1–4, s. 281.

31 A. Gruszecki, *Konserwacja ruin w Anglii*, „Ochrona Zabytków” 1958, nr 11, z. 3–4, s. 227–242.

elementów budowli. W Krzywcu odbudowano jedną z baszt na potrzeby schroniska turystycznego, „z zachowaniem wyglądu i charakteru zabytku”⁴². Basztę nakryto stożkowym dachem, a wnętrze adaptowano do celów mieszkalnych (il. 10). Nie była to zatem pełna odbudowa, ale uzupełnienie brakujących elementów budowli: stropów i dachu. Podobnie uczyniono w zamku w Kudryńcach, gdzie jedną z lepiej zachowanych baszt (o zachowanych murach i sklepieniach w dolnej części)⁴³ adaptowano do tego samego celu⁴⁴, oraz w zamku w Czortkowie, określanym jako „zupełna ruina”⁴⁵. W ramach konserwacji i częściowej odbudowy zaadaptowano „trzy komnaty w dochowanej części mieszkalnej”, także na schronisko⁴⁶. Wygląd budowli się nie zmienił.

Przytoczone przykłady to interesujące próby adaptacji i wykorzystania istniejących kubatur przy minimalnym stopniu ingerencji, tj. wyłącznie częściowych rekonstrukcjach. Metoda ta przypomina dzisiejsze praktyki, realizowane w coraz większej skali, a nawet z rozmachem, a przez to wchodzące już w zasadzie w zakres odbudowy⁴⁷.

Podobny charakter miały przedsięwzięcia przy zamkach (głównie krzyżackich) na polskiej części Pomorza. Również tu ograniczony zakres prac wynikał z niewielkich możliwości finansowych państwa, jak również przyjętych pryncypiów merytorycznych⁴⁸. Oprócz wartości naukowych – historycznych i architektonicznych – dostrzegano w tej grupie zabytków walory krajobrazowe oraz spory potencjał turystyczny. Dlatego ważnym elementem planowanych działań były próby uwzględnienia potrzeb i wymogów turystyki, która miała przyciągać do historycznych budowli i sprawiać, że staną się one doceniane i wykorzystywane, oczywiście z poszanowaniem wartości zabytkowych. Starano się, by pracom towarzyszyły badania naukowe i dokumentacja⁴⁹. Z podjętych realizacji na omawianym terenie poniżej wymieniono najważniejsze.

W Świeciu prace prowadzono zwłaszcza przy otoczeniu zamku, gdzie planowano duży kompleks sportowo-rekreacyjny, z zachowaniem niezmiennych ruin (il. 13) jako dominanty krajobrazowej⁵⁰.

W Brodnicy (1935–1938) uporządkowano ruiny, adaptując na park miejski. W ramach prac odsłonięto część zasypanych

murów i fos, przywracając pierwotne poziomy użytkowe. Z odrestaurowanej wieży (il. 12) uczyniono punkt widokowy⁵¹. Takie wykorzystanie jest jednym z głównych punktów podniesienia atrakcyjności historycznych ruin w czasach współczesnych⁵².

W Wąbrzeźnie odsłonięto pozostałości gotyckiego zamku biskupiego. Zaplanowano ich ekspozycję w ramach parku miejskiego⁵³.

Prace konserwatorskie polegające na zabezpieczeniu i utrwaleniu murów oraz uporządkowaniu terenu i otoczenia prowadzono także w zespołach zamków (lub ich ruin) w Działdowie i Kurzętniku⁵⁴.

W Toruniu pod koniec lat 30. rozpoczęto przygotowania do kompleksowych prac przy ruinach zamku krzyżackiego, zburzonego w 1454 r. Prace badawcze i projektowe wykonano przy współpracy historyków, archeologów, architektów i ogrodników. Opracowano kompleksowy program konserwatorsko-urbanistyczny (1937–1938). Głównym celem było odsłonięcie i wyeksponowanie zasypanych dotąd pozostałości zamku w zieleni oraz ich udostępnienie⁵⁵. Przewidziano przestrzeń do imprez masowych w dawnej, odkopanej fosie.

Niektóre z przedsięwzięć miały charakter interwencji ratowniczych. Na przykład

w ruinach zamku w Radzynie Chełmińskim poddano konserwacji najbardziej zagrożone mury⁵⁶, a na częściowo zrujnowanym zamku w Golubiu odbudowano zawaloną wcześniej ścianę oraz wzmocniono ściany i korony murów⁵⁷.

Praktyka. Konserwacja i częściowa rekonstrukcja ruin

Koncepcja konserwacji zachowawczej leżała u podstaw działań podjętych przy ruinach średniowiecznych zamków na historycznej Litwie, w większości zaniebanych i ulegających coraz większemu zniszczeniu. Program przedstawił konserwator okręgu wileńsko-nowogródzkiego Stanisław Lorentz. Uważał, że jako „zabytki umarłe nie mogą być one oczywiście ani w znaczniejszym stopniu odrestaurowane”, natomiast celem ich konserwacji ma być „odsłonięcie tych fragmentów, które są ukryte w rumowisku, i zabezpieczenie ruin, o ile jest to możliwe, od dalszego zniszczenia”. Jak dalej tłumaczył: „w pewnych wypadkach rekonstrukcja fragmentu dla uchronienia większej całości lub zachowania zanikającego motywu może okazać się konieczna”⁵⁸. W wypowiedzi tej odczuwalna jest koncepcja pojmowania dzieła sztuki na podobieństwo organizmów żywych, co wiązało się z podziałem na

42 Tamże, s. 255–256.

43 A. Czołowski, B. Janusz, *Przeszłość...*, dz. cyt., s. 84.

44 T. Kunzek, *Przewodnik...*, dz. cyt., s. 252.

45 Tamże, s. 74.

46 Z. Hornung, *Opieka nad zabytkami sztuki i kultury na obszarze Małopolski Wschodniej w latach 1931–1934*, „Ziemia Czerwieńska” 1935, R. I, z. 2, s. 308–309.

47 Przykładem może tu być zamek w Rabsztynie. Por. materiały konferencji naukowej „Odbudowa, restytucja czy trwała ruina? Nowe życie obiektów rezydencjonalnych”, Warszawa 27–29 X 2022 [w druku].

48 M. Prarat, K. Zimna-Kawecka, *Konserwatorskie i społeczne aspekty ochrony ruin zamków na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach do połowy XX w.*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa–Lublin 2012, s. 193–208.

49 M. Prarat, K. Zimna-Kawecka, *Konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 193–208.

50 Tamże, s. 202.

51 Tamże.

52 P. Dettloff, *Atrakcyjność trwałej ruiny. Współczesne funkcjonowanie historycznych ruin zamków w Małopolsce*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2018, nr 6, s. 59–63.

53 *Kronika Konserwatorska*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z. 1–4, cz. 2, s. 348.

54 J. Wojciechowski, *Co zrobiono...*, dz. cyt., s. 315.

55 M. Prarat, K. Zimna-Kawecka, *Konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 207–208; K. Zimna-Kawecka, *Ochrona zabytków w Toruniu w latach 1920–1939*, w: *Służby konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 223–224.

56 M. Prarat, K. Zimna-Kawecka, *Konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 203.

57 J. Wojciechowski, *Co zrobiono...*, dz. cyt., s. 315.

58 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 179.

zabytki „żywe” i „martwe” – użytkowane i nieużytkowane, według terminologii belgijskiego konserwatora Cloqueta, powszechnie przyjętej w Europie w końcu XIX w.⁵⁹ Zarazem jednak przebija w niej zrozumienie dla konieczności podjęcia niezbędnych ingerencji mających ochronić i utrwalić zabytek.

Takie działania utrwalające prowadzono przy odsłanianiu i konserwacji relikwów średniowiecznego zamku górnego w Wilnie. Odkryto tam pozostałości bramy i domu mieszkalnego. Część odsłoniętych ścian musiano jednak przemurować⁶⁰. Wiąże się z tym problem techniczno-konstrukcyjny, z którym mamy do czynienia także współcześnie przy konserwacji wielu historycznych ruin⁶¹.

Odrębne działania podjęto przy wznowieniu na szczycie Góry Zamkowej Wieży Giedymina – jedynej widocznej pozostałości średniowiecznego zamku. W XIX w. obniżona do dwóch kondygnacji, miała drewnianą nadbudówkę telegrafu⁶². Całość, choć wątpliwa estetycznie, przez niemal 100 lat wpisała się w panoramę Wilna. Dlatego też wszelkie zmiany jej wyglądu miały ogromne znaczenie dla

mieszkańców miasta⁶³. Konieczność restauracji zabytku była oczywista, ale zdania na temat sposobu jej przeprowadzenia były podzielone⁶⁴.

Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej profesor Adolf Szyszko-Bohusz zaprojektował nakrycie wieży stromym, ostrosłupowym hełmem. Byłaby to zatem rekonstrukcja formy historycznej, utrwalonej na ikonografii. W roku 1925 Rada Konserwatorów wypowiedziała się za wybudowaniem muirowanego belwederu, natomiast na początku lat 30. wysunięto propozycję wykonania płaskiego tarasu⁶⁵. Projekt wyłonić miano w drodze konkursu, po przeprowadzeniu gruntownych badań zabytku⁶⁶. Powołano także specjalną komisję złożoną z czołowych specjalistów i autorytetów Wilna⁶⁷. Ferdynand Ruszczyc wysunął pomysł, aby wieżę podwyższyć i stworzyć z niej w ten sposób dominujący akcent w panoramie miasta. Propozycja ta zyskała aprobatę i w roku 1937 zdecydowano o podwyższeniu wieży o jedną kondygnację⁶⁸. Wzięto pod uwagę przede wszystkim „sylwetę baszty i góry zamkowej jako

plastycznego symbolu Wilna”⁶⁹. Okręgowy Konserwator Zabytków Ksawery Piwocki skłonny był zaakceptować nawet dwie kondygnacje⁷⁰ pod warunkiem wykonania ich z nowej, mniejszej cegły w celu uniknięcia pozorów imitacji starych murów. Jeszcze w roku 1938 istniała różnica zdań na temat wysokości dopuszczalnej nadbudowy. Dotyczyła właściwie całej kondygnacji, gdyż wahało się między nadbudową o wysokości od 1,5 m do 8 m⁷¹.

W latach 1938–1939 na istniejących, autentycznych murach, poddanych kilka lat wcześniej konserwacji (1930–1931), wzniesiono żelbetową konstrukcję z tarasem-punktem widokowym, którą następnie obłożono płaszczem ścian wykonanych z nowych cegieł o współczesnych wymiarach⁷².

Najbardziej spektakularne działania przy ruinach średniowiecznych zamków w międzywojennej Rzeczypospolitej podjęto w Trokach. Pozostałości tamtejszego zespołu zamkowego (na wyspie i na lądzie), zaniedbane i ulegające coraz większemu zniszczeniu, pozostające

w „zatrważającym stanie”, w roku 1929 stały się przedmiotem zainteresowania i troski konserwatora zabytków okręgu wileńsko-nowogródzkiego Stanisława Lorentza⁷³. Jako główne i najpilniejsze zadanie uznał on ich ochronę i konserwację, to znaczy „zapobieżenie nie tylko ich rozmyślniej dewastacji (...), ale też procesowi zniszczenia”⁷⁴. Jak podkreślił, „założeniem podstawowym” ma być „konserwacja, a nie odbudowa” zabytku. Zabezpieczeniu i utrwaleniu resztek budowlanych miało odsłonięcie istniejących, a zakrytych w rumowisku jej części i fragmentów⁷⁵.

Kierownictwo prac powierzono architektowi Janowi Borowskiemu⁷⁶. Konsultantem został profesor Juliusz Kłos, a ważniejsze problemy rozstrzygano na okręgowych komisjach konserwatorskich z udziałem między innymi profesorów: Ferdynanda Ruszczycy, Mariana Morelowskiego, Ludomira Ślendrańskiego oraz inżyniera Stefana Narębskiego⁷⁷.

Prace rozpoczęto od ratowania najbardziej zagrożonej baszty południowo-wschodniej⁷⁸. Zgodnie ze wspomnianymi

59 H. Muthesius, *Auf dem internationalen Architektenkongress in Madrid*, „Denkmalpflege” 1904, nr 7, s. 52; J. Muczkowski, *Jak konserwować...*, s. 16; J. Frycz, *Restauracja...*, dz. cyt., s. 197.

60 K. Piwocki, *Kronika*, „BHSiK” 1937, R. V, s. 100–101.

61 Por. J. Janczykowski, *Zakres ingerencji w zabytki w przypadku utrwalania ruiny – zamki Mirów i Tenczyn. Praktyka stosowania karty z Ciechanowca*, [w:] *Zamki...*, dz. cyt., s. 252–256.

62 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 165–166.

63 *Zjazd Konserwatorów*, „Słowo” 1925, R. IV, nr 126 (840), s. 2.

64 AAN, sygn. MWRIOP 730, s. 319: *Protokół IX Zjazdu Rady Konserwatorów*.

65 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 167.

66 Tenże, *Badania na górze Zamkowej w Wilnie*, „Źródła Mocy” 1930, R. IV, z. 6, s. 103.

67 W jej skład weszli między innymi: profesorowie J. Kłos, F. Ruszczyc, L. Ślendrański, M. Limanowski, B. Rydzewski, M. Morelowski; architekci Narębski, Borowski, Rouba oraz konserwator okręgowy (Stanisław Lorentz); tenże, *Badania...*, dz. cyt., s. 104.

68 LKPMCS – AUK, Fond 22, Apr. 1, sygn. 22-1-194, s. 26: *Protokół komisji konserwatorskiej z dn. 13 XI 1937*.

69 LKPMCS – AUK, Fond 22, Apr. 1, sygn. 22-1-194, k. 41, s. 2: *Protokół Okręgowej Komisji Konserwatorskiej z 14 VI 1938*.

70 K. Piwocki, *Uwagi o odbudowie zabytków*, „BHSiK” 1946, nr 1–2, s. 54.

71 LKPMCS – AUK, Fond 22, Apr. 1, sygn. 22-1-194, k. 41, s. 2: *Protokół Okręgowej Komisji Konserwatorskiej z 14 VI 1938*.

72 Tamże, k. 54: *Sprawozdanie z prac konserwatorskich w okresie od 1 IV 1938 do 1 III 1939*.

73 S. Lorentz, *Konserwacja ruin zamków w Trokach*, „Wiadomości Konserwatorskie” 1929, nr 17 (dodatek do nr 17 „Ziemi”), R. 14, s. 65–68.

74 Tenże, *Album...*, dz. cyt., s. 31–32.

75 Tenże, *Konserwacja...*, dz. cyt., s. 65–68; tenże, *Album...*, dz. cyt., s. 33.

76 Tenże, *Album...*, dz. cyt., s. 33.

77 Tenże, *Konserwacja...*, dz. cyt., s. 65–68; tenże, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 163.

78 W roku 1905 wykonano zabezpieczenie najlepiej zachowanej baszty południowo-wschodniej (wzmocniono wtedy fundamenty, zrekonstruowano lico kamienne przyziemia, zamurowano wyrwy, a całość odsłonięto spod zalegającego rumowiska). Prace podjęte w roku 1905 nie zostały jednak ukończone z braku środków: Lorentz 1930 b, s. 105; tenże, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 171.

wyżej założeniami objęły one: stemplowanie osłabionych partii murów, wzmocnienie fundamentów, podmurowanie narożnika, zamurowanie najgłębszych wyrw, odtworzenie zewnętrznej strony (lica kamiennych wątków) do wysokości piętra i pogrubienie sterzących zarysów murów, jednakże bez wyprowadzania pełnego kształtu pierwotnego. Rekonstrukcje dotyczyły jedynie ościeży otworu okiennego na piętrze oraz brakującej trompy wewnątrz baszty (na wzór zachowanych). Podobne zabiegi przeprowadzono w części rezydencjonalnej: częściowo usunięto zwaly gruzu, wzmocniono fundamenty i przyziemia, które miejscami przemurowano, zamurowano wyrwy ścian. Istotną pod względem konstrukcyjnym, a także wizualnym była odbudowa masywnych szkarp w narożach obu skrzydeł mieszkalnych i wieży. Ponadto zrekonstruowano arkady „wylotu” bramy oraz niektórych otworów okien wieży. Osłabione łuki okien drugiego piętra budynku mieszkalnego prowizorycznie zabezpieczono (drewnianymi krążynami)⁷⁹.

Prace odznaczały się dużą pieczołowitością i starannością, pomimo braku większej ilości środków. Dowodzi tego fakt zatrudnienia do robót murarskich majstrów niemieckich, „dających gwarancję wykonania (...) ściśle według wskazówek”. Warto podkreślić, że w przypadku miejsc wymagających odbudowy

szkarp wzmacniających (ze względów konstrukcyjnych) rekonstruowano je, ale rezygnowano z tych działań tam, gdzie nie miano pewności co do pierwotnego istnienia i kształtu tych elementów⁸⁰. Do prac użyto oryginalnych, średniowiecznych cegieł wydobytych na miejscu z gruzów, a po ich wyczerpaniu zastosowano nowe o zbliżonych wymiarach i kolorze⁸¹. W roku 1931 rozpoczęto kolejny etap robót konserwatorskich: kontynuowano miejscowe przemurowanie osłabionych struktur budowli z zachowaniem dotychczasowego kształtu ruin, uzupełniono ponadto ubytki ceglanych ościeży okien. Fragmenty malowideł w sali pierwszego piętra w południowym skrzydle mieszkalnym skopiowano w technice akwareli. Konserwacja ruin zamków trockich miała na celu powstrzymanie procesu destrukcji⁸².

W trakcie prac w latach 1929–1935 odkryto szereg elementów i detali architektonicznych pozwalających na rekonstrukcję niektórych części zabytku⁸³, jednak zabiegi wykonane w tym czasie były właściwie konserwacją zachowawczą. Nie wielkie rekonstrukcje o ograniczonym zakresie były niezbędne, wynikały ze specyfiki konserwacji ruin, w tym głównie wymogów konstrukcyjnych⁸⁴. W kolejnych etapach robót zakres rekonstrukcji stopniowo wzrastał, ale nadal miał podobny charakter.

W roku 1937 ponownie przystąpiono do prac przy baszcie południowo-zachodniej: podmurowano i połączono „iglice murów”, a zatem tym razem już odtworzono brakujące części korony murów, ponadto zrekonstruowano schody i wejścia „według śladów”. Odkopano i odsłonięto kolejne fragmenty zabudowań⁸⁵. Przystąpiono do restauracji baszty południowo-wschodniej, stosunkowo najlepiej zachowanej i konserwowanej jeszcze w roku 1905 według wskazówek Zygmunta Hendla⁸⁶. Od roku 1938 zaczęto „odtworzać wszystkie dające się zrekonstruować szczegóły”: przemurowano część tromp i zrekonstruowano kilka otworów strzelniczych, a także klatkę schodową i część zwałonego muru. W południowym murze obronnym odtworzono kamienny watek górnych partii, odrestaurowano i „przygotowano do zasklepienia” mury bramy wjazdowej oraz obniżono teren po zewnętrznej stronie murów obronnych. Na podstawie zachowanych śladów odtworzono kształty otworów okien i wejść w tzw. kazamatach przy murze południowym. Na tzw. zamku górnym, czyli rezydencji mieszkalnej, odgruzowano piwnice części północnej, odbudowano sklepienia beczkowe piwnic skrzydła południowego oraz rozpoczęto odbudowę ścian wschodniej i północnej dziedzińca⁸⁷. Na opisanym etapie prace polegały zatem nadal na odsłanianiu, utrwalaniu i wzmocnianiu

istniejących elementów budowli, a także ich uczynianiu (poprzez częściowe rekonstrukcje). Całość zespołu zachowała formę ruiny.

Prace przy ruinach zamków trockich kontynuowano w drugiej połowie lat 30. Wykonane wówczas zabiegi zaczęły już jednak wykraczać poza wcześniej wyznaczony zakres. Odsłaniając spod rumowiska i konserwując dalsze partie zamku, zaczęto rekonstruować coraz więcej fragmentów, zbliżając się stopniowo do powolnej odbudowy zabytku⁸⁸. W roku 1938 na posiedzeniu Okręgowej Komisji Konserwatorskiej uznano, że zachowane ruiny budowli pozwalają na właściwe odczytanie pierwotnego kształtu jej architektury. Zachęcało to do rekonstrukcji. Jak podkreślono, „elementy sklepień zachowane są tak wyraźnie, że kwestia przesklepienia (sali) na nowo byłaby zagadnieniem tylko technicznym”. Wysłunięto przy tym obawę, czy pozostawienie wnętrza bez przykrycia nie spowoduje dalszego niszczenia oryginalnych tynków i malowideł, a także zachowanych wsporników i resztek sklepień gotyckich⁸⁹. Był to ważny argument przemawiający za odbudową.

Podobna sytuacja miała miejsce w latach 90. XX w. w Janowcu nad Wisłą. Dokonano tu częściowej odbudowy zamku poprzez zasklepienie pomieszczeń i zadaszenie budowli w celu zabezpieczenia ocalałych detali i wystroju⁹⁰.

79 Tenże, *Konserwacja ruin zamkowych w Trokach*, „Wiadomości Konserwatorskie” 1929, nr 18–20 (dodatek do nr 21 „Ziemi”, R. XIV), s. 69–79; tenże, *Badania...*, dz. cyt., s. 104, 106; tenże, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 174–179; tenże, *Album...*, dz. cyt., s. 33.

80 Tenże, *Konserwacja...*, dz. cyt., s. 69–74.

81 Tamże, s. 72; S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 179.

82 AAN 7029, s. 299–301: *Sprawozdanie z działalności Oddziału Sztuki (Okręgowego Konserwatora Zabytków) w Wilnie za IV kwartał 1931*.

83 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 172–177.

84 Tamże, s. 179; S. Lorentz, *Album...*, dz. cyt., s. 33.

85 K(sawery) P(iwocki), *Kronika wileńska*, „BHSiK”, s. 101.

86 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 171–172.

87 LKPMCS 22-1249, k. 55: *Sprawozdanie z prac konserwatorskich w okresie od 1 IV 1938 do 1 III 1939*.

88 K. Piwocki, *Uwagi...*, dz. cyt., s. 54.

89 LKPMCS 22-1-249, k. 41, s. 2: *Protokół Okręgowej Komisji Konserwatorskiej z 14 VI 1938*.

90 J. Żurawski, *Zamek w Janowcu nad Wisłą. Budowa – rozbudowa – ruina – konserwacja – rewaloryzacja – zagospodarowanie*, „Ochrona Zabytków” 2003, t. 56, z. 1–2, s. 5–31.

10 lipca 1939 r. zapadła decyzja o zrekonstruowaniu trockiego zamku na wyspie, to znaczy odtworzeniu, między innymi, sklepień i dachów. Okręgowy Konserwator Zabytków Witold Kieszowski tłumaczył to potrzebą trwałego zabezpieczenia malowideł ściennych oraz wspomnianych resztek sklepień. Model rekonstrukcji zamku wykonał już wcześniej Jan Borowski na podstawie przeprowadzonych badań architektonicznych. Niewiadomą była forma ścian szczytowych i dachów, co postanowiono w odpowiedni sposób zaznaczyć przy odbudowie⁹¹. Wybuch wojny, jak się okazało, tylko opóźnił realizację zamierzenia, wkrótce bowiem powrócili do niego litewscy restauratorzy⁹². Pierwsze prace podjęto jeszcze w roku 1940, kiedy to zrekonstruowano gotyckie sklepienie sali wielkiej. Odbudowę kontynuowano następnie od lat 50. XX w.⁹³

Dzisiejszy efektowny i imponujący wygląd średniowiecznego zamku na wyspie jest rezultatem odbudowy, prowadzonej etapami od lat 40. do 80. ubiegłego stulecia. Niewątpliwie zachętą do niej były działania i plany podjęte jeszcze przez polskich specjalistów w latach 30. XX w., czyli przed wybuchem drugiej wojny światowej. Jak można jednak sądzić z zachowanej makiety, wówczas przewidywana forma architektoniczna zespołu nieco różniła się od obecnej. Wątpliwości budzą czterospadowe dachy rezydencji, pierwotnie

zapewne dwuspadowe ze szczytami, oraz północno-wschodni narożnik, gdzie według najstarszej ikonografii widniała czwarta, ale nieco mniejsza baszta⁹⁴. Wielka sala odzyskała gotyckie sklepienie, ale uzyskała ahistoryczny wygląd. Jeszcze w okresie międzywojennym zachowane były tam tynki, a nawet malowidła ścienne. Dlatego też w pierwotnych (polskich) planach zrekonstruowane sklepienie miało zostać otynkowane w całości lub częściowo, tzn. z pozostawieniem nieotynkowanych żeber⁹⁵. Obecnie całość prezentuje się w „stanie surowym”, bez żadnych wypraw tynkowych. Można wskazać jeszcze inne, ewidentne błędy, na przykład absurdalne umieszczenie strzelnic od strony podzamcza na rezydencję. Pomimo to wygląd zrekonstruowanej rezydencji oceniany bywa pozytywnie, w tym wspomniana wielka sala (21 x 10 m) nakryta (zrekonstruowanym) sklepieniem gwiazdowym, robiąca „wielkie wrażenie”, a odbudowany zamek na wyspie określany jest „jedną z najbardziej malowniczych rezydencji obronnych w tej części Europy”⁹⁶. Należy jednak zauważyć, że cecha ta, a mianowicie „atrakcyjność”, nie powinna być argumentem za odbudową, natomiast malowniczość wynika przede wszystkim z położenia topograficznego, w tym otaczającego krajobrazu, a także, dość rzadko spotykanego, usytuowania budowli obronnej na wyspie. Forma architektoniczna jest niewątpliwie bardzo

efektowna i sugestywna, ale czy podobnych cech nie miałyby bez odtwarzania wątpliwych historycznie elementów? Pozostaje jednak pytanie o wiarygodność i rzetelność naukowo-historyczną przeprowadzonej rekonstrukcji zespołu zamkowego, który obecnie – zwłaszcza dla naukowców – nie jest już w pełni wiarygodnym dokumentem przeszłości.

Przykład zamku na wyspie w Trokach pokazuje, jak ewoluowały prace przy tym zabytku: od ratowania i zabezpieczenia autentycznych struktur, w tym także niezbędnych konstrukcyjnie, drobnych rekonstrukcji, poprzez miejscowe, ale wciąż tylko częściowe, uzupełnianie i uczytelnianie, aż po stopniową odbudowę. Jest to swoisty mechanizm, którego działanie i rezultaty obserwować można także współcześnie w postępowaniu z ruinami średniowiecznych zamków w Polsce. Z perspektywy czasu warto się zastanowić, czy w przypadku omówionego zabytku architektury średniowiecznej, czyli zamku w Trokach, nie należało w pewnym momencie zatrzymać się z odtwarzaniem i rekonstruowaniem, zwłaszcza całej budowli, a podobne pytanie postawić w analogicznych sytuacjach „historycznych ruin zamków”, z którymi mamy do czynienia dzisiaj w Polsce.

W końcu lat 30. ubiegłego wieku konserwator zabytków okręgu krakowskiego Bogdan Treter stwierdził: „W ochronie zabytków dysponować można wyłącznie wartościami istotnymi, nie mającymi nic wspólnego z wartościami (...) drugorzędnymi, zastępczymi, a dającymi się zastępować tylko tam, gdzie z tych czy innych względów wystarczy pozór prawdy. (...) Chroni się tylko prawdziwe zabytki dla

ich autentyczności, czy to ze względu na ich formę, wydarzenia historyczne z nimi związane, czy w ogóle jako rzeczywiste dokumenty kultury (...). Nasuwa się tu podobieństwo z nauką historii, notującej tylko prawdziwe fakty i szukającą tylko prawdy w przeszłości. Podobnie jak historyczne fakty powtórzyć się nie mogą, tak i ponowne wzniesienie zburzonego niegdyś zabytku nie może być dokonane. Najdoskonalsze choćby powtórzenie, odtworzenie go genialną intuicją, nie będzie mogło zastąpić autentyku...”. Zdaniem krakowskiego konserwatora realizacja tego typu pomysłów „równać mogłaby się tylko z dekoracją filmu historycznego doskonale wykonaną z trwałych materiałów”⁹⁷. Podobne stanowisko wyraził, wspomniany już parokrotnie, Okręgowy Konserwator Zabytków Stanisław Lorentz: „Wypowiadając się stanowczo przeciw wszelkiemu rekonstruowaniu w naturze, uważam za pożyteczne rekonstrukcje w modelach [dydaktyczne]. Potępiając metodę rekonstrukcji, tj. odtwarzania nieistniejących lub zniszczonych zabytków według zachowanych fragmentów, widoków, planów, opisów, tym bardziej musielibyśmy przeciwstawić się wszelkim fałszerstwom, nawet popełnianym w dobrej wierze (...) Naszym obowiązkiem jest odnaleźć, zabezpieczyć i uwidocznic autentyczne ślady przeszłości posiadające wartość artystyczną, naukową lub pamiątkową, natomiast nie mamy prawa stwarzać dezorientującej imitacji”⁹⁸.

Dziś wypowiedzi te pozostają szczególnie aktualne. Wobec coraz liczniej powstających pomysłów odbudowy historycznych ruin zamków i realizacji, skutkujących powstawaniem imitacji dawnej

91 LKPMCS 22-1-249, k. 65, s. 1-2: *Protokół Okręgowej Komisji Konserwatorskiej z 10 VII 1939*.

92 S. Lorentz, *Album...*, dz. cyt., s. 34; Poklewski 1991, s. 225.

93 V. Drėma, S. Lorentz, *Laiiškai/Listy*, Vilnius 1998, s. 127–129.

94 Po tej budowli miały przetrwać ślady i materiał, użyty później do rekonstrukcji innych części zamku: V. Drėma, S. Lorentz, *Laiiškai...*, dz. cyt., s. 127–129.

95 LKPMCS 22-1-249, k. 65, s. 1-2: *Protokół Okręgowej Komisji Konserwatorskiej z 10 VII 1939*.

96 J. Janczykowski, *Architektura obronna na Litwie – Wilno, Troki, Kowno*, „Renowacje” 2005, nr 4 (16), s. 64–67.

97 Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), zesp. Spuścizna po Bogdanie Treterze – sygn. Tret 1, s. 771.

98 S. Lorentz, *Opieka nad Starym Miastem Warszawą*, „Architektura i Budownictwo” 1936, s. 113.

architektury, przytoczone słowa przypominają o istocie i podstawowej wartości zabytku, jaką jest autentyzm.

Planowane rekonstrukcje pozostałych zamków

Obawa przed fałszowaniem zabytków i utratą ich wartości autentyczności towarzyszyła konserwatorom w rozważaniach na temat możliwości odbudowy kilku zrujnowanych, ale stosunkowo dobrze zachowanych zamków. Były to przypadki względnie nieliczne, warto je jednak przybliżyć w kontekście rozważań na temat możliwości i granic odbudowy czy rekonstrukcji w tej specyficznej grupie dziedzictwa.

W Będzinie miejscowe Towarzystwo Opieki nad Górą Zamkową zamierzało odbudować zamek na siedzibę regionalnego muzeum Zagłębia⁹⁹. Statutowym celem organizacji było „zabezpieczenie ruin zamku od uszkodzeń i zniszczenia, a w miarę środków architektoniczna restytucja tego zamku”¹⁰⁰. Niekoniecznie chodziło tu o pełną odbudowę całego zespołu, ale raczej o przywrócenie funkcji użytkowej, tj. odbudowę części odrestaurowanej w XIX w., ale już ponownie zrujnowanej (il. 18). Na możliwość wykorzystania tej najlepiej zachowanej kubatury zamku (tj. budynku mieszkalnego) i jej odbudowy

na potrzeby muzeum zwrócił uwagę Okręgowy Konserwator Zabytków Tadeusz Szydłowski¹⁰¹. Pomysł ten zyskał poparcie miejscowych władz, a także przedstawicieli przemysłowców, którzy zobowiązali się uczestniczyć w kosztach inwestycji. Ze względu na wagę problemu decyzję co do rekonstrukcji zabytku postanowiono rozpatrzyć w szerszym gronie specjalistów (przynajmniej Okręgowej Komisji Konserwatorskiej). Zgodzono się natomiast na prace porządkowe i ziemne prowadzone pod nadzorem archeologicznym¹⁰². Profesor Adolf Szyszko-Bohusz opracował plan rekonstrukcji zamku, przedłożony do zaakceptowania w urzędzie konserwatorskim¹⁰³. Zdaniem projektanta stan zamku pozwalał na jego „wierną rekonstrukcję”¹⁰⁴. Jak wiadomo, był on zwolennikiem rekonstrukcji zabytków architektury oraz autorem kilku znaczących projektów tego rodzaju. Był zatem zainteresowany tą formą działania. W roku 1932 Okręgowa Komisja Konserwatorska wyraziła zgodę jedynie na odbudowę części mieszkalnej zamku, wstrzymując się tymczasowo od opinii na temat rekonstrukcji baszty i murów obronnych, do czasu komisyjnego zbadania zabytku na miejscu¹⁰⁵. Tadeusz Szydłowski dostrzegł bowiem w przedłożonym projekcie Szyszko-Bohusza

„pewien romantyczny charakter, nie dający gwarancji ścisłego odtworzenia pierwotnego wyglądu” zabytku¹⁰⁶. Nie było zatem zgody na rekonstrukcje oparte na niepewnych przesłankach. Częściową rekonstrukcję na podstawie badań przeprowadzono po drugiej wojnie światowej (1952–1956)¹⁰⁷.

W roku 1919 władze miejskie Łęczycy postanowiły się zająć pozostałościami miejscowego zamku i odbudować go na swoją nową siedzibę. Temat budził kontrowersje, dlatego omawiano go na II (Ogólnopolskim) Zjeździe Rady Konserwatorów w Warszawie (13–16 października 1919 r.). Rada sprzeciwiła się całkowitej odbudowie i restauracji zabytku, z wyjątkiem elementów już wcześniej wyrestaurowanych, a to „skutkiem niezrozumienia poleceń delegata Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości”¹⁰⁸. Kolejne prace przy zamku miały już bardziej zachowawczy charakter i mniejszy zakres rekonstrukcji. W roku 1929 rozpoczęto odbudowę szkarpi¹⁰⁹. W roku 1933 prowadzono remont bramy zamkowej oraz części murów między bramą a basztą¹¹⁰. W roku 1938 odsłonięto widok zamku od strony miasta.

Zaplanowano ponadto „rekonstrukcję i naprawę” renesansowych obramień okiennych”¹¹¹. Po drugiej wojnie światowej przeprowadzono odbudowę zespołu zamkowego¹¹².

Jedyna większa restauracja, w tym częściowa rekonstrukcja form historycznych średniowiecznego zamku na polskim Pomorzu, miała miejsce w Bierzgłowie. W latach 1936–1937 prowadzono tam remont i adaptację zachowanych budynków zespołu zamku pokrzyżackiego na dom kleryków. W ramach tego przedsięwzięcia zrekonstruowano sklepienie dawnego kapitułarza na podstawie zachowanych fragmentów. W częściach o nieznanym wyglądzie pierwotnym wprowadzono rozwiązania nowoczesne, zharmonizowane z gotyckim stylem budowli. Autentyczne elementy architektoniczne i detale zachowano i zakonserwowano¹¹³. Konserwator okręgowy wykluczył całkowitą odbudowę zamku¹¹⁴.

W Nowym Wiśniczu kontynuowano odbudowę i rekonstrukcję zamku opuszczonego po pożarze w XIX stuleciu, ale stopniowo restaurowanego od początku XX w.¹¹⁵ Według konserwatora Bogdana Tretera: „Ze względu na to, że pewne

106 Tamże, s. 465.

107 B. Querquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 102–104.

108 AAN, MWRIOP 730, s. 91–98: *Protokół II Zjazdu Rady Konserwatorów*; P. Dettloff, *Z dziejów...*, dz. cyt., s. 281.

109 Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy (AMSTW), Akta Konserwatora Zabytków miasta stołecznego Warszawy i województwa łódzkiego, sygn. AKZ 411, s. 17: *Sprawozdania z działalności Oddziału Sztuki – Konserwatora Zabytków Okręgu Warszawskiego za rok 1929*.

110 AMSTW, AKZ 411, s. 3: *Sprawozdania z działalności Oddziału Sztuki – Konserwatora Zabytków Okręgu Warszawskiego za rok 1933*.

111 AMSTW, AKZ 411/1938/, b.n.s.: *Sprawozdania z działalności Oddziału Sztuki – Konserwatora Zabytków Okręgu Warszawskiego za rok 1938*.

112 B. Querquin, *Zamki...*, dz. cyt., s. 207.

113 M. Prarat, K. Zimna-Kawecka, *Konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 206–207.

114 Tamże.

99 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), sygn. UWK I, nr 2499, s. 61: *Sprawozdania Okręgowego Konserwatora Zabytków z lat 1928–1939 (poszczególne sprawozdania nie datowane)*; ANK, Akta Okręgowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie, sygn. IT nr 646, s. 465.

100 IS PAN – TOnZP I (Będzin): *Statut Towarzystwa Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie*.

101 APK, UWK I 1926, s. 88: *Sprawozdanie z działalności Oddziału Sztuki Województwa Krakowskiego i Kieleckiego za rok 1925*.

102 *Kronika...*, dz. cyt., s. 334.

103 Tamże; ANK, IT 1646, s. 465. Projekt zakładał pełną rekonstrukcję średniowiecznego zamku wraz z wszystkimi elementami obronnymi; ANK, Spuścizna po Adolfie Szyszko-Bohuszu – sygn. 29/651/0/-/93.

104 ANK, IT 1646, s. 472.

105 Tamże, s. 435, 465, 475.

części zamku są zachowane dosyć dobrze, a w innych bardziej zniszczonych nie brak licznych fragmentów, przywrócenie dawnego wyglądu nie nasuwałoby większych trudności¹¹⁶. Budowla ta pozostawała ruiną tylko przez krótki czas, natomiast dobrze zachowała kształt architektoniczny i liczne detale architektoniczne. Ich zabezpieczenie i konserwacja wymagały optymalnego rozwiązania, w tym przypadku rekonstrukcji dachów oraz nakryć wnętrza. Z tych samych względów w latach 80. i 90. dokonano częściowej odbudowy zamku w Janowcu. Należy zaznaczyć, że wygląd zamku przed pożarem i opuszczeniem był udokumentowany w ikonografii¹¹⁷.

W Nowym Sączu miejscowe władze zamierzały odrestaurować dawny zamek starościński. W roku 1926 Zarząd Miasta podjął starania o „całkowitą i gruntowną odbudowę” zabytku. Powołany do tego celu specjalny Komitet odbudowy zamku królewskiego w Nowym Sączu uzyskał poparcie władz państwowych i kościelnych¹¹⁸. W roku 1927 wydano publikację – książeczkę na temat historii zamku i jego planowanej odbudowy¹¹⁹. Kierownikiem

(i zapewne projektantem) przedsięwzięcia nazwanego, co znamienne, „przebudową” zamku miał zostać Adolf Szyszko-Bohusz¹²⁰. Należy podkreślić, że do pierwszych dziesięcioleci XX w. znaczna część historycznej zabudowy nowosądeckiego zamku istniała, wykorzystywana do różnych, wtórnych funkcji¹²¹. Zabytek nie był i nie stał się ruiną. Chodziło zatem bardziej o restaurację zaniedbanego obiektu i przywrócenie lub nadanie architektury cech stylowych.

Swoistą zachętą były tu, przeprowadzone w roku 1905, a przygotowywane już wcześniej, prace restauratorskie przy Baszcie Kowalskiej i części budynków dawnego zespołu zamkowego¹²². Projekt zakładał „restaurację baszty i odbudowę dawnych murów zamku starościńskiego”¹²³. Zamek określano tak od czasów nowożytnych z racji pełnienia funkcji siedziby urzędników monarszych. W latach 1611–1616 architektura budowli przybrała postać późnorenesansową z charakterystycznymi attykami¹²⁴. Oprócz attyki na baszcie i przyległym murze charakterystycznymi elementami architektury zespołu były schodkowe

szczyty neogotyckie, dodane najprawdopodobniej w drugiej połowie XIX lub na początku XX w.¹²⁵

Z uwagi na koszty przyjęto minimalny program działań, tzn. remont i adaptację zachowanych budynków dla potrzeb miejscowego muzeum. Jednocześnie przystąpiono do zbierania materiałów dla przyszłej odbudowy nieistniejącej części zespołu zamkowego „na podstawie głębokich studiów” historycznych, archeologicznych, architektonicznych i ikonograficznych¹²⁶. Ewentualną ingerencję i rekonstrukcję zabytku uzależniano więc od wyników badań naukowych. W roku 1932 odkryto i zbadano fundamenty pozostałych zburzonych budowli¹²⁷. Istniejące budynki wyeksponowano i odsłonięto spod szpecących dobudówek.

W roku 1935 architekturę nieco wzbogacono o historyzujące elementy i rekonstrukcje w postaci drewnianych ganków przy murach obronnych (wzorowanych na wykonywanych w tym czasie gankach murów obronnych Krakowa)¹²⁸ oraz innych detali tego typu. W roku 1945 zamek uległ całkowitemu zniszczeniu – został wysadzony w powietrze. Po wojnie odbudowano tylko Basztę Kowalską, restaurowaną na początku XX w. Obecnie przygotowywane są plany odbudowy dalších elementów zespołu.

Bardziej spektakularny efekt miała przynieść, planowana pod koniec lat 30.

XX w., rekonstrukcja tzw. Starego Zamku w Grodnie. Budowli zamierzano przywrócić wygląd renesansowy z końca XVI w., gdy był rezydencją Stefana Batorego. Plany autorstwa Jarosława Wojciechowskiego miały charakter na pół naukowej, a na pół quasi-naukowej, historyzującej restauracji. Opierały się bowiem na badaniach murów i odnalezionych fragmentach renesansowej kamieniarki. Uzyskane, niepełne dane uzupełniono drogą dedukcji i porównań stylowo-formalnych, jak się okazuje zupełnie błędnych co do podstawowych założeń. Zamek króla Stefana Batorego nie miał bowiem nigdy attyki, ale wielki dach z manierystycznymi szczytami¹²⁹.

Dwoma innymi przykładami zamków, których odbudowę rozważano, mogą być dwa zabytki architektury średniowiecznej na Pomorzu. Są one znamienne jako konkretne przypadki i decyzje konserwatorskie.

Władze w Nowym Jasieńcu postulowały, by najlepiej zachowaną część ruin miejscowego zamku nakryć dachem i adaptować do nowych funkcji (np. kaplicy, przytułku, posterunku policji), ale Konserwator Okręgowy Witold Dalbor nie wydał na to zgody, natomiast zalecił prace porządkowe i konserwatorskie. Nie wykluczał przy tym wykorzystania zabytku (podobnie jak w Radzynie Chełmińskim i Świeciu – a zatem ruin zamkowych) do

115 A. Majewski, *Zamek w Wiśniczu*, „Teki Konserwatorskie” 1956, nr 3.

116 AAN 7028, s. 77: *Sprawozdanie z działalności Oddziału Sztuki (Okręgowego Konserwatora Zabytków) w Krakowie za okres VIII–IX 1931*.

117 A. Majewski, *Zamek...*, dz. cyt.

118 I. Kwieciński, *Zamek Królewski w Nowym Sączu. Wspomnienia historyczne, stan obecny, plany odbudowy*, Nowy Sącz 1927, s. 37.

119 T. Kwieciński, *Zamek...*, dz. cyt.

120 *Kronika*, „Sztuki Piękne” 1926–1927, nr 3, s. 455.

121 Między innymi więzień oraz magazynów: T. Kwieciński, *Zamek...*, dz. cyt., s. 31–33.

122 Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne, architektoniczne i sztuka*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk, S. Piąza, t. 2, Kraków 1993, s. 567–568, il. 117–121.

123 Tamże, s. 567, przyp. 258.

124 Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Sztuka renesansu i manieryzmu*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk, t. 1, Warszawa–Kraków 1992, s. 505–509, il. 176–181.

125 Por. Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Przekształcenia...*, dz. cyt., il. 117–121.

126 T. Kwieciński, *Zamek...*, dz. cyt., s. 37–38 (2001 – reprint publikacji z 1927 r., s. 42–43).

127 *Sprawozdanie z działalności Oddziału Sztuki (Okręgowego Konserwatora Zabytków) w Krakowie za I i III kwartał 1932 r.* – AAN 7028, s. 142, 165. O restauracji zamku nowosądeckiego zob. też *Dzienniki Konserwatorskie Bogadana Tretera 1931–1944*, opr. O. Dyba, M. Kornecki, R. Marcinek, „Teki Krakowskie” 2000, z. XI, s. 20, 66–67, 78, 81, 96, 109, 131, 146–147.

128 *Dzienniki...*, dz. cyt., s. 66–67, 78.

129 A. Fischinger, *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969, s. 34–36, 124, przyp. 110–116.

celów kulturalnych, ale pod warunkiem opracowania szczegółowych wytycznych na podstawie inwentaryzacji i dokumentacji naukowej¹³⁰. Prace w 1929 r. polegały na oczyszczeniu (odsłonięciu spod rumowisk) i konserwacji ruin¹³¹.

Zamek pokrzyżacki w Gniewie do początku lat 20. XX w. prezentował się jako masywna bryła gmachu konwentu z czterema wieżyczkami, natomiast większość pozostałych elementów założenia od XIX w. już nie istniała. Konserwator Dalbor wypowiadając się na temat dalszych losów zamku, zniszczonego przez pożar w 1921 r., tj. jego ewentualnej odbudowy lub zachowania w stanie ruiny, stwierdził, że „ze względów zabytkowych racjonalniej by go było nie rekonstruować. Wtedy należałoby przeprowadzić roboty zabezpieczające i utrwalające (...) wzorem zamków w Trokach i Nowogródku” oraz „usunąć naleciałości poprzedniej (XIX-wiecznej) rekonstrukcji”. Konserwator uznał, że możliwa byłaby także „racjonalna z punktu widzenia ochrony zabytków rekonstrukcja z adaptacją” dla potrzeb użytkownika¹³².

Należy tu zauważyć, że budowla ta nie była ruiną utrwaloną w krajobrazie, tak jak wskazane zamki średniowieczne. Gotycki zamek w Gniewie zachował bowiem bryłę głównego budynku, która już nie miała stylowych wnętrza, ale nadała się do adaptacji. Pomimo dewastacji, zniszczenia wystroju, a tym samym utraty wielu cech stylowych budynek

pozostawał niemal cały czas zadaszony. Zapewne dlatego ostatecznie zdecydowano się nie tyle na rekonstrukcję pierwotnej formy zabytku, ile na odbudowę spalonych dachów¹³³.

Podsumowanie

Analiza działań podejmowanych przy zabytkowych ruinach zamków w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym skłania do następujących wniosków:

- Dokonania i projekty dotyczące historycznych ruin zamków na terenie II Rzeczypospolitej w większości pokazują, że głoszone zasady konserwatorskie starano się realizować i wdrażać w praktyce.
- Ruiny zamków powstałe w przeszłości poddawano konserwacji, rekonstrukcje miały ograniczony zakres, podyktowany względami konstrukcyjnymi oraz dążeniem do uczytelnienia elementów.
- Wykonywane zabiegi cechowały się: poszanowaniem autentycznej substancji materialnej, ochroną sylwety (wyglądu) i roli w krajobrazie, ograniczeniem ingerencji do działań niezbędnych dla dalszego trwania budowli, tj. zabezpieczenia i utrwalenia murów. W niektórych przypadkach konieczne okazało się niekiedy przemurowanie i nadbudowanie. Dążono do odsłonięcia i wyeksponowania murów i struktur dotąd zasłoniętych i zasypanych. Niekiedy decydowano się miejscami na częściowe, zwykle niewielkie rekonstrukcje w celu wzmocnienia osłabionych struktur oraz uczytelnienia architektury.
- Plany pełnej odbudowy zamków należały do wyjątków i przeważnie nie zostały zrealizowane. Dotyczyły przy tym budowli o dobrze zachowanych kubaturach.
- Większe rekonstrukcje i restauracje zamków dotyczyły zabytków zrujnowanych w ciągu wcześniejszych dziesięcioleci (głównie w trakcie działań wojennych oraz zdewastowanych w okresie rozbiorów), tj. niepozostających dłużej w stanie całkowitej ruiny i nadających się do ponownego wykorzystania istniejących struktur budynków.

- Nie odbudowywano (nie wydawano zgody na pełną odbudowę) ruin „historycznych”; wyjątkiem były plany dotyczące zamku w Trokach, krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej. Lata 30. i polepszenie sytuacji ekonomicznej kraju przyniosły bowiem stopniową zmianę podejścia do ruin zamków średniowiecznych, zachowanych w formie szczątkowej; uelastyczniono poglądy i dopuszczono nieco większe, ale wciąż ograniczone rekonstrukcje.
- Istotnym novum było dążenie do rewitalizacji zabytku i jego wykorzystania do celów turystycznych. Temu zadaniu służyć miało porządkowanie całych zespołów wraz z ich otoczeniem oraz niewielkie odbudowy, np. zadaszania czy stropy, obejmujące jedynie wybrane elementy.

Postawa konserwatorów wobec średniowiecznych ruin charakteryzowała się niezwykle wstrzemięźliwym, zachowawczym traktowaniem autentycznych pozostałości. Dążono do ich utrwalania i ewentualnie tylko odsłaniania zakrytych (wtórnie zasypanych części). Jednocześnie dopuszczano uzupełnienia i „dopowiadanie” nieczytelnych i mało efektownych relikwów. Było to najbardziej racjonalne postępowanie z historycznymi ruinami zamków. Po drugiej wojnie światowej stało się to działaniem standardowym.

130 M. Prarat, K. Zimna-Kawecka, *Konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 203.

131 J. Wojciechowski, *Co zrobiono...*, dz. cyt., s. 315.

132 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB) – Akta Okręgowego Konserwatora Zabytków Sygn. – Rep. 4 nr 24674, s. 13: *Pismo Okręgowego Konserwatora Zabytków woj. pomorskiego do Okręgowego Urzędu Budownictwa Wojskowego w Toruniu z dn. 30 XII 1933.*

133 J. Wojciechowski, *Co zrobiono...*, dz. cyt., s. 315.



II.1 Ruiny zamku w Iłży. Widok wieży w trakcie prac konserwatorskich, ok. 1910
Fot. ze zbiorów TOnZP w IS PAN

II.2 Ruiny zamku w Czersku. Mur obwodowy po konserwacji, 1908–1909
Fot. ze zbiorów TOnZP w IS PAN



II.3 Brama zamku w Czersku po konserwacji w 1908 r.
Fot. ze zbiorów TOnZP w IS PAN



II.4 Chęciny, ruiny zamku po zniszczeniach I wojny światowej
Fot. NAC



II.5 Ruiny zamku Krewo, przed 1914
Fot. Jan Bułhak / Biblioteka Narodowa Polona
Fot. Domena Publiczna





II. 6 Zbaraż, odbudowa zamku książąt Wiśniowieckich przez Związek Oficerów Rezerwy RP, 1935
Fot. NAC



II. 8 Mir, zamek po częściowej odbudowie, lata 20. XX w.
Fot. NAC



II. 7 Zamek w Żółkwi po odbudowie dachów, 1922
Fot. NAC



II. 9 Zamek Mir, skrzydło mieszkalne w trakcie odbudowy
Fot. Alamy / Bew



Il. 10 Zamek Krzywce,
1925

Fot. Bohdan
Janusz / Biblioteka
Narodowa Polona



Il. 12 Brodnica, wieża zamkowa, ok. 1920

Fot. Adam Wiślocki / Biblioteka Narodowa Polona



Il. 11 Pocztówka przedstawiająca
zamek Krzywce

Fot. Biblioteka Narodowa Polona



Il. 13 Świecie, ruiny zamku, lata 20. XX w.

Fot. Gabriel Milczewski / NAC



Il. 14 Wieża Giedymina w Wilnie, lata 20. XX w.
Fot. NAC



Il. 16 Ruiny zamku w Trokach, ok. 1920
Fot. NAC



Il. 15 Troki. Ruiny zamku na wyspie, przed 1888
Fot. ze zbiorów TOnZP w IS PAN



Il. 17 Nowogródek, wieża zamku,
przed 1915

Fot. ze zbiorów TOnZP w IS PAN



Il. 18 Ruiny zamku w Będzinie, przed 1914
Fot. ze zbiorów TOnZP w IS PAN.



Il. 20 Zamek w Nowym Sączu na pocztówce, lata 20. XX w.
Fot. NAC



Il. 19 Zamek w Nowym Sączu, przed restauracją i rozbiórką
chałup przylegających do murów, lata 20. XX w.
Fot. Domena Publiczna



Il. 21 Gniezno, zamek po pożarze w 1921 r.
Fot. Biblioteka Narodowa Polona

Dr hab. Piotr Majewski, prof. ucz. – pracownik Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Katedra Zarządzania Kulturą) oraz Instytutu Pamięci Narodowej (Biuro Badań Historycznych). Jego obszar zainteresowań to kultura i jej instytucje w Polsce po 1918 r. z uwzględnieniem problematyki zarządzania oraz kategorii polityki pamięci. W latach 2011–2022 współautor koncepcji programowej oraz dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Redaktor naczelny czasopisma „Muzealnictwo”. Autor m.in. książek *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945* (Warszawa 2005) oraz *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939–1956* (Warszawa 2018).

Odbudowa przestrzeni historycznej w Polsce po 1945 r.

Architektura – konserwacja – polityka

ODBUDOWYWAĆ CZY NIE odbudowywać, podtrzymywać w przestrzeni publicznej ciągłość historycznych założeń urbanistycznych czy też przekształcać nasze otoczenie zgodnie z rytmem zmiennych gustów i ewoluujących społecznych potrzeb – to alternatywa nieustannie obecna w dyskusjach badaczy zajmujących się dziedzictwem historycznym, planowaniem przestrzennym, ochroną konserwatorską czy muzealnictwem; przede wszystkim jednak – obecna w procesie rozwoju społecznego, wahającego się cyklicznie między dominantą historycyzmu i progresywizmu. Wydawać by się mogło, że idea odbudowy miejsc historycznych gaśnie wraz z upływem czasu dzielącego

nas od wydarzeń, które były powodem zniszczeń (jak np. wojny czy katastrofy naturalne), a zarazem impulsem do podjęcia odbudowy. Po zniszczeniach pierwszej wojny światowej zakładano, że odbudowa przestrzeni historycznej w Polsce, traktowana jako ideologiczne oraz psychospołeczne odreagowanie wojennej traumy, będzie zamkniętym w czasie wyjątkiem od konserwatorskich reguł. Nie formułowano sztywnych ram czasowych jej zakończenia, zakładano jednak, iż wyznaczają je oddawane do publicznego użytku symboliczne miejsca, jak np. Stare Miasto w Warszawie wraz z Zamkiem Królewskim. Współczesna perspektywa pokazuje jednak, że potrzeba odbudowy



Zamek Królewski w Warszawie, 2023

Fot. Tomasz Jastrzębowski / Reporter / East News

nie musi wynikać jedynie z generacyjnego i bezpośredniego doświadczenia traumy destrukcji, ale jest po prostu wyrazem rosnącej świadomości historycznej społeczeństwa, zwłaszcza w jej wymiarze lokalnym, z którą wiąże się potrzeba nie tylko troski o zachowaną substancję zabytkową, ale też dążenie do przywrócenia dawnych form krajobrazu historycznego. Granice historycznych rewindykacji znacząco przesunęły się w przeszłość (idea „zamków Kazimierzowskich”).

Prezentowany tekst nie przyniesie odpowiedzi na pytanie o przybliżony horyzont odbudowy przestrzeni historycznej w Polsce, będzie jednak próbą przybliżenia motywów, historycznych kontekstów, profesjonalnych uwarunkowań oraz ideologicznych i politycznych przesłanek tej odbudowy, która nastąpiła w Polsce bezpośrednio po drugiej wojnie światowej. W uporządkowanym wedle chronologicznej narracji tekście poruszone zostaną następujące zagadnienia: kiedy naprawdę rozpoczęła się powojenna odbudowa, czy w czasie drugiej wojny światowej przygotowywano się do odbudowy, jak ją interpretowali konserwatorzy zabytków i jakie były rozwiązania alternatywne wobec ich wizji. Poza ujęciem syntetycznym w materiale znajdzie się omówienie dwóch przypadków szczegółowych: katedry św. Jana w Warszawie oraz – zgodnie z tytułem konferencji – Zamku Królewskiego w Warszawie. Dla Czytelników zainteresowanych bliższym poznaniem problematyki przygotowany został obszerny wybór literatury przedmiotu.

Druga Rzeczpospolita (1918–1939), czyli początek odbudowy

Problematyka odbudowy przestrzeni historycznej obecna była zarówno w myśli konserwatorskiej, jak również w pałacu

społecznych („amatorskich”) potrzeb od czasów, kiedy świadomość historycznej wspólnoty zaczęła łączyć z materialnymi „miejscami pamięci”, jak budynki (i ruiny) historyczne, oraz nadawać tej pamięci formy instytucjonalne (np. muzea), nieograniczające się do zabezpieczania stanu materialnego, ale otwierające szerokie możliwości historycznej edukacji, zwane współcześnie „polityką historyczną” czy „polityką pamięci”. Na potrzeby tego tekstu należy sięgnąć do przykładów odbudowy podejmowanej w myśl przywołanych założeń w przedwojennej stolicy Polski. Wizja „Warszawy monumentalnej”, realizowana przez komisarycznego prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego oraz wspierający go obóz polityczny (zwany „sanacyjnym”), zakładająca stworzenie z Warszawy europejskiego ośrodka metropolitalnego na miarę „państwowotwórczych” ambicji odrodzonej w 1918 r. Polski, zawierała również użyteczny instrument edukacji historycznej w formie nazywanej „sanacją” przestrzeni historycznej, która – podobnie jak realizowana przez sprawujący władzę obóz piłsudczykowski sanacja życia politycznego przekształcająca ustrój państwa – miała przekształcić (i oczyścić) przestrzeń publiczną; poddać budynki zabytkowe remontowi konserwatorskiemu, usunąć z nich niezabytkowe przybudówki, uczynić publicznie dostępnymi, lepiej wyeksponowanymi, bardziej monumentalnymi.

Przykładem praktycznego zastosowania wspomnianego instrumentu edukacji zbiorowej było odsłonięcie murów obronnych Starego Miasta w Warszawie, które miało miejsce w 1938 r. Na fotografii z wydarzenia podsumowującego prowadzone prace widzimy również, obok marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, faktycznie drugiej, po prezydencie, osoby w państwie, Jana

Zachwatowicza, kierownika prac konserwatorskich, po 1945 r. generalnego konserwatora zabytków. To zdjęcie symbolicznie ukazuje koegzystencję architektury i konserwacji z władzą, oznaczające sprzężenie profesjonalizmu z polityczną użytecznością (il. 1).

Praktyka, której przykładem był remont konserwatorski i odsłonięcie murów obronnych Starej Warszawy, znajdowała teoretyczne uzasadnienie w ówczesnej refleksji konserwatorskiej. Jeden z autorytetów środowiska konserwatorskiego i muzealnictwa, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki Alfred Lauterbach, wskazywał na akceptowaną przez profesjonalistów prawidłowość łatwego podejmowania przekształceń przestrzeni historycznej w sytuacji dostępnego zasobu źródeł historycznych i zachowanych elementów materialnych, zapewniających ciągłość autentyczności budynków historycznych. Dodać można, że uzasadnienie profesjonalne zyskiwało na znaczeniu, jeśli wspierała je sprawczość polityczna odpowiadająca potrzebie społecznej.

Wypada więc przyznać rację Małgorzacie Popiołek-Roßkamp, która w oczekującej na polską edycję monografii stwierdza, iż powojenna odbudowa Warszawy zaczęła się przed drugą wojną światową. Wojna ta nie przynosiła więc nowej jakości polegającej na sformułowaniu samej idei odbudowy przestrzeni historycznej w rezultacie jej zniszczenia; wojna zmieniła „jedynie” efekt skali: stworzyła niewyobrażalną wcześniej przestrzeń zniszczenia dla zmaterializowania społecznej i profesjonalnej potrzeby odbudowy. Konserwatorzy, którzy przed drugą wojną światową poddawali „sanacji” pojedyncze budynki czy fragmenty założeń urbanistycznych, po wojnie stać się mogli „sanatorami” miast.

Druga wojna światowa, czyli nie tylko czas destrukcji

Lata drugiej wojny światowej zachowane zostały w polskiej historiografii oraz pamięci historycznej jako czas niespotykanej w dziejach destrukcji, która dotknęła również polską kulturę, jej wymiar duchowy, materialny, osobowy. Sumaryczne szacunki strat, przygotowywane już w czasie wojny przez Delegaturę Rządu RP na Kraj, mówią o w 43% zniszczonym potencjale kulturalnym przedwojennej Polski oraz śmierci 37% obywateli legitymujących się uzyskanym przed wojną wyższym wykształceniem. W tej pierwszej liczbie mieszczą się zniszczone budynki i założenia historyczne, z których do rangi symbolu urósł Zamek Królewski w Warszawie, zniszczony jako siedziba prezydenta, razem budynek zabytkowy, pełniący funkcje muzealne. Symboliczny charakter ma również zachowana w zbiorach archiwalnych dokumentacja zniszczenia. Poza wspomnieniami, opracowaniami władz konspiracyjnych i zbiorami fotograficznymi na uwagę zasługują szkice Dziedzińca Wielkiego Zamku Królewskiego w Warszawie, narysowane ręką Jana Zachwatowicza, najprawdopodobniej w początku października 1939 r. (il. 2).

Czas dokonywanej przez niemieckich okupantów destrukcji był zarazem czasem myślenia o odbudowie. W środowiskach polskich urbanistów, architektów, konserwatorów, muzealników, w większości związanych sympatiami ideowymi z władzami polskimi na uchodźstwie, uważano za oczywistość, iż wojenne zniszczenia nie będą ostateczne. Zakładano, że pokonane Niemcy będą musiały zapłacić odszkodowania, w tym także za zniszczone budynki zabytkowe. Zakładano również odbudowę zniszczonych miast i założeń zabytkowych, także dzięki środkom finansowym uzyskanym z odszkodowań. Dostrzegano zarazem –

w tragicznych okolicznościach zniszczenia – swego rodzaju szansę. Szansę tę jednak, w zależności od profesji i związanego z nią rozumienia priorytetów, definiowano co najmniej na dwa sposoby. Wyrazistą ilustracją tej różnicy opinii, mającej również konsekwencje, jak przyszłość pokaże, w czasie powojennym, były rezultaty prac polskich gremiów eksperckich działających pod auspicjami jawnie działających władz samorządowych miasta stołecznego Warszawy. Struktury te działały wprawdzie pod nadzorem władz okupacyjnych, korzystając zarazem z przyzwolenia przedwojennych autorytetów środowiskowych oraz struktur konspiracyjnych (w szczególności Delegatury Rządu RP na Kraj); władze Polskiego Państwa Podziemnego wychodziły z założenia, iż tego rodzaju prace, toczone w warunkach ograniczonej autonomii, będą jednak użyteczne, gdy nadejdzie czas odbudowy. Zdominowana przez konserwatorów Komisja Rzeczoznawców Urbanistycznych zakładała, że w powojennej odbudowie przestrzeni miejskiej największą rolę odegra wartość założeń historycznych, tym samym przeszłość nakreśli kształty powojennej Warszawy. Odbudowa miała zatem polegać nie tylko na zabezpieczeniu i odtworzeniu tego, co dawne, ale również na takim kształtowaniu nowej zabudowy, aby zachowała ona spójność estetyczną z założeniami historycznymi; obszarem zdominowanym przez taką wizję powojennego miasta stać się miało niemal całe Śródmieście stolicy, zwykle – zwrócone w przyszłość nowoczesne „city”. Taki punkt widzenia wspierały również autorytety polskiej konserwacji i muzealnictwa. Przywoływany już Alfred Lauterbach, zanim jako „niearyjczyk” zginał wskutek denuncjacji z rąk okupanta, pozostawał wierny swym przedwojennym poglądom, wyrażając opinię, że nie należy rezygnować z odbudowy obiektu

zabytkowego w sytuacji, gdy pozwalają na to możliwości techniczne oraz zachowana dokumentacja źródłowa.

Nie było zaskoczeniem, że powyższa wizja była stanowczo kontestowana przez ekspertów skupionych w Wydziale Planowania miasta stołecznego Warszawy, zdominowanym przez architektów, urbanistów, niezależnie od sympatii politycznych zasadniczo nieobcych ideom architektonicznej awangardy, dla których zniszczenie substancji miasta nie było „szansą” na podróż w przeszłość, lecz stworzenie miasta bardziej funkcjonalnego, zapewniającego lepsze warunki życia, pracy, mieszkania, wypoczynku. Z perspektywy zwolenników „lepszego miasta” przestrzeń historyczna była lokowana na marginesie, jako estetyczne uzupełnienie, a nie dominanta potrzeb mieszkaniowych, gospodarczych, komunikacyjnych czy też związanych z funkcjami stołecznymi (np. potrzeba stworzenia nowoczesnego zaplecza biurowego dla struktur władzy).

Odbudowa przestrzeni historycznej, czyli program konserwacji zabytków po roku 1945

Zniszczenie substancji zabytkowej w latach drugiej wojny światowej postawiło polskie środowisko konserwatorskie przed wyborem o charakterze aksjologicznym: czy pogodzić się z tragicznym stanem rzeczy i trzymać się doktrynalnych Rieglowskich założeń, iż podstawowym obowiązkiem konserwatora jest podtrzymanie zabytku w danym stanie jego istnienia, zaś odbudowa, zawsze oparta na zachowanych fragmentach autentycznych, dokumentacji historycznej oraz profesjonalnej wiedzy, może być najwyżej wyjątkiem czy też przełamać dotychczasową teorię i praktykę, czyniąc wyjątek regułą. Forum dla takich m.in. dylematów konserwatorskich stała się

Ogólnopolska Konferencja Historyków Sztuki, zorganizowana na przełomie sierpnia i września 1945 r. w Krakowie. Mimo spornych opinii przeważał ostatecznie pogląd Jana Zachwatowicza, pierwszego powojennego generalnego konserwatora zabytków (1945–1957), który stwierdził, iż Polski jako państwa o stosunkowo świątym państwowym rodowodzie nie stać na to, by pogodzić się z utratą istotnej części substancji zabytkowej, stanowiącej również element narodowej identyfikacji. Zachwatowicz uważał, że nawet w formie odbudowanej „zabytki” będą stanowić ważny instrument historycznej edukacji, pod warunkiem iż odbudowa ta będzie się odwoływać do przywoływanych już zasad autentyzmu i wiarygodności. Prezentując swego rodzaju program odbudowy przestrzeni historycznej, Zachwatowicz podkreślał również, że tak jak polityczna i ideologicznie warunkowana była decyzja niemieckiego okupanta o zniszczeniu polskiej substancji zabytkowej, tak polityczna i ideologicznie warunkowana winna być decyzja o odbudowie; takie założenie oznaczało w praktyce, iż związane z odbudową środowisko aspiruje do roli eksperckiego zaplecza władzy. „Poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego, co nam zniszczono, odbudowy pełnej, świadomej tragizmu popełnianego fałszu konserwatorskiego” – napisał w tekście podsumowującym krakowską konferencję.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy, warto również dostrzec to, czego Zachwatowicz nie napisał. Troszcząc się o pamięć historyczną, kulturę narodu i wspólnoty, której nośnikami są również (odbudowane) zabytki, odnosił się do realiów powojennej Polski, w której władzę przejmowali bez demokratycznej legitymacji komuniści; odwoływał się przy tym do własnej pamięci, gdyż jako młody człowiek do roku 1924 przebywał na terenie Związku

Sowieckiego, poznając z bliska codzienność młodego i agresywnego państwa komunistycznego, niszczącego substancję materialną i duchową kultury zastanej (il. 3).

Przywołany „program” odbudowy wywoływał nie tylko opór w samym środowisku konserwatorskim i muzealnym (najbardziej znaczącym polemistą był w 1945 r. Ksawery Piwocki), ale także w kręgach intelektualnych, które w trosce o pamięć zbiorową chciały zachować w przestrzeniach zniszczonych przez Niemców miast materialne świadectwa zniszczeń. W powojennych tekstach Kazimierza Wyki, w latach drugiej wojny światowej zaangażowanego m.in. w tajne nauczanie w szkolnictwie wyższym, pojawiały się stwierdzenia o bezcelowości odbudowy – wobec skali dokonanego zniszczenia – a zarazem postulat zachowania zniszczonych budynków czy nawet – jak w wypadku Starego Miasta w Warszawie – całych dzielnic miasta jako tragicznej przestrogi, czym skutkować może wojna w wymiarze uniwersalnym, ale także – konkretnym, wywołanym przez niemiecki nazizm. Rozwijający w owych latach publicystyczny i literacki talent, niepozbawiony przy tym architektonicznego „oka” Leopold Tyrmand proponował, aby to ruiny kościoła św. Aleksandra w Warszawie zabezpieczyć i potraktować jako trwałą ruinę, pamiątkę gwałtu dokonanego na mieście i jego zabytkowej substancji. Pomysł ten nie został zrealizowany, a kościół św. Aleksandra odbudowano po licznych sporach między władzami konserwatorskimi a administracją parafii w latach 50. według jego klasycystycznej Aignerowskiej formy, nie zaś wedle stanu bezpośrednio sprzed zniszczenia.

Jednak nie zwolennicy zachowania śladów zniszczenia w przestrzeni miast stanowili największą konkurencję dla „zabytkowiczów”, jak zaczęto wówczas nazywać zwolenników odbudowy (il. 4).

Modernizacja, czyli budowa „lepszego miasta”

Największymi konkurentami, a niekiedy wręcz przeciwnikami, zwolenników odbudowy przestrzeni historycznej byli sympatycy architektonicznej awangardy, skonsolidowani już w okresie międzywojennym w sieci międzynarodowych kontaktów (np. Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej) wokół teorii i praktyki twórczej Le Corbusiera; zakładający, iż projektowanie przestrzeni miejskiej jest tyleż procesem urbanistycznym, co formą inżynierii społecznej, stosowaną w celu poprawy jakości życia mieszkańców czy wypełniania funkcji publicznych przez odpowiedzialne za nie instytucje. W awangardowym ujęciu przestrzeni przeszłość zajmowała miejsce marginalne, samo zaś zniszczenie miasta stawało się „tragicznym zbiegiem okoliczności”, jak to określił jeden z przedstawicieli tego środowiska. Zwolennicy architektonicznej awangardy, z zasady o lewicowych sympatiach, co nie musiało oznaczać przyzwolenia na sposób sprawowania władzy w powojennej Polsce, skupiali się w warszawskim Biurze Odbudowy Stolicy.

Kolizja wizji konserwatorskiej i awangardowej była nieunikniona; w przypadku Warszawy miała wymiar praktyczny, prowadząc się do odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ sprawczy i decyzyjny na kształt odbudowywanego miasta będą mieli „zabytkowicze”, a jaki moderniści, w których kwartałach miasta dominować będzie odtwarzanie przeszłości, które zaś zostaną poddane eksperymentowi nowoczesnego projektowania. Instytucjonalną arenę sporu stanowiły Pracownia Główna oraz Wydziały Biura Odbudowy Stolicy. Dyskusje przenosiły się jednak również na łamy ówczesnej prasy, poddawanej, o czym warto pamiętać, cenzurze prewencyjnej przez ówczesne władze komunistyczne, mające tym samym wpływ na to, które ze

sporów stają się znane szerszej opinii publicznej. Wypowiadający się w 1948 r. na łamach „Stolicy” przedstawiciel Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy Jerzy Grabowski otwarcie stwierdzał, że „zabytkowicze” opóźniają proces odbudowy. Był to zarzut demagogiczny, ale bardzo poważny w czasach, w których kwestia odbudowy miasta nie była przedmiotem dyskursu poróżnionych grup zawodowych, ale jedną z podstawowych egzystencjalnych potrzeb poszukujących dachu nad głową ludzi, poniewierających się w ruinach.

Osiągnięty ostatecznie w 1948 r. kompromis zyskał formę tzw. dzielnic zabytkowych, przy odbudowie których decydujący głos miał należeć do władz konserwatorskich. Jak pokazała nieodległa przyszłość, nie przetrwał długo.

Spór o odbudowę, zakres kontynuacji i zakres zmiany ma charakter uniwersalny; toczył się we wszystkich krajach, zwycięskich i pokonanych, które zostały dotknięte zniszczeniami wojennymi. W polskich realiach jego tłem była postępująca po 1945 r. totalitaryzacja ustroju politycznego. Była jednak pewna kwestia, która zasadniczo nie różniła stron sporu. Był nią dekret o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, znany powszechnie jako dekret Bieruta, wprowadzony w październiku 1945 r. i przesądzający, iż na własność gminy Warszawa przeszły grunty znajdujące się w granicach miasta z 1939 r.; budynki znajdujące się na skomunalizowanych gruntach miały pozostać własnością dotychczasowych właścicieli. Odszkodowaniem za pozbawienie własności, faktycznie nigdy nieudzielonym, miała być wieczysta dzierżawa skomunalizowanego gruntu, uzyskanie gruntu zamiennego lub wyemitowanych przez miasto papierów wartościowych. Pomysł dekretu znajdował zwolenników zarówno w kręgach architektonicznej awangardy, jak

również wśród konserwatorów, traktowany jako środek niezbędny dla swobodnego kształtowania przestrzeni odbudowywanego miasta. Analogiczne regulacje prawne zastosowano po wojnie w wielu państwach, jednak uwzględniając rekompensaty finansowe, których w realiach komunistycznej Polski zabrakło, co uczyniło ze sprawy komunalizacji gruntów dziedzictwo nierozliczone do dnia dzisiejszego.

Socrealizm, czyli ideologizacja przestrzeni

Rok 1949 przyniósł w Polsce drastyczną zmianę w życiu kulturalnym. W ramach ujednoczenia sowieckiego nadzoru nad krajami satelickimi, „wyzwolonymi” przez Związek Sowiecki spod okupacji hitlerowskiej, do działalności kulturalnej wprowadzone zostają w formie nakazowo-administracyjnej reguły realizmu socjalistycznego, traktowane w realiach państwa monopolizującego dobra materialne, stanowiska pracy, zlecenia projektowe jako bezalternatywna metoda twórcza. W odniesieniu do projektowania przestrzennego socrealizm przynosi rezultat paradoksalny, gdyż neguje zasadniczo założenia awangardy jako kosmopolityczne i niezwiązane z polską tradycją. Zapalone zostaje zarazem „zielone światło” dla wielu inwestycji związanych z odbudową przestrzeni historycznej, jak np. Starego Miasta w Warszawie, traktowanego jako osiedle mieszkaniowe. Jest to jednak zwycięstwo pyrrusowe; oznaczało, iż kanoniczna zasada realizmu socjalistycznego, wedle której architektura ma być „narodowa w formie i socjalistyczna w treści”, czyli zawierać właściwe komunikaty ideologiczne (np. monumentalne formy, ornamentyka, tematyka płasko-rzeźb), odnosi się również do odbudowywanych obiektów zabytkowych. Krajowa Partyjna Narada Architektów, obradująca

w czerwcu 1949 r. w Warszawie, odrzuca nie tylko awangardowy kosmopolityzm, ale również kompromis w postaci „jurydyk zabytkowych” (określenie użyte w trakcie wspomnianej narady w nawiązaniu do „jurydyk szlacheckich” w Polsce przedrozbiorowej), postulując włączenie obiektów historycznych „do zespołów współtworzących nowy obraz Warszawy socjalistycznej”.

Dobitnym przykładem tego sposobu myślenia socrealistów o zabytkach (autentycznych oraz odbudowywanych) jest zachowany szkicowy projekt odbudowy „Zamku Warszawskiego” oraz wytyczne do konkursu na jego odbudowę, ogłoszonego w maju 1954 r.; rekomendowano, iż zamek przewidziany na siedzibę najwyższych władz Polski Ludowej powinien dominować nad otoczeniem, przede wszystkim nad obiektami sakralnymi (np. katedrą św. Jana), zaś jego architektura powinna łączyć kształty historyczne z estetyką socrealizmu, której dominującym nad stołecznością wyznacznikiem stawał się w owym czasie Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina (il. 5).

Katedra św. Jana – studium przypadku

Awangardowa alternatywa i socrealistyczna ideologizacja były punktami odniesienia dla działalności konserwatorów, którzy starali się odtwarzać przestrzeń historyczną z wykorzystaniem elementów autentycznych oraz wiarygodnych danych źródłowych. Jak dowodzi jednak szczegółowe studium przypadku, jakim była odbudowa katedry św. Jana w Warszawie, nie wykluczało to praktykowania przez konserwatorów interpretacyjnej swobody, przyzwalającej na kreowanie przestrzennej wizji historii postulowanej, materializowanie form zabytków z okresu, który uważano nie tylko za godny ochrony konserwatorskiej, ale także „poprawny”

ideologicznie, jak „mazowiecki” gotyk czy klasycyzm, w przeciwieństwie do „prześiąkniętego duchem religianctwa” baroku czy „będącej wyrazem mieszczańskiego bezguścia” secesji, pozbawionej tym samym przymiotu zabytkowości.

Katedra św. Jana w Warszawie pozostała przed zburzeniem w stylu angielskiego neogotyku; została przebudowana w tej historyzującej stylistyce w latach 1836–1848 przez Adama Idźkowskiego oraz w latach 1900–1902 przez Hugona Kudera. Do odbudowy, odwołującej się do wspomnianych zasad autentyzmu i wiarygodności, wystarczały elementy zachowane w rumowisku. Jak wspominał w nieprzeznaczonym do publikacji dokumentacyjnym nagraniu z lat 70. minionego stulecia Jan Zachwatowicz, relacjonując własne doświadczenia autora odbudowy katedry: „Na zewnątrz był pseudogotyki, taki trochę angielski, zrobiony przez Idźkowskiego w 1840 r. i pierwotnie, w pierwszych szkicach chciałem nawet Idźkowskiego odtworzyć. Ale koncepcji Idźkowskiego nie dało się pociągnąć ku górze, od razu powstawała jakaś dezorganizacja w proporcjach. Wtedy zdecydowałem się odrzucić idee Idźkowskiego, a zrobić szczyt nowy, a nawet w pierwszym odruchu – nowoczesny. Ale ciągle mnie męczyło, że jednak na Starym Mieście nie ma nic z nowoczesnej formy i ten jeden szczyt będzie się z tego wyrwał i że trzeba temu szczytowi nadać charakter bardziej lokalny, mazowiecki, gotycki. I tak to zrobiłem” (il. 6–9).

Tego rodzaju praktyka odbudowy, której katedra św. Jana jest szczególnym, acz niejedynym przykładem, prowadzić może do wniosku, iż odbudowana po 1945 r. historyczna przestrzeń miejska jest nie tyle próbą odtworzenia wybranych epok historycznych i nurtów stylistycznych, ile raczej epoką samą w sobie, stanowiącą nową jakość w dziejach architektury.

Zamek Królewski w Warszawie, czyli odbudowa bez końca

Zamek Królewski odgrywa w dziejach powojennej odbudowy przestrzeni historycznej rolę szczególną. Historię tego gmachu w owym czasie można podzielić na dwa etapy: odbudowę niedokonaną (lata 1945–1971) oraz odbudowę dokonaną (lata 1971–1984). W pierwszym etapie odbudowa zamku przebiegała początkowo wedle typowego dla substancji zabytkowej schematu: odgruzowywanie terenu, gromadzenie oraz inwentaryzowanie autentycznych fragmentów, kwerendy w zasobach źródłowych; w 1948 r., u progu socrealistycznego przełomu, konserwatorzy na podstawie tak zrealizowanych prac przygotowali pierwszą wizualizację odbudowanego zamku (il. 10).

Okres socrealizmu (1949–1956) był, jak wspomniano, czasem wzmoczenia inwestycji mających na celu odbudowę przestrzeni historycznych („starówki” w Warszawie, Gdańsku, Lublinie); dla zamku w Warszawie oznaczał jednak czas zastoju. Traktowany jako obiekt o szczególnej symbolice, stał się również przedmiotem szczególnego zainteresowania władz, które nie mogły się zdecydować, na ile ingerować w jego historyczne dziedzictwo, a tym samym zmieniać dawne założenia przestrzenne i funkcjonalne. W podjęciu decyzji nie pomógł wspomniany konkurs architektoniczny, którego rozstrzygnięcie w lutym 1955 r. przypadło na proces politycznej „odwilży”, narastającej społecznej i eksperckiej dyskusji nie tylko na temat realizmu socjalistycznego („kandelabry z MDM”), ale także – zasadności kontynuowania odbudów „starówek”. Ta właśnie kwestia wydaje się najważniejszą przyczyną, dla czego na początek „dokonanej odbudowy” zamku trzeba było czekać do roku 1971.

Rozliczenia 1956 r., wbrew dominującej w historiografii polskiej narracji, nie dotyczyły jedynie realizmu socjalistycznego, który w marcu 1956 r., na Ogólnopolskiej Naradzie Architektów zorganizowanej w Warszawie, uznano za kierunek „zasadniczo błędny”. W tym samym czasie Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki szacował, że w latach 1946–1956, intensywnym okresie realizacji programu odbudowy zabytków, utracono zarazem ok. 10% autentycznych obiektów zabytkowych, wiele z nich zaniedbano, czego wyrazem szczególnym był krajobraz Krakowa, zaś symbolem przywoływanym po dziś dzień – używanie przy odbudowie m.in. warszawskiego Starego Miasta cegły pochodzącej ze zrujnowanych w czasie wojny lub intencjonalnie rujnowanych po wojnie historycznych budynków Szczecina (ok. 200 mln sztuk cegieł) czy Wrocławia (ok. 1100 mln sztuk cegieł). Przyczyny odwleczenia decyzji o odbudowie do roku 1971 nie dadzą się więc sprowadzić wyłącznie do osobistych antypatii i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki; te skutkujące negatywnymi dla zamku decyzjami antypatie powstawały w społecznym kontekście, w którym odbudowa przestrzeni historycznej straciła na znaczeniu.

Konsekwencje etapu „dokonanej odbudowy” zamku okazały się znacznie dalej idące. Oznaczały, że odbudowa przestrzeni historycznej, traktowana pierwotnie jako psychospołeczne odreagowanie, naprawienie skutków zniszczeń wywołanych drugą wojną światową, zyskała w naszych czasach charakter uniwersalny, kiedy odbudowę przestano wiązać jedynie z doświadczeniami XX stulecia, a zaczęto traktować jako środek korygowania przestrzeni przekształconej w odległych epokach historycznych, bez spożytkowania autentycznych fragmentów czy należytej kwerendy źródeł.

We wrześniu 1980 r. Stare Miasto wraz z Zamkiem Królewskim w Warszawie zostało wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO jako przykład „udanej, wiernej rekonstrukcji”, która jednak przekroczyła ramy czasu, w którym i dla którego została wykreowana; stała się naszą współczesnością i nieokreśloną przyszłością, skłaniającą do dyskusowania problemów zdawałoby się dawno rozstrzygniętych, w szczególności – sformułowanie takich standardów odbudowy, by jej przestrzenne efekty spełniały regulowane prawem kryteria „zabytkowości” (il. 11).

Bibliografia

1. Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków, R. Kasperowicz (przekład i wstęp), Warszawa 2006.
2. Arszyński M., *Idea, pamięć, troska. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania. Od starożytności do połowy XX wieku*, Malbork 2007.
3. *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej staraniem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Generalnego Konserwatora Zabytków i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w stulecie urodzin Profesora Jana Zachwatowicza w dniu 4 marca 2000 roku*, A. Tomaszewski (red.), Warszawa 2000.
4. Baraniewski W., *Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1996.
5. Barański M., *Opinie o odbudowie Starego Miasta w Warszawie w środowiskach zagranicznych*, „Kronika Warszawa” 2000, nr 5.
6. Bądkowska J., *Ochrona i odbudowa zabytków nieruchomości na terenie Starego Miasta w Szczecinie*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2007–2008, z. 2.
7. Biegański P., *Nowoczesne poglądy na konserwację zespołów miejskich*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1947, nr 1/2.
8. Biegański P., *Organizacja i prace Wydziału Architektoniczno-Zabytkowego w Biurze Odbudowy Stolicy*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1947, nr 1/2.
9. Biegański P., *Studia i prace wstępne do odbudowy Zamku Warszawskiego*, „Ochrona Zabytków” 1949, nr 4.
10. Biegański P., *Zagadnienie nowoczesnej urbanistyki w odbudowie zniszczonych centrów zabytkowych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1960, nr 1/2.
11. Chmielewski J., Syrkus S., *Warszawa funkcjonalna. Przyczynek do urbanizacji regionu warszawskiego*, M. Czeredys, M. Kuciewicz, J. Porębska-Srebrna (wstęp), Warszawa 2013.
12. Czerner O., *Wartość autentyczności w zabytkach*, „Ochrona Zabytków” 1974, nr 3.
13. Czerny W., *Odbudowa ośrodków staromiejskich w Polsce po 1945*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1960, nr 1/2.
14. Dąbrowski J., *Działalność służby konserwatorskiej przy odbudowie dawnej Warszawy w latach 1945–1963*, „Rocznik Warszawski” 1964.
15. Dobrowolski W., *Głosy cudzoziemców o odbudowie i ochronie zabytków w Polsce*, „Ochrona Zabytków” 1949, nr 1.
16. Dziewulski S., *Zniszczenie – odbudowa – przebudowa Warszawy*, „Rocznik Warszawski” 1966.
17. Elżanowski J., *Manufacturing ruins: architecture and representation in post-catastrophic Warsaw*, “The Journal of Architecture” 2010, Vol. 15, No. 1.
18. Frycz J., *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975.
19. Fuchs J., *Miejsce po Wielkiej Synagodze. Przekształcenia placu Bankowego po 1943 roku*, Warszawa 2016.
20. Gieysztor A., *Dzieło sztuk scalonych: Zamek Królewski w Warszawie*, „Kronika Zamkowa” 1991/1992, nr 2.
21. Goldzamt E., *Architektura zespołów średniejskich i problemy dziedzictwa*, Warszawa 1956.
22. Górski J., *Warszawa w latach 1944–1949. Odbudowa*, Warszawa 1988.
23. *Jan Zachwatowicz 1900–1983. Architekt*, M. Pleskaczyńska-Chylińska, P. Majewski (red.), Warszawa 2013.
24. Krasocki M., *Cena zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1957, nr 1.
25. Krassowski W., Królikowski J.T., *Nowo-mowa w architekturze*, „Architektura” 1982, nr 4.
26. Krzyszkowski A., *Odbudowa ośrodków zabytkowych w Polsce w latach 1949–1959*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1960, nr 1/2.
27. Krzyżanowski L., *Od rekonstrukcji do restytucji – kształtowanie koncepcji ideowo-konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków” 1987, nr 1/2.
28. Kunkel R., *Straty polskich dóbr kultury podczas I wojny światowej*, „Rocznik Historii Sztuki” 2015.
29. Lauterbach A., *Zniszczenie i odbudowa Warszawy zabytkowej*, „Kronika Warszawy” 1971, nr 4.
30. Lepiarczyk J., *Stan i potrzeby Krakowa w zakresie ratownictwa i konserwacji zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1955, nr 3.
31. Leśniakowska M., *Warszawa XX wieku: strategię niepamięci*, „Rocznik Warszawski” 2004.
32. Lileyko J., *Funkcja Zamku – założenia programowe a ich realizacja*, „Ochrona Zabytków” 1987, nr 1/2.
33. Majewski J., Markiewicz T., *Warszawa nie odbudowana*, Warszawa 1998.
34. Majewski P., *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939–1956*, Warszawa 2018.
35. Majewski P., *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Warszawa 2005.
36. Miłobędzki A., *Polska szkoła konserwatorska*, „Arka” 1994, nr 49.
37. Miłobędzki A., *Zabytki – polityka – kultura*, „Arche” 1995, nr 9.
38. Mordyński K., *Kompozycja, hierarchia, ideologia. Socrealistyczna przebudowa Warszawy według koncepcji jedności urbanistycznej miasta*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2014, nr 3.
39. Mordyński K., *Sny o Warszawie. Wizje przebudowy miasta 1945–1952*, Warszawa 2021.
40. *Odbudowa Warszawy w latach 1944–1949. Wybór dokumentów i materiałów*, t. 1/2, J. Górski (wstęp i red.), Warszawa 1977.

- 41.** *Ochrona dziedzictwa kulturowego zachodnich i północnych ziem Polski*, J. Kowalczyk (red.), Warszawa 1995.
- 42.** Ostrowski W., *Odbudowa zespołów zabytkowych Warszawy po II wojnie światowej*, „Kronika Warszawy” 1979, nr 1.
- 43.** Perlińska-Kobierzyńska E., *Komisja Rzecznawców Urbanistycznych i jej wizje przekształceń Warszawy*, „Almanach Warszawy” 2016.
- 44.** Piątek G., *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa 2020.
- 45.** Piątek G., *Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 2016.
- 46.** Piotrowski R., *BOS. Wspomnienia kierownika Biura Odbudowy Stolicy*, „Rocznik Warszawski” 1960.
- 47.** Piwocki K., *Uwagi o odbudowie zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, nr 1/2.
- 48.** Piwocki K., *Prace polskich historyków sztuki w czasie wojny*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, nr 3/4.
- 49.** Pleskaczyńska M., *Losy decyzji o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie 1956–1970*, „Kronika Zamkowa” 2002 [2003], nr 1/2.
- 50.** *Pod dyktando ideologii. Studia z dziejów architektury i urbanistyki w Polsce Ludowej*, P. Knap (red.), Szczecin 2013.
- 51.** Podlewski W., *Projekt odbudowy Starego Miasta*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1947, nr 1/2.
- 52.** Popiołek-Roßkamp M., *Warschau. Ein Wiederaufbau, der vor dem Krieg began*, Berlin 2021.
- 53.** Pruszyński J., *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, Kraków 2001.
- 54.** Rymaszewski B., *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992.
- 55.** Sigalin J., *Warszawa 1944–1980. Z archiwum architekta*, Warszawa 1986.
- 56.** Skalimowski A., *Sigalin. Towarzysz odbudowy*, Warszawa 2018.
- 57.** *Spór o odbudowę Warszawy. Od gruzów do reprivatyzacji*, T. Fudala (red.), Warszawa 2016.
- 58.** *Stanisław Żaryn w służbie zabytków Warszawy*, M. Barbasiewicz (red.), Warszawa 2002.
- 59.** *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*, W. Fałkowski (red.), Warszawa 2005.
- 60.** Trybuś J., *Warszawa niezaistniała, niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2012.
- 61.** *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, K. Rokicki, S. Stępień (red.), Warszawa 2009.
- 62.** *W sprawie ochrony zabytków w Polsce. Memoriał opracowany przez CZMiOZ dla komisji sejmowej*, „Ochrona Zabytków” 1957, nr 1.
- 63.** *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XX w. Antologia*, P. Kosiewski, J. Krawczyk (wybór i wstęp), Warszawa 2007.
- 64.** Zachwatowicz J., *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, nr 1/2.
- 65.** Zachwatowicz J., *Odbudowa historycznych ośrodków miast polskich*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1957, nr 3/4.
- 66.** Zachwatowicz J., *Odbudowa zabytków Warszawy po drugiej wojnie światowej*, „Rocznik Warszawski” 1966.
- 67.** Zachwatowicz J., *Problemy restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” 1979, nr 1.
- 68.** Zachwatowicz J., *Komisja Rzecznawców Urbanistycznych przy Zarządzie Miejskim Warszawy w latach 1939–1944*, „Rocznik Warszawski” 1984.
- 69.** Zachwatowicz J., *Uwagi Wydziału Planowania Miasta do „Opinii Komisji Rzecznawców Urbanistycznych” z 1939–1940 roku*, „Rocznik Warszawski” 1985.
- 70.** Zieliński J., *Realizm socjalistyczny w Warszawie. Urbanistyka i architektura (1949–1956)*, Warszawa 2009.



II. 1 Uroczystość odsłonięcia murów obronnych Starego Miasta w Warszawie, 1938

Fot. NAC



II. 2 Dziedziniec Zamku Królewskiego w Warszawie w październiku 1939 r., rysunek ołówkiem. Autor: Jan Zachwatowicz

Repr. Paweł Kobek, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum



II. 3 Ruiny Zamku Królewskiego w Warszawie, 1945

Fot. L. Sempoliński / Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum



II. 4 Ruiny Warszawy, w środku kościół św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, 1946

Fot. Wacław Żdźarski / NAC



Il. 5 Projekt Zamku Królewskiego, 1951. Autor: Romual Dziewulski
Repr. Paweł Kobek / Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum



Il. 7 Zniszczona katedra św. Jana. Warszawa, 1945
Fot. Czesław Olszewski / Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, nr inw. 1000780



Il. 6 Katedra św. Jana
w Warszawie, przed 1939
Fot. Czesław Olszewski / Instytut Sztuki
Polskiej Akademii Nauk, nr inw. 9410



Il. 8 Jeden z wariantów odbudowy
katedry św. Jana w Warszawie,
autor: Jan Zachwatowicz
Repr. Paweł Kobek / Zamek
Królewski w Warszawie – Muzeum



II. 9 Katedra św. Jana po odbudowie
Repr. za: „Ochrona Zabytków” 1984, nr 2



II. 10 Pierwszy projekt odbudowy Zamku Królewskiego, prawd. 1948
Fot. Andrzej Ring / Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum



II. 11 Stare Miasto z Zamkiem Królewskim i centrum w tle. Warszawa, 2023
Fot. Łukasz Szczepański / Reporter / East News

Dr inż. Jan Janczykowski – absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Pracownik m.in. Pracowni Konserwatorsko-Badawczej Miejskiego Biura Projektów w Krakowie (1981–1985), Pracowni Badań Architektonicznych Pracowni Konserwacji Zabytków Kraków (1985–1991), Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa (1991–2003), Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków (2003–2018). Od 1994 r. rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, specjalizacja – architektura rezydencjonalna i obronna. Autor wielu dokumentacji konserwatorskich, badań architektonicznych, projektów oraz ponad 60 publikacji.

Praktyka stosowania zasad Karty ochrony historycznych ruin

– wybrane przykłady z Małopolski

KARTĘ OCHRONY HISTORYCZNYCH ruin uchwalono w grudniu 2012 r. na walnym zebraniu PKN ICOMOS (niemal ten sam tekst pod tytułem Zasady ochrony ruin historycznych przyjęli wcześniej uczestnicy konferencji w Ciechanowcu w 2009 r., a ponownie był on przeanalizowany na konferencji „zamkowej” w Krakowie trzy lata później). W 2017 r. na konferencji w Warszawie autor przedstawiał analizę efektów stosowania tego dokumentu, prezentując przykłady prac w kilku małopolskich zamkach¹. Obecnie

jednak obserwuje się ewolucję podejścia do zasad doktrynalnych i najrozmaitsze rodzaje działań w ruinach historycznych, nie wszystkie zgodne z zasadami karty. Zdaniem autora konieczne jest zatem przeanalizowanie aktualnych praktyk na konkretnych przykładach, by móc ocenić współczesną wartość tego dokumentu. Autor jako Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków w latach 2003–2018, a jednocześnie – od roku 1994 – rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków ds. ochrony i rewaloryzacji

¹ Jan Janczykowski, *Karta ochrony historycznych ruin – teoria a praktyka. Przykłady z Małopolski*, [w:] *Historyczne ruiny – ochrona, użytkowanie, zarządzanie*, Warszawa–Lublin 2018, s. 87–95.



Zamek Tenczyn
Fot. Nahlik /
Shutterstock

zabytków architektury, specjalizacja: architektura rezydencjonalna i obronna, osobiście nadzorował prace w kilku małopolskich zamkach, obecnie konsultuje badania w zamkach Tenczyn i Lanckorona. Poniżej przedstawione zostało zatem kilka przykładów, wraz z wybranymi realizacjami również z ostatnich lat.

Zamek Tenczyn w Rudnie

O wysokiej wartości ruin zamku świadczy fakt, że został wpisany do rejestru zabytków już 30 marca 1930 r., zatem wkrótce po powstaniu tego rejestru. Budowę zamku rozpoczęła przypuszczalnie w pierwszej połowie XIV w. wojewoda krakowski Andrzej z rodu Toporczyków, jako pierwszy używający tytułu „pana na Tenczynie”². Zamek stał się główną siedzibą rodu Tęczyńskich. Nową rezydencję usytuowano na obwodzie krateru dawnego wulkanu, dominującego nad okolicą. W 1470 r. istniała już kaplica zamkowa. W latach 1562–1583 Jan V Tęczyński dokonał wielkiej renesansowej przebudowy zamku, obejmującej zarówno istniejącą zabudowę zamku górnego, jak też wystawienie zewnętrznego obwodu umocnień z wielkim barbakanem z długą sklepioną „szyją” oraz z dwiema basztami okrągłymi i dwiema pięciobocznymi basztami artyleryjskimi w typie bardzo wczesnych włoskich *puntone*, połączonymi murem kurtynowym. Ród Tęczyńskich w linii męskiej wygasł w 1637 r. Zamek przechodził kolejno w ręce Opalińskich, Sieniawskich, Czartoryskich i Lubomirskich, a od 1816 r. Potockich. Pozbawiony funkcji siedziby rodowej po zniszczeniach w lipcu 1656 r. (częściowo spalony przez wycofujących się Szwedów), nie odzyskał już dawnej świetności. Po wielkim pożarze podczas

burzy w 1748 r. stopniowo był opuszczany i popadał w ruinę. W 1769 r. zamknięto kaplicę zamkową, w 1783 r. szczątki Tęczyńskich przeniesiono do kościoła w Tenczynku. Rok później zwiedzający okolice Krakowa król Stanisław August Poniatowski zastał tu tylko „rozwaliny”.

W 1867 r. Władysław Łuszczkiewicz wykonał pierwszą inwentaryzację zamku. Należy podkreślić, że Potoccy już w 1883 r. rozpoczęli naprawę murów zamkowych, od lat 90. z udziałem słynnego polskiego architekta – konserwatora i badacza zabytków architektury – Zygmunta Hendla (wykonał on m.in. rysunki rekonstrukcyjne zamku Tenczyn, grożący upadkiem filar narożnika południowo-zachodniego na zachód od wieży bramnej ustabilizował, wiążąc go zachowanym do dziś wielkim łękiem ceglany z częścią tej ściany przyległą do bramy). Prace zabezpieczające ruiny trwały do 1922 r. – m.in. wtedy wieżę bramną zamku górnego nakryto dachem namiotowym.

Od 1945 r. ruiny zamku stały się własnością państwową. W latach 1949–1950 kolejne prace zabezpieczające prowadzili Józef Dutkiewicz i Stefan Świszczowski. W głównym budynku mieszkalnym (w skrzydle wschodnim) naprawiono wówczas sklepienia nad piwnicami, wyrównano korony ścian. Wieżę Dorotka nakryto stropem żelbetowym. Prace były kontynuowane z kilkuletnimi przerwami w latach 1968–1982 przez PTTK w Chrzanowie, pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zamurowano wówczas większe wyrwy w murach, odgruzowano sklepienia nad parterem w skrzydle wschodnim. W latach 1983–1984 Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne wykonało szczegółową

inwentaryzację budowlaną całego zamku w skali 1:50, przekroje i elewacje wszystkich budowli 1:100. W 1986 r. Teresa Małkowska-Holcerowa sporządziła obszerne opracowanie monograficzne i dokumentację naukowo-historyczną zamku. W 1992 r. rozpoczęto usuwanie roślin zarastających wcześniej cały teren zamku, zwłaszcza korony murów, zamurując jednocześnie cegłą maszynową największe wyrwy. Również w latach 90. prowadzono remont przedbramia – uzupełniając przy tym ubytki attyki i przywracając na podstawie czytelnych śladów dach pograżony. Rozpoczęto też kotwienie spękanych murów wieży bramnej, ale w 1995 r. prace przerwano ze względu na brak środków³.

W 2008 r. z uwagi na bardzo zły stan zabytku (m.in. kilkunastometrowej wysokości północna ściana zamku górnego, położona blisko barbakanu stanowiącego jedyne wejście do wnętrza twierdzy, stała bez jakichkolwiek podpór poprzecznych i groziła w każdej chwili zawaleniem, z wielu miejsc nawet w bezwietrzny dzień ze zniszczonych murów spadały kamienie) Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego zakazał wstępu do zamku. Formalnie właścicielem tego zabytku był wówczas Skarb Państwa, użytkownikiem gmina Krzeszowice, ale w 2001 r. rozpoczął się wieloletni proces o odzyskanie zamku wraz z innymi nieruchomościami przez rodzinę Potockich, co dodatkowo zniechęcało gminę do zajęcia się tym obiektem. Niewątpliwie decyzja PINB i niemal równocześnie podjęte działania służb konserwatorskich wymogły na formalnym użytkowniku zlecenie projektu zabezpieczenia ruin. Obszerłą dokumentację

projektową wykonywał doświadczony zespół architektów, a zarazem badaczy architektury z wieloletnim stażem w PKZ Kraków: Maria i Aleksander Filipowiczowie, z konstruktorami mgr. inż. Henrykiem Schoenem i mgr. inż. Katarzyną Lorek. Projekt został opracowany dla całego zamku i stanowił podstawę wydania pozwolenia konserwatorskiego, jednak z zastrzeżeniem konieczności bieżącej weryfikacji każdego etapu prac przez ścisły nadzór badawczy (architektura i archeologia), konstrukcyjny i konserwatorski. Projekt do dzisiaj korygowany jest zatem sukcesywnie na podstawie szczegółowego rozpoznania aktualnego stanu remontowanych właśnie części zamku.

W sierpniu 2010 r. rozpoczęły się prace budowlane (a właściwie ratunkowe), po uzyskaniu pierwszej dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Objęły one w pierwszej kolejności uszkodzone fragmenty murów w obrębie barbakanu, jego szyi (pierwotnie sklepionego długiego korytarza obronnego) oraz mury krótkiego skrzydła zamku górnego przylegającego do szyi. W celu ustabilizowania tego najbardziej zagrożonego odcinka zdecydowano się w dwóch miejscach przywrócić zgodnie z zachowanymi śladami sklepienia kolebkowe wiążące ze sobą grożące upadkiem mury (by odróżnić je od autentycznych, wykonano je z żelbetu), natomiast dla zapewnienia stężenia poprzecznego wysokiej ściany północnej wzorem Hendla powiązano ją dwoma wielkimi łękami ceglany z stabilnymi murami. Podczas prowadzonego wtedy nadzoru badawczego odkryto w obrębie tego skrzydła duże fragmenty pierwotnej gotyckiej wieży bramnej zamku

2 Dane historyczne za: T. Małkowska-Holcerowa, *Ruiny Zamku Tęczyńskiego we wsi Rudno. Dokumentacja historyczna*, PKZ Kraków 1986. Archiwum WUOZ Kraków.

3 Dane dotyczące prac prowadzonych od lat 90. XX w. za dokumentacją Marii i Aleksandra Filipowiczów, *Projekt budowlany zabezpieczenia ruin zamku Tenczyn w Rudnie*, a także corocznych sprawozdań z kolejnych etapów prac do 2023 r. łącznie, autorstwa arch. Marii Filipowicz.

górnego, włączone w strukturę murów nowożytnych. W tym samym roku wykonano nowy dach namiotowy nad południową wieżą bramną. W kolejnych etapach do 2021 r. włącznie dzięki dotacjom MKiDN zakończono większość podstawowych prac zabezpieczających w obrębie zamku, z wyłączeniem części południowo-wschodniej. W 2021 r. rodzina Potockich przejęła ostatecznie od gminy Krzeszowice ruiny zamku, z czym związana była m.in. konieczność zmiany wydawanych uprzednio na gminę uzgodnień i pozwoleń – formalności trwały na tyle długo, że nie zdążono złożyć wniosku do MKiDN o kolejną dotację, zatem w roku następnym prace zostały przerwane. Wznowiono je w 2023 r. i objęły wtedy mur między basztami Izabela i Małgorzata (od strony wewnętrznej), rozpoczęto również prace przy prezbiterium kaplicy. Na rok 2024 planowana jest kontynuacja prac przy kaplicy, wschodniej elewacji przedbramia i wieży bramnej zamku górnego (dotychczas nie było do nich dostępu), przy wschodniej elewacji głównego budynku mieszkalnego, a także przy murach kurtynowych dolnego zamku między basztami Nawojową a Małgorzatą. Może będzie to już etap ostatni, ale wszystko zależy od wysokości przyznanej dotacji.

Prace przez cały ten czas prowadzone były pod ścisłym nadzorem badaczy architektury i archeologów, co pozwalało na korekty rozwiązań detali w trakcie realizacji danego odcinka murów. Dokonano również istotnych dla historii zamku odkryć: oprócz wspomnianej wyżej wieży bramnej gotyckiego zamku odsłonięto m.in. prostokątny fundament pierwotnej średniowiecznej wieży Dorotka (co przesunęło datowanie obecnie okrągłej wieży na czasy nowożytne), ślady wykusza w elewacji wschodniej głównego skrzydła mieszkalnego czy – szczególnie interesujące z punktu widzenia

nowożytnej polskiej architektury militarnej – ślady obecnie zasypanych podziemnych galerii komunikacyjnych lub obronnych wzdłuż murów kurtynowych od Baszty Grunwaldzkiej obok Baszty Nawojowej po basztę Małgorzata. Najnowsze odkrycia związane z kaplicą zamkową wymagają jeszcze dalszych badań. Z inicjatywy właściciela zamku wykonano również w 2023 r. duży zakres badań nieniszczących (tomografia elektrooporowa, sejsmika refrakcyjna, georadar 2D i 3D), podczas których m.in. potwierdzono istnienie wspomnianych wyżej galerii, zlokalizowano na dziedzińcu głównym zasypaną studnię, a także – co może stać się największą sensacją – stwierdzono istnienie murów pod zachodnią częścią głównego dziedzińca, co pozwala przypuścić, że zamek gotycki był znacznie większy, niż dotychczas sądzono. Oby tylko udało się znaleźć środki na uzupełniające pełne badania archeologiczne na tych obszarach – dotąd nie było to nigdy realne...

Dotychczas wykonane prace budowlano-konserwatorskie miały charakter zabezpieczający – „utrwalający” ruiny. Niewątpliwie powstrzymano proces destrukcji murów, od 2016 r. zamek jest udostępniony w części do zwiedzania – tłumy turystów dowodzą, że było to działanie uzasadnione. Na dziedzińcu w sezonie turystycznym odbywają się liczne wydarzenia kulturalne, od grup rekonstrukcyjnych po koncerty operowe... Należy też zastanowić się nad dalszymi planami. Opierając się na stanie badań, można stwierdzić, że możliwe byłoby w istniejących kubaturach o powierzchni łącznej znacznie ponad 1000 m² (zwłaszcza piwnice i parter skrzydła wschodniego) wprowadzenie funkcji użytkowej niewymagającej dużych ingerencji w oryginalną substancję murów i sklepień, zwłaszcza muzealnej lub innej związanej z kulturą. Z uwagi na niezachowanie się elewacji

zachodniej głównego budynku mieszkalnego powyżej pierwszego piętra (w części południowej powyżej parteru) autor uważa za niedopuszczalną nieopartą na wiarygodnej ikonografii rekonstrukcję wyższych kondygnacji.

W przypadku przedbramia z uwagi na zachowany in situ element pierwotnego obramienia okiennego i znalezione inne detale kamieniarki można przywrócić dawny kształt okien; możliwe byłoby również osadzenie w dawnych gniazdach belek drewnianego stropu nad pierwszym piętrzem, przez co do wykorzystania byłoby dwie kolejne wielkie sale... W przypadku kaplicy wstępnie (bo badania nie są jeszcze zakończone) można byłoby rozważyć nakrycie jej – jak pierwotnie – dachem pulpitowym (bez rekonstrukcji sklepień), co pozwoliłoby wykorzystać to wnętrze np. jako wielką salę koncertową. Należy tu podkreślić, że takie działanie nie zmieniałoby odbioru ruin w krajobrazie – miejsce to jest całkowicie niewidoczne z zewnątrz.

Duży potencjał adaptacyjny ma również Baszta Grunwaldzka. Zachowane duże oryginalne fragmenty wszystkich elewacji wraz z attyką pozwalają na uzupełnienie ubytków i nakrycie budynku pogrążonym dachem. Widoczne gniazda belek pozwalają na przywrócenie drewnianych stropów. Zdaniem autora należałoby jednak wcześniej odsłonić całkowicie zasypaną dolną kondygnację baszty i zbadać jej domniemane podziemne połączenie z innymi budowlami zespołu, co mogłoby mieć wpływ na wybór ostatecznych rozwiązań projektowych.

Autor jest zdecydowanie przeciwny pojawiającemu się dawniej pomysłowi

adaptacji ruin na luksusowy hotel. Wprowadzenie wymaganej obecnymi przepisami bogatej infrastruktury technicznej (np. windy, klimatyzacja) wiązałoby się z koniecznymi wyburzeniami oryginalnej zachowanej substancji, brak też jakichkolwiek podstaw do rekonstrukcji wielu niezachowanych części zamku. Do takiej funkcji lepiej nadaje się dawny folwark na zewnątrz zamku – obecnie niezabudowany, gdzie – zgodnie z ryciną Puffendorfa – znajdowała się zabudowa gospodarcza oraz duża willa Tęczyńskich wraz z ogrodem. Ten obszar, nigdy niebadany (ślady dawnej zabudowy są jednak zauważalne), ma duży potencjał adaptacyjny.

I ostatnia sprawa. W 2013 r. władze gminy Krzeszowice, dysponujące wówczas zabytkiem, przesłały do NID udokumentowany wniosek o uznanie ruin zamku za pomnik historii. Wniosek ten spotkał się z zaskakującym sprzeciwem kilku członków komisji analizujących tę sprawę. Ostatecznie ustalono, że do tematu powróci się, gdy znane już będą efekty prac zabezpieczających. Chyba warto byłoby powrócić do rozpatrywania tego tematu... (il. 1–9).

Zamek w Lanckoronie

Murowany zamek w Lanckoronie wybudowano w czasach Kazimierza Wielkiego jako polską twierdzę graniczną. Od strony księstwa oświęcimskiego, ok. 4 km na zachód, w podobnym czasie powstał zamek Barwałd. Najstarsza wzmianka o zamku lanckorońskim pochodzi z końca 1359 r.⁴ Pierwszym znanym starostą był Zbigniew z Brzezia (1408), potem jego potomkowie, którzy przybrali od miejsca nazwisko Lanckorońscy. Gotycki

4 T. Małkowska-Holcerowa, *Lanckorona woj. Krakowskie pow. Wadowice, Zamek – dokumentacja historyczna*, PKZ Kraków 1971; Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Lanckorona, Studium historyczno-urbanistyczne*, PKZ Kraków 1980.

zamek założono na rzucie prostokąta, dłuższymi bokami zwróconego na południe i północ. Na narożnikach od strony południowej znajdowały się kwadratowe wieże (co nie wyklucza, że wyżej mogły mieć inny kształt). Zabudowa umieszczona była wzdłuż trzech boków prostokąta, z wyłączeniem boku południowego, przy którym znajdował się dziedziniec. Wjazd do zamku znajdował się od wschodu, poprzez most zwodzony nad wielką fosą.

W sierpniu 1574 r. zamek został zdobyty przez Olbrachta Łaskiego, wykorzystującego zamieszanie w kraju po ucieczce Henryka Walezego. Według autorki dokumentacji historycznej – Teresy Holcerowej – wtedy właśnie wokół zamku powstały pierwsze obwarowania zewnętrzne, ziemno-drewniane. Świadczy o tym fragment listu ks. Płazy do Marcina Kromera z października tegoż roku: „Powiadają, iż nigdy nie był tak obronny zamek lanckoroński jako teraz, a tam się mogą uczyć inni, jako zamki mają opatrować”. Dwa lata później wojska Stefana Batorego po trzydniowym ostrzale artyleryjskim zmusiły jednak załogę zamku do kapitulacji.

Od 1590 r. starostą lanckorońskim był Mikołaj Zebrzydowski, który w 1601 r. rozpoczął budowę zespołu klasztorno-parkowego w pobliskiej Kalwarii. Podczas rokoszu sześć lat później zamek w Lanckoronie został zdobyty przez wojska królewskie, po dwóch latach oddano go Zebrzydowskiemu. Nie można wykluczyć, że Mikołaj Zebrzydowski lub jego potomkowie zmodernizowali zamek, ale hipoteza ta nie ma poparcia w jakichkolwiek dokumentach, oparta jest jedynie na analizie porównawczej dwóch widoków zamku: z lat 1617 i 1641.

W 1655 r. zamek został przejęty przez Szwedów, w roku następnym oddany bez walk, zatem najpewniej bez większych uszkodzeń. Jedyna znana ilustracja zamku pochodzi z roku 1660. Niestety nie opisuje ona zabudowy, skupiając się na ziemno-drewnianych fortyfikacjach zewnętrznych, z umieszczonymi na narożach wieżami: trzema drewnianymi i jedną murowaną.

Z późniejszych lat, poza nazwiskami kolejnych starostów, nie mamy żadnych dokumentów związanych z zamkiem. W roku 1769 stał się on jedną z głównych siedzib konfederatów barskich na ziemiach polskich, zamieniony przy udziale współpracujących z konfederatami inżynierów francuskich w silną twierdzę. Wprowadzono otaczające starszy zamek nowoczesne fortyfikacje ziemne, a na cyplu terenowym Góry Zamkowej od północnego wschodu wybudowano duży budynek pełniący funkcję koszar obronnych⁵. Twierdza konfederacka w Lanckoronie należy do największych, choć niemal całkowicie nieznanymi fortyfikacji małopolskich XVIII w. Załoga odparła wielokrotnie ataki wojsk rosyjskich (walki w polu toczono ze zmiennym szczęściem), poddała się dopiero wkroczeniu w 1772 r. wojskom austriackim w ramach pierwszego rozbioru Polski. Austriacy, chcąc zabezpieczyć się przed ewentualną zmianą sytuacji politycznej, od razu rozpoczęli dalszą rozbudowę twierdzy. Niemal wszystkie umocnienia ziemne, choć zarośnięte drzewami, przetrwały do dzisiaj, tworząc olbrzymią wartość zespołu fortyfikacji z końca XVIII w.

Po pierwszym rozbiorze zamek w Lanckoronie krótko pełnił funkcję więzienia, potem był opuszczony i celowo niszczone

(w miejscowej tradycji przetrwały informacje o wysadzaniu części murów). W wyniku sprzeciwu mieszkańców miasteczka rząd austriacki w 1850 r. zakazał dalszej rozbiórki. Jednak nie oznaczało to jakiegokolwiek konserwacji – zbocza Góry Zamkowej stopniowo zarastały drzewami...

Dopiero w 1962 r. rozpoczęły się prace zabezpieczające ruiny, finansowane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, przy pomocy działającego na miejscu Towarzystwa Przyjaciół Lanckorony. W pierwszej kolejności konieczne było oczyszczenie ruin z zarastających drzew i krzewów (w wytycznych podkreślono, że nie należy usuwać wszystkich drzew, ale jedynie te, które powodują uszkodzenia murów). Podczas porządkowania terenu zwracano uwagę na zebranie kamieni, mogących być w przyszłości wykorzystanych w trakcie prac ratowniczych.

Roboty wstrzymano na polecenie Wydziału Kultury PWRN w 1966 r. Oceniono, że „prace na zamku miały na celu zachowanie istniejących fragmentów murów, zabezpieczenie ich przed dalszą dewastacją i naturalnym niszczeniem, odkrycie zaspanych fragmentów murów i ich uzupełnienie tak, aby całość stanowiła czytelny kompleks”. W 1969 r. stwierdzono, że „podjęcie prac zabezpieczających i konserwatorskich było słuszne i celowe, [...] jakość wykonywanych prac zarówno z punktu widzenia konserwatorskiego, jak i technicznego – bardzo dobra”⁶. Jednocześnie zwrócono uwagę, że prace były

wykonywane bez nawet uproszczonej dokumentacji technicznej. Należy tu jednak uwzględnić ówczesne realia: np. z braku dobrej inwentaryzacji zamku w Lipowcu ok. 1960 r. szczegółowe dyspozycje dla wykonawców prac zabezpieczających były zaznaczane na zdjęciach fotograficznych – na pierwszym etapie prac nie było typowego projektu⁷.

Dopiero w roku 1969 rozpoczęto badania archeologiczne, w tym samym czasie wykonano inwentaryzację ruin, wznowiono także prace budowlane⁸. Odsonięto wtedy prawie całe założenie średniowiecznego zamku, ustalono pierwotny przebieg i głębokość fosy. Zgodnie z zaleceniami autora projektu – mgr. inż. arch. Janusza Smólskiego⁹ – wymieniano zniszczone całkowicie odcinki murów zgodnie z ówczesnymi zasadami, zatem przy użyciu zaprawy wapienno-cementowej lub nawet cementowej, natomiast podkreślano konieczność zachowania warstw wyrównawczych zgodnie z pierwotnym sposobem układania, a także wypełnianie spoin zaprawą wapienną na głębokość do 3 cm. Przewidywano też zabezpieczenie nowych koron murów przez założenie na głębokości 30–40 cm poniżej zakładanej docelowej wysokości warstwy izolacyjnej z zaprawy cementowej po wyschnięciu impregnowanej abizolem, na którym układano papę asfaltową również pokrytą abizolem. Podkreślano konieczność położenia nad izolacją warstwy kamieni „o linii nierównej w poziomie, z lekkimi

6 Inż. arch. S. Puzio, *Opinia techniczna dot. prac budowlanych, konserwatorskich i porządkowych przy zabezpieczaniu ruin zamku w Lanckoronie*, (bez daty wykonania), Archiwum WUOZ Kraków.

7 Zob. Jan Janczykowski, *Ruiny zamków Małopolski – ochrona i udostępnianie*, [w:] „Wiadomości Konserwatorskie” 2019, nr 54, s.

8 Materiały w Archiwum WUOZ Kraków.

9 J. Smólski, *Ekspertyza konserwatorsko-budowlana dotycząca stanu zachowania oraz programu przewidywanego zabezpieczenia ruin zamku w Lanckoronie*, Kraków 18 II 1974 r., Archiwum WUOZ w Krakowie.

5 P. Sadowski, *Studium i koncepcja udostępnienia twierdzy konfederackiej Lanckorona*, Kraków 2009, w zbiorach WUOZ Kraków

uskokami i załamaniem – dla utrzymania charakteru murów – ruin”. Prace objęły w pierwszej kolejności najbardziej zagrożone narożniki południowo-wschodni i południowo-zachodni. Zwracano uwagę nawet na konieczność przemurowania zniszczonych krawędzi otworu „bez precyzowania [jego] formy architektonicznej”. Wieżę południowo-wschodnią postanowiono odbudować „w szerszym zakresie”, by utworzyć tam pomieszczenie na magazynowanie przedmiotów i detali o dużych wartościach architektonicznych i artystycznych. W tym celu odtworzono sklepienie w tej wieży, co wiązało się z koniecznością nadbudowy; na górze planowano wprowadzić ziemię i zadarniowanie (czego jednak nie zrealizowano). W wieży zachodniej jedynie wzmocniono mury. Odkopano tam wprawdzie zawaloną piwnicę, ale zrezygnowano z jej przykrycia stropem czy sklepieniem. Dokończono zabezpieczanie obu wież oraz na autentycznych odkopanych fundamentach wsparło łączący je nowy mur kurtynowy.

Prace przerwano w 1971 r. z braku finansowania. Niestety nie rozpoznano w najmniejszym nawet stopniu umocnień na zewnątrz pierwotnej budowli, natomiast nowo odkryte przez archeologów elementy zamku pozostały bez zabezpieczenia, co przyspieszyło ich destrukcję. Góra Zamkowa znowu zaczęła zarastać roślinnością... Pomysły całkowicie fantastycznej „odbudowy” ruin zamku były konsekwentnie odrzucane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków¹⁰. Nikogo z kolei nie interesowały relikty twierdzy konfederatów

barskich. Kolejne badania archeologiczne z lat 2015–2017 autorstwa mgr. Eligiusza Dworaczyńskiego mimo ciekawych odkryć, m.in. odsłonięcia fragmentu mury umocnień zewnętrznych (basteja, piatta forma w miejscu starego danskeru, fundamenty konfederackich koszar obronnych czy ślady starszego od zamku gródka na północny wschód od zamku; mgr Elżbieta Dubis prowadziła też ograniczone badania archeologiczne przy fortyfikacjach ziemnych), również zostały przerwane w sposób nagły, znów bez zabezpieczenia wykopów. Władze gminy wielokrotnie występowały o dotacje na kontynuację prac, niestety bezskutecznie, aż do 2023 r. Do tego czasu stan zachowania istniejących jeszcze na początku lat 70. murów gotyckiego zamku znacznie się pogorszył, wiele widocznych jeszcze na starych fotografiach elementów przestało istnieć. Z uwagi na stopień zniszczeń bardzo szybko należało rozpocząć prace zabezpieczające, równoległe prowadząc nadzór badawczy architektoniczny i archeologiczny. Powstał wprawdzie (przy współudziale specjalistów pod kierunkiem dr. Krzysztofa Wielgusa) projekt uporządkowania zarówno ruin zamku, jak też otaczających go ziemnych umocnień (autor arch. Piotr Knez z zespołem, URBA Architects), jednak w połowie 2023 r., kiedy wreszcie MKiDN przyznało dotację na prace konserwatorskie, bardzo zły stan resztek murów wymusił niejako skoncentrowanie działań w pierwszym etapie na zabezpieczaniu ruin, ale pod ścisłym nadzorem badawczym¹¹. Po

odgruzowaniu obszaru zamku gotyckiego odkryto na resztkach ścian pozostałości tynków z monochromią, dużą ilość kamieniarki w kilku miejscach pozwalających na ustawienie jej w pierwotnej lokalizacji, potwierdzono też istnienie piwnic, które jednak dopiero czekają na odsłonięcie... Okazało się np., że przedbramie zostało dość późno – może nawet dopiero w XVII w. – dostawione do pierwotnej bramy zamkowej, najpewniej miało zapadnię. Nie później niż na początku XVII w. od strony północnej i wschodniej wcześniejsze ziemno-drewniane umocnienia zewnętrzne były zastąpione murywanymi – jeżeli wierzyć sztychowi Brauna z 1617 r., pojawiły się tam zadaszone działobitnie, później zastąpione typowym otwartym niewielkim bastionem. Odsłonięty podczas badań średniowieczny dansker został przekształcony w piatta formę, natomiast w północno-zachodnim narożniku w miejscu starszej, zewnętrznej niewielkiej baszty pojawiła się wieloboczna basteja. Należy zaznaczyć, że bardzo zły stan umocnień zamku – w wielu miejscach z dawnych murów przetrwały tylko fragmenty fundamentów – i z konieczności ograniczony zakres odkrywek badawczych powodują, że ustalenia te nie są jeszcze ostateczne. Wykonano również w miejscu pierwotnego mostu nowy most drewniany przez fosę, przez co ruiny będą już dostępne również dla osób niepełnosprawnych. Na dziedzińcu odsłonięto oryginalny kamienny bruk i zaznaczono lokalizację studni. Należy mieć nadzieję, że obiecana przez MKiDN dotacja na rok 2024 zostanie przyznana (ruiny zamku są w obrębie wpisu na listę UNESCO zespołu Kalwarii Zebrzydowskiej!), co pozwoliło by na kontynuację, a może i zakończenie

prac. Konserwacja niezłe zachowanych ziemnych umocnień konfederackich rozbudowanych przez Austriaków wymaga głównie uprządkowania zarastającej je zieleni i badań archeologicznych w miejscu pierwotnej bramy.

Duża liczba cennych detali i artefaktów odkrytych podczas badań (są nawet kule działowe) wymagałyby przestrzeni ekspozycyjnej w obrębie zamku, najpewniej we wnętrzu wieży południowo-zachodniej, gdzie można byłoby przywrócić strop nad parterem, ewentualnie również odsłonić i wykorzystać zasypane obecnie piwnice pod tą wieżą i pod skrzydłem północnym. Decyzję w sprawie lokalizacji takiej ekspozycji można będzie jednak odpowiedzianie podjąć dopiero po zakończeniu badań (il. 10–15).

Zamek w Muszynie

Pierwsza wzmianka o castrum w Muszynie pochodzi z 1352 r.¹² Zamek istniał już w 1391 r., kiedy to decyzją Władysława Jagiełły został ofiarowany biskupowi krakowskiemu Janowi Radlicy. W 1455 r., przypuszczalnie wskutek osunięcia się zbocza, całkowitemu zniszczeniu uległa znaczna część murów wraz z bramą. Nowa budowa trwała długo, przerwana najazdem węgierskim w 1474 r. Po zawarciu pokoju król Maciej Korwin zobowiązał się do naprawienia szkód. W pierwszej połowie XVII w. zamek nie miał już wartości obronnych, co spowodowało opuszczenie twierdzy. Siedzibę starosty przeniesiono do dworu pod górą zamkową. Ruiny opisywano wielokrotnie w XIX w., jednak stan zniszczeń ukazanych na rysunkach nie pozwalał na określenie dawnej formy zamku. Pierwsze badania archeologiczne prowadzono tu w latach

10 Szerzej o pomysłach na zagospodarowanie zamku w Lanckoronie w latach 2007–2008: J. Janczykowski, *Ochrona ruin zamków w działaniach wojewódzkich konserwatorów zabytków*, [w:] *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, Warszawa–Białystok 2009, s. 79–90.

11 Prace budowlane i konserwatorskie: Firma Konserwatorska Piotr Biało, badania architektoniczne: Biuro Badań Historycznych, mgr inż. arch. Stanisław Cechosz, mgr inż. arch. Łukasz Holcer, badania archeologiczne: mgr Ewa Kubica z zespołem.

12 Podstawowe informacje historyczne za: <https://muszyna.pl/pl/1907/2209/ruiny-xiv-wiecznego-zamku.html> (dostęp: 12.01.2024).

1963, 1973–1974, 1991, 1997–1998 (A. Żaki, M. Cabalska), w latach 2007–2008 – B. Chudzińska¹³. W tym czasie zabezpieczono też wieżę i przyległe do niej mury. Podczas kolejnych badań prowadzonych przez A. i J. Ginterów oraz J. Pietrzaka w 2013 r. kontynuowano odsłonięcie m.in. murów dolnej kondygnacji budynku mieszkalnego, znaleziono też XVI-wieczną bramę¹⁴.

Około 2016 r. na wniosek władz Muszyny rozpoczęły się prace projektowe mające na celu uczynienie ruin i zwiększenie wartości turystycznych. Projekt koncepcyjny autorstwa architektów G. Dreslera i A. Latała przedstawiono w roku następnym na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków w Krakowie. Projekt przewidywał odsłonięcie autentycznych relikwów budynku mieszkalnego pawilonem o współczesnej formie, od strony dziedzińca bogato przeszklonym, mieszczącym zarazem funkcje obsługowe dla ruchu turystycznego. Dla wzmocnienia widoczności ruin w krajobrazie Muszyny przewidywano nieznaczną nadbudowę baszty z utworzeniem tarasu widokowego. WROZ zaakceptowała projekt bez zastrzeżeń. Ostatecznie, już po zmianie na stanowisku Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, uzgodniono wariant o bardziej tradycyjnej wersji elewacji pawilonu, natomiast baszta nie tylko została nadbudowana znacznie wyżej, ale nakryto ją drewnianym, „pseudohistorycznym” daszeniem z imitacją hurdy. Niewątpliwie to ostatnie rozwiązanie jest niezgodne z zasadami doktrynalnymi. Znacznie

korzystniej byłoby podnieść basztę wyżej niż we wcześniejszym projekcie, ale zakończyć ją tarasem, bez „odtworzenia” dachu (il. 16–18).

Zamek w Melsztynie

Ruiny zamku w Melsztynie są niewątpliwie jednym z najciekawszych zabytków tego typu w Małopolsce. Budowę najpewniej rozpoczął kasztelan krakowski Spycimir w 1362 r.¹⁵ Przypuszczalnie na przełomie XIV i XV w. na północno-zachodniej krawędzi wzgórza zamkowego wybudowano wielką wieżę mieszkalno-obronną (donżon) dla obrony znajdującej się obok bramy. Około 1546 r. Spytek Wawrzyniec Jordan przebudował zamek w stylu renesansowym. Kolejnymi właścicielami byli Tarłowie, a od 1744 r. Lanckorońscy. W 1770 r. zamek czasowo był zajęty przez konfederatów barskich, następnie spalony przez Rosjan popadł w ruinę, stając się zarazem źródłem materiałów budowlanych dla okolicy. W 1846 r. zawaliły się dwie ściany donżonu. Być może to skłoniło władze austriackie do wydania zakazu dalszej rozbiorczy murów dwa lata później. Przed rokiem 1866 pionier polskiej naukowej konserwacji zabytków Władysław Łuszczkiewicz wykonywał w Melsztynie pomiary i badania terenowe, których rezultaty zostały opublikowane w pracy *Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem* (zeszyt III, Kraków 1866). W latach 1879–1885 ówczesny właściciel Melsztyna Karol Lanckoroński prowadził prace zabezpieczające ruiny, których zakres obecnie nie jest jednak ściśle rozpoznany.

Autor jako Wojewódzki Konserwator Zabytków wielokrotnie bywał w ruinach zamku, który do 2022 r. był własnością Lasów Państwowych, jednak od 2008 r. w użytkowaniu gminy Zakliczyn (obecnie już jest własnością gminy). W 2017 r. mgr Eligiusz Dworaczyński rozpoczął badania archeologiczne w rejonie donżonu – m.in. odsłonięto pod wieżą piwnicę z odrębnym wejściem, wokół wieży zauważono już przez Łuszczkiewicza mury wraz z pozostałościami usytuowanej niżej bramy zamkowej. Pierwotne pomysły adaptacyjne ograniczały się do wybudowania wewnątrz ruin stalowej platformy widokowej z również metalowymi schodami. Wkrótce pojawiła się jednak koncepcja częściowej odbudowy wieży, bez kończenia ostatniej kondygnacji i bez daszenia. Ostatecznie jednak doszło do całkowitej odbudowy bryły budynku wraz z dachem, przypuszczalnie na podstawie rysunków rekonstrukcyjnych Władysława Łuszczkiewicza (projekt Adam i Max Kobiela, Koarchitekci s.c.). Należy tu podkreślić, że wiarygodność rekonstrukcji W. Łuszczkiewicza nigdy nie była weryfikowana – w czasie, gdy prowadził swoje badania, dwie ściany baszty już nie istniały. Prace ukończono w 2023 r. Autor nie dysponując kompletem informacji, nie czuje się powołany do oceny tej inwestycji (realizowanej za zgodą służb konserwatorskich i finansowanej w znaczącej części z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego), ale zwraca uwagę na katastrofalny stan innych części zamku, wymagających natychmiastowego zabezpieczenia łącznie ze stabilizacją zagrożonego osuwiskami podłoża. Jeżeli – zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami władz gminy – takie prace się rozpoczną, efekt końcowy może być pozytywny. W przypadku zamku w Rabsztynie zgoda konserwatora wojewódzkiego na odtworzenie wieży bramnej była

impulsem, który zaktywizował dalsze działania lokalnych władz. W efekcie całe ruiny po szerokim zakresie badań i prac konserwatorsko-budowlanych zostały zabezpieczone na wiele lat. Oby i tutaj było podobnie (il. 19–23).

13 B. Chudzińska, *Badania archeologiczne na zamku w Muszynie w roku 2008*, „Almanach Muszyny” 2009.

14 A. Ginter, A. Przybyłok, *Wybrane militaria z badań archeologicznych zamku w Muszynie w 2013 roku*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2016, t. XII, s. 227–242.

15 Z uwagi na brak dostępu do danych archiwum Delegatury WUOZ w Tarnowie podstawowe dane o historii zamku do końca XX w. uzyskano z Wikipedii.

Wnioski

1. Określenie „utrwalenie ruiny” jest ewidentnie niefortunne: każda „trwała” ruina wymaga jednak ponawiania prac zabezpieczających co pewien czas, uzależnionych nie tylko od jakości poprzednich robót, ale również często od warunków terenowych, materiału oryginalnych murów itp. Właściciele/użytkownicy takich zabytków muszą zdawać sobie z tego sprawę, dokonując systematycznej ich kontroli, by likwidować uszkodzenia substancji wkrótce po ich powstaniu, co zmniejszy zarazem koszty takich działań.

2. Każde „utrwalanie” ruiny wiąże się z ingerencją w oryginalną substancję, niszczoną przecież przez inwazję roślinności, utratę własności starych zapraw poddanych warunkom atmosferycznym, ingerencją wody, niskie temperatury itp. Najczęściej górna warstwa murów musi zostać wymieniona lub przynajmniej częściowo przemurowana, a zwykle nie można wytłumaczyć wykonawcy, że nie chcemy pięknie wyrównanej korony przemurowanego muru, że powinna ona nawiązywać do wyglądu sprzed rozpoczęcia prac... Ten argument trafia tylko do konserwatorów, nigdy nie do murarzy.

3. Jedyną ruiną w pełni autentyczną jest taka, która nie była nigdy dotknięta ręką konserwatora. Z drugiej strony ruina niezabezpieczona może w pewnym momencie przestać istnieć. Destrukcja relikwów w pewnym momencie będzie tak duża, że przestaną one istnieć w świadomości społecznej, co może stać się dla nich wyrokiem śmierci. Wystarczy przejrzeć np. mapę Miega z lat 70. XVIII w., by zobaczyć na niej na obszarze ówczesnej Galicji wiele zamków, obecnie całkowicie nieczytelnych w terenie i zapomnianych.

4. Wszelkie prace zabezpieczające ruinę wymagają dużego zakresu badań historycznych, architektonicznych, archeologicznych, wreszcie analiz konserwatorskich. Nakładów na wykonanie tych prac zwykle nie uwzględnia się w kosztorysach, stąd są one często ograniczane do „nadzorów” o niewielkim zakresie, niedających pełni informacji o zabytku. Jest to poważny błąd, skutkujący często potem kolejnymi błędami podczas robót.

5. Autor podtrzymuje swoją poprzednio wyrażaną w wielu publikacjach opinię, że rekonstrukcja zniszczonych części zrujnowanego zamku może być dopuszczona jedynie wtedy, gdy dostępne są pełne i wiarygodne informacje z badań historycznych i architektonicznych pozwalające na wierne odtworzenie nieistniejących elementów. W przypadku gdy odbudowa jest z pozakonserwatorskich względów uzasadniona, części nowe powinny się jednoznacznie odróżniać od autentycznej substancji, jednak nie na zasadzie mocnego kontrastu, by nie zdominowały zabytku.

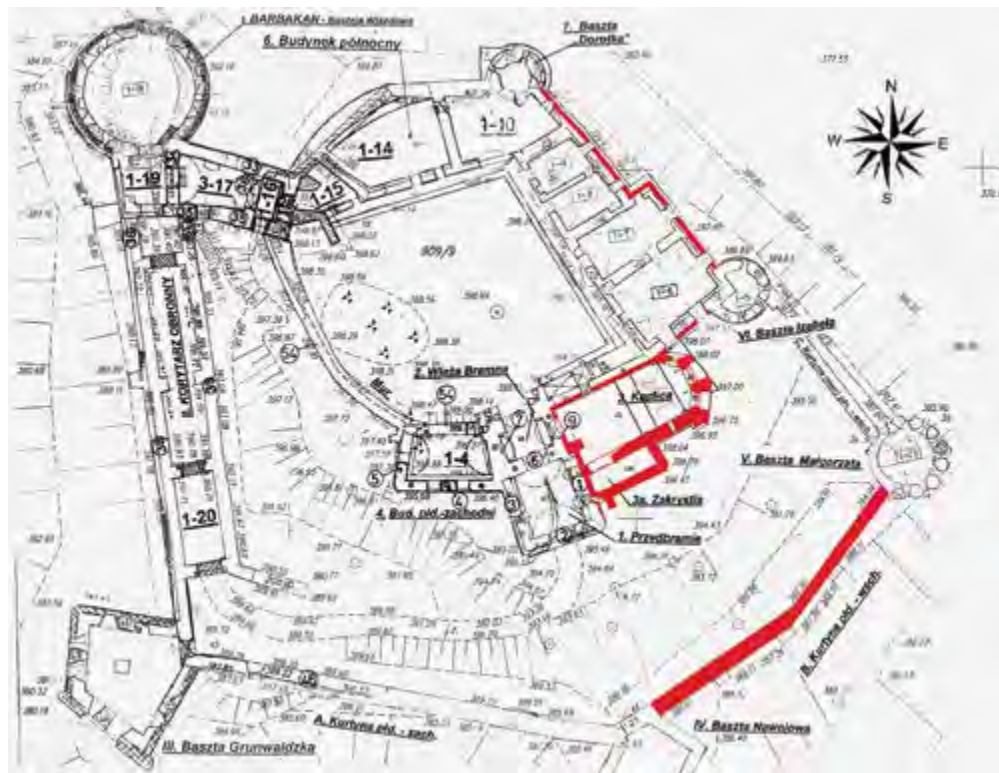
6. Autor powtarza zgłaszany już dawno postulat o konieczności waloryzacji ruin zamków w celu wyodrębnienia grupy zabytków najcenniejszych, które bezwzględnie muszą pozostać w stanie ruiny (np. z uwagi na ich wyjątkowe wartości historyczne oraz brak wiarygodnych materiałów pozwalających na określenie ich dawnej formy) – jednak pod warunkiem że zabytki takie powinny mieć zagwarantowaną opiekę finansową ze strony państwa. Dobra waloryzacja wymaga jednak wyprzedzającego rozpoznania badawczego – historycznego,

archeologicznego i architektonicznego, a niewiele ruin poddano takim badaniom. Często ich właściciele nie zdają sobie z tego sprawy, więc warto byłoby pomyśleć o odpowiednim programie badawczym finansowanym na szczeblu centralnym. Na pewno dużym utrudnieniem będzie niewielka liczba wykonawców takich badań – jest ich bardzo mało, specjalistów znających się na architekturze obronnej jeszcze mniej...

7. Projekty budowlane, programy prac konserwatorskich, wreszcie same prace przy ruinach zamków wymagają obligatoryjnie konsultacji specjalistycznej fachowców posiadających duże doświadczenie w tej dziedzinie. Przed laty przy ówczesnym KOBiDZ funkcjonowało Kolegium ds. zamków, może warto byłoby wrócić do tego pomysłu w obecnych czasach?

8. Karta ochrony ruin historycznych powstała jako reakcja na pojawianie się w Polsce nieopartych na jakichkolwiek podstawach naukowych pseudorekonstrukcji zrujnowanych zamków. Występuje przeciwko działaniom budowlanym „przekształcającym ruiny w fantazyjne budowle”. Preferując utrwalanie ruin, dopuszcza uzupełnianie brakujących fragmentów budowli „w formie opartej na wynikach badań”, nawet pozwala na wprowadzanie współczesnych uzupełnień architektonicznych pod warunkiem, że będą się odróżniać od oryginału i nie zdominują autentyku, nie zmienią też obrazu ruiny w krajobrazie. Dopuszcza nawet „prace wykraczające poza utrzymanie substancji i formy ruin”, jako działania wyjątkowe. Wbrew pozorom daje to duże możliwości działania.

9. Wielokrotnie dążenie do tzw. rekonstrukcji ruin zamków wynika z braku znajomości dobrych przykładów współczesnych realizacji niepowtarzających dosłownie nieudokumentowanych rozwiązań historycznych. Z drugiej strony czasem w publikacjach architektonicznych prezentuje się rozwiązania wręcz radykalne, z wprowadzeniem nowych uzupełnień na zasadzie całkowitego kontrastu, co prowokuje projektantów o mniejszej wiedzy specjalistycznej (nie ma obecnie narzuconego przepisami wymogu odpowiedniego doświadczenia do projektowania w zabytkach) do powielania takich rozwiązań w swoich projektach. Konieczna jest zatem promocja „dobrych praktyk”: prezentowanie w osobnych publikacjach ciekawych, a zgodnych z zasadami określonymi w Karcie ochrony ruin historycznych rozwiązań zarówno z całego świata, jak i z Polski.



II. 3 Budynek północno-zachodni, zamek Tenczyn. Wprowadzone (inspirowane działaniami Zygmunta Hendl) łąki wiążące zagrożoną zawaleniem ścianę północną z bardziej stabilną częścią ruin, 2016
Fot. Jan Janczykowski

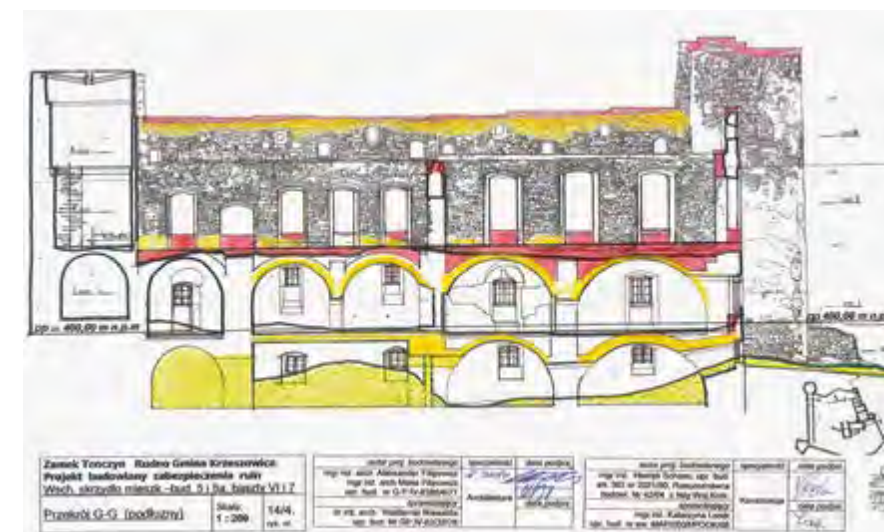
II. 1 Zamek Tenczyn, rzut. Kolorem czerwonym zaznaczono części zamku wymagające jeszcze prac zabezpieczających. W wersji „optymalnej” konieczne byłyby jeszcze badania archeologiczne i architektoniczne w zachodniej części dziedzińca zamku górnego oraz we wnętrzu Baszty Grunwaldzkiej i wzdłuż kurtyn od strony południowej

Oprac. Jan Janczykowski



II. 2 Baszta Nawojowa, zamek Tenczyn. Obiekt w stanie katastrofy budowlanej (obecnie uratowany), 2009

Fot. Jan Janczykowski



II. 4 Fragment projektu zabezpieczenia zamku Tenczyn z 2008 r. Kolorem żółtym zaznaczono konieczne odgruzowania, kolorem pomarańczowym – niezbędne naprawy i przemurowania, kolorem czerwonym – proponowane uzupełnienia

Oprac. Maria i Aleksander Filipowiczowie. Projekt w archiwum WUOZ Kraków



II. 5 Fragment Baszty Grunwaldzkiej po konserwacji, zamek Tenczyn, 2015
Fot. Jan Janczykowski



II. 7 Widok na północno-wschodni narożnik dziedzińca po pracach konserwatorskich, zamek Tenczyn. W głębi baszta Dorotka. Fragment zawalonego sklepienia nad parterem obok Dorotki odbudowano w pierwotnej formie w celu zapewnienia dostępu do wnętrza baszty na poziomie piętra. Wejście na parterze prowadzi do wydzielonego pomieszczenia, z XVI-wiecznym sklepieniem, 2018
Fot. Jan Janczykowski



II. 6 Wieża Bramna i fragment skrzydła południowo-wschodniego po konserwacji, zamek Tenczyn. Filar z prawej strony połączony łukiem ceglany z murem przy wieży przez Zygmunta Hendla, 2023
Fot. Jan Janczykowski



II. 8 Wnętrze kaplicy – pierwszy etap prac badawczych. Widoczne odsłonięte sklepienie kolebkowe krypty Tęczyńskich, 2023
Fot. Jan Janczykowski

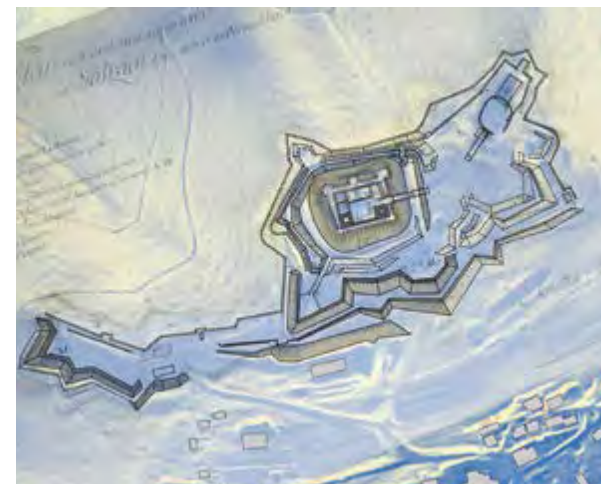


II. 9 Baszta Izabela po pracach konserwatorskich. Na poziomie attyki skrzydła mieszkalnego zachowane ślady ganku na drewnianych wspornikach; dawne wejście na ganek zamurowane. W głębi fragment kurtyny wschodniej podczas prac zabezpieczających, zamek Tenczyn, 2023
Fot. Jan Janczykowski



Il. 10 Lanckorona, ruiny zamku –1 otwarcie po zakończeniu kolejnego etapu prac rewitalizacyjnych, marzec 2024

Fot. PAP/Lukasz Gągulski



Il. 12 Fortyfikacje zewnętrzne zamku w Lanckoronie wykonane przez konfederatów barskich (z uzupełnieniami austriackimi) na tle współczesnego obrazu lidarowego. W północno-wschodniej części umocnień zaznaczono starszy od zamku gródek, odkryty przez mgr. Eligiusza Dworaczyńskiego

Rysunek opracowany i udostępniony przez dr. Krzysztofa Wielgusa, 2021



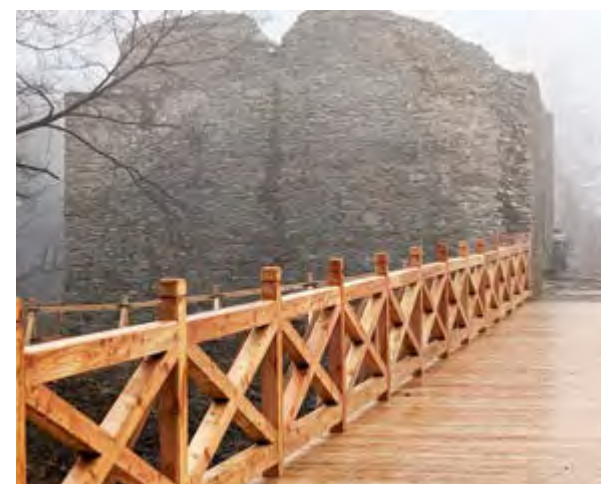
Il. 13 Zamek w Lanckoronie. Widok ściany południowej z pozostałościami obu wież, 2009

Fot. Jan Janczykowski



Il. 11 Zamek w Lanckoronie na sztychu Brauna z 1617 r. (fragment większego obrazu obejmującego widok Kalwarii Zebrzydowskiej). Zwraca uwagę wieża przed elewacją boczną i mała, okrągła wieżyczka na rogu umocnień zewnętrznych

Za: M. i M. Florkowscy, Ludwik Zarewicz. *Mikośnik Krakowa i przyjaciel Kamedułów*, Kraków 2014



Il. 14 Odtworzony drewniany most zamkowy, w głębi pozostałości baszty południowo-wschodniej, zamek w Lanckoronie, 2023

Fot. Jan Janczykowski



Il. 15 Zamek w Lanckoronie po ostatnich pracach zabezpieczających. Widok na dziedziniec z wieżą południowo-zachodnią w głębi. Zwraca uwagę kamienna nawierzchnia dziedzińca, w znaczącej części autentyczna, odsłonięta podczas badań. W głębi atrapa obudowy zniszczonej studni, 2023

Fot. Jan Janczykowski



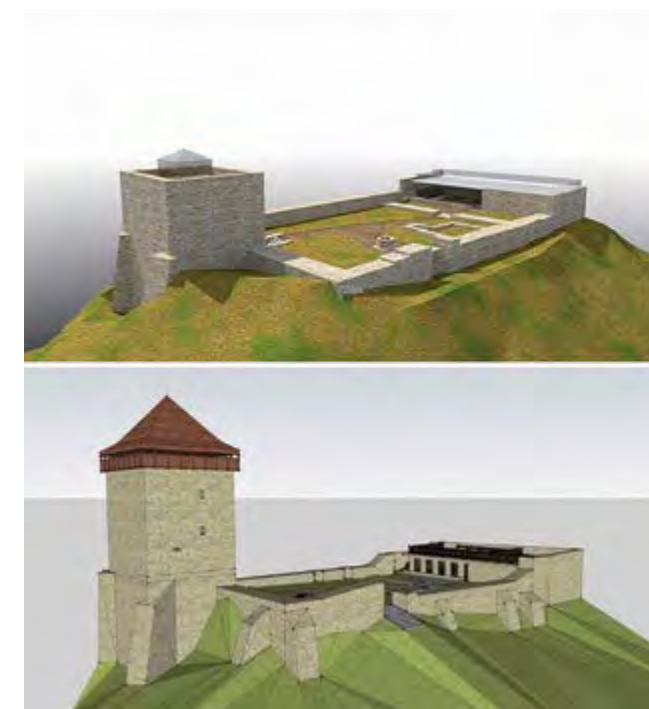
Il. 17 Zrekonstruowany zamek w Muszynie, 2023

Fot. PAP/Grzegorz Momot



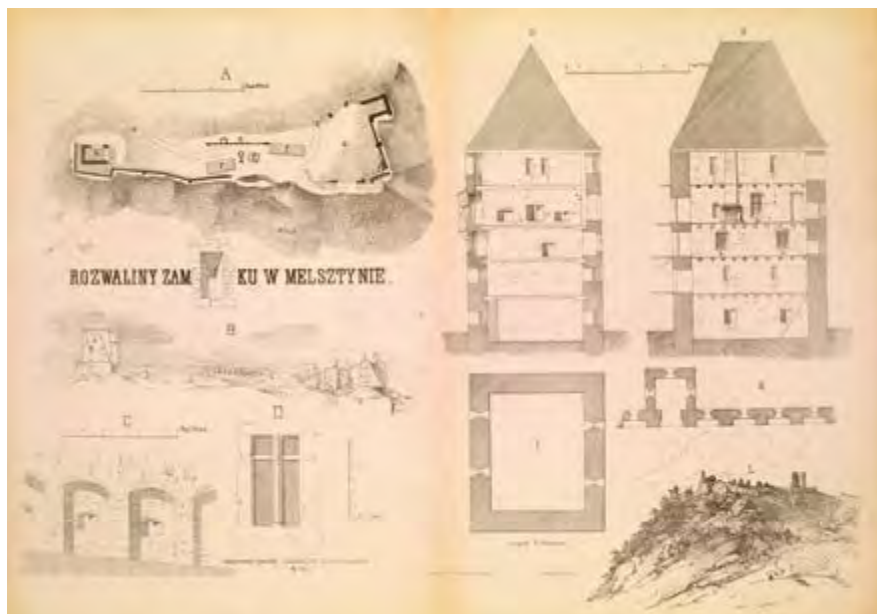
Il. 16 Muszyna, pierwszy wariant koncepcji projektowej zagospodarowania ruin zamku. Arch. G. Dresler i A. Latała, 2017

Fot. www.dreslerstudio.pl



Il. 18 Warianty: wstępny i ostateczny koncepcji, zestawienie, zamek w Muszynie

Za: rekonstrukcieiodbudowy.pl



Il. 19 Pomiar zamku w Melsztynie z elementami rekonstrukcji donżonu. Na rysunkach nie uwzględniono nieznannej wtedy piwnicy. Zwraca uwagę, że na przekrojach ukazano ściany w tym czasie już nieistniejące

Fot. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie



Il. 20 Mur centralnej części zamku w Melsztynie od strony północnej, przed kilku laty wyremontowany przez gminę Zakliczyn. Ogrózione miejsce wyznacza zapadlisko po zawaleniu się sklepienia piwnicy czy cysterny. Miejsce nigdy niebadane, 2016

Fot. Jan Janczykowski

Il. 21 Donżon w Melsztynie. Widoczne odsłonięte pozostałości kamiennych schodów prowadzących na poziom parteru, obok schodów otwór wejścia do piwnicy odkrytej podczas badań archeologicznych, 2017

Fot. Albin Marcińczak / East News



Il. 22 Zamek w Melsztynie, zachowane ściany donżonu, 2016

Fot. Jan Janczykowski



Il. 23 Widoki obecnej formy donżonu zamku w Melsztynie. Pozostałości murów przybudówki w formie wielkiej przypory (nieznanej przez Łuszczkiewicza), odkrytej podczas badań, zostały nadbudowane najpewniej bez podstaw naukowych. Proponowane jej zwieńczenie pseudorenesansową attyką, widoczne na niektórych wariantach wizualizacji projektu, raczej nie jest wystarczająco udokumentowane

Fot. Shutterstock

Dr Gabriel Lukáč – absolwent prawa, etnologii i historii. Pracował w Muzeum Wschodniosłowackim w Koszycach jako administrator Zamku Spiskiego, w Muzeum Spiskim w Lewoczy jako archeolog, w Słowackim Instytucie Opieki nad Zabytkami w Bratysławie oraz w Centrum Lewocza (dziś Biuro Zabytków). Prowadził badania archeologiczne fortyfikacji miejskich w Bardejowie, Sabinowie, Lewoczy, na zamkach Spisz, Zborów, Czorsztyń oraz w innych średniowiecznych miastach i kościołach. Członek rady naukowej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i Pienińskiego Parku Narodowego w Krościenku.

Rozwój ochrony zabytków i restauracji zamków w Słowacji

W ZAKRESIE TYPOLOGICZNYM – uwarunkowanym głównie surowym środowiskiem geograficznym, a także stosunkami własnościowymi, polityką zagraniczną Węgier, położeniem kraju, zwłaszcza północnej części jako obszaru przygranicznego – w Słowacji dominuje prosty, najstarszy rozwojowy typ zamku na wzniesieniu. Ma on układ wieżowy wykorzystujący strategiczne położenie w terenie – wzniesienia, grzbiety górskie, podwyższone meandry rzek itp. Typ ten występuje głównie w starszej rozwojowo formie donżonu i młodszej formie stołu. W niektórych zamkach spotykamy obie formy, przy czym podstawową jest donżon, zarówno w wariacie z walcową lub

cyldryczną wieżą, jak i z przyrmatyczną wieżą. Obie formy można znaleźć w kilku zamkach, również w połączeniu z typem zamku z murem płaszczowym.

Najstarsze formy donżonu, czy to w wariacie z przyrmatyczną, czy cyldryczną wieżą, zostały znalezione podczas badań archeologicznych lub historyczno-architektonicznych na zamkach komitatów w Trenczynie, Spiszu, Pustý hrad koło Zwolenia, na zamku joannitów w Medziankach, na zamku granicznym w Holíčú oraz na zamku na wzgórzu Michalový vrch koło wsi Kolačno. Autorzy badań datowali początki budowy kilku zamków już na XI w., aż do drugiej połowy lub ostatniej tercji XII w. Jednak



Zamek Spišský, 2020

Fot. Slawjanek / Shutterstock

datowanie początków budowy na połowę XII w. zostało zrewidowane w kilku przypadkach przez samych autorów, a w przypadku wielu zamków nie ma uzasadnienia dla takich twierdzeń. Ostatnie badania wykazały, że za początki kamiennej architektury murowanej w zamkach można wstępnie uznać dopiero ostatnią tercję XII w. lub przełom XII i XIII w. (na temat rozwoju i typologii architektury zamkowej zob. Lukáč¹, tam również inna literatura; Bóna²).

Najstarsze są grodziska. Nie są to w pełni zachowane obiekty, ale jedynie odkryte i zbadane pozostałości grodzisk zbudowanych we wczesnym średniowieczu. Schyłkowe i późne średniowiecze w Słowacji, która została włączona do Węgier, charakteryzuje się obecnością zamków. Mamy ich ponad 180 w różnych typach i wariantach. Najstarsze były kontynuacją grodzisk wielkomorawskich, ale najliczniejsza grupa powstała po najeździe tatarskim w drugiej połowie XIII w. i w XIV w. Mniejsze, tymczasowe zamki z drewnianymi fortyfikacjami zostały zbudowane na początku pierwszej połowy XV w. podczas buntów braci czeskich w północno-wschodniej Słowacji. Po stłumieniu powstania zamki te zaczęły popadać w ruinę. Złe czasy dla zamków nadeszły w XVII w., naznaczonym protestom szlachty przeciwko Habsburgom i wojną z Turkami. Większość z nich została zniszczona do tego stopnia, że stały się niezdatne do zamieszkania, obracając się w ruinę. Do dziś mamy w Słowacji tylko 17 zachowanych

zamków. Oprócz odrestaurowanych budynków (np. zamki w Bratysławie i Trenčynie) niektóre przekształcono w romantyczne zamki (zamki Bojnice i Smolenice) oraz zamki miejskie chroniące średniowieczne miasta górnicze.

Upadek słowackich zamków został przyspieszony przez szlachtę przenoszącą się z niegościnnych i niszczących zamków do wygodniejszych dworów i dworców. Pierwsza fala ich budowy miała miejsce pod koniec XVI w. oraz w XVII–XVIII w. Szlachta masowo przenosiła się z zamków do ufortyfikowanych dworów zbudowanych na wzór rodowej siedziby rodu Turzonów w Bytczy. Renesansowy dwór w Betlanovcach w 1658 r. był pierwszym dworem z ograniczonymi funkcjami obronnymi. Podobne powstały dopiero w XVIII w., podczas drugiej fali budowy dworów. Niektóre z nich powstały w wyniku przebudowy starszych rezydencji, ale zbudowano też wiele nowych barokowych lub klasycystycznych rezydencji szlacheckich. Obecnie w Słowacji mamy ponad 500 dworów.

Od połowy XIX w. do 1919 r.

Początki programowej ochrony zabytków kultury w Słowacji, w tym zamków, sięgają lat 40. XIX w. Są one związane z działalnością Towarzystwa Węgierskich Lekarzy i Przyrodników, którzy po spotkaniu w Koszycach w 1845 r. wezwali Węgierską Akademię Nauk do objęcia koszyckich zabytków patronatem i zadbania o ich zachowanie³.

Już w 1850 r., 31 grudnia, cesarz wydał dekret ustanawiający Komisję do Badań i Ochrony Zabytków w Austro-Węgrzech (Kaiserliche und Königliche Central-Kommission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale). Swoją działalność rozpoczęła w 1853 r., a w Słowacji reprezentowało ją czterech konserwatorów: hrabia Ján Keglevich w północnej części kraju bratysławskiego, katolicki proboszcz w Zohorze, późniejszy biskup w Bańskiej Bystrzycy, Arnold Ipolyi-Stummer w południowej części kraju bratysławskiego, biskup koszyccki Ignác Fábry w kraju koszyckim z wyjątkiem Spisza oraz Maximilian Siemianowski w Spiszu z siedzibą w Lewoczy. Oprócz konserwatorów do komisji należało sześciu korespondentów. Po ich śmierci działalność komisji została na długi czas przerwana. Wyjątkiem był najwybitniejszy i najbardziej pracowity Viktor Myskovszky, profesor w Gimnazjum w Koszycach. Pozostawił wiele fachowych artykułów i graficznych przedstawień zabytków, a wśród nich zamków.

W marcu 1871 r. minister kultury i edukacji, József Eötvös, zlecił Arnoldowi Ipolyi-Stummerowi opracowanie projektu ustawy o zabytkach w Węgrzech. Została ona zatwierdzona i wydana przez Ministerstwo Kultury i Nauczania na mocy dekretu numer 5371 z 4 kwietnia 1872 r. Na mocy dekretu przy ministerstwie ustanowiono Węgierską Tymczasową Komisję ds. Zabytków⁴.

W latach 1870–1912 po raz pierwszy odrestaurowano zamki, również z funduszy państwowych – Bojnice, Víglaš, Zwoleń, Filákovo, Bratysława, Krásna Hôrka, Strečno, Smolenice, Zamek Orawski,

Slanec, Slovenská Ľupča, Štítnik, Topoľčany, Trenčyn, zamek biskupi w Nitrze oraz zamki miejskie w Bańskiej Bystrzycy, Bańskiej Szczawnicy i Kieżmarku. Przygotowano również dokumentację dla Zamku Spiskiego, ale jego restauracja nie doszła do skutku.

Lata 1919–1945

W nowo powstałej I Republice Czesko-słowackiej niezależna słowacka administracja zabytków została ustanowiona na mocy rozporządzenia ministra pełnomocnego ds. administracji Słowacji, dr. Vavra Šrobára, numer 8380-prez. 20 października 1919 r. ochrona zabytków została powierzona Rządowemu Komisariatowi Ochrony Zabytków w Słowacji – władzom dawnej Węgierskiej Komisji Ochrony Zabytków Artystycznych i Historycznych (Müemlékek Országos Bizottsága). Kierował nią znany architekt Dušan Jurkovič, a później historyk sztuki i muzeolog Ján Hofman. W 1924 r., we współpracy z Macierzą Słowacką, sporządził pierwszą, choć niekompletną, inwentaryzację zabytków. Ponieważ nie dysponował wystarczającymi środkami finansowymi, miał do dyspozycji tylko trzech pracowników i 150 tys. koron rocznie, korzystał z pomocy wielu wolontariuszy. „Ruiny zamku” znalazły się również w kwestionariuszu systematycznym jako jedna z dziewięciu kategorii. Pod kierownictwem Jána Hofmana nie udało się jednak stworzyć urzędu ds. zabytków, chociaż istniały ku temu warunki i poczyniono wstępne przygotowania. Stał się on mniej lub bardziej biernym obserwatorem tego, co działo się w kwestii ochrony zabytków. Ważną rolę

1 G. Lukáč, *K počiatkom hradnej architektúry v karpatskej oblasti na severnom Slovensku*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, M. Antoniewicz (red.), Warszawa 2002, s. 256–268.

2 M. Bóna, *Náčrt vývoja slovenských hradov*, in: M. Plaček, M. Bóna, *Encyklopédia slovenských hradov*, Praha–Bratislava 2007, s. 27–51.

3 A. Vallašek, *Hrady z hľadiska pamiatkovej ochrany a obnovy*, in: M. Slivka, A. Vallašek, *Hrady a hrádky na východnom Slovensku*, Košice 1991, s. 85–88.

4 V. Jankovič, *Dejiny pamiatkovej starostlivosti na Slovensku*, „Monumentorum Tutela – Ochrana Pamiatok” 1973, nr 10, s. 12–16.

w dokumentacji terenowej i teoretycznej zabytków odegrali w tym okresie dwaj wybitni eksperci – historyk sztuki Vladimír Wagner i architekt Václav Mencil⁵.

W wyniku ich prac powstały projekty konserwacji kilku zamków (np. Zamku Spiskiego, Zamku Bratysławskiego czy Zamku Zwoleńskiego), ale z powodu braku funduszy zostały one zrealizowane tylko częściowo. Fragmentaryczna renowacja niektórych obiektów została przeprowadzona po badaniach archeologicznych na zamkach Devín, Beckov, Budatín, Trenczyn, Hrušov, Levice oraz zamkach miejskich i kościołach warownych w Kremnicy, Bańskiej Szczawnicy, Bańskiej Bystrzycy i Nitrze. Również komitaty uczestniczyły w ich odbudowie. Pozytywnym aspektem w podejściu do tych prac był wyraźny odwrót od purystycznych metod rekonstrukcji i szersze zastosowanie metod konserwatorskich w renowacji ruin zamków.

Okres 1945–1990

Po wyzwoleniu wschodniej Słowacji w kwietniu 1945 r. w Koszycach utworzono referat ds. opieki nad zabytkami przy Komisji Słowackiej Rady Narodowej ds. Oświaty i Edukacji Narodowej, który po całkowitym wyzwoleniu od razu przeniósł się do Bratysławy.

Podczas drugiej wojny światowej, zgodnie z dochodzeniem z 1947 r., ruiny 20 zamków zostały zniszczone lub uszkodzone. W 1949 r., po burzliwym roku poprzednim, kilka zabytków zostało uznanych za państwowe dobra kultury, w tym zamki Levice, Červený Kameň, Jelenec, Krásna Hôrka i Markušovce. W 1951 r. dołączyły do nich Zamek Orawski,

później Trenczyn, Zwoleń i Zamek Spiski. W ten sposób zyskały nowy stosunek własności. Utworzono Państwową Listę Zabytków, do której włączono 94 zamki (około 50%). W 1961 r. do kategorii narodowych zabytków kultury włączono najważniejsze zabytki, którym państwo poświęciło większą uwagę, co wiązało się także z finansowaniem ich rekonstrukcji. Do tej kategorii, która przestała istnieć w 2002 r., zostały włączone Bańska Bystrzyca, Bańska Szczawnica, Beckov, Bratysława, Bojnice, Červený Kameň, Devín, Krásna Hôrka, Kremnica, Nitra, Zamek Orawski, Zamek Spiski, Strečno, Trenczyn i Zwoleń. W latach 60. XX w. wiele z nich poddano kompleksowej restauracji, którą poprzedziły systematyczne badania archeologiczne i historyczno-architektoniczne. Dołączyły do nich zamki niższej kategorii – Budatín, Ľubovňa, Holíč i inne⁶.

W 1958 r. z inicjatywy Ministerstwa Kultury utworzono Słowacki Instytut Opieki nad Zabytkami (znany pod skrótem SUPSOP). W 1960 r. utworzono trzy Regionalne Ośrodki Państwowej Opieki nad Zabytkami i Ochrony Przyrody (KSŠPSOP), które organizacyjnie podlegały Regionalnym Komitetom Narodowym. SUPSOP zrealizował cele badawcze w wybranych zamkach i przygotował projekt dotyczący regionalnych centrów działalności inżynierskiej i inwestycyjnej. W latach 1960–1990 instytucje te znacząco przyczyniły się do bezprecedensowego rozkwitu restauracji ruin zamku. Restauracji poddano głównie zamki, o których wspominałem powyżej. Inne zostały niestety pozostawione własnemu losowi i nadal popadały w stopniową ruinę.

Po 1990 r.

Po aksamitnej rewolucji i ustanowieniu Republiki Słowackiej SUPSOP został znacząco zreorganizowany. W 1991 r. powstał Słowacki Instytut Opieki nad Zabytkami (SUPS), a w 1992 r. utworzono Regionalne Ośrodki Słowackiego Instytutu Opieki nad Zabytkami. Ich działalność w zakresie restauracji zamków ograniczała się do badań i metodologii restauracji architektury zamkowej. Autorem tej reformy był dyrektor nowo powstałego SUPS, arch. Ivan Gojdič. W jej wyniku inwestycje prowadzili tylko właściciele zabytków, a projektowaniem i działaniami inżynierskimi zajęły się profesjonalne podmioty. W 2002 r. agenda SUPS została przejęta przez Urząd Zabytków Republiki Słowackiej (PUSR) w Bratysławie wraz z jego jednostkami organizacyjnymi, Regionalnymi Urzędami Zabytków (KPU).

W latach 90., po przemianach społecznych, nastąpił spadek finansowania restauracji architektury zamkowej. Sytuacja ta zmieniła się po utworzeniu funduszu Obnovme si svoj dom przy Ministerstwie Kultury w 2004 r. Istotnym impulsem było założenie w 2002 r. stowarzyszenia Zachráňme hrady (Ratujmy zamki). Początkowo składało się ono z siedmiu podmiotów, a obecnie ich liczba wzrosła do 29⁷. Oprócz tych podmiotów na rzecz restauracji zabytków w Słowacji działają również niezależne stowarzyszenia obywatelskie. Doszło również do poważnych zmian właścicielskich. Wiele ruin zamków należących do państwa znajdowało się głównie pod zarządem Lasów Państwowych, Dyrekcji Generalnej w Bańskiej Bystrzycy. Z inicjatywy stowarzyszeń obywatelskich stopniowo przechodziły one na własność gmin.

Wraz z nimi rozpoczął się nowy etap restauracji ruin zamkowych, co jest pewnym ewenementem w skali Europy.

W restauracji zamków będących własnością większych jednostek terytorialnych (krajów) i państwa za pośrednictwem Ministerstwa Kultury Republiki Słowackiej biorą udział również muzea, które nimi zarządzają (Zamek Lubowla, Zamek Spiski). Niewielką część stanowią zamki będące własnością prywatną (Liptovský Hrádok, Víglaš), które są również wykorzystywane komercyjnie – najczęściej świadczą usługi hotelowe.

Wszystkie podmioty ściśle współpracują z Regionalnymi Urzędami Ochrony Zabytków podczas restauracji zamków, a procedury metodologiczne są konsekwentnie stosowane – chodzi o analizę statyki i stanu konstrukcyjno-technicznego, badania poszczególnych ruin (historyczno-architektoniczne, archeologiczne i archiwalne). Główną metodą restauracji jest konserwacja zachowanej architektury oparta na zasadzie autentyczności. Wybrane elementy architektoniczne, pozyskane w wyniku badań archeologicznych, poddaje się również częściowej rekonstrukcji i włącza je do przeróbek konserwatorskich ruin zamku. Dopuszcza się również w niezbędnym zakresie pewne formy adaptacji wybranych ruin zamków do celów wystawienniczych.

5 Tamże, s. 32–34.

6 A. Vallašek, *Hrady z hľadiska pamiatkovej ochrany a obnovy*, dz. cyt., s. 89.

7 *Zachráňme hrady – záchrana historických ruín občianskymi združeniami v rokoch 2002–2017*, praca zbiorowa, Bratislava 2018.

Bibliografia

1. Bóna M., *Náčrt vývoja slovenských hradov*, in: M. Plaček, M. Bóna, *Encyklopédia slovenských hradov*, Praha–Bratislava 2007, s. 27–51.
2. Jankovič V., *Dejiny pamiatkovej starostlivosti na Slovensku*, „Monumentorum Tutela – Ochrana Pamiatok” 1973, nr 10, s. 6–80.
3. Lukáč G., *K počiatkom hradnej architektúry v karpatskej oblasti na severnom Slovensku*, in: *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, M. Antoniewicz (red.), Warszawa 2002, s. 256–268.
4. Vallašek A., *Hrady z hľadiska pamiatkovej ochrany a obnovy*, in: M. Slivka, A. Vallašek, *Hrady a hrádky na východnom Slovensku*, Košice 1991, s. 85–88.
5. *Zachráňme hrady – záchrana historických ruín občianskymi združeniami v rokoch 2002–2017*, praca zbiorowa, Bratislava 2018.



Il.1 Zamek Brekov, 2018

Fot. Ventura / Shutterstock



Il. 2 Zamek Brekov.
Brama w trakcie
renowacji
Fot. Peter Glos /
Archiwum KPÚ Preszów



Il. 5 Zamek Čičva, 2021
Fot. Alamy / Bew

Il. 3 Modyfikacja
piwnicy na centralnym
dziedzińcu, zamek Brekov

Fot. Peter Glos /
Archiwum KPÚ Preszów



Il. 4 Zadaszenie sklepienia
piwnicy na dziedzińcu
centralnym, zamek Brekov

Fot. Peter Glos /
Archiwum KPÚ Preszów

Il. 6 Zniszczenie płaszczca
bergfrytu, zamek Čičva

Fot. Peter Glos /
Archiwum KPÚ Preszów



Il. 7 Pokrycie płaszczca
bergfrytu, zamek Čičva

Fot. Peter Glos /
Archiwum KPÚ Preszów





II. 8 Zamek Hanigovce, 2003
Fot. Peter Hanzes / Shutterstock



II. 9 i 10 Częściowa rekonstrukcja okładziny gotyckiego portalu odnaleziona podczas badań archeologicznych, zamek Hanigovce
Fot. Peter Glos / Archiwum KPÚ Preszów



II. 11 Zamek Jasenov
Fot. Wirestock Inc. / Alamy / Bew



II. 12 i 13 Częściowa rekonstrukcja renesansowego łuku, zamek Jasenov
Fot. Peter Glos / Archiwum KPÚ Preszów



Il. 14 Zamek Kapušany
Fot. Gillan / Alamy / Bew



Il. 15 Przygotowanie szalunków do sklepienia piwnicy na dziedzińcu centralnym, zamek Kapušany
Fot. Peter Glos / Archiwum KPÚ Preszów

Il. 16 Zadaszenie sklepienia piwnicy, zamek Kapušany
Fot. Peter Glos / Archiwum KPÚ Preszów





II. 17 Zamek Lubovna
2018

Fot. Viktor Havrilla
/ Shutterstock



II. 18 Renesansowe
wnętrza po przykryciu
dachem, zamek Lubovna

Fot. Peter Glos /
Archiwum KPÚ Preszów



II. 19 Zamek Plavec

Fot. Gillan / Alamy / Bew

II. 20 Zamek Saris
Fot. Tokar / Shutterstock



Dr Jiří Varhaník – specjalista z zakresu prawa budowlanego. W latach 1991–2011 stał na czele inspektoratu ds. zabytków w Ministerstwie Kultury. Członek rady redakcyjnej periodyków branżowych „Průzkumy památek”, „Dějiny staveb” oraz „Svorník”. Autor szeregu publikacji na temat średnio-wiecznej architektury oraz legislacji w obszarze ochrony zabytków.

O rekonstrukcji ruin czeskich zamków

OMAWIAJĄC REKONSTRUKCJE RUIN czeskich zamków, skupimy się na wybranych przykładach od XX w. do czasów współczesnych. Należy jednak zaznaczyć, że początkowe wyobrażenia o najwłaściwszej opiece nad architekturą zamkową polegały na rekonstrukcji zakładanej, często nieweryfikowalnej konkretnymi znaleziskami, „pierwotnej” formy zamków¹. Dokumentowanie znalezisk zdarzało się jedynie wyjątkowo, podobnie zazwyczaj nie

zwracano uwagi na wiedzę archeologiczną wynikającą z badań na tych stanowiskach, z wyjątkiem wydobycia w trakcie ewentualnych wykopalisk atrakcyjnych znalezisk ruchomych².

Zamek Karlštejn

Na wstępie nie sposób nie wspomnieć o rozległej przebudowie niezwykle ważnego zamku Karlštejn (gmina Beroun) z lat 1887–1904, choć nie był on ruiną.

1 J. Štulc, *Konzervace zřícenin a restaurátorská etika*, „Zprávy památkové péče” 1994, R. LIV, s. 104–108.

2 Na przykład podczas usuwania gruzu z ruin Kozieho Gródka (Tábor) znaleziska archeologiczne były początkowo wyrzucane. M. Flegl, *Podíl Josefa Švehly na záchraně koziho Hrádku*, „Památková péče” 1975, t. XXXV, s. 186–189.



Zamek Zvíkov
u zbiegu rzek Otavy
i Vltawy, 2023

Fot. Dmytro Pientsov
/ Shutterstock

Wszystkie jego budynki były zadaszone, jednak zamek popadał w ruinę z powodu niewystarczającej konserwacji. Oryginalny projekt wiedeńskiego profesora techniki F. Schmidta został zmodyfikowany w trakcie prac przez jego ucznia J. Mockera³. Niektóre części zamku, takie jak pierwsza i druga brama, a także najstarsza część grodu, zostały rozebrane i zastąpione nowymi, inaczej ukształtowanymi budynkami. W znacznym stopniu przebudowano także pałac cesarski, usuwając oczywiście wszelkie renesansowe przeróbki.

Oprócz innych niepożądanych interwencji zarówno główne wieże, jak i pałac zostały wyposażone w drewnianą hurdycję, która nigdy tu nie występowała⁴. J. Mocker zmarł w 1899 r., a wkrótce potem, zgodnie ze zmieniającym się podejściem do remontu zabytków, renowacja zamku została skrytykowana. W konsekwencji zmyto niektóre nowe malowidła ściennie. Chociaż rekonstrukcja zamku Karlštejn była zgodna z zasadami panującymi w czasie, w którym została przeprowadzona, rażące i nieuzasadnione zniekształcenie jego architektury podczas purystycznej rekonstrukcji pozostaje do dziś poważnym ostrzeżeniem, do kąd doprowadziły romantyczne w duchu monumentalne modyfikacje. Dalszy rozwój tej problematyki dowodzi jednak, że wiele osób zaangażowanych w późniejsze przebudowy ruin najwyraźniej nie wyciągnęło wniosków z niekorzystnego losu tego wyjątkowego zabytku.

Zamek Zvíkov

Arkadowa galeria pałacu królewskiego na zamku Zvíkov (gmina Písek) z trzeciej ćwierci XIII w. została poddana purystycznej renowacji w nieco inny sposób. W zniszczonym pałacu przeprowadzono częściowe prace konserwatorskie w XIX w., podczas których w części zachowanych arkad na parterze osadzono maswerki, podczas gdy piętro galerii zniknęło z wyjątkiem niewielkich pozostałości. W latach 80. XIX w. przeprowadzono jednak radykalną renowację romańską, w ramach której większość filarów została całkowicie przebudowana, a arkady na pierwszym piętrze ozdobiono maswerkami z wykorzystaniem oryginalnych elementów, które można zidentyfikować po ich kolorystyce. Chociaż ogólny układ arkad mniej więcej odpowiada oryginałowi, po tej radykalnej renowacji niemożliwe jest obecnie ustalenie, w jaki sposób pierwotnie rozmieszczone były łuki na pierwszym piętrze i łuki po wewnętrznej stronie ściany dziedzińca, ponieważ zburzone konstrukcje nie zostały udokumentowane, w przeciwieństwie do prac na zamku Karlštejn. W przypadku sklepień trójdzielnych w skrzydle południowo-wschodnim, w odróżnieniu od pozostałych części galerii arkadowej, wydaje się, że pierwotnie zastosowano przypory wiązane, spoczywające na cokołach z ławami fundamentowymi, których osie nachylone są pod kątem 60° i tym samym odpowiadają temu

schematowi sklepienia. Jednak te elementy architektoniczne zostały odnalezione i przeanalizowane dopiero w latach 80. XX w.⁵

Zamek Křivoklát

Inny ważny zamek z czasów Przemysłidów, Křivoklát (około Rakovníka), również przeszedł romantyczną przebudowę pod koniec XIX w. Duża wieża była w szczególnie złym stanie, ponieważ pozostawała niezadaszona od czasu wielkiego pożaru w 1643 r., który doprowadził do zawalenia się sklepień na pierwszym i drugim piętrze. W latach 1877–1887 w pracach na zamku brał udział J. Mocker. Według jego projektu przeprowadzono renowację dużej wieży, obejmującą dodanie sklepień, częściowe modyfikacje wnętrza i podwyższenie dachu. Zarówno na głównym, jak i parkanowym murze wykonano nowe blanki, charakteryzujące się uderzająco małą, ahistoryczną formą. Mała wieża w kształcie graniastosłupa przy pierwszej bramie została całkowicie przebudowana i wyposażona w stromy rzeźbiony dach. Skrzydło Królowej po północnej stronie Górnego Zamku zostało rozebrane po zawaleniu się jego narożnika w 1876 r. Prace Mockera kontynuował architekt Humbert Walcher von Moltheim, częściowo korzystając z planów swojego poprzednika. Następnie w 1921 r. pod kierunkiem K. Hilberta dokończono zawałoną część Skrzydła Królowej⁶.

Zamek Kokořín

W latach 1911–1918 trwały prace remontowe na ruinach zamku Kokořín (gmina Mělník). Pałac został odrestaurowany, do murów i podcieni wieży dodano blanki, a w pobliżu wieży postawiono zupełnie nową budowlę. Chociaż do tych prac, prowadzonych pod kierownictwem E. Sochora, zaproszono czołowych ekspertów tamtych czasów, takich jak A. Sedláček, Z. Winter, Z. Wirth i Č. Zíbrt, rezultatu nie można ocenić pozytywnie⁷.

Zamek Bezděz

Szczególnie ważne miejsce wśród omawianych tutaj zagadnień zajmuje renowacja kaplicy zamkowej w zamku Bezděz (gmina Česká Lípa). Kaplica wczesnogotyckiego zamku, charakteryzująca się nietypowym układem z krążankiem otwierającym się zarówno na zewnątrz, jak i do wewnątrz przez maswerkowe okna, była w dość złym stanie według zachowanej ikonografii. Renowacja kaplicy, którą kierował Humbert Walcher von Moltheim, trwała z długą przerwą w latach 1911–1921. Do kaplicy dodano szereg brakujących elementów architektonicznych, ale rzecz jasna w dość kreatywny sposób. Ponieważ dokumentacja prac nie jest dostępna, nadal istnieją uzasadnione wątpliwości co do tego, które detale są oryginalne, a które zostały dodane podczas remontu, co jest co najmniej oburzające w przypadku jednego z najbardziej niezwykłych wczesnogotyckich budynków w Czechach. Starsza literatura

3 Proces purystycznego przywracania szczegółowo przeanalizowała D. Menclová, *Restaurace hradu Karlštejna*, „Zprávy památkové péče” 1947, R. VII, s. 73–121; V. Dvořáková, D. Menclová, *Karlštejn*, Praha 1965, rek. 229–242, plan na s. 232.

4 J. Pařízková-Čevonová, M. Pařízek, *Ke Schmidtovu projektu podsebití na věžích hradu Karlštejna*, „Zprávy památkové péče” 2019, R. LXXIX (4), s. 483–494.

5 J. Varhaník, J. Zavřel, *K morfologii a petrografii raně gotické výstavby hradu Zvíkova*, „Památky a příroda” 1986, nr 11 (2), s. 64–71; J. Pařízková-Čevonová, M. Pařízek, *Dziedziniec pałacu królewskiego na zamku Zvíkov przed przebudową dokonaną przez Marchettiiego w latach 80. XIX wieku*, „Památky. Jižní Čechy” 2022, nr 1, s. 5–28. Autorzy nie zajmują się jednak kwestią pierwotnej formy wnętrza galerii arkadowej.

6 T. Durdík, *Působení Josefa Mockera na Křivoklátě*, „Zprávy památkové péče” 2001, T. LXI, nr 2, s. 35–42.

7 T. Durdík, *Ilustrovaná encyklopedie českých hradů*, Praha 1999, s. 257–258.

niemal całkowicie ignorowała te fakty przy ocenie architektury kaplicy⁸. Dopiero później budynki zamku zostały częściowo zadaszone⁹.

Już podczas renowacji Kokořina i kaplicy zamkowej na zamku Bezděz zdecydowanie odrzucono podejście purystyczne. W 1912 r. Z. Wirth i R. Klíma opublikowali krótki, ale ważny esej na temat właściwej konserwacji ruin. Autorzy podkreślają, że kluczowy jest stan, w jakim znajdują się ruiny. Wraz ze środowiskiem naturalnym musi on zostać zachowany na przyszłość. Za najważniejsze uznają dbałość o stabilność muru, usuwanie gruzu z zawalonych konstrukcji i ponowny montaż odnalezionych elementów architektonicznych. Części dobudowane powinny się wyróżniać, ale ogólna spójność kolorystyczna powinna zostać zachowana. W przypadku drobnych napraw spoiny nie powinny być wypełniane zaprawą aż do powierzchni muru. Dużą uwagę przywiązują do zabezpieczenia koron muru. Odrzucają oni cementową zaprawę, która jednak była szeroko rozpowszechniona i stosowana w drugiej połowie XX w., i zalecają ponowne spoinowanie górnych warstw muru zaprawą hydrauliczną, z zastrzeżeniem, że lepiej jest zalać górne spoiny cementem, ale nie mogą one być widoczne. Wreszcie, podkreślają znaczenie naturalnych ram ruin, które nie powinny być radykalnie zmieniane. Oprócz tych rozważań teoretycznych przedstawili konkretne wyniki konserwacji murów zamku Koží Hrádek¹⁰.

Zamek Krakovce

Gruntowny remont ruin zamku Krakovce (gmina Rakovník), który rozpoczął się w 1914 r., opierał się na zupełnie innym analitycznym podejściu konserwatorskim. Już w 1911 r. sporządzono dokumentację fotograficzną ruin. Od 1916 r. prace z powodzeniem kontynuował Klub Czechosłowackich Turystów [w latach 1920–1938 oraz 1939–1949 działający pod nazwą Klub Czechosłowackich Turystów – od red.], kiedy to przygotowano materiał koncepcyjny „Program zabezpieczenia ruin zamku Krakovce u Rakovníka”. Po pierwszej wojnie światowej nastąpiła przerwa, ale konserwację zamku kontynuowano po 1924 r., kiedy stał się on własnością klubu, aż do początków lat 40. Program konserwatorski zakładał zachowanie ruin w stanie niezmienionym, w miarę możliwości bez ingerencji w ich bryłę, i nie przewidywał dodawania elementów architektonicznych, nawet w przypadkach gdy ich forma była praktycznie niekwestionowana. Niektóre części muru musiały być wsparte lub podparte filarami. Zawalony łuk pierwszej bramy został zastąpiony nowym, półokrągłym łukiem, który przecinał częściowo zachowaną sąsiednią bramę dla pieszych, zamiast wypełniać brakujące części futryny. Wyburzone parapety okien zostały domurowane. Nowy mur w miejscu wyburzonych otworów konsekwentnie odróżniał się od oryginalnego muru poprzez lekkie cofnięcie lica. Metodę tę zastosowano następnie w przypadku kilku innych ruin zamkowych.

Choć prace konserwatorskie ograniczyły możliwości późniejszych badań budowlano-historycznych, to w zasadniczy sposób przyczyniły się do zachowania zamku, którego mury w wielu miejscach uległy poważnym zniszczeniom i groziły zawaleniem¹¹. Podkreślić należy, że udaną konserwację ruin zamku Krakovce, przeprowadzoną według jednolitej koncepcji metodologicznej, należy dziś uznać za integralną część rozwoju konstrukcyjnego budowli, a modyfikacje, jakich w jej trakcie dokonano, zasługują na ochronę zabytku tak samo jak starsza konstrukcja. Krytykowanie rygorystycznej konserwacji analitycznej po 100 latach jest zatem ahistoryczne i w zasadzie absurdalne; refleksje na temat „naprawy” ówczesnego podejścia metodologicznego są zatem w tym kontekście zupełnie nie na miejscu i trudno je interpretować inaczej niż jako próbę ugruntowania tendencji neopurystycznych¹².

We wspólnych rękach

Po roku 1919, kiedy nastąpiła reforma rolna, dotychczasowi właściciele dużych majątków stracili zainteresowanie ruinami zamków na terenie swoich włości, aby nie musieć inwestować w ich utrzymanie. Wiele z tych obiektów stało się zatem przedmiotem opieki różnych stowarzyszeń, zarówno o ogólnym charakterze kulturalnym, jak i poświęconych ochronie i konserwacji zabytków. Spośród tych podmiotów wyróżniał się

Klub Czechosłowackich Turystów, którego komisja techniczna od lat 20. skupiała się na metodycznym wpływu lub bezpośrednim organizowaniu działań budowlanych w celu ratowania ruin zamków najpierw w Czechach, a później także na Morawach i Słowacji. Klub posiadał lub dzierżawił ruiny zamków Bezděz, Brandýs nad Orlicí (gmina Ústí nad Orlicí), Bradlec (gmina Jičín), Buben (gmina Plzeň-sever), Dobronice (gmina Tábor), Frýdštejn (gmina Jablonec nad Nisou), Helfenburk u Bavorova (gmina Strakonice), Choustník (gmina Tábor), Krakovec (gmina Rakovník), Kumburk (gmina Jičín), Lanšperk (gmina Ústí nad Orlicí), Lipnice (gmina Havlíčkův Brod), Lichnice (gmina Chrudim), Michalovice (gmina Mladá Boleslav), Orlík u Humpolece (gmina Humpolec), Potštejn (gmina Rychnov nad Kněžnou), Rýzmbek (gmina Domažlice), Střekov (gmina Ústí nad Labem), Točnick i Žebrák (gmina Beroun), Trosky (gmina Jičín), Valečov (gmina Mladá Boleslav), Zásadka (gmina Mladá Boleslav), Zvířetice (gmina Mladá Boleslav), Žumberk (gmina Chrudim) i twierdza Svojšíce (gmina Chrudim)¹³.

Pierwszym zakupionym obiektem były ruiny zamku Frýdštejn, który Klub Czechosłowackich Turystów nabył już w 1894 r., jednak najintensywniejsze prace przebiegały dopiero w latach 30. i na początku lat 40. XX w., gdy oprócz konserwacji muru konieczne było ustabilizowanie skalnego podłoża¹⁴.

8 J. Varhaník, *Několik poznámek k hradní kapli na Bezdězi*, „Dějiny staveb” 2022, s. 91–102.

9 M. Flegl, *Hrad Bezděz a snahy o jeho záchranu v minulosti*, „Památky a příroda” 1983, nr 8 (3), s. 152–158; M. Heroutová, D. Líbal, A. Lišková, M. Vilímková, *Zamek NKP Bezděz, powiat Česká Lípa. Stavebně historický průzkum. Státní ústav pro rekonstrukci památkových měst a objektů v Praze*, 1983, maszynopis.

10 Z. Wirth, R. Klíma, *Správná konzervace zřícenin*, „Za starou Prahu” 1912, nr 3, č. 6, s. 42–44, č. 7, s. 52–53.

11 V. Razím, *Několik poznámek ke stavební podobě hradu Krakovce*, „Památky a příroda” 1982, nr 2, s. 80–87; M. Flegl, *Památky M. Jana Husa a záchrana zřícenin hradu Krakovce*, „Muzejní a vlastivědná práce. Časopis společnosti přátel starožitností” 1990, nr 28 (98), s. 155–164.

12 V. Girs, *Paměť kamenů*, Praha 2021, s. 282–283.

13 F. Musil, *Úvod do kastelologie*, č. 2, Hradec Králové 2006, s. 530.

14 M. Flegl, *Hrad Frýdštejn v dějinách péče o hradní zříceniny*, „Muzejní a vlastivědná práce. Časopis společnosti přátel starožitností” 1987, nr 25 (95), s. 159–167.

Zakres działalności klubu był godny podziwu, tym bardziej że tylko część wydatków pochodziła z dotacji państwowych. Fundusze na zabezpieczenie ruin pochodziły głównie ze składek jego członków, darowizn, opłat za wstęp oraz ze sprzedaży pocztówek i pamiątek sprzedawanych w zamkach¹⁵. Niezwykłym przedsięwzięciem była publikacja pocztówek ze zdjęciami lotniczymi, wykonanymi na początku lat 20., które do tej pory były praktycznie niedostępne ze względów technicznych.

Beton na ratunek

W latach 20. XX w. przygotowywano zakrojoną na szeroką skalę renowację ruin dużego zamku Kunětická Hora (Pardubice), który został zakupiony przez Towarzystwo Muzealne w Pardubicach w 1920 r. Już w 1921 r. na parterze pałacu zainstalowano betonową rekonstrukcję zawalonego sklepienia i kasetonowy sufit na pierwszym piętrze. Ta stosunkowo nowa technologia, bardzo problematyczna w przypadku ingerencji budowlanych w architekturze zamkowej, z kilkoma wyjątkami, przetrwała w wielu innych budynkach aż do drugiej połowy XX w. W 1922 r. zamek został wydzierżawiony przez spółdzielnię Kunětické družstvo, a rok później opracowanie projektu jego przebudowy powierzono uznanemu architektowi Dušanowi Jurkovičowi, który zamierzał uzupełnić ruinę w szczególności elementami drewnianymi, zarówno w odrestaurowanych wnętrzach, jak i w dużej mierze także na zewnątrz, łącznie z zadaniem koron dużych odcinków murów. Autor postępował w sposób swoiście twórczy,

daleki jednak od zasad konserwatorskich i wnoszący liczne innowacje. Jego szeroko zakrojony projekt nie został jednak zrealizowany w całości. Dokonano w nim tylko kilku zmian, z których najbardziej uderzającą była renowacja i zadaszenie piątej i szóstej bramy, a w 1928 r. dalszych prac zaniechano. Dalej nastąpiło rażące i niepotrzebne podwyższenie wieży o 6,5 m, do której dobudowano żelbetową galerię widokową, ukształtowaną na wzór szczytu współczesnej wieży widokowej, przez co źle kontrastowała z wyglądem zamku¹⁶. Modyfikacja ta była jednak na tyle niekorzystna wizualnie, że później przynajmniej najbardziej rzucającą się w oczy galerię pokryto deskami, co miało sprawić wrażenie drewnianej hurdydycji. Podniesiono również dach wieży.

W ramach stosunkowo szeroko zakrojonego remontu ruin zamku Litice nad Orlicí przy użyciu tej samej technologii wykonano punkt widokowy na szczycie subtelnej wieży w kształcie graniastosłupa, choć wcześniej była ona zwieńczona prostym dachem namiotowym. Później jego żelbetową konstrukcję pokryto w taki sam sposób jak na Kunětickiej Horze.

Wykorzystanie betonu na dużą skalę do zabezpieczenia koron murów w ruinach zamku Okoře (gmina Praga Zachód) krytykowane już w latach 30. XX w. w związku z przygotowaniem prac konserwatorskich na ruinach zamku Helfenburk u Bavorova (gmina Strakonice), po jego wydzierżawieniu Klubowi Czechosłowackich Turystów w 1933 r.. Wybudowano drewniany most nad fosą, podmurowano fundamenty muru i w kilku

miejscach uzupełniono ułamane części, zwłaszcza bramę zamkową, oraz zabezpieczono mury pałacu, zaszpachlowując je. Jednakże w przypadku mniejszej wieży lokalne stowarzyszenie Komitet Ratowania Zamku Helfenburk nie zastosowało się do zaleceń komisji technicznej klubu i w celu uzyskania punktu widokowego zbudowało mniejszą wieżę z betonowym stropem, co uzasadniono jako niezbędny środek dla zwiększenia liczby odwiedzających. Prace kontynuowano na początku lat 40. XX w., jednak w 1941 r. zaważyła się część frontowej ściany pałacu¹⁷.

Znaczna część prac została przeprowadzona na ruinach zamku Rabí (gmina Klatovy). Poza zabezpieczeniem murów niezwykle dużej budowli warto wspomnieć o szczególnie udanym projekcie portalu trzeciej bramy, którego wyrwaną futrynę zastąpiono skompresowanym łukiem łamanym wykonanym z kamienia z kamieniołomu. Na dostępnej dla zwiedzających koronie muru wieży mieszkalnej usunięto dotychczasowe filary i zastąpiono je pełnym murem¹⁸.

Zamki Lichnice i Švihova

Godna uwagi była historia konserwacji ruin zamku Lichnice. Najpierw w 1910 r. niewłaściwie odrestaurowano budynek bramy. Szersze prace rozpoczęto po przejściu ruin przez Klub Czechosłowackich Turystów w 1933 r. W tym samym czasie utworzono Komitet Ratowania

Zamku Lichnice jako sekcję roboczą centrali klubu. Dokonano pewnych poprawek starszych modyfikacji bramy i innych prac konserwatorskich. Jednak komitet prowadził również wykopaliska w celu znalezienia murów pod terenem, a także znaleziono dużą liczbę elementów architektonicznych i innych znalezisk, które miały być prezentowane w przyszłym muzeum zamkowym. Z kolei centrala klubu nalegała, aby prace ograniczały się wyłącznie do konserwacji murów nadsieniowych, gdyż nowo odsłonięte ściany również tego wymagały, co zwiększało koszty¹⁹.

W 1942 r. V. Wagner stwierdził, że istnieją zabytki, które nie były pierwotnie dziełami artystycznymi lub które utraciły swój artystyczny wyraz na przestrzeni wieków, a ich znaczenie polega głównie na ich funkcji dokumentacyjnej, chociaż przypisuje on również funkcję estetyczną ruinom zamku w ich naturalnym otoczeniu. Wzywał do ścisłej ochrony takich zabytków. W przypadku ruin zamków dla sposobu ich zabezpieczenia powinno być decydujące, czy chodzi o obiekt bez specjalnych wymagań, czy o stare dzieło sztuki, które samo domaga się swoich praw²⁰.

W 1951 r., w ramach szerzej zakrojonych modyfikacji zamku Švihova (gmina Klatovy) po jego przejściu przez Państwową Komisję Kultury, wykonano delikatne uzupełnienie muru i niskie zadaszenie

15 M. Flegl, *Hradní zříceniny v péči Klubu českých turistů*, „Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana”, dodatek do czasopisma „Zprávy památkové péče” 1998, R. LVIII, s. 78–85.

16 J. Herout, *Kunětická hora, státní hrad a okolí*, Praha 1958; tenże, *Jurkovičův projekt úpravy hradu Kunětická Hora*, „Památková péče” 1961, nr 21, s. 85–98.

17 M. Flegl, *Hrad Helfenburk a jeho záchrana před půl stoletím*, „Jihočeský sborník historický” 1983, t. LII, nr 3, s. 116–123; F. Kašička, L. Lancinger, *Hrad Helfenburk, stavebně historický průzkum a architektonické vyhodnocení objektu (koncept)*, *Specializovaný ústav pro rekonstrukce památkových měst a objektů v Praze*, 1996, maszynopis.

18 M. Flegl, *Kapitola ze stavebních dějin hradu Rabí*, „Památková péče” 1965, t. XXV, s. 150–153.

19 Tenże, *Hrad Lichnice ve vývoji snah o záchranu hradních zřícenin a jejich muzejní využití*, „Muzejní a vlastivědná práce” 1984, nr 24 (95), s. 146–153.

20 V. Wagner, *Staré umělecké dílo a jeho ochrana v přítomnosti a budoucnosti*, „Zprávy památkové péče” 1942, t. VI, s. 59.

wieży Kašperky na obwodzie zewnętrzne-go muru, zaprojektowane przez B. Štorma. W związku z krytyką metody analitycznej nowy mur nie odróżnił się już od starego cofnięciem, ale jedynie swoim ogólnym charakterem. Nachylenie dachu zostało ustalone z uwzględnieniem profili wieżby wszystkich pozostałych budynków zamku, aby nie naruszyć całości kompozycyjnej obiektu²¹. Znamienne jest jednak, że później podwyższono dach wieży.

Jak opiekować się ruiną

W 1962 r. prof. Jan Sokol w czasopiśmie „Památková péče” w artykule *Ruiny objektův zabytkových, ich ochrana i modifikace*²² sformułował podstawowe zasady opieki nad architekturą zamkową. We wstępie autor podkreśla, że trudno znaleźć odpowiednią liczbę ingerencji, która z jednej strony zatrzymałaby lub spowolniła niszczenie ruin, a z drugiej – jednocześnie nie zatarłaby wrażenia minionych czasów. Stwierdza także potrzebę właściwej znajomości budowlanej i zrozumienia jej znaczenia. Zwraca uwagę na odpowiednie użytkowanie, przy czym każde użytkowanie wymagające większych prac budowlanych, dobudówek, a nawet rozbiórk jest niewłaściwe. Preferuje wykorzystanie kulturalne, ale jednocześnie przestrzega przed niebezpieczeństwami wynikającymi z wykorzystania go podczas dużych, nawet okazjonalnych zgromadzeń. W ramach planu prac naprawczych rozróżnia zabezpieczenie stanu w najprostszym sposobie, a następnie usunięcie gruzu, co wiąże się

z pewnymi problemami. Autor zezwala na uzupełnianie muru tylko wtedy, gdy znany jest jego oryginalny wygląd. Zadaszenie powinno mieć charakter celowo prowizoryczny i nie powinno być rekonstrukcją oryginalnego dachu. Jego wygląd powinien być jak najprostszym pod względem rozmiaru, kształtu i użytego materiału.

Autor podkreśla, że najmniejsza ruina oryginalnego budynku jest cenniejsza niż rekonstrukcja, ale w wyjątkowych przypadkach dopuszcza drobne rekonstrukcje. Pod koniec artykułu przybliża własne realizacje i procedury robocze. W związku z sposobem komentuje stosunek do roślinności, której nie można usunąć jednorazowo, technikę murarską, uzupełnianie elementów architektonicznych, które powinny nastąpić jedynie w wyjątkowych okolicznościach, obróbkę powierzchni muru, zabezpieczenie statyczne, zabezpieczenie przed oddziaływaniem wody oraz użycie konstrukcji i materiałów – preferuje wykorzystanie tradycyjnych materiałów i ostrzega przed dużymi, monolitycznymi konstrukcjami.

Zmodyfikowany tekst został następnie rozpowszechniony przez Państwowy Instytut Ochrony Zabytków i Przyrody jako materiał metodyczny pod tytułem *Instrukcje metodyczne w sprawie ochrony ruin zamków, ich konserwacji i przebudowy* (1962, nr 4).

Jednak w praktyce ta metodyka często nie była brana pod uwagę, a w przypadku obiektów zabytkowych stosowano zupełnie nieodpowiednie procedury

technologiczne tzw. budownictwa wielkogabarytowego, w tym konstrukcji monolitycznych. Towarzyszyły temu charakterystyczne dla okresu realnego socjalizmu mankamenty, jak brak niezbędnych materiałów, niezadowolająca jakość wykonania i monopolistyczna pozycja dostawcy, jeśli w ogóle udało się go zapewnić²³.

Przykładami zabiegów, w których nie uwzględniono powyższej metodyki, są ówczesne modyfikacje zamku Lipnice przeprowadzone przez firmę Armabeton²⁴. Nieistniejąca tarcza renesansowa, dobrze udokumentowana ikonograficznie, została odbudowana, ale z żelbetu, do organizmu strukturalnego zamku zostały bezpardonowo wstawione masywne, praktycznie nieusuwalne monolityczne konstrukcje, którym towarzyszyło rozległe spoinowanie murów zaprawą cementową.

Zamek Přimda

Opieka nad Přimdą (Tachov), zwykle uważaną za najstarszy zachowany kamienny zamek w Czechach, wydaje się bardziej niż problematyczna. Remont romańskiego donżonu w latach 20. XX w. doprowadził do zamurowania niektórych części, zabezpieczenia jego północno-wschodniego narożnika masywną przyporą i zbudowania całkowicie niehistorycznego wejścia.

Ruiny tego znaczącego zamku znacznie mocniej ucierpiały wskutek prac związanych ze statycznym zabezpieczeniem donżonu w latach 1968–1977. Doprowadziły one do zniszczenia praktycznie

wszystkich terenowych pozostałości zamku, będącego od 1962 r. narodowym zabytkiem, który teoretycznie powinien cieszyć się najwyższym stopniem ochrony zabytków (!). W 1969 r. do donżonu przetransportowano duży dźwig budowlany, a teren został lekkomyślnie zaorany na jego potrzeby. Rekonstrukcja skupiała się wyłącznie na murach donżonu, podczas gdy inne, w większości już zniszczone części zamku nie zostały w ogóle wzięte pod uwagę. Część południowo-wschodniego narożnika donżonu została niedawno zamurowana, a jej korony niewłaściwie wzmocniono betonem. Ukończono murywanie części ryzalitu. Bez badań archeologicznych przeprowadzono szeroko zakrojone wykopaliska, w tym w bezpośrednim sąsiedztwie donżonu. Na terenie zamku historyczny teren został pokryty wydobywym materiałem, co radykalnie zmieniło pierwotną rzeźbę terenu. Podczas prac nie przeprowadzono żadnej dokumentacji stanu znaleziska. Autentyczność miejsca została w znacznym stopniu podważona, a jego obecny wygląd znacząco odbiega od sytuacji wyjściowej²⁵.

W latach 70. i 80. XX w. często stosowano także iniekcję betonową w ramach statycznego zabezpieczenia zabytków, nawet jeśli nie było to konieczne. Do spoinowania używano zwykle zaprawy o dużej zawartości cementu, która zupełnie nie nadawała się do murów zabytkowych, mury spoinowano także mechanicznie za pomocą cementu aktywowanego. Konsekwencje tych niewłaściwych zabiegów

21 B. Štorm, *Obnova státního hradu Švihova*, „Zprávy památkové péče” 1954, R. XIV, s. 165–183. We wstępie artykułu autor podkreśla bezcelowość metody analitycznej w konkretnym przypadku terenu zamku, zdewastowanego w wyniku eksploatacji gospodarczej i braku konserwacji.

22 J. Sokol, *Zříceniny historických budov, jejich ochrana a úprava*, „Památková péče” 1962, nr 22, s. 104–110; F. Kašička, *Přínos profesora Jana Sokola k záchraně hradních zřícenin*, „Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana”, dodatek do czasopisma „Zprávy památkové péče” 1998, R. LVIII, s. 89–94.

23 A. Schubert, *Stavební úpravy některých významných hradů a zámků středních Čech v uplynulých patnácti letech*, cz. III, „Památky středních Čech” 2012, nr 9/1, s. 24–42.

24 M. Hanzl, *Statické zajištění a konzervace torza Velké věže hradu Lipnice*, „Zprávy památkové péče” 2014, R. LXXIV, s. 341–343.

25 T. Durdík, *Hrad Přimda*, Praha 2007, s. 14; T. Mařík, *Najciemniejszy rozdział w historii zamku Přimda*, Český les 2021, s. 29–34.

znacząco wpłynęły m.in. na ruiny zamków Choustník, Borotín (gmina Tábor), Kozí Hrádek czy dwie zachowane twierdze w Kestřanach (gmina Písek), gdzie wykonano ponadwymiarowe żelbetowe wieńce.

Kolejne niebezpieczeństwo wynikało z faktu, że w wyniku preferowanej metody syntetycznej nastąpił w niektórych przypadkach powrót do koncepcji romantycznych i metod purystycznych. Na szczęście wiele takich projektów pozostało jedynie na papierze i z różnych powodów nie zostało zrealizowanych. Choć tendencje te spotykały się z krytyką w prasie fachowej²⁶, w praktyce państwowa opieka nad zabytkami w zdecydowanej większości przypadków zgadzała się na tego typu projekty i często nawet nie próbowała ich korygować.

Niebezpieczeństwo regotyżacji

Anachroniczna regotyżacja była przygotowywana także w przypadku zamku Bezděz. Po 1990 r. plan ten, który nie został wcześniej wdrożony, prawdopodobnie z powodu braku funduszy, był ponownie rozważany. Zgodnie z nową koncepcją pierwsza próba nie była jednak pomyślna. Dopiero w 1992 r. przeprowadzono mało zrozumiałą neopurystyczną restaurację bramy na zamek górny, podczas której usunięto jej starszą, prawdopodobnie barokową dekorację, którą zastąpiono

gotycką okładziną wzorowaną na zachowanej czwartej bramie. Dalsze częściowe modyfikacje zamku nie miały już tak kontrowersyjnego charakteru, ale przeprowadzono je bez niezbędnych uzupełniających badań budowlano-historycznych²⁷.

Pytanie, czy należy wyróżnić nowo dodany mur, jest wyjątkowe i powtarza się do dziś w związku z konserwacją ruin. Znamienne jest, że choć metodyka prof. Sokola zalecała wyróżnienie, w okresie dominacji dużego przemysłu budowlanego nie zwracano uwagi na tę kwestię, a później kwestia ta znów stała się aktualna. Należy zauważyć, że rozróżnienie między nowym i starym murem odpowiada wymogom art. 9 i 12 Karty Weneckiej. Od lekkiego wzięcia w licu, charakterystycznego dla pierwszej połowy XX w., w większości już się odchodzi. Oddzielenie warstwą cegły lub tynku w innym kolorze nie jest uważane za właściwe. A. Schubert zaleca, ze względu na tendencję do jak najściślejszego dostosowania struktury uzupełnianego muru do oryginalnego muru, metodę rozróżnienia, która nie byłaby w ogóle zauważalna w widoku ogólnym, ale byłaby czytelna dla uważnego obserwatora. Autor sugeruje zaznaczenie różnicy pomiędzy pierwotnym a nowym murem poprzez wstawienie w spoiny bardzo małych fragmentów wypalanej cegły²⁸. Podczas konserwacji północnego pałacu morawskiego zamku Rokštejn wybrano metodę

wbijania mosiężnych gwoździ w spoinę między oryginalnym i nowym murem, aby zaznaczyć linię dobudowanego muru. Jednak mniejsza liczba tych elementów została zamontowana podczas faktycznego wdrożenia²⁹. Wyrażane są jednak również całkowicie przeciwne opinie, podkreślające fakt, że stopniowa transformacja materialnej istoty zabytku w dłuższym horyzoncie czasowym wydaje się nieunikniona, a zatem każdy dodatek lub każda odrestaurowana część powinna być jak najdokładniejszą kopią pierwotnego zanikłego lub zanikającego stanu³⁰.

Zamek Točnik

Niezwykłym wydarzeniem było udanie zadaszenie Wielkiego Pałacu zamku Točnik z końca XIV w., które było zrealizowane z powodu problemów wynikających ze spływania wody deszczowej do ceglanego sklepienia piwnicy. Zadaszony budynek został przedstawiony na wcześniejszych rysunkach z XVIII w. Jednak kształt nowego dachu nie zależał tylko od nich, gdyż dobrze zachowały się zarówno szczyty dachu półspadowego, jak i szereg odcisków konstrukcji więźbowej na koronach ścian podłużnych, a nawet poszczególne zachowane części belek. Nowy dach można było zatem zaprojektować po udostępnieniu w 1991 r. korony muru, na podstawie pomiarów szczytów i wykrytych śladów pierwotnego dachu,

w tym odcisków krokwi. Podwójne drewniane wsporniki zostały umieszczone na podwójnym drewnianym słupie, na którym spoczywają belki łączące, używane w każdej innej więźbie. Elementy te umieszczono w miejscach pierwotnego ułożenia, zachowując przy tym odciski pierwotnej więźby³¹.

Znamienny jest fakt, że wewnątrz dużego pałacu pozostało w obecnym stanie, nie wymieniono w nim podłogi, nie było modyfikowane z myślą o jakimkolwiek celowym wykorzystaniu, w otworach okiennych i drzwiowych nie osadzono również żadnych wypelnień. Dzięki tym sprzyjającym okolicznościom nie nastąpił tu „efekt domina”, gdyż to właśnie pokrycie dachowe wpływa na prawidłowe użytkowanie budynku. Wymusza to zwykle coraz większą ingerencję budowlaną, co może niekorzystnie wpłynąć na zachowanie obiektów historycznych i ich adaptację do różnorodnych, zwykle wątpliwych, potrzeb użytkowych.

Koncepcja zadaszenia tak zwanego Pałacu Manskiego na zamku Bezděz była nieco inna. Nowy dach płatwiowy uwzględnia stan średniowiecznego muru dawnego poddasza. Widok na dach jest możliwy jedynie na poddaszu z ekspozycją, które jest dostępne dla zwiedzających, gdyż w pomieszczeniach pierwszej piętra zachowały się wczesnogotyckie sklepienia krzyżowe³².

26 J. Štulc, *Kožívání romantických koncepcí a puristických metod při sanaci a komplexní obnově stavebních památek*, „Památky a příroda” 1984, nr 9, cz. 3, s. 129–142.

27 V. Girsá, M. Hanzl, D. Michočinová, *Informace o stabilizaci interiérů královského paláce hradu Bezděz*, „Zprávy památkové péče” 2007, R. LXVII, s. 11–23; P. Štoncner, *Stabilizace interiérů královského paláce hradu Bezděz, úvaha trochu obecnější*, „Zprávy památkové péče” 2007, R. LXVII, s. 25–27; M. Panáček, *Obnova a stavebně-historické průzkumy státního hradu Bezděz po roce 1989*, „Monumentorum tutela – Ochrana pamiatok” 2012, nr 24, s. 435–446.

28 A. Schubert, *Opravy hradů, městských hradeb a jiných neúplných dochovaných staveb. Požadavky památkové péče a jejich technická řešení*, „Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana”, dodatek do czasopisma „Zprávy památkové péče” 1998, R. LVIII, s. 47–57, przypis 6.

29 J. Varhaník, *Příklady památkové obnovy hradů a hradních zřícenin v ČR*, „Ingredere hospes. Od hradu ke hradu Zlínského kraje” 2020, t. XII, s. 68–83.

30 V. Girsá, *Paměť kamenů*, dz. cyt., s. 276.

31 J. Sommer, *Pozůstatky gotického krovu velkého paláce hradu Točnik*, „Zprávy památkové péče” 1994, R. LIV, s. 191–194; J. Vinař, *Hrad Točnik – zastřešení velkého paláce*, „Zprávy památkové péče” 1994, R. LIV, s. 195–197.

32 V. Girsá, *K problematice zastřešení torzální architektury (Příklad hradu Bezděz)*, „Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana”, dodatek do czasopisma „Zprávy památkové péče” 1998, R. LVIII, s. 70–77; P. Glos, *Zastrešenie Manského paláca na Státním hradě Bezděz*, „Zprávy památkové péče” 2011, R. LXXI, s. 53–54.

W 1998 r. ponownie wydano, częściowo zaktualizowaną, metodykę prof. Sokola, w tym samym roku ukazała się też osobna publikacja *Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana*³³.

Zamek Vizmburk

W latach 1972–1984 badania archeologiczne odsłoniły wczesnogotycki zamek Vizmburk (gmina Trutnov)³⁴. Został on celowo zburzony w 1447 r., a przed rozpoczęciem badań jego niewielki rdzeń był używany jedynie jako strome wzgórze. Odkrycie, że wczesnogotyckie mury zamku zachowały się do wysokości kilku metrów, wraz ze znaczną liczbą elementów architektonicznych, wzbudziło duże zainteresowanie wśród profesjonalistów i laików. Problem polegał jednak na tym, że zamek został zbudowany ze stosunkowo miękkiego i delikatnego piaskowca. Odkryte konstrukcje niszczały przez kilka dziesięcioleci, ponieważ ich wielokrotne tymczasowe przykrycie nie spełniało swojej funkcji. Dopiero w latach 2007–2020 niektóre części murów zostały częściowo dobudowane, ale nie różnią się one od oryginalnych, a rdzeń zamku został przykryty szeregiem stałych, płaskich dachów.

Na zamku Krakovec w latach 2015–2016 zainstalowano trzy tak zwane zielone dachy nad najbardziej zagrożonymi i cennymi częściami zamku,

aby zapewnić ochronę oryginalnych zachowanych sklepień i elementów architektonicznych, wsporników sklepień i obudów żeber³⁵.

Zamek Landštejn

Ruiny pierwotnie romańskiego zamku Landštejn (gmina Jindřichův Hradec) przeszły stosunkowo rozległą renowację w latach 70. i 80. XX w., podczas której przeprowadzono szeroko zakrojone wykopaliska, zwłaszcza w jego rdzeniu. Podczas renowacji ruin zamku przeprowadzono rozległe odgruzowanie, co radykalnie zmieniło atmosferę miejsca. Udostępniono dużą wieżę, a jej uszkodzony od uderzeń pioruna narożnik uzupełniono armaturą ze sztucznego kamienia.

W latach 2019–2022 przeprowadzono szeroko zakrojone prace polegające m.in. na skorygowaniu niewłaściwych aspektów poprzedniej restauracji, takich jak konserwacja tynków, renowacja sgraffito, renowacja murów i tynków w kaplicy romańskiej, usunięcie tynków cementowych i plomb oraz odsalanie tynków w kaplicy³⁶. Jednak mimo tych działań ochrona zamku jako zabytku od dawna jest niekonsekwentna. Z niezrozumiałych powodów duża sypana baszta łącząca się z zewnętrznym pierścieniem muru od strony południowo-wschodniej nie jest częścią zabytku kultury, a według katastru nieruchomości jest to

działka przeznaczona do pełnienia funkcji lasu³⁷. Zjawisko to nie jest odosobnione i choć kwestia ta była już dawno wyraźnie wskazywana, praktycznie nie poświęca się jej żadnej uwagi w kontekście systemowym³⁸.

Pod nadzorem publicznym

Na ruinach i półruinach zamków będących pod zarządem Narodowego Instytutu Zabytków prowadzone są prace konserwatorskie, choć czasami na skutek zawalenia się murów. Sytuacja wygląda jednak znacznie gorzej w przypadku pozostałych, nieproporcjonalnie liczniejszych obiektów architektury zamkowej. Z wyjątkiem przypadków, w których inicjatywa ich ratowania pochodzi od samorządów, stowarzyszeń lub podmiotów prywatnych, większość z tych obiektów nie jest objęta opieką przez nikogo, zwykle nawet przez ich właścicieli, choć obowiązek ten nakłada na nich art. 9 ustawy o opiece nad zabytkami, natomiast właściwe organy opieki nad zabytkami w zdecydowanej większości przypadków nawet nie próbują egzekwować tych obowiązków. Ta bierność wynika z długotrwałej postawy kierownictwa Ministerstwa Kultury, które ostentacyjnie ignoruje tę kwestię i toluje sytuację, w której odpowiednie instrumenty prawne nie są stosowane³⁹.

Jeżeli w ogóle te ruiny zamków staną się przedmiotem bliższego zainteresowania, istnieje niebezpieczeństwo, że ich konserwacja nie będzie głównym celem tego typu działań, ale będzie stanowić jedynie efekt uboczny mniej lub bardziej rozległych planów ich udostępnienia i rewitalizacji konkretnego obiektu⁴⁰. Plany te bardzo często wiążą się z próbą wykorzystania części zachowanej architektury zamkowej jako wieży widokowej lub obserwacyjnej. Nie jest to nowe zjawisko; udostępnianie wież zamkowych do takich celów właściwie zapoczątkowało romantyczne zainteresowanie ruinami zamków już w pierwszej połowie XIX w., kiedy to w ten sposób przebudowano wielką wieżę w zamku Bezděz, wieżę zamku Šelmberk u Mladé Vožice (gmina Tábor) czy wbudowano spiralne schody do ruiny wieży mieszkalnej Vítkov Kamen (gmina Český Krumlov). Tendencja ta nie osłabła, czego dowodem jest wspomniana wyżej niewłaściwa nadbudowa mniejszej okrągłej wieży zamku Helfenburk u Bavorova z okresu międzywojennego.

W 2003 r. powstał projekt budowy masywnej, drewnianej klatki schodowej w donżonie zamku Přimda, przewidujący zakotwiczenie tej konstrukcji w historycznym murze, który zostałby przez nią

33 *Ochrana, údržba a stavební úpravy zřícenin hradů*, oprac. J. Sokol, T. Durdík, J. Štulc, *Státní ústav památkové péče*, Odborné a metodické publikace, t. 17, Praha 1998; „Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana”, dodatek do czasopisma „Zprávy památkové péče” 1998, R. LVIII.

34 V. Razím, *Vizmburk. Raně gotický hrad a jeho proměny*, Praha 2012.

35 E. Volfová, *Okres Rakovník, Odbor péče o památkový fond*, Ročenka 2016; „Národního památkového ústavu územního odborného pracoviště středních Čech v Praze”, dodatek do czasopisma „Památky středních Čech” 2017, nr 1, s. 78.

36 Národní památkový ústav, www.npu.cz (dostęp: 16.10.2024). Źródło: Narodowy Instytut Dziedzictwa.

37 Jest to działka nr parc. 541/8, teryt. katastr., Pomezí pod Landštejnem, która paradoksalnie otacza niemal cały zewnętrzny okrąg muru, <https://pamatkovykatolog.cz/pravni-ochrana/zricenina-hradu-landstejn-136471> (dostęp: 16.10.2024). Teren, podobnie jak ruiny, jest własnością Republiky Czeskiej, ale jest zarządzany przez Czeskie Lasy, a nie Narodowy Instytut Zabytków.

38 J. Varhaník, *K památkové ochraně zřícenin*, „Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana”, dodatek do czasopisma „Zprávy památkové péče” 1998, R. LVIII, s. 37–43.

39 Sytuacja ta dziwnie kontrastuje z godnymi uwagi działaniami podejmowanymi w tym kierunku w sąsiedniej Republice Słowackiej, chociaż znaczny zakres przerw budowlanych w wielu tamtejszych ruinach wydaje się problematyczny.

40 Niektóre przykłady podaje V. Razím, *Zříceniny hradů a městské hrady v současné praxi památkové péče*, „Památky středních Čech” 2010, nr 24, s. 10–16.

w dużej mierze zakryty⁴¹. Na szczęście nie doszło to do skutku, ale podobny zamiar został zrealizowany w przypadku wieży mieszkalnej Vítkov Kamen, której wnętrze wypełniono wstawionymi drewnianymi konstrukcjami z nowymi schodami, podczas gdy klasycystyczne spiralne schody nie zostały wykorzystane⁴². Rezultatem przeróbek mających na celu udostępnienie okrągłej wieży ruin małego zamku granicznego Starý Herštejn (Domažlice) można ocenić jako katastrofalny. Niewielki obszar zamku był początkowo przedmiotem szeroko zakrojonych wstępnych badań archeologicznych, które nie były jednak podyktowane potrzebą ingerencji w teren wynikającą z planów konserwatorskich. Zachowana dolna część wieży została podwyższona o około 3 m i wyposażona w nowe wejście z betonowym nadprożem. Pozostałości murów i atmosfera ruin w leśnej samotni zostały nieodwracalnie zdegradowane⁴³.

Nieco bardziej oszczędny projekt rozbudowy okrągłej wieży zamku Sychrov w Rabštejnie nad Střelou, z drewnianym płaszczem zakrywającym wewnętrzne stalowe, spiralne schody, pozostał niezrealizowany⁴⁴. W tym kontekście dyskusyjnym jest wykorzystanie subtelnej wieży w kształcie graniastosłupa zamku Orlík u Humpolce jako wieży widokowej.

Choć metalowej konstrukcji nie można odmówić pewnej elegancji, to oczywiście jest, że takie rozwiązanie nie wpisuje się w klimat ruin.

Za rewitalizację jest uważana całkowicie nowa dobudowa piętra poddasza na wieży twierdzy w miejscowości Tichá (gmina Český Krumlov), dla której nie były dostępne żadne źródła ikonograficzne, a zatem jest to nowy twór, wykonany wyłącznie przez analogię do innych zabytków⁴⁵. Choć jest to dzieło wykwalifikowanego projektanta i wykonawcy, rozwiązanie to nie jest zgodne z wciąż obowiązującą metodyką prof. Sokola. Z drugiej strony los baszty parkanowej ruin zachodnioczeskiego zamku Bubnu pokazuje całkowity brak dbałości o architekturę zamkową. Otwory strzelnicze dla ręcznej broni palnej zostały początkowo zupełnie zniekształcone wskutek niewłaściwie przeprowadzonego remontu, później jednak doszło do zawalenia części murów baszty, a w 2011 r. reszta baszty zawałiła się wraz ze strzelnicą⁴⁶.

Ruiny budynków historycznych są integralną częścią materialnego dziedzictwa kulturowego, które zasługuje na konsekwentną ochronę. Nie są też odpowiednimi obiektami do różnych eksperymentów, które niestety mają miejsce zamiast sprawdzonych już procedur konserwatorskich, za zgodą właściwych organów.



Il. 1 Zamek Karlštejn, 2021

Fot. Wirestock Creators / Shutterstock



Il. 2 Zamek Karlštejn, rekonstrukcja stanu sprzed 1815 r. Według D. Menclová, Zamek Karlštejn, Praga 1946, frontispis



Il. 3 Zamek Karlštejn, parafia Beroun, plan terenu wg V. Dvořákovéj i D. Menclovéj. Budynki nowo wybudowane podczas renowacji zamku w XIX w. zaznaczono na czerwono

41 P. Sokol, *Rozhledny na hradních zříceninách – využití nebo zneužití torzální architektury? Příklady z Plzeňského kraje*, „Zprávy památkové péče” 2012, R. LXXII, nr 5, s. 374–380.

42 J. Varhaník, *Příklady památkové obnovy hradů a hradních zřícenin v ČR*, dz. cyt., s. 72.

43 P. Kausek, T. Mařík, *Starý Herštejn a okolí z archeologické perspektivy*, [w:] *Hrad Starý Herštejn, Pivoň a Vranov v proměnách staletí*, red. Z. Procházka, Š. Zemek, Domažlice 2020, s. 121–146; odnośnie do realizacji krytycznie również V. Girsy, *Paměť kamenů*, dz. cyt., s. 285.

44 P. Sokol, *Rozhledny na hradních zříceninách – využití nebo zneužití torzální architektury? Příklady z Plzeňského kraje*, dz. cyt., s. 379–380.

45 Tvrz, Opolz, <https://www.pamatkovykatolog.cz/tvrz-19285207>. Źródło: Narodowy Instytut Dziedzictwa. Paradoksalnie w katalogu zabytków znajduje się fotografia wieży twierdzy z nowym szachulcowym piętrem i rzeźbionym dachem, ale w opisie nie odnotowuje się tych istotnych faktów.

46 J. Varhaník, *Zaniklá střílna na hradě Bubnu*, „Dějiny staveb” R. 2022, s. 112–116.



II. 4 Zamek Zvíkov, 2023
Fot. Vladimka production / Shutterstock



II. 7 Zamek Krakovec, front zamku z zachowaną analitycznie bramą i nowo powstałym drewnianym mostem
Fot. Richard Semik / Shutterstock



II. 5 Zamek Zvíkov, dziedziniec arkadowy pałacu królewskiego po przebudowie w latach 80. XIX w., zdjęcie 2015
Fot. Jiří Varhaník



II. 6 Zamek Zvíkov, cokół wiązki przypór z parą stóp, 2015
Fot. Jiri Varhaník



II. 8 Zamek Krakovec, cofnięty dobudowany mur z okresu konserwacji analitycznej, zdjęcie 2008
Fot. Jiří Varhaník



Il. 9 Zamek Kunětická Hora, 2019

Fot. Marek Saroch / Shutterstock



Il. 10 Zamek Přimda, 2023

Fot. Jiri Vanicek / Shutterstock



Il. 11 Zamek Bezděz, 2019

Fot. Marek Saroch / Shutterstock

Il. 12 Brama w zamku Bezděz,
neopurystycznie odrestaurowana
w 1992 r., zdjęcie 2022

Fot. Jiří Varhaník



Il. 13 Zamek Bezděz, rzadki
widok ze szczytu Diabelskiej
Wieży na Zamek Dolny
i Górny z pozostałościami
po tzw. Manskim Pałacu
na pierwszym planie

Pocztówka
z okresu międzywojennego,
z archiwum autora



Il. 14 Zamek Bezděz, widok od południowego zachodu z zadaszonym tzw. Manskim Pałacem, 2023
Fot. Klauves / Shutterstock



Il. 16 Zamek Točnick, 2023
Fot. Tokar / Shutterstock



Il. 15 Wnętrze poddasza tzw. Manskiego Pałacu, zamek Bezděz, 2022
Fot. Jiří Varhaník



Il. 17 Zamki Žebrák i Točnick (w tle), pocztówka z końca XIX w.
Fot. K. Bellmann / z archiwum autora



Il. 18 Wnętrze Pałacu Wielkiego, Zamek Točnick, 2023
Fot. Jiří Varhaník



Il. 20 Zamek Choustník, 2021
Fot. Jan Pohunek / Alamy / Bew



Il. 21 Zamek Choustník, uszkodzenie lica rdzenia zamku, 2022
Fot. Jiří Varhaník

Il. 19 Zamek Vizmburk, zadaszenie muru wczesnogotyckiego zamku, 2022
Fot. Jiří Varhaník



Il. 22 Tichá, współczesna dobudówka do wieży twierdzy, dla której nie były dostępne odpowiednie dokumenty
Fot. System informacji turystycznej kraju południowoczeskiego



Dr Radim Vrla – pracownik wielu instytucji zajmujących się ochroną zabytków. W 2009 r. dołączył do zespołu Narodowego Instytutu Zabytków (Národní památkový ústav), delegatury w Kroměříżu, gdzie pracuje do dzisiaj. Zajmuje się głównie badaniami i dokumentacją zabytków. Jego zainteresowania skupiają się przede wszystkim na ruinach zamków, poszerzaniu wiedzy o nich oraz ich ochronie.

O ochronie ruin morawskich

CELEM NINIEJSZEGO OPRACOWANIA jest dostarczenie czytelnikowi krótkiej informacji na temat problematyki praktycznej opieki konserwatorskiej nad ruinami (przede wszystkim ruinami zamków) na terenie historycznych Moraw. We wstępnej, ogólnej części autor stara się sformułować wartości, które muszą być chronione w zakresie tych obiektów. Te teoretyczne rozważania zostaną następnie uzupełnione szeregiem wybranych przykładów z regionu morawskiego. Na ich podstawie autor chce pokazać rezultaty różnych podejść do ochrony ruin, stosowanych tutaj w różnych okresach.

Ruiny budowli już od tysiącleci współtworzą środowisko, w którym żyje

człowiek. Niepotrzebne, opuszczone budynki, których znaczenie często nie było już zrozumiałe dla obecnego pokolenia, towarzyszą ludzkości od niepamiętnych czasów. Ruiny przywodzą na myśl coś przeszłego, martwego, czasem niepożądanego we współczesnym życiu, ich otoczenie stało się siedliskiem dziwnych żywiołów, duchów, ale także zakopanych piwnic z ukrytymi skarbami. Były zaniebdywane, wyburzane lub pragmatycznie wykorzystywane do pozyskiwania materiałów budowlanych itp. Typowym przedstawicielem takiego obiektu w naszym środowisku są średniowieczne zamki, których ruiny stanowią specyficzną część chronionego dziedzictwa kulturowego



Zamek Bouzov, 2023

Fot. Stanislav Judas / Shutterstock

Powstanie ruin zamku

Średniowieczny zamek był w czasie swojego powstania i istnienia maszyną, dominującą i bardzo kosztowną budowlą, pełniącą szereg ważnych i niezbędnych w tamtych czasach funkcji. Podczas swojego istnienia jego organizm przeszedł złożoną ewolucję strukturalną. Jednak na początku czasów nowożytnych zanikło pierwotne znaczenie zamków i znaczna ich część została wówczas opuszczona. Następnie rozpoczął się długotrwały proces samowolnego rozpadu, a także celowej rozbiórki. Czynniki te wpływają na stopień zachowania naziemnych obiektów ruin do dziś.

Ilustracja nr 1 przedstawia stopniowy rozwój budowlany zamku Lukov, jaki możemy zrekonstruować na podstawie wieloletnich badań¹. Późnoromański zamek królewski z pierwszej połowy XIII w., przebudowany na przełomie XIII i XIV w., został gruntownie przebudowany w drugiej połowie XIV w. za czasów panów ze Šternberka. Później przekształcono go w wystawną, renesansową rezydencję (rys. 1/D), która uległa znacznym zniszczeniom w czasie wojny trzydziestoletniej. Po jej zakończeniu naprawiano go jedynie prowizorycznie (rys. 1/E) i ostatecznie opuszczono go w XVIII w. Naturalne niszczenie i masowa rozbiórka murów na materiał budowlany zamieniły go w malowniczą ruinę, której mury w drugiej połowie XX w. znajdowały się w opłakanym stanie (rys. 1/F). Zaprezentowany schemat zagospodarowania

przestrzennego ukazuje, jak złożony organizm budowlany stanowi średniowieczny zamek lub jego ruiny. Ślady tego skomplikowanego procesu zachowały się w strukturach ruin do dziś; w przypadku przygotowania i wdrożenia niezbędnej interwencji budowlanej należy zatem postępować bardzo ostrożnie i nie lekceważyć fazy przygotowawczej – eksploracji.

Stopniowe niszczenie opuszczonego budynku (tutaj fikcyjnego pałacu zamkowego) doskonale ukazują rysunki inż. Jana Vinařa².

Okolo 10–20 lat po opuszczeniu budynku można zaobserwować oznaki niszczenia; następuje naruszenie pokrycia dachowego, wnikanie wilgoci do budynku, wzrost pierwszej roślinności na murze (objawy te można zauważyć już po dwóch latach), naruszenie więźby dachowej i stropów, zawilgocenie sklepień, w górnych partiach budynku pojawiają się pęknięcia, powstają gruzu budowlane. Po 100 latach od opuszczenia zauważamy brak pokrycia dachowego, zawalenie się więźby dachowej i stropów, uszkodzenie wszystkich konstrukcji drewnianych, przybywanie zarastającej roślinności i warstw gruzu, fundamenty masywnie podmakają i powstają poważne problemy statyczne. Obecna forma to niezabezpieczona ruina.

Stan ten w dalszym ciągu pogarsza się z powodu niekontrolowanego rozrostu roślinności i poruszania się odwiezających, zmniejszenia wytrzymałości muru i sztywności budynku, obciążenia

gruzem oraz podmakania fundamentów i podłoża. Przedstawiono propozycję idealnych prac ratowniczych (zapewnienie stabilności, drenaż, zabezpieczenie koron murów, regulacja wzrostu roślinności, konserwacja i ochrona przed wandalizmem), które przynoszą wrażliwą stabilizację ruiny bez naruszania jej.

Co znajdziemy w ruinach?

W tej części zaprezentujemy kilka wybranych przykładów wartościowych aspektów, z którymi możemy spotkać się na terenie ruin. Jak już wspomniano powyżej, znajdziemy tu niezwykle dokumenty złożonej zabudowy, cenne detale architektoniczne i konstrukcyjne, dokumenty życia codziennego i ważnych wydarzeń historycznych (znaleziska archeologiczne). Z punktu widzenia opieki nad zabytkami można tu dosłownie mówić o „konserwie”, zachowującej przez wieki niezastąpione informacje, których w większości nie spotkamy już w zachowanych, zadaszonych budynkach.

W pierwszym przykładzie przejdziemy do ruiny zamku Cimburk u Koryčan. Eksploracja dużej przestrzeni w murze pałacu, wtórnie wypełnionej naruszonym murem, wykazała, że znajdują się tam niezwykle pozostałości sklepionego wnętrza nieistniejącej już późnogotyckiej kaplicy zamkowej (il. 3)³. Ostatnie pozostałości wnętrza kolejnej, pierwotnie prawdopodobnie późnoromańskiej kaplicy zamku Lukov zachowały się na niewielkiej powierzchni

tynku z kilkoma warstwami krzyży konsekracyjnych (il. 6 i 7). Architektura tej kaplicy znana jest dotychczas jedynie z wtórnie używanych elementów kamiennych, wydobytych w ramach akcji ratowniczej na ruinach.

Z ogromnego bogactwa znalezisk dokonanych w ruinach zamków morawskich warto wspomnieć o pozostałościach konstrukcji drewnianych na zamku Brničko, który jest opuszczony od 500 lat⁴. Zachowały się tu nie tylko ślady archaicznej, płatwiowej konstrukcji więźby z czasów budowy zamku w XIV w. (il. 8), ale także pozostałości belek stropowych we wnętrzu pałacu, które datuje się jeszcze na okres przed połową XV w.

Do ciekawych znalezisk, spoczywających pod ziemią przez ponad 500 lat, należą również fragmenty pokrytych mączką ceglana podłóg z zaprawy z XV w., odkrytych podczas akcji ratowniczych w ruinach pałacu Starý Světlov w tym samym zamku udokumentowano także średniowieczne tynki ścian, pokryte grubą warstwą wapna⁵. Podczas długotrwałych prac na dawnych zamkach królewskich Brumov i Lukov wydobyto z gruzów dużą liczbę detali architektonicznych, wśród których znaleźliśmy także niezwykle cenne artefakty, świadczące o nadzwyczajnej jakości średniowiecznej architektury tych zamków. Ochrona tych cennych detali jest zadaniem dość trudnym, podobnie jak godne i bezpieczne przechowywanie dużej liczby elementów architektonicznych.

1 Odnośnie do zamku Lukov zob.: J. Holík, D. Janiš, J. Langová, R. Vrla, *Hrad Lukov, proměny opevněného sídla*, Lukov 2015, tam zob. dalszą literaturę. Podstawowe dane dotyczące wszystkich wskazanych zamków: M. Plaček, *Ilustrovaná encyklopedie moravských hradů, hrádků a tvrzí*, Praha 2001.

2 „Zříceniny historických staveb a jejich památková ochrana”, dodatek do czasopisma „Zprávy památkové péče” 1998, R. LVIII (rysunki wykorzystano na drugiej stronie okładki, oryginalny tekst został skrócony przez autora w niniejszym artykule).

3 Odnośnie do zamku Cimburk u Koryčan ostatnio: D. Janiš, R. Vrla i zespół, *Hrady Zlínského kraje*, Lukov 2018, tam zob. dalszą literaturę.

4 R. Vrla, *Průvodce stavebními dějinami hradu Brničko*, Brničko 2013.

5 T. Bayerová, K. Bayer, R. Vrla, *Výsledky průzkumu povrchových úprav parkánové hradební zdi hradu Starého Světlova*, „Zprávy památkové péče” 2003, R. LXIII, s. 276–278, zob. także literaturę wymienioną w przypisie nr 3.

Środowisko ruin i ich wartość jako zabytków kultury

Większość zachowanych ruin położona jest w romantycznym środowisku przyrodniczym, przeważnie leśnym, mniej lub bardziej odizolowanym od zabudowy wsi. Można powiedzieć, że ruiny zamków są jednym z nieodłącznych elementów środkowoeuropejskiego krajobrazu. Zarówno te, które tworzą jego niepowtarzalne punkty orientacyjne, jak też inne, których pozostałości zostały w większości pochłonięte przez las. W harmonii z ekspresją otoczenia, charakteryzującą się kontrastem rozpadu architektury i witalnością natury, wzbudza silne uczucia emocjonalne u spostrzegawczego zwiedzającego.

Niezwykle trafnie wyraził je nestor czeskiej kastelologii F.A. Heber:

Ruiny mają w swej naturze coś bardzo szlachetnego, są wspomnieniami równie smutnymi jak one same i zarysowują obrazy przeszłości, która nigdy nie powróci. Jest to wielkie święto zmarłych, niewyrażalne ludzkim językiem i ludzkim smutkiem. Można to godnie uczcić jedynie głosami dzikiej przyrody i rykiem fal oceanu!

Oba wymienione aspekty (wartość niezastąpionego źródła wiedzy i wartość emocjonalna, estetyczna), które stopniowo powstawały „za życia” i „po życiu” zamku, współtworzą wartość ruin.

Zachwył nad niepowtarzalnym urokiem ruin i wysiłki zmierzające do ich technicznego zabezpieczenia i zapobieżenia ich zanikowi to dwie strony tego samego medalu. W praktyce jednak często są one ze sobą sprzeczne. Z jednej strony stoi dostojna, imponująca, oddziałująca emocjonalnie ruina w romantycznym,

naturalnym otoczeniu, której stan techniczny grozi jednak rychłym zniknięciem; z drugiej strony ustabilizowana, ale zmieniona przez nadmierną interwencję budowlaną, zimna, martwa masa gwałtownie zgeometryzowanych ścian. Na podstawie szeregu doświadczeń, dzięki którym można praktycznie zweryfikować wiele wcześniej wyrażonych tez, można stwierdzić, że droga skutecznej opieki konserwatorskiej nad architekturą zamkową powinna zawsze prowadzić bliżej pierwszego biegunu, w celu zachowania imponującego wyrazu i otoczenia ruin, z zabezpieczeniem, które jest niezbędnie potrzebne i jak najdelikatniejsze⁶.

Wybrane przykłady z Moraw

Przyjrzyjmy się praktyce przeróbek budowlanych i remontów ruin zamków na Morawach – od pierwszego, romantycznego zainteresowania po obecną praktykę. Ze względu na objętość artykułu jest to jedynie krótki wybór.

1) Najstarsze przykłady

Nie możemy pominąć najstarszych przykładów ingerencji w ruiny zamków, motywowanych przez romantyczne zainteresowanie historią i starą architekturą. Od końca XVIII w. znane są wysiłki mające na celu włączenie ruin do parków krajobrazowych, niezależnie od tego, czy były to historyczne pozostałości zamków, czy nowe budowle imitujące wyglądem ruinę. Przeważało tu spojrzenie estetyczne, przeważnie bez głębszego uwzględnienia zachowania historycznej budowli i jej detali. Później jednak napotykamy również wysiłki mające na celu udokumentowanie i ochronę oryginalnych struktur.

Z najstarszych realizacji należy zwrócić uwagę na przebudowę zamku Nový hrad u Adamova, przeprowadzoną według projektu wybitnego architekta Josepha Hardtmutha w latach 1806–1810. Na terenie nowszej części zamku zbudowano dwie nowe wieże oraz przebudowano istniejącą zabudowę, na ruinach starszej części zbudowano altanę. Jako ciekawostkę przytaczam fakt, że niedługo potem górne partie wież zostały obniżone w związku z budową tunelu kolejowego pod zamkiem w latach 1842–1848. Modyfikacje te wiązały się z szeroko zakrojoną działalnością budowlaną, którą na swoich rozległych majątkach prowadził Jan I. Josef z Liechtensteinu⁷.

Oprócz podobnych romantycznych realizacji zaczynają się jednak pojawiać także pierwsze modyfikacje, związane z rosnącą popularnością ruin i rosnącą liczbą zwiedzających. Przykładem może być największa budowla zamkowa na Morawach, zamek Helfštýn⁸. Na początku XIX w. niektóre części zamku zostały zadaszone, lecz później i te dachy się zawaliły, zamek zaczął obrastać zielenią, a jego mury wykorzystywano jako tanie źródło materiału budowlanego. W pierwszej połowie XIX w. nastąpił jednak zwrot – z myślą o licznych zwiedzających odnawiano mosty nad fosami, wzmacniano zniszczone mury, a niektóre części zamku przekształcono na cele mieszkalne lub gościnne. Podobnych zmian doczekały się również inne rozległe ruiny zamku na Morawach, zamek Hukvaldy. W związku z rosnącą liczbą zwiedzających już przed połową XIX w. rozpoczęto tu stosunkowo szeroko zakrojone prace budowlane, których celem

było zabezpieczenie muru, stanowiącego zagrożenie dla zwiedzających. Modyfikacje te nadal znajdują odzwierciedlenie w wyglądzie zamku.

Jako przykład charakterystycznej późnej przebudowy ruin w duchu romantycznym można wskazać prace przeprowadzone na początku XX w. przez architekta Kamila Hilberta na zamku Štramberg. Ruiny dawnego zamku margrabiego zostały zaadaptowane do celów turystycznych już pod koniec XIX w., a w 1904 r. wieża została ostatecznie przekształcona w wieżę widokową (il. 13).

W stanie bliskim ruiny był również ważny zamek Šternberk, a jego właściciel, książę Jan Adam Ondřej z Liechtensteinu, postanowił zrekonstruować go w 1886 r. w romantycznym duchu; ta rozległa rekonstrukcja przyniosła fizyczne ocalenie budowli, ale jednocześnie część z cennych, oryginalnych detali (il. 14) została zniekształcona. Jeszcze dalej poszła przebudowa pustoszejącego zamku Bozov na siedzibę reprezentacyjną zakonu krzyżackiego, przeprowadzona w latach 1895–1910. Według projektu Georga von Hauberissera część zabytkowego budynku została rozebrana, a zachowane fragmenty odbudowano i znacznie uzupełniono. Niestety podczas tej przebudowy została również zniszczona dobrze zachowana średniowieczna kuchnia.

2) Modyfikacje ruin przeprowadzone przed drugą wojną światową

Większe wysiłki na rzecz zachowania historycznej architektury zamkowej można zaobserwować od początku XX w. Ich nasilenie nastąpiło po 1918 r., kiedy to

7 Zob.: J. Štětina, *K podobě a proměněm Nového hradu u Adamova v 17. – 20. století*, „Castellologica Bohemica” 2016, nr 13, s. 237–252.

8 Aby zapoznać się z modyfikacjami ruin zamku Helfštýn, zobacz najnowsze: J. Lapáček, J. Lauro, L. Maloň, Z. Schenk, *Hrad Helfštýn, strážce Moravské brány*, Píerov 2020, s. 90, 232, 234.

6 Por.: R. Vrla, *Památková péče o torzální architekturu ve Zlínském kraji*, „Archaeologia Historica” 2015, nr 40, s. 57–75.

przeprowadzono szereg prac na większą skalę na większej liczbie ważnych zabytków. Większość z nich związana jest z bogatą działalnością Klubu Czeskich Turystów, ale wiele z nich zostało zainicjowanych także przez świątłych właścicieli. Wykonane prace charakteryzowały się stosunkowo wysoką jakością wykonania i wpływem na wygląd ruin. Te obiecujące wysiłki zostały przerwane przez drugą wojnę światową; po jej zakończeniu nie dało się już ich długoterminowo kontynuować.

Do bardziej rozległych prac można zaliczyć remont ruin zamku Cimburk u Koryčan, którą zapoczątkowano głównie od dużych zniszczeń muru, jakie miały miejsce na początku XX w. Prace skupiały się głównie na stabilizacji uszkodzonych części muru. Przeprowadzono je z wycuciem, nowe ściany konsekwentnie odróżniano od oryginalnego muru. Chociaż prace nie mogły zostać przeprowadzone w przewidywanym zakresie, doprowadziły one do wzmocnienia zagrożonych części ruin (il. 19 i 20). W tym samym czasie (lata 30.–40. XX w.) ratowano także ruiny zamku Boskovice, którego części po dwóch wiekach dewastacji znajdowały się w stanie krytycznym⁹. Remont ten został w większości przeprowadzony w delikatny sposób, a niektóre rozwiązania mogą nadal służyć jako przykład metodologicznie interesujących i wysokiej jakości ingerencji w architekturę zamkową (il. 22 i 23). Obiecujący remont zamku Lukov został przerwany przez drugą wojnę światową; zrealizowano jedynie konserwację wysokich filarów mostowych i budowę nowego drewnianego mostu (il. 24).

Na końcu tej części przypomnimy o przypadkach konserwacji ruin odkrytych przez wykopaliska. W ruinach niegdyś bardzo okazałego zamku biskupiego Melice w latach 30. J. Zháněl przeprowadził szeroko zakrojone prace wykopaliskowe; po ich zakończeniu sondy ponownie zasypiano, a naziemne partie murów zakonserwowano w sposób kultywacyjny. Na historycznych fotografiach możemy zobaczyć dobrze wykonane nadproża (niektóre składane na sucho), pokryte darnią. Podobnie na przełomie lat 30. i 40. XX w. zabezpieczono ruiny wieży wejściowej poprzez rozkopanie odsłoniętej wieży wejściowej zamku Křídlo¹⁰ lub muru zamku Nový Šaumburk. Modyfikacje te nie czekały się jednak w przyszłości nawet podstawowej konserwacji i dziś nie znajdziemy już po nich wielu śladów.

3) Prace do 1989 r.

Jak już wspomniano powyżej, po drugiej wojnie światowej nie można było przez długi czas kontynuować starszych prac konserwatorskich. Okres po przejściu władzy przez komunistów w 1948 r. nie sprzyjał regularnej konserwacji, a nacjonalizacja zwykle nie prowadziła do ciepłych stosunków między nowymi zarządcami a powierzonym im mieniem. Ruiny znalazły się więc tymczasowo na samym marginesie zainteresowania, a trwałość i jakość techniczna wielu przedwojennych konstrukcji mogła zostać zweryfikowana przez czas. Już jednak na początku lat 60. powstał niezbędny materiał metodologiczny podejmujący problematykę skutecznej konserwacji ruin. Jest to metodologia Jana

Sokola, wspomniana szczegółowo w artykule J. Varhanika¹¹. Ustaliła ona podstawowe sposoby podejścia do całościowej i szczegółowej renowacji ruin, a jej wnioski są nadal aktualne i inspirujące.

Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że od lat 60. XX w. można zaobserwować szereg projektów budowlanych na dużą skalę, które znacząco wpłynęły na niektóre ruiny, ale brakowało im jakości rzemieślniczej i technologicznej. Często były one przeprowadzane bez wystarczających wcześniejszych badań i dokumentacji, a praktycznie polegały na fugowaniu i wylewaniu mieszanek cementowych na konstrukcje. Większość z tych działań pozostała niedokończona (na szczęście). Jednak ich negatywny wpływ, zarówno wizualny, jak i technologiczny, wciąż stanowi poważny i trudny do rozwiązania problem.

Jako przykłady takiego podejścia wymieniam chociażby zamek Cornštejn, gdzie zabetonowano w ten sposób konstrukcje południowej części kompleksu, oraz zamek Sovinec, gdzie technologia ta objęła niemal całą konstrukcję. Wskazane przykłady modyfikacji należy uznać za niedopuszczalne technologicznie i nieodwracalne; znacząco pogorszyły one wygląd pomników. O niskiej jakości rzemiosła i dyscypliny świadczy na przykład detal z zamku Helfštýn, który również został dotknięty podobną ingerencją (il. 28). Na tym samym zamku prowadzono długotrwałe, rozległe i ambitne prace, które jednak przyniosły sprzeczne rezultaty ze względu na słabą koncepcję (nie do końca zrealizowaną nawet w praktyce), motywowaną przede wszystkim

maksymalnym wykorzystaniem ruin i ich części. W znacznym stopniu naruszyły one historyczną i ekspresyjną jakość zabytku. Niestety po tych niskiej jakości interwencjach nastąpiły prace budowlane w latach 90. XX w. Podobnie niedelikatnej ingerencji w tym okresie doświadczył również zamek Hukvaldy.

Niefortunne konsekwencje stosowania cementu i zaprawy cementowej na zabytkowym murze ilustruje sytuacja w niektórych częściach zamku Boskovice, gdzie w latach 80. XX w. przeprowadzono interwencję polegającą na nałożeniu tynku cementowego na elewację. Rozpad zabytkowego muru, przyduszonego cementową skorupą, jest tutaj nieunikniony.

Wśród koncepcyjnie rozważanych interwencji mających na celu zabezpieczenie obszarów ruin zamku odkrytych podczas badań archeologicznych przed 1989 r. jest zadaszenie części rdzenia zamku Brumov. Po zakończeniu szeroko zakrojonych badań archeologicznych, w trakcie których odsłonięto całe południowe skrzydło pałacu, jego pozostałości wraz z cennymi konstrukcjami i detalami przykryto dachem o niewielkim nachyleniu; zadaszenie nie jest widoczne nawet z dużej odległości i skutecznie chroni ruiny pałacu, w których urządzono ekspozycję (il. 29).

4) Od końca XX w. do chwili obecnej

Po 1989 r. odrodziło się zainteresowanie ratowaniem ruin zamku. Mniejsze działania ze strony entuzjastów zostały rozpoczęte na kilku obiektach, ale wkrótce wygasły¹². W przypadku tych, które

9 Odnośnie do remontów ruin np.: J. Štětina, *Stavební zabezpečení hradu Boskovice (okr. Blansko) ve 20. století*, „Zpravodaj STOP. Časopis pro ochrany památek a technologií ochrany zabytků” 2009, t. 11, nr 4, s. 46–59.

10 R. Vrla, D. Janiš i zespół, *Hrad Křídlo, historie, stavební vývoj a archeologie zříceniny šlechtického sídla v Hostýnských vrších*, Kroměříž 2021.

11 Ostatnio opublikowane: J. Sokol, T. Durdík, J. Štulc, *Ochrana, údržba a stavební úpravy zřícenin hradů*, Praha 1998.

12 Na przykład działania na zamku Templštejn, które zostały przedwcześnie zakończone po wylesieniu terenu. Konsekwencją był szybki wzrost nowej roślinności, która uczyniła ten teren prawie niedostępnym. Ta niekorzystna sytuacja na szczęście później się zmieniła po wejściu świątelnego prywatnego inwestora.

przetwały, w większości zwykle starano się przestrzegać zasad sformułowanych w wyżej wymienionej metodologii. Rosnące doświadczenie praktyczne doprowadziło następnie do jego dalszego udoskonalenia i uzupełnienia¹³. W opiece nad ruinami zamków ponownie zaczynają odgrywać ważną rolę stowarzyszenia i towarzystwa obywatelskie bądź też entuzjastycznie nastawieni, światli właściciele. W rezultacie większość tych prac można ocenić pozytywnie (zwłaszcza w porównaniu z niektórymi realizacjami sprzed 1989 r.). Są jednak i gorsze przykłady, w których doszło do zupełnie bezpodstawnej dobudowy – z powodów czysto komercyjnych.

Na przykładzie wspomnianego już zamku Lukov zwróćmy uwagę na kwestię zadaszenia ruin. Odslonięty front rdzenia zamku jest zdominowany przez ruiny wieży wejściowej (il. 24). Górne partie wieży przeszły niskiej jakości remont na początku lat 90. XX w., a wkrótce na jej koronie założono dach, który respektuje skrotną formę korony wieży i nie zaburza wyglądu ruin swoim wyrazem, nie starając się naśladować stanu „historycznego” (il. 25). W późniejszym okresie w obszarze rdzenia zamku zbudowano inne, technologicznie i wyrazowo odmienne dachy; nad cennym korpusem okrągłej wieży z blokowymi ścianami zainstalowano subtelne, techniczne zadaszenie, które do dziś skutecznie chroni konstrukcję.

Największym problemem była jednak ochrona dwóch piętér sklepionych pomieszczeń pałacu zachodniego, które wskutek warunków atmosferycznych i zakłóceń elektrostatycznych znajdowały się

w oplakany stanie. Tutaj, po wymagającej stabilizacji konstrukcji, przystąpiono do pokrycia sklepień i nasypów zielonym dachem, po którym można chodzić, wyposażonym w drenaż i instalację. Wspomniany zespół dachów i daszków spełnia swoją rolę techniczną i nie zmienia na siłę wyglądu ruiny.

Innym ciekawym przykładem ochrony ruin są modyfikacje przeprowadzone na zamku Rokštejn. Na jego terenie przeprowadzono szeroko zakrojone wykopaliska archeologiczne, a następnie prace konserwatorskie, mające głównie na celu ochronę koron murów. W tym celu dolny pałac został pokryty blachą ołowianą, której miękkość pozwala na łatwe kształtowanie na nierównych powierzchniach. Wadą tego materiału dachowego stosowanego w trudno dostępnym miejscu jest problem z konserwacją; przy silnym wietrze może dojść do oderwania części blachy, co jest wadą trudną do naprawienia. Przebieg korony muru wygląda wtedy dość ciężko z punktu widzenia zwiedzającego (il. 30). Dobrze zachowane powierzchnie tynków we wnętrzu pałacu górnego były tu chronione kontrdaszkami z niewielkim zakryciem. Wewnętrzne zadaszenie jest skutecznym rozwiązaniem, które nie wpływa negatywnie na wygląd ruin¹⁴.

Jeśli chodzi o bardziej rozbudowany mur w środowisku historycznej architektury zamkowej, wspomnijmy o ciekawym przykładzie z zamku Cimburk u Koryčan. W 2016 r. konieczne było przystąpienie do stosunkowo rozległego zabezpieczenia konstrukcyjnego wysokich murów pałacu, które uległy przestrzennej deformacji,

grożącej ich rozległym zniszczeniem. W ramach tych wymagających prac dobudowano zawaloną część fasady z otworem okiennym, dobrze udokumentowaną na historycznych fotografiach z pierwszej połowy XX w. Nowa ściana posłużyła w znacznym stopniu do przestrzennego usztywnienia ruin pałacu i pozwoliła na niemal wierną rekonstrukcję niedawno zaginionej części z niezwyklejmi detalami architektonicznymi (il. 32 i 33)¹⁵.

Wśród mniejszych prac należy wymienić anastylozę elementów gotyckiego portalu na zamku Lukov; zostały one (z wyjątkiem dolnych partii kolumn) wydobyte z gruzowiska w rejonie niszy wejściowej w latach 90. XX w. W tym przypadku wykorzystano rzadką okazję do ponownego złożenia i zaprezentowania interesującego detalu architektonicznego bez ryzyka zdeformowania oryginalnego kształtu. Jedną z głównych zalet tej interwencji jest fakt, że dzięki niej detale architektoniczne, które w przeciwnym razie byłyby przechowywane w lapidarium, mogą zostać przywrócone i zaprezentowane na swoim pierwotnym miejscu.

Przykład kultywowanej struktury komunikacyjnej na obszarze ruin można znaleźć na zamku Templštejn. Potężna ściana szczytowa na czele obiektu była powszechnie wykorzystywana przez odwiedzających jako punkt widokowy. Ich poruszanie się po niezabezpieczonej konstrukcji spowodowało poważne uszkodzenia oryginalnego muru i było dość ryzykowne dla samych odwiedzających. Projekt struktur komunikacyjnych jest wrażliwy i dobrze wpisuje się w leśne otoczenie ruin.

Do bardzo dobrych przykładów prac ochronno-konserwatorskich można zaliczyć prace przy elewacji dziedzica pałacu zamku Brničko, która została podzielona na odrębne, niestabilne bloki muru przez zniszczenie na początku tysiąclecia. Dzięki delikatnemu wzmocnieniu i minimalnemu wykończeniu łuków nad otworami fasada została ustabilizowana bez uszczerbku dla autentyczności tego rzadkiego średniowiecznego zabytku). Interwencja była motywowana jedynie chęcią uratowania zagrożonych części, bez zbędnych ambicji zwiększenia atrakcyjności zamku.

Na przeciwnym biegunie jakości przedstawionych modyfikacji stoi nieuzasadniona nadbudowa i zadaszenie tzw. Wieży Husyckiej na zamku Helfštýn. Realizacja była uzasadniona jedynie chęcią zwiększenia atrakcyjności zamku dla zwiedzających. Ani nadbudowa wieży, ani zadaszenie nie mają żadnego oparcia w historycznej ikonografii, nic z tego nie zostało udowodnione badaniami. Zabieg ten można zaliczyć do najgorszych przykładów ingerencji w ruiny morawskich zamków w badanym okresie. Część ważnego zabytku kultury została tu zdeformowana, zadaszenie budynku znacząco i niewłaściwie zmieniło doświadczaną od wieków sylwetkę zamku. Podobnie sprzeczne rezultaty przyniosły modyfikacje konstrukcyjne wspomnianego już zamku Nový hrad u Adamova, przeprowadzone w duchu bardzo późnego romantyzmu, z pominięciem ikonografii i udokumentowanego badaniami stanu historycznego¹⁶. Również w tym przypadku motywacją do prac było zwiększenie

13 Zob. np. literaturę wskazaną w przypisie nr 2.

14 Odnośnie do prac na zamku Rokštejn zob.: Z. Měřinský, M. Plaček, R. Vlach, *Hrad Rokštejn*, „Zpravodaj STOP. Časopismo Towarzystwa Technologii Ochrany Zabytkůw” 2009, t. 11, nr 4, s. 17–29.

15 N. Komendová, R. Vrla, *Nové okno na hradě Cimburk u Koryčan: příspěvek k metodice záchranných prací na památkových objektech s torzální architekturou*, „Ingredere Hospes” 2017, t. X, s. 130–140.

16 Por. literatura cytowana w przypisie nr 7.

liczby odwiedzających zamek. Ponadto prace były słabej jakości rzemieślniczej.

Jeśli chodzi o jedno z najważniejszych współczesnych wejść do środowiska ruin zamków na Morawach, musimy ponownie powrócić do zamku Helfštýn. W przeciwieństwie do innych części zamku, które w przeszłości zostały poddane konserwacji lub innym modyfikacjom strukturalnym, duży pałac w rdzeniu zamku pozostał prawie nietknięty. W okresie powojennym przygotowano już szereg opracowań dotyczących zadania pałacu, wybierając różne podejścia do zadania (il. 34)¹⁷. Widzimy tu historyczne projekty i futurystyczne wizje lekkiej, „parasolowej” struktury przykrywającej ruiny. Do ich realizacji jednak nie doszło, przez co „serce zamku” popadło w ponurą ruinę. Dopiero w 2017 r. rozpoczęto dość odważną budowę zadania pałacu, mając na uwadze przede wszystkim zachowanie sylwetki ruin, zatem jest to dach ukryty. Pokrycie dachowe zrealizowano jako dachy techniczne, część dachów jest przeszklona, przez dawne poziomy stropów pałacowych przebiegają stalowe kładki, umożliwiające zwiedzającym poruszanie się po ciekawych, wcześniej niedostępnych miejscach i zakamarkach. Za negatywne aspekty przeróbek budowlanych można uznać balustradę wykonaną z metalowych płyt na galerii zamkowej, co ma bardzo niekorzystny wpływ na zewnętrzne części rdzenia.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu chciałbym wspomnieć o kilku przypadkach drobnych, ale koniecznych ingerencji w ruinach morawskich zamków, motywowanych jedynie potrzebą niezbędnej konserwacji zagrożonych części murów i ich długoterminowej, skutecznej

ochrony. Wspomnijmy tu na przykład obiecujący projekt budowlany na zamku Děvičky. Poważnie naruszona, wysoko położona korona muru rdzenia zamku, utworzona przez dość misternie ukształtowane blanki, jest poddawana delikatnej, stopniowej konserwacji. Jedną z zalet ingerencji jest fakt, że nie ma planów udostępnienia galerii zwiedzającym, co wymagałoby wstawienia nowych, charakterystycznych struktur. Na uwagę zasługuje konserwacja zanikających murów stosunkowo wysokiego i odległego zamku Starý Světlov, gdzie dodatkowo utworzono dyskretne schody tereno-we dla bezpiecznego przemieszczania się zwiedzających oraz zaawansowany system informacyjny. Podobna procedura jest stosowana w ruinach zamku Nový Šaumburk, gdzie trwa konserwacja murów zniszczonych przez wykopaliska w pierwszej połowie XX w. Obecnie prowadzone są również prace ochronne na poważnie uszkodzonym fragmencie muru parkanowego.

Wnioski

Zakończę cytatem z eseju wprowadzającego do wspomnianej metodologii inż. arch. Jana Sokola, który jasno podsumowuje zasady legalnego dostępu do ruin: „Opieka historyczna nad ruinami zamku należy do najbardziej złożonych zadań w zakresie ochrony zabytków. Złożoność ta wynika z faktu, że zwykle kwestie związane z zabytkowymi ingerencjami budowlanymi są tutaj powiększone o szereg innych okoliczności, które należy wziąć pod uwagę i rozwiązać. Nie mamy przed sobą kompletnego dzieła sztuki, które utrzymujemy w dobrym stanie konstrukcyjnym lub które dostosowujemy do lepszego stanu technicznego lub zabytkowego, lub obu jednocześnie, ale budynek w stanie rozkładu, który jest nie tylko dokumentem naukowym dla eksperta, ale przede wszystkim źródłem bezpośredniego doświadczenia przyciągającego najszerszą społeczność odwiedzających. Zarówno konserwacja, jak i przeróbki budowlane muszą uwzględniać tę okoliczność. Nie chodzi o naprawę zniszczeń, ale o ich zatrzymanie lub spowolnienie, a także o to, jak połączyć wynikające z tego potrzeby techniczne z emocjonalną, estetyczną i krajobrazową wartością zawalonego budynku”¹⁸.

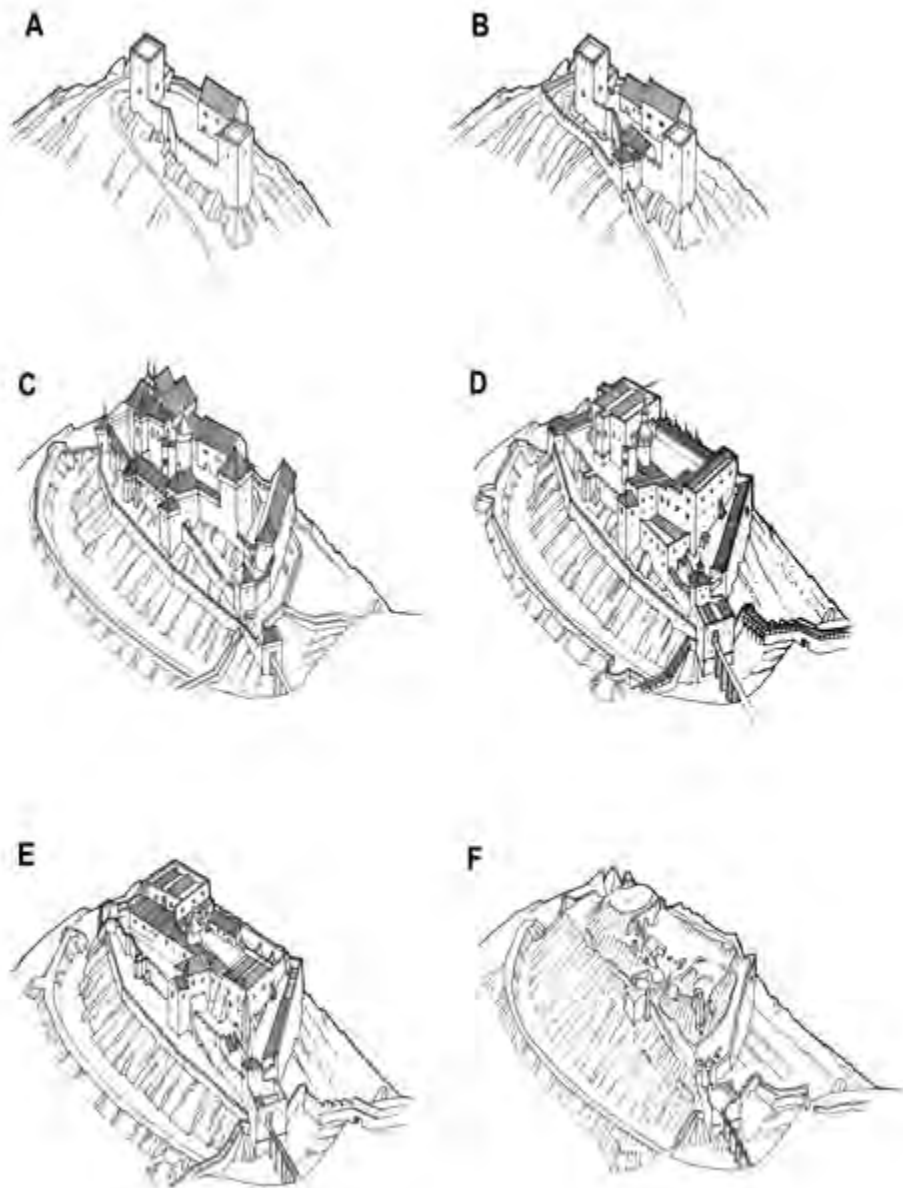
Zgodnie z powyższym chciałbym stwierdzić, że jedynym słusznym podejściem konserwatorskim do ruin jest ich skuteczna i kultywowana ochrona, z poszanowaniem ich podstawowych wartości. Niewymuszona rozbudowa rozległych i zachowanych w dobrym stanie struktur jest sprzeczna z tą zasadą. Aby

zachować wyżej wymienione wartości ruin, pożądane jest zatem posiadanie skutecznej, technicznie, rzemieślniczo i technologicznie opanowanej, wrażliwej ochrony. Autor ma nadzieję, że te praktyczne przykłady (dobre i złe) z regionu morawskiego były interesujące dla czytelnika i że przyczynią się do dyskusji na temat współczesnego podejścia do ratowania i ochrony ruin w Polsce i okolicznych krajach.

Niniejszy artykuł został napisany w ramach realizacji celu badawczego NPÚ: *Zabytki nieruchome w Republice Czeskiej, finansowanego ze wsparcia instytucjonalnego Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej na długoterminowy rozwój koncepcyjny organizacji badawczej.*

¹⁷ Por. literatura wskazana w przypisie nr 8, s. 137–158.

¹⁸ Por. literatura wskazana w przypisie nr 11, s. 9.



Il. 1 przedstawia stopniowy rozwój budowlany zamku Lukov. Późnoromański zamek królewski z pierwszej połowy XIII w. (rys. A), przebudowany na przełomie z XIII i XIV w. (rys. B), poddano gruntownej przebudowie w drugiej połowie XIV w. za czasów panów ze Šternberka (rys. C). Później przekształcono go w wystawną, renesansową rezydencję (rys. D), która uległa znacznym zniszczeniom w czasie wojny trzydziestoletniej. Po jej zakończeniu naprawiano go jedynie prowizorycznie (rys. E) i ostatecznie opuszczono go w XVIII w. Naturalne niszczenie i masowa rozbiórka murów na materiał budowlany zamieniły go w malowniczą ruinę, której mury w drugiej połowie XX w. znajdowały się w opłakanym stanie (rys. F).



Il. 2 Zamek Cimburk u Koryčan, 2018
Fot. Tom Karola / Shutterstock



Il. 4 Detale łuków
żeber kaplicy,
zachowane w murze
pomieszczenia, zamek
Cimburk u Koryčan, 2018

Fot. Radim Vrla



Il. 3 Widok ogólny zewnętrznej
fasady pałacu z zamurowanym
ostrołukiem (łuk triumfalny kaplicy),
zamek Cimburk u Koryčan, 2018

Fot. Radim Vrla



II. 5 Zamek Lukov

Fot. Pecold / Shutterstock

II. 8 Zamek Brničko,
boczna fasada pałacu, 2013

Fot. Radim Vrla

II. 9 Elementy architektoniczne,
zamek Lukov, 2018

Fot. Radim Vrla

II. 6 Dokumentacja odkrytego
średniowiecznego tynku z pozostałościami
krzyży konsekracyjnych, zamek Lukov, 2018

Fot. Radim Vrla

II. 7 Rekonstrukcja formy
poszczególnych faz krzyży

Rys. Radim Vrla

II. 10 Nový hrad u Adamova, widok na romantyczne wieże z dziedzińca,
stan po rozebraniu górnych części wież, przed 1850.

„Castellologica Bohemica” 2016, nr 13, s. 241, 242



Il. 11 Zamek Šternberk, 2016
Fot. Witold Skrypczak / Alamy / Bew



Il. 12 Zamek Štramberk, 2022
Fot. Marek Rybar / Alamy / Bew

Il. 13 Zamek Štramberk,
stołp na pocztówce z 1897 r. pokazuje stan
przed rozpoczęciem prac budowlanych

Fot. z archiwum autora



Il. 14 Zamek Šternberk, stan przed
romantyzującą rekonstrukcją

Fot. z archiwum autora



Il. 15 Zamek Helfštýn

Fot. Martin Mecnarowski



Il. 16 Zamek Bouzov

Fot. Stanislav Judas / Shutterstock



Il. 17 Fasada wejściowa rdzenia zamku Bouzov przed rekonstrukcją



Il. 19 Zamek Cimburk u Koryčan przed pracami remontowymi, 1930

Fot. historyczne archiwum fotograficzne NPÚ w Brnie



Il. 20 Zamek Cimburk u Koryčan, ta sama część po pracach ratunkowych, 1940

Fot. historyczne archiwum fotograficzne NPÚ w Brnie

Il. 18 Zamek Bouzov w czasie rekonstrukcji, przed ukończeniem wieży

Za: Hrad Bouzov, Olomouc 1996, nestr.



Il. 21 Zamek Boskovice

Fot. Jiri Castka / Alamy / Bew



II. 22 Zamek Boskovice, przykład prac konserwatorskich z lat 30. i 40. XX w. Konserwacja krawędzi zabytkowego tynku przy wzmocnionym narożniku, 2010

Fot. J. Štětina



II. 23 Zamek Boskovice, ceglana okładzina kawern, zagrażająca stabilności muru, 2010

Fot. J. Štětina



II. 24 Zamek Lukov, wieża wejściowa przed remontem, lata 40. XX w.

Fot. Domena Publiczna



II. 25 Zamek Lukov, obecny wygląd po remoncie i zadaszeniu wieży wejściowej, 2008

Fot. Radim Vrla



II. 26 Zamek Cornštejn, widok na ścianę szczytową z pałacem na czele zamku. Mur jest spoinowany mieszanką cementową

Fot. Radim Vrla



II. 27 Zamek Sovinec, widok na północną część rdzenia zamku

Radim Vrla



II. 28 Zamek Helfštýn, widok na wnętrze baszty ze spoinowaniem cementowym

Fot. Radim Vrla



II. 29 Zamek Brumov, zdjęcie lotnicze rdzenia zamku z pokryciem dachowym skrzydła pałacowego odkrytego podczas badań archeologicznych, 2018

Fot. R. Jošek



Il. 30 Zamek Rokštejn, 2008

Fot. Radim Vrla



Il. 32 Zamek Cimburk koło Koryčan, fasada
dziedzińcowa pałacu przed zabezpieczeniem
zagrożonej upadkiem budowli, 2014



Il. 33 Zamek Cimburk koło Koryčan po
dobudowaniu zniszczonej części muru
z renesansowym oknem, 2016

Fot. Radim Vrla



Il. 31 Pozostałości tynków wewnętrznych górnego pałacu przykryte daszkami, zamek Rokštejn, 2008

Fot. Radim Vrla



Il. 34 Zamek
Helfštýn, 1970

Fot. E. Vasiliak,
Města hrady a zámky,
Praha 1970, s. 122

Dr Peter Schabe – historyk sztuki, od 1992 r. jako pracownik Deutsche Stiftung Denkmalschutz (Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków) był odpowiedzialny za pozyskiwanie funduszy na projekty w Bawarii i Berlinie. Dyrektor zarządzający Deutsch-Polnische Stiftung (Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury) oraz wiceprezes i dyrektor zarządzający Fundacji Senta-Weygandt w Görlitz, która została powołana w 2017 r. Były asystent założyciela Deutsche Stiftung Denkmalschutz – prof. Gottfrieda Kiesowa.

Rekonstrukcja ruin zamków w Niemczech

z perspektywy ochrony zabytków oraz odbudowa pałacu w Sztynorcie

W NIEMCZECH ZNAJDUJE SIĘ łącznie ponad 25 tys. zabytkowych zamków, pałaców i dworów, które z czasem uległy uszkodzeniu lub zniszczeniu. Niektóre z nich zostały zrekonstruowane w celu przywrócenia ich pierwotnego splendoru. Rekonstrukcja zamków to często długotrwały proces, który wymaga wielu badań, planowania i wsparcia finansowego. Z drugiej strony podnoszone są również kontrowersyjne głosy mówiące, że raczej powinno się dążyć do zachowania historii ruin i ich aktualnego stanu niż ich odbudowy. Należy zauważyć, że decyzja o rekonstrukcji ruin zamku zależy od danego przypadku i szeregu czynników, takich jak wartość historyczna i dostępne zasoby.

Rekonstrukcja, odbudowa, replika
Trzeba rozróżnić pojęcia rekonstrukcji, odbudowy i repliki.

Rekonstrukcję należy rozumieć jako proces jak najwierniejszego odtworzenia historycznego budynku lub obiektu na podstawie istniejących zapisów historycznych, znalezisk archeologicznych lub innych źródeł, którego celem jest przywrócenie pierwotnego wyglądu i funkcji budynku. W Niemczech konserwatorom zabytków często łatwiej jest realizować projekty rekonstrukcji, jeśli istnieją zachowane części obiektu.

Odbudowa natomiast oznacza remont lub rekonstrukcję historycznego budynku, który uległ uszkodzeniu lub zniszczeniu.



Rezydencja biskupa Wuerzburga, 2018

Fot. Peter Schabe

Często do odbudowy budynku do stanu funkcjonalnego wykorzystuje się nowoczesne materiały i techniki. Główny nacisk kładzie się na odtworzenie funkcjonalności budynku.

Replika odnosi się do stworzenia kopii lub repliki historycznego budynku. Może to być wierna replika lub uproszczona wersja, która odzwierciedla styl lub estetykę oryginału. Repliki są często tworzone na wystawy, do muzeów lub w celach edukacyjnych.

Zamki odgrywają w Niemczech szczególną rolę, jeśli chodzi o kwestię odbudowy, całkowitej lub częściowej. Możemy tu wyróżnić dwa rodzaje rekonstrukcji:

- 1) Te, w których wygląd zewnętrzny i wewnętrzny, forma i otoczkę architektoniczną mogą działać na rzecz jednej i tej samej idei, a tym samym się łączyć. Takie projekty mają większe szanse na akceptację i są postrzegane jako udane rozwiązania.
- 2) I takie, w których sukces zależy w decydującym stopniu od ostatecznego charakteru danej koncepcji zagospodarowania, od koncepcji, która jest w stanie przekonująco połączyć pozorną sprzeczność między historycznym znaczeniem a wizją przyszłości. Istnieją zarówno udane, jak i nieudane przykłady takich projektów. Czynnikiem warunkującym powodzenie jest możliwość za projektowania i opracowania takiej koncepcji niezależnie od oczekiwań publicznych i politycznych.

Temat jest niezwykle złożony i będę w stanie pokusić się jedynie o krótkie omówienie zmian, jakie zachodziły w kwestii rekonstrukcji zamków w Niemczech, najlepiej w porządku chronologicznym i po 1945 r. Podchodzę do tematu z perspektywy zachodniego Niemca, dla którego bogactwo wschodniemieckiego dziedzictwa kulturowego otworzyło się po 1990 r.

Uważa się, że po 1945 r. w Niemczech zlikwidowano więcej zabytków architektury, niż zostało zniszczonych podczas wojny. Przy odbudowywaniu zniszczonych miast i krajobrazów w duchu powojennego modernizmu zarówno w Niemczech Zachodnich, jak i Wschodnich kierowano się w dużej mierze chęcią zatarcia własnej historii po katastrofie drugiej wojny światowej spowodowanej przez Niemcy.

Nie dotyczyło to jednak budynków historycznych o szczególnie symbolicznym znaczeniu, takich jak zamki i kościoły, zwłaszcza w centrach zachodniemieckich miast. Ponieważ były one uważane za punkty orientacyjne dla ojczyzny, ludność nie była w stanie znieść widoku tych ruin przez dłuższy czas, tym samym w Niemczech Zachodnich prace konserwatorskie rozpoczęły się tak szybko, jak to możliwe. „Niemiecki cud gospodarczy” wspierany przez zachodnich aliantów odegrał w tym istotną rolę.

Przywrócić historyczny wygląd

W pierwszej kolejności skupiono się na przywróceniu historycznego wyglądu. Jako reprezentatywne przykłady rekonstrukcji pałaców po wojnie wymienia się rezydencje w Monachium i Würzburgu.

Rezydencja w Monachium o powierzchni 570 tys. m³ jest największym miejskim kompleksem pałacowym w Niemczech i jednym z najważniejszych obiektów kulturalnych w Bawarii. Po bombardowaniach w 1943 i 1945 r. ocalało zaledwie 50 m² z 23,5 tys. m² dachu. Rezydencja w Monachium była rezydencją i siedzibą rządu bawarskich książąt, elektorów i królów w latach 1508–1918. Na przestrzeni wieków książęta przekształcili zamek w północno-wschodnim rogu fortyfikacji miejskich („Neuveste”, 1385 r.) we wspólną siedzibę władzy i rozbudowali dziedzińce i ogrody w głębi miasta.

Wittelsbacher Residenz uległ poważnym zniszczeniom podczas drugiej wojny światowej i został odbudowany w 1945 r. Dziś, wraz z muzeami Bawarskiego Departamentu Pałacowego (Residenzmuseum, Schatzkammer, Cuvillies-Theater) i różnymi innymi instytucjami kulturalnymi, stanowi jeden z największych kompleksów muzealnych w Bawarii.

26 października 1973 r., po dziesięcioleciach szeroko zakrojonych prac rekonstrukcyjnych prowadzonych przez wielu rzemieślników, restauratorów, konserwatorów osób, otwarto wspaniałe kompleksy pomieszczeń skrzydeł Kaiserhof i Zielonej Galerii. „Żółte schody” w Rezydencji w Monachium są uważane za najważniejsze wielkie schody autorstwa architekta Leo von Klenze. W czerwcu 2021 r. zostały one ponownie otwarte dla zwiedzających.

Ponoć bawarskie władze konserwatorskie chcą przywrócić staremu budynkowi nowy blask. Allerheiligen-Hofkirche (kościół dworski Wszystkich Świętych) w Residenzensemble, zbudowany w latach 1826–1937, zabezpieczony w 1972 r., kiedy to przeprowadzono renowację kopuły, ponownie wykorzystany jako sala koncertowa i wykładowa w latach 2000–2003, stanowi przykład, że można to zrobić inaczej. W przeciwieństwie do innych budynków Residenz nie został on odbudowany, przez co w 1964 r. groziło mu wyburzenie. Południowa nawa została zaniedbana na rzecz przybudówki. Po protestach mieszkańców ruiny zostały zabezpieczone w 1972 r. W tym miejscu należy zauważyć, że w Bawarii ustawę o ochronie zabytków uchwalono w 1973 r. W 2000 r. przystąpiono do renowacji i rekonstrukcji budynku sakralnego w ramach krytycznej rekonstrukcji. Zmiany w oryginalnej strukturze wprowadzono tak, aby były widoczne

poprzez wybór materiałów lub charakter powierzchni. Rezultat, który wyraźnie pokazuje stan ruin wojennych, został uhonorowany nagrodą za najlepiej zachowany zabytek przyznawany przez władze Monachium w 2006 r.

Rezydencja biskupa Würzburga (il. 1) może służyć za jeden z pierwszych przykładów odbudowy przeprowadzonej po wojnie. Zbudowana została w latach 1720–1744, przy czym prace nad wystrojem wnętrz trwały do 1780 r. Jest to jeden z najważniejszych barokowych pałaców w Europie, zaprojektowany przez Balthasara Neumanna (1687–1753). W wyniku pożaru w 1945 r. rezydencja uległa niemal całkowitemu zniszczeniu. Przetrwał jedynie, w dużej mierze oszczędzony, trzon rezydencji, skrywający przedsionek, Halę Ogrodową, Salę Białą, klatkę schodową i Komnatę Cesarską z freskami Giovanniego Tiepolo. Jednak ze względu na brak dachu doszło do dalszych uszkodzeń spowodowanych wnikaniem wilgoci. Prace rekonstrukcyjne zakończyły się w 1987 r. Efekty prac były tak imponujące, że rezydencja w Würzburgu została wpisana na Listę światowego dziedzictwa UNESCO już w 1981 r.

Ciekawą kwestią jest to, jakie materiały budowlane były używane do odbudowy budynków w okresie powojennym. Sformułowana już w 1900 r. przez historyka sztuki Georga Dehio naczelna zasada prowadzenia najpierw prac konserwatorskich, a następnie restauratorskich nie mogła być zastosowana w obliczu ogromnych strat substancji zabytkowej spowodowanych działaniami wojennymi, obejmujących także jej całkowitą utratę. Prace renowacyjne nie były prowadzone wyłącznie zgodnie z Kartą Wenecką. „Nowoczesne” materiały budowlane, takie jak beton i stal, stosowane w nowych budynkach były również wykorzystywane do renowacji i restauracji historycznych

zamków, choćby ze względu na wymogi konstrukcyjne. Kraje związkowe uchwaliły przepisy dotyczące ochrony zabytków dopiero w latach 70. XX w. Stano- wiły one ważny instrument ograniczania wpływu pojawiającej się chemii budow- lanej i przemysłu budowlanego na tkan- kę zabytków.

Prace rekonstrukcyjne w Niemczech Zachodnich ukończono w dużej mierze pod koniec lat 80. XX w. Temat rekon- strukcji zamków ucichł. Konserwatorzy zabytków starali się podejść do niego w bardziej refleksyjny sposób i zgodzi- li się na takie rozwiązania, jak dawny pa- łac w Saarbrücken, w obawie przed moż- liwym pomówieniem historycznym. Przed 1989 r., w metropolii Saary, gdzie domi- nowała urbanistyka z lat 60. i 70. XX w., nastawiona na miasta przyjazne sa- mochodom, powstał centralny pawilon o oryginalnej kubaturze w formie prze- szklonego stalowego budynku szkieleto- wego, który był między innymi efektem renowacji dawnego pałacu mieszkalnego Nassau zgodnie z projektem jego twórcy, architekta Friedricha-Joachima Stenge- la. W tym czasie projekt autorstwa zna- nego architekta Gottfrieda Böhma i jego realizacja były przedmiotem wielu kon- trowersji zarówno w środowisku konser- watorskim, jak i wśród społeczeństwa. Efekt końcowy wymagał trochę czasu, aby się do niego przyzwyczaić, ale spo- tkał się z uznaniem czołowych konserwa- torów zabytków jako uczciwe rozwiązanie interpretacyjne.

Ponownie użyto również terminu „kry- tyczna rekonstrukcja”. „Wybrane rozwią- zanie oznacza przekonanie modernizmu do wyrażenia nowego zadania reprezen- tacji w adekwatnej formie, a tym samym do okazania należytego szacunku dla hi- storyczności zachowanej substancji za- bytkowej” (cytat z historyka sztuki Adria- na von Buttlara).

Bieda (nie) chroni najlepiej

Wreszcie przechodzimy do upadku muru, który nastąpił w odpowiednim momen- cie, by można ocalić znaczną część bo- gatego dziedzictwa, jakie zachowało się w Niemczech Wschodnich. Po 1989 r. co- raz częściej można było usłyszeć stwier- dzenie, że „bieda chroni zabytki najlepiej”. Gospodarka niedoboru przyczyniła się do zachowania wielu historycznych centrów miast w Niemczech Wschodnich, a wraz z nimi cennych budynków sakralnych i zamków, również na wsi. Dzięki ogrom- nym transferom finansowym z Zachodu na Wschód wiele budynków zostało uratowanych przed zniszczeniem w ciągu 30 lat po 1989 r. Zwrot polityczny ozna- czał, że z jednej strony na Wschodzie na- stąpił boom konserwatorski w kategorii zabytków obejmujących zamki i okazałe domy, a z drugiej strony zamki zostały do- prowadzone do ruiny przez spekulantów.

Nowe kraje związkowe szybko przyję- ły przepisy o ochronie zabytków obowią- zujące w starych krajach związkowych, po czym przeprowadzono ponowną in- wentaryzację oraz remonty, po szcze- gółowych badaniach wstępnych i opra- cowaniu projektów budowlanych. Przy wsparciu nowo nabytego zachodnio- niemieckiego know-how ponownie zaszcze- piono w Niemczech Wschodnich dawne techniki rzemieślnicze i renowacyjne, któ- re uległy zapomnieniu w tej części kraju. Utworzono nowe ośrodki szkoleniowe w zakresie rzemiosła i konserwacji zabyt- ków, które kształciły specjalistów w tych dziedzinach. Niemiecki standard szko- lenia z obowiązkowym mistrzostwem w rzemiośle budowlanym okazał się zba- wienny dla licznych zabytków we wscho- dnych regionach kraju.

Coraz częściej udawało się osiągać kompromisy w kwestii ochrony histo- rycznych zamków. Jednym z takich przy- kładów jest dawne miasto elekcyjne

i pałac mieszkalny dynastii Wettinów w Zwickau w Saksonii, który został prze- budowany pod koniec XVI w. jako rene- sansowy obiekt w miejsce średniowiecz- nego zamku. Po częściowym zniszczeniu podczas wojny trzydziestoletniej i póź- niejszych długich okresach pustostanów zamek został przekształcony w więzienie pod koniec XVIII w. i funkcję taką spełniał do 1962 r. Od lat 80. XX w. zamek wyraź- nie podupadał. Około 2000 r. z pomocą miasta utworzono stowarzyszenie działa- jące na jego rzecz, a po podjęciu począt- kowych środków nadzwyczajnych udało się pozyskać dużego inwestora, który pod nadzorem konserwatorskim przekształ- cił zamek w dom seniora. Wypracowany kompromis z władzami konserwatorskimi polegał na rozbiórce i odbudowie zachod- niego skrzydła, które w XIX w. zostało przebudowane z powodu silnych znisz- czeń, oraz rozbudowie trójskrzydłowego budynku o czwarte skrzydło dojazdowe po wschodniej stronie dla celów komu- nikacyjnych. Poczyniono również ustę- pstwa w zakresie otworów dachowych. W ten sposób możliwe było zachowanie kompleksu pałacowego, którego plany rozbiórki były już zatwierdzone.

Zamek w Dreźnie (il. 2) jest symbolem długiej walki saksońskiego konserwato- ra zabytków o zachowanie pozostałości budynku, który uległ poważnym znisz- czeniom podczas drugiej wojny świato- wej, aby po 30 latach móc wreszcie odbu- dować kompleks. Z pomocą saksońskich ekspertów muzealnych z Państwowych Zbiorów Sztuki i specjalistów od zarzą- dzania budową dawny pałac dynastii Wettinów został odrestaurowany w celu utworzenia w nim siedziby sztuki i nauki, skarbcza i księgi historycznej Saksonii w ramach projektu pokoleniowego w la- tach 2008–2019. Kompleks pałacowy, przebudowywany od lat 80. XX w., nosi ślady wszystkich stylów, od romańskiego

po historyzm. Budynek swoją obecną for- mę w stylu neorenesansowym zawdzię- cza gruntownej przebudowie pałacu w la- tach 1889–1901.

Bez barier i inne kompromisy

Co najmniej od późnych lat 90. XX w. państwowe władze odpowiedzialne za dziedzictwo kulturowe, we współpracy z niższymi organami ochrony dziedzictwa kulturowego jako organami zatwierdza- jącymi, stawały się również coraz bardziej skłonne do kompromisu w projektach re- nowacji zamków.

Głównym zagadnieniem były koncep- cje wykorzystania zapewniające dostęp bez barier. Wielokrotnie pojawiało się pytanie, gdzie najlepiej umieścić windę. Wewnątrz, gdzie instalacja windy często prowadzi do uszkodzenia cennych histo- rycznych sufitów, czy też, aby temu zapo- bieć, na zewnątrz, w którym to przypad- ku często cierpi ogólny wygląd zabytku?

Przykładem może być zamek Romrod w Hesji (il. 3), poddany renowacji w latach 1996–2002 i obecnie wykorzystywany jako hotel. Położony między Frankfurtem nad Menem a Kasselem, był pierwotnie używany przez hrabiów Hesji, a obecnie należy do Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków (Deutsche Stiftung Denkmalschutz, DSD). Zdecydowano się jednak na transparentne rozwiązanie. Dzięki za- projektowaniu szybu windy tak, aby był jak najsmuklejszy, i dodaniu historyczne- go szczytu wieży możliwe było złagodze- nie jego wpływu na wygląd zewnętrzny budynku.

Społeczeństwo było również gotowe na bardziej radykalne rozwiązania w kwe- stii ochrony zabytków. Przykładem tego jest dawny zamek myśliwski Platte, zbu- dowany w 1823 r. przez Friedricha Lu- dwiga Schumpfa dla książąt Nassau na wzgórzach Taunus nad Wiesbaden w sty- lu klasycystycznym (il. 4). Budynek został

zniszczony podczas drugiej wojny światowej, z wyjątkiem otaczających go murów. W 2003 r. wzniesiono nowoczesny szklany dach zaprojektowany przez architekta z Wiesbaden Hansa-Petera Gresera, obejmujący cały budynek i znacznie kontrastujący z historycznym kształtem dachu. W latach 2005–2006 wnętrze zostało zmodernizowane na potrzeby organizacji różnych wydarzeń przez miasto Wiesbaden, przy czym ściany celowo pozostawiono w stanie ruiny.

Na koniec warto wspomnieć o wykonywaniu replik zamków w Niemczech, procesie, który nabrał tempa 60 lat po zakończeniu wojny. W Hanowerze został on zapoczątkowany poprzez rekonstrukcję zewnętrznych murów pałacu Herrenhausen (il. 5), zniszczonego w 1943 r. W latach 2011–2012, z pomocą finansową Fundacji Volkswagena, klasycystyczny pałac został zrekonstruowany. Obecnie służy jako międzynarodowe forum nowoczesnych badań i muzeum. Budynek pałacu stanowi punkt wyjścia i odniesienia do Wielkiego Ogrodu, który jest jednym z najważniejszych ogrodów barokowych w Europie i poprzez swój wygląd nadany mu około 1937 r. zgodnie z zasadą „twórczej konserwacji zabytków” typowej dla tego czasu stanowi on dzisiaj idealny przykład ogrodu barokowego.

Ucieczka w przeszłość

„Jednym z powodów tworzenia replik zamków w Niemczech jest rozczarowanie wielu ludzi rezultatami nowoczesnej architektury i urbanistyki”, pisze niemiecki historyk sztuki Adrian von Buttlar i dodaje: „Za tym idzie tęsknota za sztuką budowania wykraczającą poza chłodną racjonalność lub powierzchowne popisy”. Niektórzy opisują to również jako ucieczkę w przeszłość i próbę odzyskania utraconych punktów identyfikacji. Czasami tęsknota jest tak wielka,

że – jak w Brunzshwiku – społeczeństwo było nawet gotowe połączyć renowację z centrum handlowym. W latach 2005–2007 w centrum Brunzshwiku, na miejscu pałacu zburzonego w 1960 r. w wyniku poważnych zniszczeń z czasów drugiej wojny światowej, wzniesiono tak zwany budynek hybrydowy z rozległą optyczną rekonstrukcją głównej fasady pałacu z dwoma bocznymi skrzydłami (il. 6). W ten sposób budynek odwzorowuje stan drugiego budynku pałacowego zaprojektowanego przez Carla Theodora Ottmera w 1830 r., w połączeniu z usytuowanym za nim centrum handlowym Schloss-Arkaden o powierzchni trzykrotnie większej niż 13 tys. metrów kwadratowych powierzchni użytkowej zrekonstruowanego pałacu. Inwestorem była firma ECE z Hamburga, która nabyła nieruchomości. Zachodnia fasada ma 116 metrów szerokości i 20,9 metra wysokości. Nowy budynek pałacu, który również został przesunięty o kilka metrów, a którego najemcą jest miasto, mieści bibliotekę miejską, archiwum miejskie i muzeum pałacowe. Całemu projektowi towarzyszyły liczne protesty krytycznie nastawionej lokalnej społeczności. Od tego czasu utrwaliło się określenie Disneyland dla takiej formy renowacji.

Jednak w przypadku Pałacu Miejskiego w Poczdamie (il. 7) formy z przeszłości powielone na zewnątrz idą w parze ze szlachetnym wykorzystaniem wewnątrz w formie brandenburskiego parlamentu krajowego. Parlament stanowi spotyka się z rokokowym Knobelsdorffem w nowoczesnym biało-czerwonym wnętrzu, zrealizowanym w ramach projektu PPP (partnerstwa publiczno-prywatnego, które były popularne w tamtym czasie).

Projekt ten był realizowany w latach 2008–2012, a zapoczątkowała go darowizna prezentera telewizyjnego na wykonanie repliki portalu Fortuna. Nowa duża

darowizna w wysokości 20 milionów euro od Hasso Plattnera, współzałożyciela SAP AG, w listopadzie 2007 r. umożliwiła przeprowadzenie rekonstrukcji murów zewnętrznych w latach 2010–2013 zgodnie z planami Knobelsdorffa (również przesuniętych o kilka metrów).

Dialog z własną historią

Z kolei w Berlinie, za repliką barokowych fasad Schlütera, zbudowano Forum Humboldta, dom sztuki i nauk z całego świata otwarty dla obywateli. „Wraz z końcem niemieckiego podziału dialog z własną historią został wznowiony, a utrata ważnych dzieł architektury jest bardziej niż kiedykolwiek postrzegana jako takie właśnie zerwanie dialogu. W każdym razie takie musiało być odczucie zdecydowanej większości członków Bundestagu, kiedy podjęli ponadpartyjną decyzję o odbudowie w przeważającej mierze barokowego budynku, który został wysadzony w powietrze w 1950 r.” (cytat z Adriana von Buttlara).

Trzy fasady, których historia sięga czasów Andreasa Schlütera, zostały zrekonstruowane do stanu z 1713 r., a kopuła pałacu do stanu zaprojektowanego przez Friedricha Augusta Stülera w 1853 r. Forum pałacowe jako pasaż i wschodnie skrzydło pałacu zwrócone w stronę Sprewy to nowe, proste dzieło włoskiego architekta Franco Stelli (il. 8 i 9). Odtworzono także kopułę z krzyżem, okrągłą wnękę na końcu wschodniej fasady i trzy z czterech boków Schlüterhof. Nowy budynek Fundacji Humboldt Forum w Pałacu Berlińskim, z nowoczesnym i stonowanym wnętrzem, został zaplanowany jako siedziba Muzeum Etnologicznego, Muzeum Sztuki Azjatyckiej Muzeów Narodowych w Berlinie, Berlińskiej Wystawy Muzeum Miejskiego w Berlinie oraz Laboratorium Humboldta Uniwersytetu Humboldta w Berlinie.

Krytyka przebudowy nowego Pałacu Berlińskiego/Berlin Humboldt Forum z lat 2013–2020 jest dobrze znana poza granicami Niemiec.

Ochrona ruin

Wreszcie dochodzimy do rozważań dotyczących ruin niemieckich zamków i twierdz.

Warto wspomnieć o zamku w Heidelbergu, jednej z najsłynniejszych ruin w Niemczech i wizytówce miasta. Ruiny zamku elektorów Palatynatu, zbudowanego z czerwonego piaskowca z doliny Neckaru, wznoszą się na północnym zboczu Königsstuhl nad starym miastem Heidelbergu, które leży nad rzeką Neckar. Częściowo wysadzony w powietrze podczas wojny o sukcesję Palatynatu, spłonął w 1764 r. po uderzeniu pioruna. Zaniechano jego odbudowy – pozostały jedynie ruiny. W okresie romantyzmu zamek, który popadł w ruinę, był kreowany przez swoje położenie i stopniowy rozkład na ponadczasowy symbol wielkości i przemijalności ludzkiego wysiłku oraz minionej i godnej podziwu epoki. Odręstaurowano jedynie Friedrichsbau, którego wnętrza zostały zniszczone przez pożar, ale który nigdy nie popadł w ruinę (koniec XIX w.).

Obecnie władze konserwatorskie starają się jak najlepiej chronić średnio-wieczne ruiny zamków odkryte na nowo w okresie romantyzmu i od tego czasu cenione, dawno już pozbawione funkcji militarnych, zwłaszcza tych położonych w malowniczym otoczeniu. Ochrona tych obiektów jest jednak kosztowna i wymaga szeroko zakrojonych działań, ponieważ nieużywane i niezadaszone, są one stale narażone na działanie czynników atmosferycznych. Przykładem są tutaj dwa zamki nad Renem, Rheinfels i Ehrenfels, należące do wpisanej na Listę światowego dziedzictwa UNESCO Doliny Górnej

Środkowego Renu. W Rheinfels niektóre z zewnętrznych budynków zaadaptowano obecnie na hotel, centrum odnowy biologicznej i restaurację.

Przykład zamku Raueneck (il. 10), znajdującego się w pobliżu bawarskiego miasta Ebern Vorbach, pokazuje, jak można zachować średniowieczne budynki w ich oryginalnej, autentycznej formie, bez prostowania koron murów. Pionierem w tej dziedzinie jest badacz zajmujący się zamkami, Michael Zeune. Udało mu się zachować powierzchnie muru w naturalny sposób. Chociaż stabilizację osiąga się tu również konstruktywnie poprzez igłowanie i fugowanie murów, Zeune stosuje specjalny rodzaj fugi, który jest kompatybilny z substancją. Zawsze bardzo dba o prawidłowe funkcjonowanie drenażu z nierównomiernie zachowanych koron ścian. Ruiny zamku, należące do samorządu, jeszcze w 2006 r. były poważnie zagrożone zawaleniem. W latach 2018–2019 zostały one zabezpieczone i od tego czasu są ponownie dostępne.

Wyjątkowy pałac w Sztynorcie

Na koniec moich rozważań zostawiłem pałac w Sztynorcie, ponieważ jest to główny projekt finansowany przez Polsko-Niemiecką Fundację Ochrony Kultury i Zabytków (Deutsch-Polnische Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz, DPS), (il. 11–13).

Od końca 2009 r. w Sztynorcie trwają awaryjne prace zabezpieczające. Dawny dwór rodziny Lehndorffów, położony pośród mazurskich jezior, stał pusty od czasu upadku żelaznej kurtyny i aż do 2009 r. był poważnie zagrożony częściowym zawaleniem. Część sklepień piwnicznych już się zawaliła, zagrażając fundamentom. Budynek, który został wzniesiony w XVII w. i rozbudowany w XIX w., uległ uszkodzeniu z powodu narastającego

zawilgocenia, przecieków dachu i zgnilizny drewna. Pod kierownictwem Fundacji DPS udało się doprowadzić do przekazania pałacu z rąk prywatnej spółki, która znajdowała się w trudnej sytuacji, do polskiej siostrzanej fundacji DPS – Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków (PNF). Pałac zachował się jako jeden z nielicznych autentycznych przykładów tego typu zabytków w regionie (porównaj z pałacami Friedrichstein, Drogosze, Kamieniec, Gładysze i Słobity, które powstały niemal równocześnie na terenie dawnych Prus Wschodnich w okresie baroku).

Od 2010 r. do jesieni 2023 r. na awaryjną renowację pałacu w Sztynorcie przeznaczono około 2 mln euro, głównie ze środków przyznanych przez niemiecki Bundestag, motywowany faktem, że ostatni właściciel posiadłości rodziny von Lehndorff, hrabia Heinrich, był zamieszany w nieudany zamach na Hitlera 10 lipca 1944 r. Fundusze zostały wykorzystane na wzmocnienie fundamentów, ustabilizowanie sklepień piwnicznych i przeprowadzenie prac drenażowych, co pozwoliło na wyeliminowanie podciągania wilgoci. Zabezpieczono konstrukcję północno-zachodniej wieży, której groziło rozpadnięcie się, oraz niszczącego centralnego ryzalitu, uszczelniono dachy, a także naprawiono odwodnienie dachu, aby zapobiec przenikaniu wilgoci od góry. Towarzyszyło temu awaryjne podparcie drewnianych stropów belkowych i więźby dachowej. Na przełomie 2019 i 2020 r. rozpoczęły się, sukcesywnie prowadzone do dzisiaj przez stolarzy, prace naprawcze cennych z punktu widzenia ochrony zabytków belek stropowych. Również polski rząd zatwierdził dotację w wysokości 1,45 mln zł w 2023 r., co w powiązaniu z zatwierdzonymi dalszymi niemieckimi funduszami federalnymi pozwoliło na kontynuację prac konserwatorskich. Do tej pory były one prowadzone pod

kierownictwem drezdeńskiego biura konstrukcyjno-inżynierskiego prof. dr. Wolframa Jägera.

Jednym z największych wyzwania pozostaje znalezienie ekonomicznie opłacalnego zastosowania dla pałacu w Sztynorcie. Może się to udać tylko w porozumieniu z sąsiednim Portem Nowy Sztynort, który zarządza 50-hektarową dawną posiadłością, z wyjątkiem zamku.

PNF i DPS postawiły sobie za cel uratowanie pałacu w Sztynorcie w duchu ojców założycieli Andrzeja Tomaszewskiego i Gottfrieda Kiesowa (zmarłych w 2010 i 2011 r.), odrestaurowanie go w sposób zgodny z zasadami ochrony zabytków oraz oddanie do użytku publicznego i kulturalnego. W tym roku, pod kierunkiem historyków Dietera Bingena i Roberta Traby, polscy i niemieccy naukowcy opracowali rozszerzoną koncepcję wykorzystania, która równoważy treści tematyczne.



II.1 Rezydencja biskupa Wuerzburga – Komnata Cesarska, 2018

Fot. Peter Schabe



II.3 Zamek Romrod, 2020

Fot. Irina Wilhauk / Shutterstock



II.2 Zamek w Drežnie, 2022

Fot. Peter Schabe



II.4 Zamek Myšlivi Platte, Wiesbaden, 2024

Fot. Peter Schabe



II. 5 Pałac Herrenhausen, Hanower, 2023

Fot. Diego Grandi / Shutterstock



II. 7 Pałac Miejski w Poczdamie, 2019

Fot. Diego Grandi / Alamy / Bew



II. 6 Centrum handlowe „Schloss-Arkaden”, Brunzwik, 2007

Fot. Mauritius Images / Alamy / Bew



II. 8 Humboldt Forum w Berlinie, 2023

Fot. Peter Schabe



II. 9 Pałac Miejski w Berlinie, 2023

Fot. Peter Schabe



II. 11 Pałac Lehndorffów
w Sztynorcie, 2016

Fot. Eryk Stawinski
/ Reporter



II. 10 Ruiny zamku Rauhenneck, 2019

Fot. Peter Schabe



II. 12 Strych pałacu w Sztynorcie
podczas prac remontowych

Fot. Peter Schabe



II. 13 Plan przyziemia
i elewacja frontowa
pałacu w Sztynorcie

Źródło: Boris
Blanek, Radebeul

Łukasz Malczewski – absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizujący się w karnoprawnych aspektach ochrony zabytków, inicjator działań z zakresu ochrony zabytków i architektury modernistycznej II RP. Publikował w „Gazecie Wyborczej” i „Spotkaniach z Zabytkami”. Założyciel platformy wymiany informacji z zakresu problematyki kastelologicznej – forum Zamki w Polsce. Z ramienia dawnego Ministerstwa Kultury i Sztuki delegowany do zespołu, który prowadził w Białorusi rozpoznanie stanu prac prowadzonych na Starym Zamku w Grodnie.

Wybrane rekonstrukcje zamków w Litwie i Białorusi

– w poszukiwaniu formy, tożsamości czy „nowego” krajobrazu?

PRZEMIANY EUROPEJSKIEGO światopoglądu w XVIII i XIX w. dodały nowe znaczenia do postrzegania zamków, które pozbawione już charakteru militarnego, gospodarczego i rezydencjonalnego znacznie mocniej zaczęły oddziaływać na społeczeństwo jako element symboliczny. Wartość ta była obecna oczywiście także wcześniej, ale w nowożytności, a szczególnie w okresie romantyzmu, uwypuklone zostało znaczenie zamków jako obiektów krajobrazowych oraz nośników pamięci kulturowej kształtowanej przez interpretacje historyczne. Na terenie obecnej Republiki Litewskiej i Białorusi zainteresowanie zamkami w tym znaczeniu sięga pierwszej połowy XIX w.,

gdy rozpadające się mury zwracały uwagę artystów epoki romantyzmu.

Większe zainteresowanie zamkami jako symbolami narodowymi nastąpiło po 1920 r., czyli w czasie, gdy Republika Litewska podtrzymywała roszczenia terytorialne do znajdującego się w granicach Polski Wilna. Aby utrzymać sentyment litewskiego społeczeństwa do tego miasta, ze względów politycznych kolportowano np. wizerunki wieży Zamku Górnego w Wilnie¹, a jej motyw był często wspominany

¹ Wizerunek ten utrwalił się na tyle mocno, że także po 1945 r. utrzymał on swoje znaczenie, a wieża w Wilnie była traktowana jako nieoficjalny herb LSRR.



Zamek Górny
w Wilnie, 2021

Fot. DroneTop /
Shutterstock

w poezji, piosenkach itp.² W okresie I Republiki Litewskiej zainteresowanie zamkami miało wymiar jedynie propagandowy, ponieważ znajdujące się na terenie tego państwa ruiny zamków w Kownie i Birżach nie były przedmiotem badań i konserwacji, a prowadzone na ich obszarze prace miały charakter jedynie porządkowy. Taką postawę można wytłumaczyć tym, że w świadomości litewskiej symboliczne i materialne formy zamku funkcjonowały oddzielnie, a w dychotomii tej to właśnie symboliczny obraz zamku był traktowany priorytetowo. Innymi słowy, wyobrażone zamki ceniono wyżej niż te, które przetrwały w formie materialnej³.

Punkt zwrotny w pamięci o zamkach nastąpił w 1939 r., gdy Republika Litewska otrzymała od Związku Radzieckiego należące wcześniej do Polski tereny Wileńszczyzny, w tym Wilno, Troki i Miedniki Królewskie, a jako państwo została włączona w skład ZSRR. O ile wcześniejsze prace na zamkach litewskich trudno jednoznacznie wiązać z długofalową ideą rekonstrukcji dziedzictwa – raczej zaspokajały one bieżące oczekiwania społeczne – o tyle w nowej sytuacji politycznej zmieniło się to diametralnie. W Związku Radzieckim dziedzictwo architektoniczne było postrzegane przez pryzmat ideologii komunistycznej i miało służyć celom edukacyjnym oraz propagandowym. Od sposobu zakwalifikowania poszczególnych obiektów zależało, czy zostaną podlegać ochronie, czy też zostaną skazane na powolną destrukcję lub wręcz wyburzenie, tak jak to spotkało na obszarze Białorusi w latach 60.–70. XX w. ponad

70 kościołów katolickich. Dla zamków zagrożeniem mógł być ich związek z epoką feudalną, jednak dostrzeżono w nich też elementy symboliczne możliwe do wykorzystania w ideologii ZSRR. Przystano eksponować elementy narodowe, podkreślające suwerenność dawnej Litwy, a zaczęto przedstawiać te budowle jako znaki oporu przed zagrożeniem z Zachodu. Wcześniejsze postrzeganie zamków jako symboli niepodległości mogło potencjalnie zagrażać integralności Związku Radzieckiego i byłoby niezgodne z ideałami internacjonalizmu, dlatego wątki te przestały być podkreślane. Zamiast nich pojawiła się narracja o trwającej przez wieki agresji na Wschód ze strony Krzyżaków, krzyżowców i w końcu niemieckich faszystów⁴. Koncepcja Zachodu stała się kategorią moralną o uniwersalnym charakterze, łączącą wydarzenia z XIV i XV stulecia oraz XX w. w jeden wątek znaczeniowy, który wyrażał zagrożenie dla pokojowego współistnienia narodów Związku Radzieckiego. W konsekwencji ideologia sowiecka podkreślała i doceniała elementy tej pamięci, które odzwierciedlały heroiczne starcia z Zachodem, w okresie zimnej wojny nadal uznawanym za źródło niebezpieczeństwa. Głównymi bohaterami publikowanych zarówno w LSRR, jak i BSRR tekstów o zamkach nie byli królowie, książęta i generalnie władcy feudalni, w walce klas oczywiście zajmujący pozycję wrogów ludu, a jako kluczowe dla pamięci o zamkach prezentowano mniej znane postaci historyczne i podkreślano zbiorowy wysiłek społeczeństwa przy

ich wznoszeniu lub bohaterskiej obronie⁵. Ideologizacja zamków – nacjonalistyczna, propaństwowa czy komunistyczna – dotyczyła obiektów, które w swej istocie pełniły pierwotnie funkcje użytkowe poprzez swoją formę, a noszone przez nie wątki treściowe zajmowały rolę drugorzędą. W XX w. wątki treściowe zaczęły nabierać większego znaczenia, co determinowało też decyzje podejmowane przez konserwatorów, szczególnie że niewielki zasób zabytkowy i często szczątkowo zachowana forma zamków mogły skłaniać do podejmowania kontrowersyjnych decyzji z punktu widzenia doktryny konserwatorskiej. Poniżej przedstawiam przykłady takich działań prowadzonych od początku XX w. po czasy współczesne na obszarze dzisiejszej Litwy i następnie Białorusi.

Zamek w Birżach

Jednym z pierwszych obiektów, które zyskały zainteresowanie litewskich naukowców (jeszcze przed drugą wojną światową), był zamek w Birżach. W obrębie fortyfikacji bastionowych zamku Radziwiłłów do lat 80. XX w. przetrwały ruiny pałacu, a stan zachowania do wysokości murów lateralnych umożliwił podjęcie prac rekonstrukcyjnych przeprowadzonych w latach 1978–1986. Pierwszą twierdzę bastionową z pałacem zaczęto budować w Birżach z inicjatywy Krzysztofa I Radziwiłła Pioruna w 1586 r.⁶ jako główny ośrodek jego dóbr leżących pomiędzy Wilnem a Rygą.

Po zniszczeniu twierdzy i pałacu przez Szwedów w latach 1625–1627 podjęto odbudowę, jednak przez kolejne dekady prace budowlane prowadzono z różną intensywnością. Przyjmuje się, że zakończono je ostatecznie w 1682 r.⁷ W obrębie fortyfikacji ukształtowanych początkowo według zasad szkoły starowłoskiej, a następnie, po przebudowie, według zasad szkoły holenderskiej zbudowano po 1649 r. nowy pałac na rzucie prostokąta z dwupiętrową galerią, budynek bramny, arsenał (cekhous), stajnie, prochownię, dwukondygnacyjne koszary i budynki towarzyszące. Po wysadzeniu pałacu przez Szwedów w 1704 r. obiekt nie został odbudowany, wykorzystywano go jako źródło materiału budowlanego. W drugiej połowie XIX w. pierwsze prace archeologiczne na terenie twierdzy przeprowadził ich właściciel Mikołaj Tyszkiewicz. Po pierwszej wojnie światowej i powstaniu Republiki Litewskiej właściciel dóbr Birże Alfred Tyszkiewicz opuścił majątek, co doprowadziło do dalszych rozbiórek ruin pałacu przez miejscową ludność. W 1922 r. Tyszkiewiczów wywłaszczono, a rząd litewski przekazał ruiny pałacu Ministerstwu Rolnictwa. Następnie w 1934 r. ich właścicielem stał się miejscowy samorząd. Kolejne niewielkie prace wykopaliskowe przeprowadzono w 1930 r. W 1951 r. architekt S. Ramunis przygotował projekt konserwacji twierdzy, uzupełniony w latach 1955–1956 przez A. Umbrasasa⁸. W 1955 r.

2 S. Kulevičius, *Antrasis pilių gyvenimas: istorinių pilių atmintis ir rekonstravimas modernioje lietuvoje*, „Acta Humanitaria Universitatis Saulensis” 2013, nr 16, s. 183–205.

3 Tamże.

4 Tamże.

5 Tamże. Przykładowo w związku z historią zamku w Grodnie zaczęła być eksponowana postać Dawida Grodzieńskiego.

6 T. Wasilewski, *Budowa zamku i rezydencji Radziwiłłów w Birżach w latach 1586–1654*, [w:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988, s. 263–272.

7 R. Visockaite, *Zamek Birzai – waloryzacja, ochrona i nowe projekty*, [w:] *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, t. III, red. Lewicka M., Warszawa–Białystok 2009, s. 337.

8 Tamże, s. 341.

założono na pałacu kotwy wzmocniające, a w latach 1961–1963 przeprowadzono badania zewnętrznego wystroju pałacu⁹. W 1961 r. zapadła decyzja, że pałac nie będzie odbudowywany, dlatego zmieniono koncepcję i przygotowano nowy program konserwacji¹⁰. Pozostałości zabudowań i pierwszego pałacu z początku XVII w. odsłonięto w trakcie prac archeologicznych prowadzonych w latach 1960–1965 przez K. Mekasa i A. Urbszta oraz w latach 1989–1990 przez J. Genys i R. Songailaitę¹¹. W 1969 r. delegacja Ministerstwa Kultury LSRR udała się do muzeum wojskowego w Sztokholmie, aby skopiować zachowane tam plany i widoki Birż. Za przełom oddzielający okres badań i konserwacji od okresu odtwarzania założenia w Birżach można uznać decyzję Rady Ministerstwa LSRR z 18 maja 1970 r. uznającą potrzebę przeprowadzenia daleko idącej restauracji zamku. Uzasadniono ją warunkami klimatycznymi, które nie pozwalały zakonserwować ruin w taki sposób, aby mogły zostać zachowane dla przyszłych pokoleń, a także zebraniem materiału wystarczającego do odtworzenia obiektu. Projekt odbudowy powstał przy wykorzystaniu szwedzkiego widoku z ok. 1704 r., istniejących fragmentów oryginalnych murów oraz zachowanych rysunków niektórych szczegółów elewacji. W konsekwencji pałac Radziwiłłów znajdujący się w obrębie twierdzy

odbudowano w latach 1978–1986 według projektu E. Purlisa¹². W trakcie realizacji dokonano jednak pewnych zmian w stosunku do pierwotnych planów, szczególnie w formie i proporcjach niewielkich elementów wieńczących dach pałacu.

W kolejnych latach uporządkowano wały zamkowe, w 2001 r. ponownie zbudowano most zamkowy¹³, a w 2012 r. odtworzono budynek arsenału zamkowego. Nie odbudowano budynku bramnego i jedynie zaznaczono murem jego kształt w terenie.

Zamek na wyspie w Trokach

Zamek w Nowych Trokach na wyspie jeziora Galwe (Troćkim) jest najbardziej znanym obiektem tego typu na terenie Republiki Litewskiej i jednym z najczęściej odwiedzanych przez turystów przybywających do tego kraju. Wzniesiony został w XV w., przypuszczalnie przez księcia Witolda Kiejstutowicza¹⁴. Na początku XVI w. mieściło się w nim więzienie polityczne, a następnie zamek przekształcono na letnią siedzibę Zygmunta II Augusta. Obiekt został zniszczony przez wojska moskiewskie w 1655 r. i od tego czasu pozostawał w ruinie, którą okoliczna ludność wykorzystywała jako źródło materiałów budowlanych^{15,16}. W XIX w. wzrosło zainteresowanie pozostałościami zamku, w związku z czym rozpoczęto pierwsze amatorskie badania ruin. W 1822 r.

Wincenty Smokowski odnalazł w jednym z pomieszczeń pierwszego piętra 13 fragmentów malowideł, które opisał w prasie, a Jan Nepomucen Głowacki opublikował rysunki fragmentów zamku i jego plan¹⁷. W 1827 r. w *Atlasie zamków gubernii wileńskiej* (Атлас замков Виленской губернии) opublikowano rzuty i kolejny plan zamku¹⁸. W 1904 r. Zygmunt Hendel przeprowadził badania ruin i opublikował ich wyniki¹⁹. Pierwsze prace konserwatorskie na zamku na wyspie w Trokach realizowali w latach 1903–1905 inż. Bronisław Malewski oraz Wandalin Szukiewicz, prezes wileńskiego Tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa²⁰. Wyniki kolejnych badań opracowywał Józef Jodkowski z Grodna^{21,22}. Prace konserwatorskie w większym zakresie rozpoczęto w Trokach w okresie II Rzeczypospolitej na polecenie konserwatora zabytków na okręg wileński Stanisława Lorentza po tym, gdy wizytował ruiny zamku w maju 1929 r. Bardzo zły stan murów skłonił konserwatora do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego prywatnej pożyczki w wysokości 10 tys. zł

na potrzeby przeprowadzenia najpilniejszych prac ratunkowych²³. Ich zakres miał mieć początkowo jedynie charakter konserwatorski, nie przewidywano rekonstrukcji z uwagi na brak wystarczających badań i ikonografii. Pierwsze prace rozpoczęto już 1 lipca 1929 r. i prowadzono je do następnego roku. Kierownictwo prac z ramienia konserwatora objął inżynier architekt Jan Borowski, jego zastępcą został Witold Girdwoyń²⁴. Nadzór konsultacyjny sprawował prof. Juliusz Kłos²⁵. Kolejne prace przy wieży prowadzono w 1932 r. Wówczas odgruzowano założenie zamkowe i zabezpieczono czworokątną wieżę główną. Pomimo deklaracji, że prace mają mieć wyłącznie charakter konserwatorski, w drodze wyjątku zrekonstruowano wylot sklepienia bramy w wieży głównej oraz wyloty bocznych otworów wejściowych. Przyczyną wymienionych prac były pęknięcia murów wieży, którą należało wzmocnić w partiach dolnych. Dodatkowo w celu utrzymania w pierwotnym kształcie połączenia schodów z salą na pierwszym piętrze odtworzono ich wylot w skarpie zabezpieczającej wymurowanej

9 Tamże.

10 Tamże, s. 342.

11 Tamże, s. 332.

12 Tamże, s. 343.

13 Tamże, s. 339.

14 A. Kuncevičius, *Development of Lithuanian Castles*, [w:] *From the History of Baltic Culture*, Vilnius 2000, s. 27–35.

15 W. Zahorski, *Troki i Zamek Trocki*, nakładem księgarni W. Makowskiego, Wilno 1902, s. 57.

16 A. Baliulis, S. Mikulionis, A. Miškinis, *Trakų miestai ir pilys*, Vilnius 1991, s. 63–76.

17 W. Smokowski, *Wspomnienie z Trok z 1822*, „Athenaeum” 1841, t. V, s. 157–181.

18 J. Jurginis, *Traku pilys*, Vilnius (Vilniuje) 1971, s. 90.

19 Z. Hendel, *Zamki na Trockiem Jeziorze*, Sprawozdania i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1904, Kraków 1905, s. 3–24.

20 W. Szukiewicz, *Roboty w celu podtrzymania murów zamku w Trokach i badania przeprowadzone w r. 1905*, Sprawozdania i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1905, Kraków 1906, s. 23–37.

21 M. Blombergowa, *Wojenne losy Józefa Jodkowskiego w świetle listów do Wandalina Szukiewicza*, „Archeologia Polski” 1992, t. XXXVI, z. 1–2, s. 42–47.

22 S. Lorentz, *Ruiny zamków w Trokach*, „Źródła Mocy” 1930, R. 4, z. 6, s. 105–106.

23 R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, Warszawa 1981, s. 79.

24 S. Lorentz, *Konserwacja zamków w Trokach*, „Wiadomości Konserwatorskie” 1929, nr 18/19/20, s. 69–79.

25 J. Poklewski, *Wileńsko-nowogródzki okręg konserwatorski w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1991, nr 17 (226), s. 222.

od frontu wieży. Odbudowano także trzy skarpy przy zamku górnym: wschodnią, południową i zachodnią, w jednym przypadku ze względów technicznych nadbudowując ją ponad pierwotną wysokość²⁶. Po nominacji Stanisława Lorentza na dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie jego następcy na stanowisku konserwatora wileńskiego (od 1935 r. Ksawery Piwocki i od 1937 r. Witold Kieszkowski) prowadzili na zamku w Trokach dalsze prace. Miały one jednak już charakter wykraczający poza konserwację. Z analizy fotografii i wspomnień Kazimierza Macura wynika, że w tym okresie odbudowano okrągłą wieżę południowo-wschodnią, umieszczając na jej szczycie taras, obmurowano kamienne ściany fosy z dwoma pomostami założonymi na półkolistych łękach wspartych na filarze, a na terenie pałacu zamkowego przesklepiono piwnice²⁷. Pomimo rozpoczęcia okupacji Wileńszczyzny w październiku 1939 r. Jan Borowski i Kazimierz Macur nadal pracowali na zamku w Trokach, ale oficjalnie już pod litewskim kierownictwem. Ostatni sezon, w którym na zamku w Trokach prace prowadzili polscy konserwatorzy, rozpoczął się w lipcu i zakończył 19 września 1940 r.²⁸ Przypuszczalnie w 1940 r. w Sali Rycerskiej na pierwszym piętrze zgodnie z zachowanymi fragmentami wsporników i żebrowania założono sklepienie gwiaździste, zrekonstruowano otwory okienne

oraz na podstawie zachowanych oryginalnych balustrad zaprojektowano galerię obiegającą dziedziniec zamkowy²⁹. Podsumowanie całości prac przedstawił Jan Borowski w jednym z rozdziałów publikacji wydanej w języku litewskim w Kownie w 1941 r.³⁰

Po drugiej wojnie światowej działania rozpoczęte przez polskich konserwatorów były kontynuowane przez konserwatorów litewskich od 1950 r., ale miały ograniczony charakter i prowadziły jedynie do zabezpieczenia stanu istniejącego. Po śmierci Józefa Stalina i nastaniu chwilowej odwilży politycznej, 17 grudnia 1955 r. Komitet Centralny LSRR podjął uchwałę o częściowej odbudowie zamku w Trokach. Argumenty za odbudową podnoszono publicznie w taki sposób, aby były całkowicie zgodne z radzieckimi normami. Pierwszym był argument edukacyjny, aby pokazać chociaż jeden obiekt zamkowy z czasów walk z Niemcami. Drugim stała się ochrona dziedzictwa i przekonanie, że tylko odbudowa pozwoli zachować oryginalne elementy zamku. W latach 1956–1958 architekt Bronislovas Krūminis przygotował projekt i przystąpiono do prac budowlanych, w trakcie których nadbudowano mury zamku górnego, a do 1960 r. odbudowano wieżę główną i rozpoczęto prace nad dachami zamku górnego. Po odbudowie tej części zamku nastąpiło spowolnienie prac

spowodowane krytyką, która pojawiła się w 1960 r. w artykule opublikowanym przez dziennik „Izwestia” pod tytułem *Czy czas na odbudowę zamków?*. Autorzy będący korespondentami gazety w Wilnie skrytykowali prace na zamku w Trokach, oceniając je jako zbyt kosztowne w sytuacji, gdy w ZSRR są pilniejsze potrzeby³¹. Postawione zarzuty miały spory oddźwięk, wzmocniony dodatkowo publiczną krytyką prac w Trokach wygłoszoną przez Nikitę Chruszczowa. Zwrócenie uwagi władz centralnych na budowę doprowadziło do spowolnienia prac, ograniczenia finansowania i zmian w kierownictwie³². W 1961 r. trwała jeszcze prasowa polemika, w której podnoszono, że w odbudowanym zamku planuje się utworzenie muzeum, które mogłoby „odzwierciedlać walkę narodu litewskiego i rosyjskiego z krzyżowcami, panami feudalnymi, burżuazją i faszystowskimi zbrojnikami” oraz służyć edukacji ludzi pracy „w duchu przyjaźni między narodami i patriotyzmu sowieckiego”, jednak decyzje o wstrzymaniu prac już zapadły, a część specjalistów zwolniono³³. Etap odbudowy w tej fazie zakończył się w 1962 r. otwarciem na zamku muzeum³⁴.

Kolejna faza odbudowy nabrała tempa dopiero po kilku latach. Po okresie planowania, już pod nowym kierownictwem Stanisłosa Mikulionisa, w 1971 r. rozpoczęto prace na zamku dolnym (przedzamczu). Około 1980 r. zadaszono dwie baszty, a w 1984 r. zadaszono wieżę bramną, przez którą prowadził wjazd

z mostu na dziedziniec przedzamcza. Rekonstrukcję zamku na wyspie zakończono w 1987 r., czyli po ponad pół wieku prac prowadzonych przez polskich i litewskich konserwatorów.

Rekonstrukcja zamku w Trokach teoretycznie była oparta na podstawach naukowych, jednak litewski historyk sztuki Vladas Drėma odniósł się do przeprowadzonych tam prac krytycznie, co przedstawił w liście z 1973 r. kierowanym do Stanisława Lorentza. Napisał: „Zagadnieniem pierwszoplanowym jest zniknięcie czwartego (północno-wschodniego) bastionu przedzamcza, jaki widzimy na sztychu T. Makowskiego z roku około 1600, w rysunku F. Smuglewicza z lat 1785–1786, w obrazie W. Smokowskiego z roku 1822, a nawet planie topograficznym architekta Karola Gregotowicza z lat ok. 1888. [...] Bastion ten znikł nagle w planach rekonstrukcyjnych za czasów p. Borowskiego [...], jak i architekta Krūminisa, który ściśle wzorował się na danych swojego poprzednika. Jakoby robione w tym miejscu poszukiwania archeologiczne nie dały żadnych rezultatów. Chodzą między narodem gadki, niby [...] w miejscu poszukiwanego bastionu była duża kupa kamieni, które zostały wykorzystane do innych miejsc w zamku i w ten sposób nieopatrznie zostały zniszczone wszelkie ślady w tym miejscu byłego bastionu”³⁵. Drėma krytykuje też zastosowanie dachów czterospadowych zamiast dwuspadowych ze szczytami, pokrycia dachami

26 S. Lorentz, *Konserwacja zamków...*, dz. cyt., s. 105–106.

27 D. Abramowicz, *Nie ma w Gdańsku ruiny, której nie ruszył Kazimierz Macur*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 20 lutego 2015, s. 21.

28 Tamże, s. 170.

29 A. Macur, *Gdańsk Kazimierza Macura. Z historii konserwacji i odbudowy zabytków w latach 1936–2000*, Gdańsk 2016, s. 170–172.

30 J. Borovskis (J. Borowski), *Trakų salos pilis, kaip tvirtovė ir Didžiojo Kunigaikščio rezidencija, atliktų konservacinių darbų šviesoje*, [w:] *Vytauto Didžiojo kultūros muziejaus metraštis*, t. 1, 14, red. Z. Ivinskis, Kaunas 1941, s. 199–242.

31 H. Коновалов, Ю. Пономаренко, *Время ли восстанавливать замки?*, „Известия” 1960, nr 300, s. 4.

32 S. Kulevičius, *Antrasis pilių gyvenimas: istorinių pilių atmintis...*, dz. cyt., s. 203.

33 Tamże.

34 G. Rąkowski, *Kresowe rezydencje. Województwo wileńskie – zamki, pałace i dwory na dawnych ziemiach wschodnich II RP*, t. I, Warszawa 2017, s. 379.

35 V. Drėma, S. Lorentz, *Laiškai Listy*, Vilnius 1998, s. 127–143.

baszt oraz zniszczenie średniowiecznych malowideł ściennych³⁶. Ze znanych rekonstrukcji graficznych zamku autorstwa prowadzącego prace rekonstrukcyjne Bronislovasa Krūminisa wynika, że on także nie wykluczał dachów dwuspadowych na zamku górnym³⁷.

Zamek na półwyspie w Trokach

W Trokach znajduje się drugi zamek, nazywany zamkiem na półwyspie lub zamkiem lądowym, który zaczął obracać się w gruzy już w XV w.³⁸ W 1904 r. badania ruin przeprowadził Zygmunt Hendel³⁹. W 1905 r. pierwsze prace konserwatorskie podjął inż. Bronisław Malewski. W czasach II RP z inicjatywy Stanisława Lorentza we wrześniu i październiku 1929 r. częściowo zabezpieczono mury, załatano wyrwy, podstemplowano otwory okienne oraz uprzętnięto rumowisko we wnętrzach baszt zachodniej i południowo-zachodniej⁴⁰. W 1944 r. prace na zamku prowadzili Jan Borowski i Kazimierz Macur⁴¹.

Po drugiej wojnie światowej, w okresie LSRR, prace restauracyjne prowadzono w latach 1961–1962 oraz 1967–1974⁴².

W 1978 r. S. Mikulionis przygotował projekt częściowej restauracji obiektu⁴³. W konsekwencji na terenie zamku przeprowadzono częściowe prace rekonstrukcyjne baszt, w których nadbudowano mury, odtworzono otwory okienne i wykonano dachy. Ponadto nadbudowano fragmenty murów obronnych. Wielokrotnie też prowadzono na terenie zamczyska badania archeologiczne. Prace zabezpieczające przerwano w 1990 r., podjęto je ponownie w 1996 r.⁴⁴

Zamek Górny w Wilnie

Najlepiej zachowaną częścią dawnego Zamku Górnego w Wilnie jest wielokątna wieża na Górze Zamkowej, zwanej obecnie także Górą Giedymina⁴⁵. Budowla ta została wzniesiona około 1419 r., a przekształcona przypuszczalnie w XVI w.⁴⁶ W 1830 r. jej drugie piętro zburzyli Rosjanie, którzy na powstałej platformie umieścili drewnianą nadbudówkę mieszczącą telegraf optyczny. W 1925 r. Rada Konserwatorska w Wilnie uznała potrzebę przebadania ruin zamku. Do działań przystąpiono ok. 1928 r., porządkując dziedziniec i usuwając w 1930 r. z wieży

nadbudówkę⁴⁷. Prace konserwatorskie w tym okresie były prowadzone pod kierunkiem Józefa Rouby⁴⁸, natomiast około 1935 r. badania Zamku Górnego prowadził Marian Morelowski⁴⁹. W 1935 r. Jan Borowski przygotował projekt rekonstrukcji trzeciej kondygnacji wieży zamkowej, który zrealizowano latem 1938 r.⁵⁰ W 1939 r. odbudowano schody i oddano do użytku taras widokowy⁵¹. Podczas prac rekonstrukcyjnych oparto się na widoku z pierwszej połowy XIX w., przedstawiającym brakujące piętro⁵². W 1936 r. prowadzono na Górze Zamkowej prace archeologiczne pod kierunkiem Jana Borowskiego i nadzorem dr Heleny Cehak-Hołubowiczowej⁵³. W 1938 r. badania archeologiczne na Górze Zamkowej prowadzili Włodzimierz Antoniewicz i Alina Kietlińska⁵⁴.

Z Zamku Górnego oprócz wieży zachowały się: przyziemie drugiej wieży od północy oraz dolne fragmenty głównego domu zamkowego, przy którym polscy konserwatorzy pod kierunkiem prof. Stefana Narębskiego prowadzili w 1938 r. prace zabezpieczające⁵⁵.

W 1944 r. zrekonstruowane piętro wieży zostało od strony wschodniej częściowo

zniszczone w wyniku walk o Wilno i ostrzał z kierunku Antokolu. Odbudowano je pod kierunkiem E. Budreiki. Z analizy materiału fotograficznego wynika, że prace te przeprowadzono w latach 1948–1950.

Po 1990 r. dokonano częściowej rekonstrukcji dolnych partii głównego domu zamkowego i przedstawiano plany rekonstrukcji kolejnych fragmentów Zamku Górnego, pomimo wątpliwych podstaw naukowych mających być ich podstawą. Po 2010 r. podjęto próbę zaznaczenia na powierzchni plateau wzgórza zarysów fundamentów domniemanej wieży północnej (w rejonie funikularu), choć teza o istnieniu takiego obiektu w jakimkolwiek okresie w przeszłości budzi duże kontrowersje. Plany te przerwało osunięcie się znacznych fragmentów stoków Góry Zamkowej i zamknięcie jej dla zwiedzających.

Zamek Dolny w Wilnie (Pałac Wielkich Książąt Litewskich)

Postać fundatora nowożytnego Zamku Dolnego w Wilnie i data rozpoczęcia budowy tego obiektu w formie renesansowej jest przedmiotem sporu naukowego,

36 J. Janczykowski, *Architektura obronna na Litwie – Wilno, Troki, Kowno*, „Renowacje i Zabytki” 2005, nr 4 (16), s. 66–67.

37 A. Baliulis, S. Mikulionis, S. Miškinis, *Trakų miestas ir pilys*, Vilnius 1991, s. 251, rys. 176.

38 W. Zahorski, *Troki i Zamek Trocki*, dz. cyt., s. 57.

39 Z. Hendel, *Zamki na Trockiem Jeziorze*, Sprawozdania i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1904, Kraków 1905, s. 3–24.

40 S. Lorentz, *Konserwacja zamków w Trokach*, dz. cyt., s. 77.

41 A. Macur, *Gdańsk Kazimierza Macura...*, dz. cyt., s. 219.

42 G. Rąkowski, *Kresowe rezydencje...*, dz. cyt., s. 379.

43 B. Lisauskaitė, *Lietuvos Pilių archeologia*, red. R. Nikžentaitaitienė, Klaipėda 2001, s. 106.

44 Tamże, s. 108.

45 J. Obst, *O Górę Zamkową*, „Kurjer Litewski”, 07.03.1912, nr 44; E. Szenfeld, *Dlaczego Góra Zamkowa a nie Stołowa?*, „Kurjer Litewski”, 1912, nr 9.

46 E. Małachowicz, *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław 1996, s. 88.

47 S. Lorentz, *Konserwacja ruin na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie*, „Ochrona Zabytków” 1930/1931, nr 1–4, s. 163.

48 Tamże.

49 M. Morelowski, *Wilno: zamek dolny i górny, zamki, notatki, rysunki*, [w:] *Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, III234/112.

50 E. Povilaitytė-Leliugienė, „(Ne)prarasti archyvai”: *architektas Janas Borowskis*, bernardinai.lt, <https://www.bernardinai.lt/2018-10-27-ne-prarasti-archyvai-architektas-janas-borowskis/> [dostęp: 12.02.2024].

51 „Słowo”, 20.10.1938, nr 289, s. 7.

52 J. Poklewski, *Wileńsko-nowogródzki okręg konserwatorski w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1991, nr 17 (226), s. 222.

53 *Badania na Górze Zamkowej*, „Kurjer Wileński”, 5.12.1936, nr 334, s. 7; „Kurjer Wileński” 1938, nr 252, 282.

54 „Słowo” 1938, nr 226, s. 7.

55 J. Poklewski, *Wileńsko-nowogródzki okręg...*, dz. cyt., s. 226.

co uwidoczniło się też w wyglądzie nadanym obiektowi podczas rekonstrukcji⁵⁶. Wątpliwości budzi wiązanie znanych z końca XVIII w. widoków gmachów zamkowych z Aleksandrem I Jagiellończykiem, ponieważ realizowane na jego zlecenie budowle powstawały po 1505 r. jeszcze w tradycji późnego gotyku⁵⁷. Za panowania Aleksandra I lub Zygmunta I Starego przy budowie przypuszczalnie pracował obecny wtedy w Wilnie, gdański architekt Michael Carpentarius (zwany także Enckingerem)⁵⁸. Na początku należy zauważyć, że w źródłach brakuje jasnych i wyczerpujących informacji pozwalających datować powstanie poszczególnych części zamku. Ze źródeł pisanych dowodnie wieść można jedynie, że Zamek Dolny spłonął w 1513 r.⁵⁹ i że jakieś prace budowlane, być może wyłącznie adaptację starszych budynków, Zygmunt Stary prowadził w latach 1525–1530, przygotowując też przed 1529 r. obiekt na uroczystość wyniesienia swojego syna na tron wielkoksiążęcy⁶⁰. Podczas budowy do nowych funkcji przystosowano wcześniejsze obiekty późnogotyckie, ale

zakres tych prac jest trudno uchwytny – poza kwestią zbudowania w północnej części skrzydła wschodniego czworobocznej i czterokondygnacyjnej wieży mieszkalnej dla królowej Bony Sforzy oraz jej dworu. Nie jest jasne, czy zamek został uszkodzony podczas pożaru Wilna w 1530 r.⁶¹ Ze źródeł wynika, że około 1539 r. Bernardino de Gianotis (Zanobi) na polecenie Bony dobudował nową klatkę schodową w formie wieżowego aneksu⁶². Być może budowę klatki schodowej wiązać można z adaptacją starszych budynków późnogotyckich, wymagających nowego rozwiązania komunikacji pionowej, co dowodziłoby ograniczonego zakresu przekształceń skrzydła południowego i wschodniego w czasach Zygmunta Starego. W czasach panowania Zygmunta Augusta powstały w latach 1544–1560 zabudowania od zachodu (od strony katedry) i północy sfinansowane z posagu Elżbiety Habsburżanki⁶³.

W lipcu 1610 r. Zamek Dolny doszczętnie spłonął, w związku z czym w 1613 r. podjęto prace remontowe, których kolejny etap realizowano w latach 1624–1631, a następnie w latach 1640–1644 w okresie

panowania Władysława IV⁶⁴. W ich wyniku południowe i wschodnie skrzydło nadbudowano o trzecią kondygnację i zwieńczono attyką⁶⁵. W wyniku tej przebudowy od strony południowej fasady zbudowano dwie charakterystyczne wieżowe klatki schodowe⁶⁶. W formie wawzowskiej bryła zamku znana jest ze źródeł ilustracyjnych z końca XVIII w. Po zniszczeniu w wyniku pożaru w 1661 r. główny budynek nie został odnowiony i uległ coraz większej destrukcji. 3 lipca 1799 r. gubernator cywilny Friesele⁶⁷ poinformował magistrat Wilna, że zezwolił na zburzenie zamku na cegłę⁶⁸, co zrealizowano z pomocą mieszkańców do 1801 r.

W 1937 r. Witold Kieszkowski rozpoczął badania archeologiczne na terenie zamku. Kolejne prowadzono w latach 50. XX w. W 1987 r. rozpoczęły się badania archeologiczne pozostałości pałacu, które pozwoliły odtworzyć zarys poszczególnych części założenia zamkowego⁶⁹. Uruchomiono też społeczną zbiórkę na odbudowę zamku⁷⁰. W 2000 r. parlament litewski podjął uchwałę o odbudowie zamku nazywanego oficjalnie Pałacem Wielkich Książąt Litewskich. Plan odbudowy zatwierdzono w 2002 r.⁷¹ Po przeprowadzeniu prac projektowych w 2004 r. wmurowano kamień węgielny, a w 2009 r. nastąpiło symboliczne otwarcie obiektu.

Dziś pałac uważany jest za historyczną siedzibę władców Litwy i jeden z najważniejszych symboli litewskiej państwowości. Jednocześnie obiekt ten należy do najbardziej kontrowersyjnych projektów rekonstrukcyjnych zrealizowanych w Europie w ostatnich dekadach, gdyż zachowały się tylko nieliczne wiarygodne źródła ilustrujące wygląd założenia, natomiast zupełnie brak informacji o wyglądzie dziedzińca i wnętrzu zamkowych. Główne powody przedstawiane przez zwolenników rekonstrukcji zamku to akt sprawiedliwości dziejowej – część społeczeństwa z niechęcią wspominała fakt, że pałac został zburzony w okresie panowania rosyjskiego. Dla zwolenników odbudowy przywrócenie pałacu miało mieć znaczenie symboliczne, związane z przywróceniem godności państwa litewskiego. Kolejne przesłanki dotyczyły utrwalenia państwowości litewskiej poprzez zaznaczenie, że pałac był główną siedzibą władców kraju i dlatego powinien zostać odrestaurowany jako najważniejszy świadek lub pomnik chwalebnej suwerenności⁷². Inny argument dotyczył ochrony dziedzictwa. Wiązał się z tym, że odkryte mury zamku zaczęły niszczyć pod wpływem czynników środowiskowych. W konsekwencji pojawiły się głosy, że najważniejszym sposobem zachowania oryginałów byłaby

56 Zamek ten w źródłach określany był także jako: Nadolny, Niżni, Okragły, Większy, za: L. Bednarczuk, *Nazwy Wilna i jego mieszkańców w dokumentach Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica” 2010, t. V, s. 11.

57 V. Drėma, S. Lorentz, *Laiškai/Listy*, dz. cyt., s. 467.

58 T. Torbus, *Architektura siedzib Zygmunta Starego jako wyraz dbałości o wizerunek dynastii*, [w:] *Europa Jagellonica 1386–1572: sztuka, kultura i polityka w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów*, red. P. Mrozowski, Warszawa 2015, s. 171.

59 Tamże.

60 A.S. Czyż, *Artyści włoscy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie nowożytnym – przegląd problematyki i postulaty badawcze*, „Saeculum Christianum” 2013, t. XX, s. 63, przypis 15.

61 W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. III, Poznań 1958, s. 184.

62 V. Drėma, *Dingęs Vilnius*, Vilnius 1991, s. 104, za: W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. III, Poznań 1958, s. 184–186.

63 L. Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 330–331; T. Torbus, *Architektura siedzib Zygmunta Starego...*, dz. cyt., s. 172.

64 A.S. Czyż, *O inwestycjach budowlanych Wazów w Wilnie*, „Rocznik Lituanistyczny” 2021, nr 7, s. 212.

65 Tamże, s. 213.

66 Tamże.

67 Korespondencję w języku polskim podpisywał jako Fryzel.

68 *Wilno z przed stu lat w akwareli Franciszka Smuglewicza*, Wilno 1912, s. 14.

69 V. Dolinskas, E. Striškienė, *Przeszość otwarta dla przyszłości. Pałac Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie*, Warszawa 2006, s. 32.

70 V. Drėma, S. Lorentz, *Laiškai/Listy*, dz. cyt., s. 455.

71 Tamże.

72 S. Kulevičius, *Antrasis pilių gyvenimas...*, dz. cyt., s. 211.

rekonstrukcja Zamku Dolnego, który tym samym ochroniłby je czy osłonił w specjalnej przestrzeni zaaranżowanej w podziemiach. Z kolei przeciwnicy przekonywali, że Zamek Dolny nie pełnił funkcji siedziby władców od połowy XVII w., że rekonstrukcja byłaby sprzeczna z Kartą Wenecką, a także że nie ma materiałów, które pozwoliłyby rzetelnie przeprowadzić prace rekonstrukcyjne⁷³. Zamiast nich proponowano wzniesienie w miejscu zamku nowoczesnego budynku na obrysie dawnej rezydencji⁷⁴.

Najważniejszym źródłem dla odtworzenia bryły Zamku Dolnego były cztery akwarele Franciszka Smuglewicza z lat 1785–1786, ponieważ wcześniejsze wizerunki, w tym miedzioryt Brauna i Hogenberga oraz sztych Tomasza Makowskiego z 1604 r., są nieprecyzyjne. Kolejnym przedstawieniem mającym wartość dla poznania formy zamku jest powielany później wielokrotnie widok z 1802 r. Jako że powstał po zburzeniu zamku, należy przypuszczać, że jego autor wzorował się na starszym pierwowzorze, warto jednak zauważyć, że forma attyki odbiega od przedstawionej przez Franciszka Smuglewicza.

Wykopaliska archeologiczne pozwoliły na odtworzenie rzutu założenia zamkowego, jednak problematyczne jest potwierdzenie istnienia krużganków od strony dziedzińca. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że murowane krużganki znajdowały się jedynie wzdłuż skrzydła południowego, natomiast nie można udowodnić ich istnienia

przy pozostałych skrzydłach⁷⁵. Pomimo tych wątpliwości przy skrzydle wschodnim (tj. od strony Góry Zamkowej) zbudowano otwartą na dziedziniec galerię przypominającą zdaniem prof. Tomasza Torbusa krużganki ze skrzydła wschodniego zamku w Niepołomicach, które też są rekonstrukcją opartą na koncepcji Andrzeja Fischingera⁷⁶. Można więc stwierdzić, że rekonstrukcja jest oparta na analogii, która także sama jest rekonstrukcją. Krużganki w Niepołomicach przylegają do wieży i podobnie w Wilnie krużganki przylegają do wieży, problem jednak w tym, że w Wilnie w tym miejscu nie natrafiono na fundament, który wskazywałby z całą pewnością, że wieża w narożu dziedzińca kiedykolwiek istniała.

Kolejną wątpliwość budzi forma wileńskich arkadowych krużganków w skrzydle południowym. Składają się one z dwóch rzędów półokrągłych arkad, które nietypowo zbudowane są na cokole parteru. Dla tej formy trudno znaleźć analogię⁷⁷. Co więcej, krużganki, mające w dorozumiany sposób powstać w czasach panowania Jagiellonów, sięgają po koronę murów, pomimo że trzecie piętro, jak już wspomniano, przypuszczalnie zbudowano znacznie później, bo w czasach Władysława IV Wazy. Forma wileńskich krużganków przypomina dolną część krużganków na zamku w Nowym Wiśniczu.

Kolejnym dyskusyjnym rozwiązaniem jest umieszczenie w widocznej od strony dziedzińca wieży mieszkalnej (potwierdzonej archeologicznie) dwóch

pseudogotyckich okien w formie „konservatorskiej odkrywki”. Mają one świadczyć o średniowiecznych korzeniach zamku, mimo braku dowodów, jakoby takie okna w tym miejscu kiedykolwiek istniały. Umieszczone obok „gotyckich okien” klasycystyczne ościeża z kolei mają być zrekonstruowanym świadectwem istnienia tu w XIX w. budynku mieszkalnego⁷⁸.

Na zewnętrznej elewacji skrzydła południowego zwraca uwagę brama z portalem, dla którego wzorem przypuszczalnie był ten z kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej lub wawelska brama Berrecciego z 1534 r. (bazująca być może na portalu głównego wejścia do pałacu watykańskiego, znanym z rysunku Maertena van Heemskercka⁷⁹). W zwieńczeniu portalu umieszczono herb Pogoń, pomimo że najprawdopodobniej herbem oryginalnie tam umieszczonym była pięciopolowa tarcza herbowa Rzeczypospolitej z herbem Wazów lub sam herb Wazów⁸⁰. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że podobny herb znaleziono w rumowisku zamku podczas badań archeologicznych⁸¹.

W odtworzonym skrzydle południowym dyskusyjna jest też forma attyki, która na akwareli Smuglewicza miała ślepe arkady, natomiast obecnie przypomina attykę ze wschodniej wieży zamkowej, namalowanej przez Smuglewicza na innej akwareli, oraz tę z Ostrej Bramy w Wilnie⁸².

Stary Arsenał w Wilnie

W skład zespołu zamkowego wchodził także Stary Arsenał, który zrekonstruowano w latach 1976–1986 wg projektu Evaldsa Purlisa.

Basteja na Baszcie w Wilnie

Pod koniec XVI lub na początku XVII w. w celu wzmocnienia walorów obronnych murów miejskich zbudowano basteję artyleryjską na narysie podkowy. W jej wnętrzu znajdowały się sklepienie kazamaty, a ponad nimi umieszczono taras artyleryjski. Autorstwo tego obiektu jest sporne, wiązane z nim postacią to Fryderyk Getkant albo J. van Laer⁸³. Basteja została uszkodzona podczas najazdu moskiewskiego w połowie XVII w. Pod koniec XVIII stulecia zasypano ją od wewnątrz, wyrównując teren pod dziedziniec Przytułku Dzieciątka Jezus. W czasie pierwszej i drugiej wojny światowej Niemcy wykorzystywali wnętrza na magazyn. Pozostałości zasypanej bastei odsłonił w latach 1965–1968 Żybartas Simonavičius, a do 1987 r. obiekt odrestaurowano z rekonstrukcją znacznych jej fragmentów. Edmund Małachowicz ocenił prace rekonstrukcyjne w części murowanej jako wykonane poprawnie, ale skrytykował zniekształcenie gzymsu kordonowego, a także pominięcie ukształtowania nasypów ziemnych, tj. brak obwałowań górnych i tarasu,

73 Tamże.

74 Tamże.

75 N. Kitauskas, *Vilniaus Pilių Architektūros Raida*, [w:] *Lietuvos Pilių archeologia*, red. R. Nikžentaitaitienė, Klaipėda 2001, s. 166–167.

76 T. Torbus, *Rekonstrukcje, dekonstrukcje, (nad)interpretacje*, Gdańsk 2019, s. 139.

77 Tamże, s. 138.

78 Tamże, s. 140.

79 A. Fischinger, *Rzymskie odniesienia renesansowego Zamku Królewskiego na Wawelu*, [w:] „Folia Historiae Artium” 1998, red. L. Kalinowski, s. 230.

80 M. Omilianowska, *Kreacja, konstrukcja, rekonstrukcja. Studia z architektury XIX–XXI wieku*, Warszawa 2016, s. 393.

81 *Vilniaus Žemutinės Pilies Rūmai*, t. 3, Vilnius 1995, ilustracja 265.

82 Podobną attykę na skrzydle południowym prezentują jednak widoki autorstwa Pietro de Rossiego i Marcina Knackfusa z końca XVIII w. (przyp. aut.).

83 M. Morelowski, *Zarysy syntetyczne sztuki wileńskiej od gotyku do neoklasycyzmu*, Wilno 1939, s. 56.

co niekiedy służyła sylwetę bastei⁸⁴. Ponowne prace konserwatorskie przeprowadzono w latach 2007–2014.

Zamek w Kłajpedzie

Pierwszy murowany zamek w Kłajpedzie zbudowano w 1290 r., ale jego lokalizacja w miejscu obecnego zamku nie jest bezsporna⁸⁵. Obiekt, który najczęściej identyfikuje się z zamkiem w Kłajpedzie, powstał dopiero po 1408 r., w XVIII w. popadł w ruinę, a w latach 1872–1888 został rozebrany⁸⁶. Jest to jeden z dwóch murowanych zamków zbudowanych przez zakon krzyżacki na terytorium obecnej Litwy⁸⁷. Badania archeologiczne zamku rozpoczęto w 1968 r. i prowadzono je z przerwami do 1981 r.⁸⁸ Po zakończeniu ich pierwszego etapu podjęto decyzję o zrekonstruowaniu w 1984 r. imitacji przyziemia głównej wieży zamkowej⁸⁹.

W 2021 r. wydano zgodę na odtworzenie wieży według stanu z XVII–XVIII w.⁹⁰ Jej konstrukcja będzie się opierała o stalowy stelaż, który zostanie oblicowany cegłą. Zastrzeżono też, że wieża nie powinna być zwieńczona szklanym pawilonem widokowym, ponieważ mogłoby to nie harmonizować z charakterem starego miasta i portu. Architekt miejski Kłajpedy Almantas

Mureika stwierdził: „Wysoka na ok. 46 m, ceglana wieża zamku stanie się dominującym elementem całego starego miasta, pionem, który powinien przyćmić nowe, szklane budynki. Jest to ważne zarówno ze względu na panoramę architektoniczną, wizerunek, jak i turystykę. Obecnie teren zamku wygląda nieatrakcyjnie. Goście mogą zobaczyć wały obronne z przypływających statków wycieczkowych i nie jest łatwo zwabić ich do znajdujących się pod nimi podziemnych ekspozycji muzealnych”. Projektanci jako wzór dla wieży w Kłajpedzie wskazują m.in. wieże na zamkach w Bytowie i Olsztynie⁹¹.

Zamek w Kownie

Pierwszy zamek w Kownie zbudowano przypuszczalnie około 1360 r.⁹² i następnie kilkakrotnie przekształcano. Obiekt ten został zniszczony przez wojska moskiewskie w 1655 r. i na początku XX w. znajdował się w stanie postępującej destrukcji. W tym czasie jego pozostałości składały się z ruiny narożnej wieży i przylegających do niej fragmentów murów, a dziedziniec i jego otoczenie były od XIX w. zabudowane drewnianymi domami. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości miasto postanowiło uporządkować

teren zamku, w związku z czym w 1930 r. wykupiło go i wyburzyło znajdujące się tu domy. Przeprowadzono też pierwsze badania i przy tej okazji odkryto zasypiane pozostałości bastei z XVI w. W latach 1939–1940 przeprowadzono pierwsze prace konserwatorskie. Około 1954 r. wykonano prace reintegracyjne, nadbudowując częściowo wieżę i mury. W 2010 r. dokonano kolejnej reintegracji najlepiej zachowanej, południowo-wschodniej wieży zamku, ale jednocześnie nadbudowano ją dwiema kondygnacjami z ażurowymi prześwitami i nakryto dachem z dachówką. Dodatkowo uformowano skarpy ziemne w części zachodniej i północnej oraz zbudowano nowy, drewniany most nad fosą. Obecna forma wieży, jej wysokość i zwieńczenie są kreacją, ponieważ nie odnaleziono żadnych źródeł graficznych, które mogły być podstawą do wykonanych prac – najstarsze widoki przedstawiają zamek już w stanie ruiny.

Odnosnie do rekonstrukcji zrealizowanych w Kownie można też wspomnieć o nakryciu baszty miejskiej dachem stożkowym i odbudowie fragmentu miejskich murów obronnych zrealizowanych po 1960 r.

Zamek w Miednikach Królewskich

Zamek został zbudowany w XIV w. lub w pierwszej połowie XV w.⁹³ Wcześniej w jego miejscu znajdowała się warownia,

spalona przez Krzyżaków w 1402 r.⁹⁴ Obiekt nie funkcjonował długo, ponieważ w 1517 r. zamek opisano już jako ruinę⁹⁵. W 1827 r. plan i widok zamku Miedniki zostały opublikowane w *Atlasie zamków Guberni Wileńskiej*. Od 1923 r. zamek był własnością miejscowej parafii rzymskokatolickiej, która umieściła w nim budynki gospodarcze, co wywołało nieskuteczne interwencje konserwatora S. Lorentza. W lipcu 1944 r., po zakończeniu operacji Ostra Brama, wojska radzieckie więziły na dziedzińcu zamkowym około 4–6 tys. żołnierzy Armii Krajowej⁹⁶. W 1954 r. rozpoczęły się prace konserwatorskie według projektu Sigitasa Lasavickasa, które prowadzono do 1962 r. W 1961 r. rozpoczęto badania archeologiczne. W 1974 r. na dziedzińcu wzniesiono budynek, w którym otwarto niewielkie muzeum. W latach 1970–1973 konserwowano i odnawiano część ściany zachodniej według projektu architekta E. Purlisa, a w 1979 r. odtworzono część ceglanej dekoracji ścian zewnętrznych. Prace te wykonywano z zamiarem zabezpieczenia stanu, z niewielkimi ingerencjami w stan istniejący. Niska jakość prac powodowała, że zabezpieczenie zamku przed niszczeniem było niewystarczające i w 1980 r. odsłonił się 49-metrowy odcinek muru północnego, który następnie częściowo runął⁹⁷. Prace jednak wstrzymano do 1992 r., gdy S. Mikulionis przygotował projekt kolejnej konserwacji zamku, którą rozpoczęto

84 E. Małachowicz, *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław 1996, s. 94.

85 S. Józwiak, *Krzyżacki murowany zamek komturewski w Kłajpedzie w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2015, t. 32 (1), s. 28–29.

86 T. Torbus, *Zamki konwentualne Państwa Krzyżackiego w Prusach, Część II/Katalog*, Gdańsk 2023, s. 196.

87 V. Žulkus, *Klaipėdos Piliis. Statybos Istorija Ir Tyrimai*, [w:] *Lietuvos Pilių archeologia*, red. R. Nikžentaitienė, Klaipėda 2001, s. 45.

88 Tamże.

89 D. Nikitenka, *Piliavietėje jau kyla Didysis bokštas*, Vakary Ekspresas, <https://ve.lt/gyvenimas/piliavietėje-jau-kyla-didysis-bokstas> [dostęp: 25.02.2024].

90 Tamże.

91 Tamże.

92 A. Žalnierius, *The first castle of Kaunas*, „Castella Maris Baltici” 2004, t. 6, s. 229.

93 T. Polak, *Zamki na Kresach*, Warszawa 1997, s. 16; J. Makarczyk, *Miedniki Królewskie wczoraj i dziś*, Vilnius 2022, s. 35.

94 G. Rąkowski, *Kresowe rezydencje. Województwo wileńskie...*, dz. cyt., s. 342; J. Makarczyk, *Miedniki Królewskie wczoraj i dziś*, dz. cyt., s. 35.

95 T. Polak, *Zamki...*, dz. cyt., s. 161.

96 J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 280–282.

97 G. Džiovėnas, *Zamek w Medininkai – waloryzacja i ochrona*, [w:] *Zamki, grody, ruiny...*, dz. cyt., s. 225–236.

w 1993 r., a przerwano w 1999 r. z braku środków finansowych. W 1992 r. ogłoszono zamknięty konkurs na projekt odtworzenia donżonu, w efekcie którego wybrano projekt Jonasa Glemży i M. Mikulionite. W 1994 roku zbudowano pierwszą kondygnację, jednak dalsze prace uległy spowolnieniu. Do działań przy budowie donżonu powrócono w latach 2010–2012, a po ich zakończeniu umieszczono w nim ekspozycję muzealną. Górne partie wieży są w całości współczesną kreacją.

Stary Zamek w Grodnie

Stary Zamek w Grodnie zalicza się do najciekawszych pod względem historycznym i architektonicznym obiektów znajdujących się na terenach obecnej Białorusi. Jego historia i przemiany są złożone, dlatego autor wzorem innych zawartych tu omówień przedstawi jedynie jego historię w wieku XX i XXI. Na początku XX stulecia zamek był wykorzystywany przez rosyjski garnizon, przeznaczony na cele koszarowe. W czasach II Rzeczypospolitej polskie wojsko wykorzystywało Stary Zamek jako kasyno oficerskie, łaźnię, pralnię i szpital. W 1924 r. o restaurację zamku apelował grodzieński historyk Józef Jodkowski, w wyniku czego rada miasta Grodna podjęła dwie uchwały popierające tę inicjatywę. W 1928 r. utworzono Wojskowy Zarząd Zamku przygotowujący jego remont, którego jednak zaniechano ze względu na brak środków. W 1930 r. na zamku otwarto muzeum. Z okazji 400. rocznicy urodzin Stefana

Batorego 26 listopada 1933 r. odbyły się na zamku uroczystości, podczas których przy udziale prezydenta Ignacego Mościckiego w elewację gmachu wmurowano tablicę pamiątkową zaprojektowaną przez Jerzego Hoppena^{98, 99}. Podczas obchodów na zamku zainaugurowano także powołany z inicjatywy wojewody białostockiego Wojewódzki Komitet Uwiecznienia Pamięci Stefana Batorego, mający na celu zgromadzić fundusze na konserwację obiektu¹⁰⁰. W latach 1932–1936 badania archeologiczne na zamku prowadził Józef Jodkowski, a w czerwcu 1936 r. do przeprowadzenia badań architektonicznych pałacu wyznaczono Jarosława Wojciechowskiego. W tym czasie w wyniku wykopalisk archeologicznych na dziedzińcu odkryto pozostałości dwóch niewielkich budynków sakralnych. Jednym z nich była cerkiew, której pozostałości zabezpieczyli polscy konserwatorzy, a drugą – zbudowana później na jej ruinach świątynia wzniesiona przypuszczalnie w XIV–XV w. W 1936 r. Józefa Jodkowskiego odwołano z powodu prowadzenia wykopalisk niezgodnie z zasadami naukowymi, a na jego miejsce powołano Zdzisława Durczewskiego¹⁰¹. Przed wybuchem wojny w 1939 r. zdołano przeprowadzić badania archeologiczne, prace konserwatorskie zabezpieczające mury średniowiecznego zamku od strony Niemna oraz opublikować artykuły przedstawiające wyniki badań¹⁰². Po drugiej wojnie światowej na zamku nadal mieściło się muzeum, a na okolicznym te-

renie kilkakrotnie prowadzono wykopaliska archeologiczne. Od 1985 r. kierownikiem naukowym na zamku był architekt Władimir Baczkou (Władimir Boczkow), który w 1994 r. przedstawił projekt przebudowy gmachów zamkowych oparty na powstałej ok. 1600 r. grawiurze z widokiem zamku i miasta autorstwa Tomasza Makowskiego¹⁰³. Projekt miał na celu przywrócenie gmachowi domniemanego renesansowego wyglądu z czasów rezydowania w nim Stefana Batorego w drugiej połowie XVI w. Rozważaną wcześniej, choć ostatecznie odrzuconą alternatywą było odtworzenie zamku gotyckiego z czasów Witolda Kiejstutowicza lub odtworzenie drewnianej zabudowy z XII w. wraz z budową nad pozostałością ruin szklanej kopuły¹⁰⁴. W 1996 r. zakończono finansowanie projektu przebudowy zamku, jednak powrócono do niego w 2007 r.¹⁰⁵ W 2012 r. rząd białoruski podjął decyzję o przygotowaniu projektu i przeprowadzeniu prac budowlanych w ramach programu „Zamki Białorusi”.

Po niewielkich zmianach w 2017 r. projekt został przeznaczony do realizacji. Decyzja ta była zaskakująca, ponieważ badania oparte na analizie lustracji spisanych w XVII i XVIII w. oraz znajdujących się w Dreźnie planach zamku dowodziły, że realizacja projektu w proponowanym

kształcie może doprowadzić do powstania obiektu zafalszowującego formę istniejącej tam wcześniej zabudowy. Realizacja pierwotnych planów doprowadziłaby do zniszczenia XVII-wiecznych fragmentów zamku, co wywołało sprzeciw niezwiązanych z tą inwestycją białoruskich naukowców¹⁰⁶.

W pierwszym etapie przebudowy projekt przewidywał m.in. odtworzenie tzw. wieży od Niemna, wzniesienie przylegającego do niego budynku Kamienicy, budowę tarasu, nadbudowę korytarza łączącego pałac Batorego z bramą oraz nadbudowę Wieży Bramnej o jedną kondygnację.

Kolejnym elementem budzącym kontrowersje był kształt hełmu, który miał zostać umieszczony na podwyższonej o jedną kondygnację Wieży Bramnej. Zaproponowana przez Władimira Baczkou forma hełmu w kształcie kolistej kopuły nie miała analogii w architekturze tej części Europy i mogła w znacznym stopniu powodować dysonans w odbiorze całego zespołu zamkowego. Projekt zmieniono dopiero po ogłoszeniu przed dyrekcją i pracownikami muzeum zamkowego w Grodnie wykładu i prezentacji doktora Zygmunta Łuniewicza, w których badacz przedstawił ewolucję form hełmów wieżowych na terenie Europy Środkowej

102 J. Wojciechowski, *Stary zamek w Grodnie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 2938, nr 2, 3; *Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Króla Stefana Batorego z prac na Starym Zamku w Grodnie (1933–1937)*, Grodno 1938; Z. Durczewski, *Stary Zamek w Grodnie w świetle wykopalisk dokonanych w latach 1937–1938*, Grodno 1939.

103 S. Piwowarczyk, S. Sturejko, *Grody i zamki Grodzieńszczyzny: Problemy odbudowy i użytkowania*, [w:] *Zamki, grody, ruiny...*, dz. cyt., s. 165.

104 Tamże, s. 165.

105 A. Васількоў, *У Гродне паднялі руку на Стары замак (U Hrodnie padniali ruku na Stary zamak)*, <https://www.volozhin.com/news/society/u-grodne-padnyal-ruku-na-stary-zamak.html> [dostęp: 17.02.2024].

106 M. Volkau (M. Wołkau, M. Волкаў), *Архітэтура Старога замка ў Гродна ў XVI – XVIII стст, выгляд і прызначэнне збудаванняў размешчаных уздоўж нёманскай сцяны*, Беларускае гістарычнае часопіс, t. 11, Minsk 2015, s. 5–22.

98 M. Zgliński, *Rok 1933. Oprawa obchodów 400. rocznicy urodzin Stefana Batorego i 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej na Kresach Wschodnich*, „Rocznik Historii Sztuki” 2020, t. XLV, Warszawa 2020, s. 172.

99 *Program uroczystości w Grodnie*, „Słowo”, 25.11.1933, nr 322, s. 1.

100 M. Zgliński, *Rok 1933. Oprawa obchodów...*, dz. cyt., s. 174.

101 Tamże.

w XVI i XVII w.¹⁰⁷ Prezentacja objęła kilka propozycji ukształtowania helmu w zgodzie z historycznymi analogiami, w tym wariant zaprojektowany przez Zygmunta Łuniewicza i zaakceptowany przez prof. Marię Kałamajską-Saeed¹⁰⁸. Niestety żadna z propozycji przedstawionych białoruskiej dyrekcji muzeum w Grodnie nie została przyjęta, jednakże nieco zmodyfikowano pierwotną formę zwieńczenia wieży, zmieniając ją na bardziej uzasadnioną z naukowego punktu widzenia. Po przeprojektowaniu helmu zamontowano na Wieży Bramnej w marcu 2020 r. Rozczarowanie budzić może jednak zastosowanie ocynkowanej blachy miedzianej, co uniemożliwia wystąpienie na helmie charakterystycznej zielonej patyny. Podwyższone piętro Wieży Bramnej otrzymało dekorację sgraffitową wzorowaną na dekoracji z zamku w Krasiczynie.

Kolejnym kontrowersyjnym elementem realizacji jest budowa tzw. Kamienicy, którą wzniesiono jako przylegającą do czworobocznej wieży od strony rzeki. Zastrzeżenia mają charakter generalny – żadne informacje nie potwierdzają, jakoby budynek o podobnych rozmiarach kiedykolwiek istniał w tym miejscu. Zgodnie z projektem zbudowano także czworoboczną wieżę, jednak jej formę również należało poddać krytyce, ponieważ, wbrew lustracjom,

zdecydowano się wznieść tu budynek za wysoki o jedną kondygnację.

Interesującym wątkiem związanym z działaniami prowadzonymi na Starym Zamku w Grodnie było oparcie projektu Uładzimira Baczkoua na opracowaniach, z których wynikało, jakoby na zamku na zlecenie królewskie pracował florencki artysta Santi Gucci¹⁰⁹. W związku z tym brak źródeł ikonograficznych przedstawiających zamek skłonił projektanta do wzorowania się w swojej koncepcji na innych budowlach, w których tworzeniu brał udział ten twórca. Implikowało to zaprojektowanie wielu detali zamku w Grodnie na podstawie fragmentów wyjętych z kontekstu realizacji Gucciego. Przykładowo brama na zamek w Grodnie powieliła niektóre dekoracje z nagrobka Stefana Batorego na Wawelu oraz z portalu kamienicy przy ulicy Kanoniczej 21 w Krakowie. W konsekwencji wiele fragmentów zamku wprost nawiązuje do prac wiązanych z tym projektantem, pomimo że związki Santi Gucciego z Grodnem zostały w ostatnich latach podważone w wyniku studiów przeprowadzonych przez dr Olgę Hajduk, która podsumowała swoje badania słowami: „Zachowany materiał [...] nie wykazuje cech szczególnie charakterystycznych dla detali zdobniczych warsztatu Santiago Gucciego”¹¹⁰. W konsekwencji atrybucję tę należy odrzucić jako niewytrzymującą

konfrontacji z materiałem źródłowym. W przyszłości kolejne prace budowlane mają zostać podjęte w zachowanym XVI-wiecznym pałacu Stefana Batorego, jednak ich zakres i ostateczna forma nie zostały publicznie zaprezentowane.

Zamek w Holszanach

Nieodległy od Krewa zamek w miejscowości Holszany został zbudowany na początku XVII w. W czasie wojny z Moskwą w latach 1654–1657 zniszczeniu uległy dwa skrzydła, których nie odbudowano. Według niektórych przekazów kolejnych zniszczeń dokonał w 1880 r. ówczesny właściciel Aleksander Garbanow, który miał wysadzić część murów w celu uzyskania materiału na budowę karczmy¹¹¹. Po zniszczeniach podczas pierwszej wojny światowej jedno ze skrzydeł zamieszkiwała rodzina Jagminów, jednak brak opieki nad kaplicą zamkową powodował ataki prasowe żądające wywłaszczenia właścicieli¹¹². Od 1948 do 1956 r. we wschodnim skrzydle zamku mieściła się szkoła pszczelarska¹¹³. Jej uczniowie byli zobowiązani rozbierać fragmenty zamku w celu pozyskania cegły na budowę domu kultury. Od 1960 r. zamek był niezagospodarowany i przez kolejne dekady niszczał¹¹⁴.

W latach 2012–2014 na jego terenie prowadzono badania archeologiczne¹¹⁵, a w 2018 r. rozpoczęto prace zabezpieczające, wykonano hydroizolację fundamentów, odrestaurowano ściany Wieży Północnej i założono na niej dach¹¹⁶. W 2019 r. odbudowano fragment muru przylegający do wieży. W 2021 r. oddano do użytku turystycznego Wieżę Północną. Na zewnątrz wieży zamontowano metalowe schody umożliwiające wejście na poszczególne piętra, do których dawniej można było się dostać od strony nieistniejących już budynków zamkowych.

Prace wykonywane na zamku w Holszanach mają charakter częściowo reintegracyjny i przez to odmienny od innych prac wykonywanych na zamkach w Białorusi. Obiekt z założenia ma pozostać ruiną, jedynie przystosowaną do zwiedzania przez turystów¹¹⁷.

Zamek w Krewie

Zamek zaczęto budować przypuszczalnie w drugiej połowie XIV w.¹¹⁸, natomiast narodził donżon wzniesiono prawdopodobnie w XV w. W 1508 r. oddziały Michała Glińskiego spustoszyły okolice zamku i przypuszczalnie także wtedy obiekt został uszkodzony¹¹⁹.

107 Autor niniejszym składa podziękowania Panu doktorowi Zbigniewowi Łuniewiczowi za przeanalizowanie problematyki zwieńczeń wież na terenach wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zaangażowanie w przygotowanie wykładu i zgodę na jego zaprezentowanie w Grodnie.

108 *Do wieży Starego Zamku w Grodnie przymierzono kontrowersyjny hełm*, Naviny.belsat.eu, <https://naviny.belsat.eu/pl/news/do-wiezy-starego-zamku-w-grodnie-przymierzono-kontrowersyjny-helm/> [dostęp: 18.02.2024].

109 A. Fischinger, *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969, s. 34–36; J. Lileyko, *Przebudowa starego zamku w Grodnie na cele sejmowe w latach 1673–1678*, [w:] *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1995, s. 129–145.

110 O. Hajduk, *Kilka uwag w sprawie batoriańskiej przebudowy Starego Zamku w Grodnie oraz jej współczesnej rekonstrukcji*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2021, t. 83, nr 4, s. 843–858.

111 M.A. Ткачэў (M.A. Tkachov, M. Tkaczou), *Замкі Беларусі*, Мінск 2005, s. 168.

112 „Dziennik Wileński” 1923, nr 53, R. VII, s. 2.

113 Z. Savie'eu (D. Savельев), *Замок Сапегі как часть культурного ландшафта Гольшан*, „Архитектура и строительные науки: научно-информационный журнал” 2011, nr 1 (11), s. 48.

114 Tamże, s. 48.

115 Holszany, Forum Zamki w Polsce, <https://forum.zamki.pl/viewtopic.php?f=70&t=2345&hilit=holszany>, wpis z 31.07.2012 r.

116 A. Рудак, <http://kimpres.by>, 16.02.2019, nr 7 (1394), <http://kimpres.by/index.phtml?page=2&id=15903> [dostęp: 18.02.2024].

117 Tamże.

118 A. Vaskelis, D. Balciunas, *Lokacja średniowiecznego miasta w Kownie*, [w:] *Procesy lokacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2006, s. 412.

119 M. Plewcyński, *Wojny i wojskowość Polska XVI wieku*, t. I: *Lata 1500–1548*, Oświęcim 2017, s. 153.

Opuszczenie zamku potwierdza wzmianka „Crevua oppidum cum castro deserlo” z 1516 r.¹²⁰ W 1827 r. widok elewacji zamku zamieszczono w *Atlasie Zamków Guberni Wileńskiej*, następnie obrazy warowni publikowano w wielu popularnych wydawnictwach¹²¹. Podczas pierwszej wojny światowej zamek przez trzy lata znajdował się na linii frontu i 21 lipca 1917 r. został w dużym stopniu zniszczony przez rosyjską artylerię. W 1930 r. na polecenie Stanisława Lorentza przeprowadzono tu pierwsze prace konserwatorskie pod kierunkiem inż. Jana Borowskiego. W ich wyniku zbudowano od strony północnej skarpe zabezpieczającą pochyłony mur, scalono mury ruiny narożnego donżonu i części odspojonych murów obwodowych oraz odkopano ostrołukowy otwór od strony zachodniej¹²². W 1942 r. zamek badali litewscy naukowcy S. Makarevičius i L. Saliailionis. Po drugiej wojnie światowej badania architektoniczne prowadzono w 1957 r., a następnie od 1970 r. – ponawiane w kolejnych dekadach. Większe prace o charakterze konserwatorskim zostały podjęte

w latach 2017–2018, z zainicjowaniem społecznej akcji zbiórki kamieni potrzebnych na odbudowę zamku¹²³. W 2020 r. nadbudowano mur zachodni, a w 2021 r. mur północny, w którym odtworzono zamkową Bramę Główną przesklepioną łukiem odcinkowym¹²⁴. W 2023 r. rozpoczęła się odbudowa muru południowego i tzw. Małej Bramy, a podczas badań archeologicznych pod kierunkiem Olega Dzieziernowicza w jednym z naroży zamku odkryto fundamenty budynku identyfikowanego wstępnie jako trzecia wieża¹²⁵.

Zamek w Lidzie

Zbudowany przypuszczalnie w drugiej połowie XIV w. lub w XV w., pozostałe w ruinie od czasów wojny północnej na początku XVIII stulecia¹²⁶. Po pożarze Lidy w 1891 r. rozebrano południowo-zachodni fragment zamku w celu pozyskania materiałów do odbudowy domów mieszkalnych¹²⁷. Pierwsze prace mające na celu zabezpieczenie ruin przeprowadzono w 1909 r.¹²⁸ W latach 20. XX w. polscy konserwatorzy przeprowadzili prace

zabezpieczające. W 1926 r. zabezpieczono niewysokim murem dostęp na dziedzińiec zamkowy.

Decyzję o restauracji, a wkrótce odbudowie zamku, podjęto w 1978 r. z zamiarem zakończenia prac w 1985 r., czyli wtedy, kiedy planowano ukończyć rekonstrukcję zamku w Trokach w sąsiedniej LSRR.

Do 1980 r. ukończono odbudowę muru północnego, wschodniego, części muru południowego oraz większej części wieży północno-wschodniej. Prace nie zostały ukończone i wstrzymano je z powodu braku funduszy w połowie lat 90. XX w.

W 2001 r. zapadła decyzja o opracowaniu projektu kolejnych etapów prac na zamku w Lidzie. Do 2003 r. przygotowano projekt, jednak nie udało się znaleźć środków na jego realizację. W 2004 r. Ministerstwo Kultury zaleciło rozebranie uszkodzonych odcinków ściany zachodniej i niedokończonej wieży południowo-zachodniej oraz rozważenie kwestii dalszego użytkowania wieży północno-wschodniej. Nowy etap renowacji zamku w Lidzie rozpoczął się w 2006 r. i nabrał tempa w 2009 r. po otrzymaniu dofinansowania w wysokości 800 tys. dolarów. Latem 2010 r. ukończono odtwarzanie murów oraz wieży południowo-zachodniej.

Z powodu użycia niewłaściwych materiałów, pośpiechu oraz niskiej jakości prac budowlanych na zamku prowadzone są liczne prace związane z usuwaniem wad i usterek.

Zamek w Lubczu

Zamek w miejscowości Lubcz¹²⁹ zbudowano w drugiej połowie XVI w., a rozbudowano w XVII stuleciu¹³⁰. Na początku XX w. w obrębie zamku znajdowały się dwie wieże: Bramna i Południowa, neogotycki pałac z XIX w. i zbudowana na początku XX w. neogotycka oficyna. W czasie drugiej wojny światowej spłonął pałac znajdujący się w obrębie murów zamkowych¹³¹. W jego miejscu, przy częściowym wykorzystaniu wypalonych murów, w latach 1947–1949 zbudowano szkołę, której nadano stylistykę klasycyzującą. W 1964 r. w budynku tym otwarto muzeum. Po zakończeniu w 1986 r. badań archeologicznych przygotowano projekt prac konserwatorskich związanych z planem umieszczenia na terenie zamku sanatorium, jednak zamierzenia te nie zostały zrealizowane. W 2003 r. Jan Pieczyński powołał fundację „Lubczanski zamak”, która przy nieodpłatnym udziale studentów rozpoczęła odbudowę wieży zamkowych¹³². W 2004 r. powstał projekt konserwacji obu zachowanych wież, odbudowy pałacu, uczelnienia fundamentów dwóch kolejnych wież od strony Niemna i rekonstrukcji muru obronnego pomiędzy wieżami. Po zakończeniu odbudowy Wieży Południowej odbudowano mur od strony południowej i podjęto prace przy Wieży Bramnej, na której w 2013 r. założono hełm. Przyjęta podczas projektowania forma hełmu w postaci kopuły była efektem przeanalizowania lustracji

120 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 163.

121 M. Baliński, *Krewa. Starodawny zamek w Litwie*, „Pisma Historyczne” 1843, nr 4, 1843, s. 165–180; C. Jankowski, *Powiat oszmiański: materiały do dziejów ziemi i ludzi*, cz. 2, Petersburg–Kraków, 1897, s. 203.

122 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 164–165.

123 В. Чайчыц, А. Козел, *Беларусы скінуліся на камяні для Крэўскага замку. Іх набылі за адзін дзень*, naviny.belsat.eu, <https://naviny.belsat.eu/news/belarusy-skinulisya-na-kamyani-dlya-kreuskaga-zamku-ih-nabyli-za-adzin-dzen/> [dostęp: 19.02.2024].

124 *Малая брама будзе адпавядаць традыцыі арак. Асноўныя адкрыцці і праблемы рэстаўрацыі Крэўскага замка ў гэтым сезоне*, kreva.travel, <https://kreva.travel/2023/10/24/malaya-brama/> [dostęp: 19.02.2024].

125 *У Крэўскім замку раскапалі трэцюю вежу. Але не ўсе гісторыкі ўзрадаваліся (абноўлена)*, hrodna.life, <https://hrodna.life/2023/07/24/krjeva-znahodki/> [dostęp: 19.02.2024].

126 G. Rąkowski, *Kresowe rezydencje. Zamki, pałace i dwory na dawnych ziemiach wschodnich II RP*, t. II: *Województwo nowogrodzkie*, Warszawa 2021, s. 113.

127 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 161.

128 B. Schmid, *Burgen in Litauen*, [w:] *Der Burgwart – Zeitschrift für Wehrbau, Wohnbau und Städtebau, Jahrbuch der Vereinigung zur Erhaltung deutscher Burgen*, Marksburg Braubach am Rhein 1942, s. 6.

129 W źródłach często: Lubecz, obecnie na Białorusi obowiązuje forma Lubcza.

130 *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI–XVIII wieku. Opisy z zasobu z Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. J. Zawadzki, Warszawa 2002, s. 73–76.

131 Z. Saviel'eu, *Проблемы охраны фортификационных сооружений Беларуси*, [w:] *Архитектурное наследие прибужского региона. Сохранение и культурно-туристическое использование. Сборник научных трудов III международной научно-практической конференции*. 29–30 мая 2012, Брест 2012, s. 153–158.

132 A. Pisalnik, *Zamek, co padł i powstał*, „Rzeczpospolita”, 15.06.2010.

z zamkowych i porównania zachowanych widoków zwieńczeń wież na zamkach w Klecku, Lachowiczach, Grodnie i Nieświeżu¹³³. Uzyskany efekt należy jednak ocenić jako dyskusyjny z powodu pokrycia kopuły ahistorycznym materiałem. W 2013 r. przygotowano projekt odtworzenia od fundamentów Wieży Północnej. Zamierzenia te w 2023 r. były nadal w realizacji.

Zamek w Mirze

W postaci czytelnej ruiny zamek zachował się do początków XX stulecia. Na początku lat 20. XX w. ówczesny właściciel Michał Świątopęk-Mirski podjął starania, aby Mir wyremontować i doprowadzić do stanu umożliwiającego zamieszkanie. Zamierzenia te powstrzymywał Stanisław Lorentz, uznając, że sposób prowadzenia prac przez właściciela doprowadzi do zniszczenia oryginalnej struktury zamku¹³⁴. W związku z tym przeprowadzono jedynie prace zabezpieczające i budowlane w ograniczonym zakresie, zgodnie z planami warszawskiego architekta Teodora Bursche. W latach 1923–1929 odrestaurowano wieżę południowo-zachodnią oraz niektóre mury ścian wschodniego domu zamkowego. W latach 30. zrekonstruowano zniszczoną część wschodniego domu zamkowego wraz ze sklepieniami oraz wyremontowano dwie wieże: południowo-wschodnią i część północno-zachodnią.

W 1968 r. rozpoczęto badania zamku, a w 1971 r. podjęto niewielkie prace konserwatorskie, prowadzone później także w latach 90. XX w. W roku 2000 zamek w Mirze razem z zamkiem w Nieświeżu został wpisany na Listę światowego

dziedzictwa UNESCO, co doprowadziło do podjęcia przez władze białoruskie decyzji o jego dalszym remoncie oraz wdrożenia częściowych prac rekonstrukcyjnych. W największym zakresie zrekonstruowano szczyt, zadaszenie, podziały wewnętrzne domu północnego i górną część muru zachodniego. W następnych latach m.in. częściowo odtworzono bastionowe fortyfikacje ziemne otaczające zamek.

Zamek w Nieświeżu

Nieświeski zespół zamkowo-parkowy to największa i wciąż najlepiej zachowana rezydencja magnacka na terytorium współczesnej Białorusi. Po drugiej wojnie światowej na zamku mieściło się sanatorium, które zostało zamknięte w 2001 r. Następnie zamek stał pusty, ulegając szybko postępującej dekapitalizacji. W grudniu 2002 r. wybuchł tam pożar. Zniszczeniu uległa znaczna część pokrycia dachowego oraz najwyższej kondygnacji w najstarszej partii zabudowy. W styczniu 2003 r. Polska przedłożyła Białorusi propozycję udziału specjalistów polskich w ocenie stanu zniszczeń zamku oraz opracowaniu ekspertyz konserwatorskich zawierających m.in. harmonogram najpilniejszych prac naprawczych, jednak propozycja ta pozostała bez odpowiedzi¹³⁵. W 2004 r. strona białoruska zaczęła prowadzić na zamku w Nieświeżu zakrojone na szeroką skalę prace remontowo-budowlane, z kontrowersyjnym zamysłem nadania rezydencji wyglądu opartego na małym precyzyjnym widoku Tomasza Makowskiego z około 1600 r. Między innymi w 2006 r. postanowiono, aby hełm na jednej z wież przypominał

zwieńczenie z widoku Makowskiego, jednakże uzyskany efekt wzbudził bardzo krytyczne reakcje¹³⁶. Nowy hełm przypominał w większym stopniu kopułę cerkiewną aniżeli zbudowany w podobnym okresie hełm Zamku Królewskiego w Warszawie. W związku z tym 20 stycznia 2010 r. podjęto decyzję o restytucji zwieńczenia wieży na wzór zwieńczenia sprzed 2002 r. Niestety w detalach rekonstrukcja hełmu różni się od pierwowzoru.

Kolejną kontrowersję wzbudziło w 2008 r. rozebranie galerii łączącej główny korpus zamkowy z jednym ze skrzydeł bocznych, co władze białoruskie uzasadniały niestabilnym gruntem pod budynkiem i zniszczoną cegłą¹³⁷. W miejscu zburzonej galerii zbudowano nowy gmach, będący kopią poprzedniego. Dodatkowo do 2009 r. zrekonstruowano mury fragmenty bastionu zachodniego wraz z kurtyną, które zostały wysadzone w 1706 r. przez wojska szwedzkie¹³⁸.

Zamek w Nowogródku

Zamek zbudowany w XV w.¹³⁹, znajduje się w ruinie od czasu wysadzenia go w powietrze w 1706 r. przez Szwedów podczas wojny północnej¹⁴⁰. W 1906 r. zawałiła się częściowo tzw. Wieża Środkowa¹⁴¹.

W wyniku działań Stanisława Korzona w latach 1909–1910 wzmocniono ruinę dwoma skarpami. W latach 1922–1923 polscy konserwatorzy zabezpieczyli Wieżę Kościelną (południową) poprzez budowę od strony stoku dwóch kamiennych skarp¹⁴². W latach 1924–1925 rozszerzono zakres prac konserwatorskich w baszcie wschodniej i w partii położonej od strony miasta oraz przeprowadzono prace archeologiczne pod kierunkiem inż. arch. Romualda Gürtlera¹⁴³. W latach 1925–1928 przeprowadzono konserwację baszty środkowej. W latach 1929–1930 wykonano konserwację wieży południowej i usunięto z dziedzińca gruz. W 1956 r. zaczęły się pierwsze powojenne badania archeologiczne¹⁴⁴. W kwietniu 2014 r. rozpoczęto prace zabezpieczające przy Wieży Kościelnej, przy okazji których dobudowano do niej nowe fragmenty murów wyraźnie odróżniające się fakturą, kolorem i wykończeniem, co w efekcie sprawia wrażenie przykrego estetycznego dysonansu.

W 2023 r. prowadzono prace nad uczelnieniem założenia, w związku z czym nadbudowano część murów obwodowych zamku, przy czym jakość tych prac należy ocenić jako nieodbiegającą od wykonanych kilka lat wcześniej.

133 Tamże, s. 155.

134 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 162.

135 List Ministerstwa Kultury RP przesłany do autora 26 stycznia 2007 r.

136 A. Pisalnik, *Znów w Nieświeżu*, „Rzeczpospolita – Plus Minus”, 20.06.2009, <https://www.rp.pl/plus-minus/art7639951-znow-w-nieswiezu> [dostęp: 17.02.2024].

137 Tamże.

138 A. Mietelski, *Zachodni bastion zamku w Nieświeżu, restauracja i użytkowanie*, [w:] *Zamki, grody ruiny...*, dz. cyt., s. 401–405.

139 T. Polak, *Zamki na Kresach*, Warszawa 1997, s. 158.

140 M.A. Ткачэў (M.A. Tkachou, M. Tkaczou), *Замкі Беларусіі*, Мінск 1987, s. 24.

141 S. Lorentz, *Konserwacja ruin...*, dz. cyt., s. 162.

142 J. Żmigrodzki, *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1931, s. 24–25.

143 R. Gürtler, *Roboty konserwatorskie na górze zamkowej w Nowogródku (sprawozdanie ogólne)*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/1931, z. 1–4, s. 181.

144 M.A. Ткачэў, *Замкі...*, dz. cyt., s. 25.

Zamek Dolny w Witebsku

W drugiej połowie XX w. w wyniku prac wykopaliskowych odkryto w Witebsku fundamenty dwóch czworokątnych mурowych wież zbudowanych w XIV–XV stuleciu. Jedną z nich była Wieża Narożna zwana też Wieżą Olgierda, a drugą Wieża Bramy Zadunajskiej¹⁴⁵. W związku z tym odkryciem w latach 80. XX w. ogłoszono konkurs na rekonstrukcję Wieży Olgierda. Na podstawie jego wyników rozważano budowę stylizowanej na gotycką wieżę mурowanej lub drewnianej, mającej mieć domniemany kształt drewnianego obiektu wzniesionego w tym miejscu w XVII stuleciu¹⁴⁶. Po 2006 r. nad fundamentami skonstruowano mурowany pawilon będący pastiszem budynku średniowiecznego. We wnętrzu znajdują się odkryte fundamenty średniowiecznych fortyfikacji, taras widokowy oraz sala wystawowa miejscowego festiwalu¹⁴⁷.

Podsumowanie

Juliusz Kłos i Stanisław Lorentz, mający duże znaczenie dla inicjowania prac konserwatorskich w okresie II Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie, podczas zabezpieczania zabytków byli zwolennikami doktryny ukształtowanej przez Cesara Boito i Aloisa Riegla. Uznawali, że w działaniach konserwatorskich należy unikać współczesnych ingerencji i dążyć do zachowania obiektu zabytkowego w stanie jak najbardziej oryginalnym, a rekonstruowanie miało być dopuszczalne tylko w sytuacji, gdy służyć ma uchronieniu większej całości¹⁴⁸. W konsekwencji szczególnie ważną rolę przy pracach nad zabytkami zajmowała inwentaryzacja. Zachowana dokumentacja konserwatorska z okresu II Rzeczypospolitej dowodzi, że ówczesne metody badania dziedzictwa architektonicznego opierały się na interdyscyplinarnym gromadzeniu danych i szczegółowej dokumentacji. Na kolejnych etapach prac na bieżąco sporządzano rzuty, plany, rysunki detali oraz prowadzono dziennik wykonanych czynności w obiekcie zabytkowym¹⁴⁹. Porównywano poszczególne fragmenty obiektu sprzed i po konserwacji oraz przedstawiano na radach konserwatorskich sprawozdania, w których podnoszono problemy naukowe pojawiające się podczas kolejnych etapów badań. Prace konserwatorskie poprzedzono rozpoznaniem obiektu badawczego,

analizą inwentaryzowanych mурów oraz sporządzaniem rysunków pomiarowych. Rozpoznawano sytuację archeologiczną, przeprowadzano analizę historyczną ewolucji architektonicznej i porównawczą, a także badano technologię, materiały budowlane, warunki geologiczne, wodne i przemiany konstrukcji zamków. Wiele z tych materiałów nadal zachowuje wartość i jest punktem odniesienia dla współczesnych naukowców¹⁵⁰. Generalną postawą było wstrzemięźliwe podejście do rekonstrukcji dokonywanej w celu zabezpieczenia mурów oryginalnych lub mającej na celu przywrócenie formy architektonicznej sprzed zniszczenia przez zaborcę. W charakterze dygresji wspomnieć można, że postawa polegająca na restytucji krajobrazu architektonicznego tylko sporadycznie odnosiła się do zamków (piętro na zamku w Wilnie, narożna baszta i dolne partie wieży głównej w Trokach), a w przeważającej mierze dotyczyła kościołów katolickich licznie przebudowanych przez Rosjan na cerkwie, w związku z czym prace przywracające częściowo dawną formę przeprowadzono np. w kościele św. Kazimierza, kościele Trynitarzy na Antokolu, kościele Wizytek, kościele Augustianów, cerkwi unickiej św. Trójcy, kościele św. Ignacego¹⁵¹. Interesującym dezyderatem badawczym jest analiza zakresu i okoliczności kontynuowania przez polskich naukowców prac konserwatorskich na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie także w latach 1940–1944 oraz badań prowadzonych na tym terenie przez naukowców niemieckich.

W odniesieniu do prac przy zamkach po 1945 r. zaprezentowane realizacje o charakterze konserwatorskim lub rekonstrukcyjnym wykonane w ostatnich dekadach winny być poddane aktualizacji, ponieważ trwają prace w Kłajpedzie, Grodnie, Lubczu, Nowogródku, a dodatkowo planowane jest też podjęcie prac na zamku w Bychowie. Wspólną cechą realizacji prowadzonych w Litwie i Białorusi jest wydłużony okres, nierzadko sięgający kilkudziesięciu lat, przerywanych licznymi okresami zastoju spowodowanego problemami w uzyskaniu odpowiednich środków finansowych. Wyjątek stanowi rekonstrukcja od fundamentów wileńskiego Zamku Dolnego, którą po wykonaniu prac projektowych przeprowadzono w latach 2004–2009. W przypadku pozostałych obiektów charakterystyczne okazują się takie cechy realizacji jak zmienność koncepcji podejmowanych już w trakcie prac, doraźnie prowadzone badania archeologiczne skutkujące nowymi odkryciami na zaawansowanych etapach procesu budowlanego (Grodno, Krewa), a co za tym idzie zmienność składow zespołów badawczych, jak również wielość zastępujących się kolejno projektów (Lubcz). Zmienność dotyczy nawet koncepcji konserwacji zabytku – od początkowo zachowawczej (Nowogródek, Kowno, Miednik, Kłajpeda), przez etap uzupełnień i rozszerzeń programu, aż do częściowej rekonstrukcji (donżon w Miednikach) oraz całkowitego odtworzenia (zamek na wyspie w Trokach, Birże, Dolny Zamek w Wilnie, Grodno, Lida).

145 Wieża Narożna w źródłach określana była także jako Duchowski Kruhlik.

146 T. Bubienko, *Wieża Olgierda w Witebsku*, [w:] *Zamki, grody, ruiny...*, dz. cyt., s. 256–263.

147 Tamże, s. 263.

148 J. Poklewski, *Prof. Juliusz Kłos (1881–1933), architekt – badacz – konserwator – pedagog – człowiek*, [w:] *Architectura et historia. Studio Mariano Arsyński septuagenario dedicata*, red. M. Woźniak, Toruń 1999, s. 295.

149 V. Drėma wspominał o znalezionym w archiwum dzienniku inż. Jana Borowskiego z prac na zamku w Trokach.

150 Przy okazji niedawnych „odkryć” mурów przy Zamku Górnym w Wilnie i Krewie okazywało się, że były one już zasygnalizowane w materiałach powstałych przed kilkudziesięcioletnią laty.

151 E. Małachowicz, *Wilno...*, s. 68–70.

Niewiele jest przykładów konsekwentnie realizowanych działań konserwatorskich lub rekonstrukcyjnych prowadzonych według pierwotnego założenia (Birże, Troki), a przeważają działania podejmowane wedle zmieniających się koncepcji. Nietypowym i wartym wyróżnienia przykładem są prace prowadzone na zamku w Holszanach, które od samego początku miały jedynie polegać na reintegracji i zakonserwowaniu stanu istniejącego z nielicznymi i niezbędnymi uzupełnieniami struktury budowlanej. Zarówno Zamek Dolny w Wilnie, jak i zamki w Lidzie i Nowogródku są przykładami niskiej jakości prac budowlanych, spowodowanej w przypadku Zamku Dolnego w Wilnie próbą dotrzymania napiętych terminów związanych z uroczystościami rocznicowymi tysiąclecia pierwszej wzmianki o Litwie¹⁵², a w przypadkach białoruskich – brakiem wykwalifikowanych wykonawców mających doświadczenie w pracach przy obiektach zabytkowych. Zatrudnianie w obiektach zabytkowych osób pracujących na co dzień w technologiach współczesnych i wykorzystywanie popularnych materiałów wykończeniowych skutkuje tym, że realizacja sprawia wrażenie niepasującej do zabytku doskonałości, odbiera też walor kontaktu z obiektem dawnym, co szczególnie zauważalne jest na zamku w Nieświeżu. Dostrzec można także różnice pomiędzy Białorusią i Litwą w stosowaniu symboliki na rekonstruowanych obiektach, czego przykładem jest umieszczenie herbu Rzeczypospolitej Obojga Narodów nad bramą Starego Zamku w Grodnie i zrezygnowanie przez litewskich

rekonstruktorów z umieszczenia podobnego herbu nad bramą Dolnego Zamku w Wilnie i zamiast tego osadzenie tam herbu Pogoń, co uznać należy za zabieg ahistoryczny, ale zgodny z litewską polityką historyczną podkreślającą znaczenie państwa sprzed unii z Królestwem Polskim. Do kwestii budzących szczególne kontrowersje należy odmienne traktowanie w Litwie i Białorusi oryginalnej substancji dziedzictwa kulturowego, które w tym drugim kraju generalnie należy uznać za dopuszczające zbyt daleko idące ingerencje. O ile w przypadkach litewskich można dostrzec kosztowne próby zachowania istniejących fragmentów zabytków i zaprezentowania ich społeczeństwu (podziemia wileńskiego Dolnego Zamku), o tyle w warunkach białoruskich nierzadko podejmowane są działania, których efektem jest bezceremonialne zniszczenie oryginalnych fragmentów zamków. Najbardziej jaskrawymi przykładami takiego postępowania było intencjonalne rozebranie piętrowego łącznika pomiędzy korpusem głównym a skrzydłem północnym w Nieświeżu, zniszczenie części wałów bastionowych na przedpolu zamku w Mirze czy zalanie betonem oryginalnych fragmentów średniowiecznych murów na zamku w Grodnie, gdzie także rozebrano górne partie korytarza łączącego pałac Batorego z wieżą bramną, i rozpruwanie oryginalnych XVI-wiecznych murów pałacu Stefana Batorego.

Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że powyższe niechlubne procesy występują także na zamkach w Polsce, gdzie obok odtworzenia obiektów od fundamentów, których forma jest do zaakceptowania

(zamek w Sierakowie), zdarzają się przykłady nieudanych realizacji (jak np. atrapy zabytków w postaci zamków w Poznaniu i Tropiszynie czy wręcz groteskowy przykład zamku w Gostyninie). Jako nieudane ocenić należy także adaptacje wprowadzające współczesne kubatury w obręb założeń zamkowych, jak miało to miejsce w Działdowie, Uniejowie, Ciechanowie, Kurozwękach, Chodzieży i obecnie w Bodzentynie. Warto też przypomnieć, że niektóre wręcz emblematyczne zamki w Polsce, jak na przykład zamki w Pieskowej Skale, Malborku, Krakowie, Niepołomicach, Szydowie, Czocho, Grodźcu, są w pewnym stopniu kreacją konserwatorską. Analogiczne przykłady można znaleźć w innych krajach, co jedynie dowodzi, jak niespójna, niekonsekwentna i labilna okazuje się praktyka konserwatorska. Innym wątkiem jest zapewne nieuświadomione, ale wynikające z podobnych pobudek psychologicznych, kierowanie się na Węgrzech, Białorusi, Litwie czy Słowacji wzorcami realizowanymi jeszcze w XIX w. w Prusach (Haut-Kœnigsbourg, Malbork, Hünneburg), Francji (Pierrefonds), ówczesnych Węgrzech (Hunedoara), gdzie odbudowy zamków prowadzono w celu

zaznaczenia swojej obecności narodowej w przestrzeni o często niejednoznacznej przeszłości (i jak się miało okazać, przyszłości)¹⁵³. Z innej strony znaczny zakres rekonstrukcji realizowanych w Europie w ostatnich kilku dekadach pozwala zaryzykować tezę o rozmijaniu się sfery etyki i autentyczności z coraz częściej podnoszoną potrzebą estetyki odwołującej się do przeszłości oraz często kreowanej na nowo pamięci. Być może swoisty rekonstrukcjonizm jest też efektem zachwiania we współczesnych propozycjach architektonicznych proporcji pomiędzy ideałami witruijskiej triady: *firmitas, utilitas, venustas*, jednak kreowanie symulaków o funkcjach scenograficznych, których docelowe przeznaczenie jest często niewiadomą, jest co najmniej wątpliwą odpowiedzią na te problemy, ponieważ kreacje tego rodzaju związane są raczej ze sferą emocji, polityki, kompleksów, ambicji aniżeli ochroną autentycznego dziedzictwa kulturowego. Tym samym takie realizacje więcej mówią o współczesnym społeczeństwie, jego potrzebach i obrazie przeszłości, w jaki pragnie wierzyć, niż o prawdziwym, ale często zbyt niejednoznacznym dziedzictwie.

Uprzejmości dr Olgi Hajduk autor zawdzięcza możliwość zapoznania się z Jej ustaleniami dotyczącymi twórczości Santiagu Gucciego, za co w tym miejscu serdecznie dziękuje. Autor składa też podziękowania za życzliwość i możliwość konsultacji niektórych zagadnień związanych z poruszonym tematem dr hab. Annie Sylwii Czyż, dr. Zygmuntowi Łuniewiczowi, dr. Wojciechowi Wólkowskiemu i białoruskim przyjaciołom, w tym w szczególności dr. Mikole Volkauowi.

152 V. Dolinskas, E. Striškienė, *Przeszłość otwarta...*, dz. cyt., s. 32.

153 T. Torbus, *Rekonstrukcje, dekonstrukcje, (nad)interpretacje*, Gdańsk 2019, s. 152.

Bibliografia

1. „Dziennik Wileński” 1923, nr 53, R. VII, s. 2.
2. „Słowo”, 20.10.1938, nr 289, s. 7.
3. Abramowicz D., *Nie ma w Gdańsku ruiny, której nie ruszył Kazimierz Macur*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 20 lutego 2015, s. 21.
4. *Badania na Górze Zamkowej*, „Kurjer Wileński”, 5.12.1936, nr 334, s. 7.
5. Baliński M., *Krew. Starodawny zamek w Litwie*, „Pisma Historyczne” 1843, nr 4, s. 165–180.
6. Baliulis A., Mikulionis S., Miškinis A., *Trakų miestas ir pilys*, Vilnius 1991, s. 63–76, 251.
7. Bednarczuk L., *Nazwy Wilna i jego mieszkańców w dokumentach Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica” 2010, t. V, s. 11.
8. *Беларускі гістарычны часопіс*, t. 11, Minsk 2015, s. 5–22.
9. Blombergowa M., *Wojenne losy Józefa Jodkowskiego w świetle listów do Wandali na Szukiewicza*, „Archeologia Polski” 1992, t. XXXVI, z. 1–2, s. 42–47.
10. Borovskis J. (Borowski J.), *Trakų salos pilis, kaip tvirtovė ir Didžiojo Kunigaikščio rezidencija, atliktų konservacinių darbų šviesoje*, [w:] *Vytauto Didžiojo kultūros muziejaus metraštis*, t. 1, 14, red. Z. Ivinskis, Kaunas 1941, s. 199–242.
11. Bubienko T., *Wieża Olgierda w Witebsku*, [w:] *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, t. 3, red. M. Lewicka, Warszawa–Białystok 2019, s. 256–263.
12. Czyż A.S., *Artyści włoscy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie nowożytnym – przegląd problematyki i postulaty badawcze*, „Saeculum Christianum” 2013, t. XX, s. 63, przypis 15.
13. Czyż A.S., *O inwestycjach budowlanych Wazów w Wilnie*, „Rocznik Lituanistyczny” 2021, nr 7, s. 212–214.
14. Dolinskas V., Striškienė E., *Przeszłość otwarta dla przyszłości. Pałac Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie*, Warszawa 2006, s. 32.
15. Drėma V., *Dingęs Vilnius*, Vilnius 1991, s. 104, za: Pocięcha W., *Królowa Bona*, t. III, Poznań 1958, s. 184–186.
16. Durczewski Z., *Stary Zamek w Grodnie w świetle wykopalisk dokonanych w latach 1937–1938*, Grodno 1939.
17. Džiovėnas G., *Zamek w Medininkai – waloryzacja i ochrona*, [w:] *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, red. M. Lewicka, Warszawa–Białystok 2009, s. 225–236.
18. Fischinger A., *Rzymskie odniesienia renesansowego Zamku Królewskiego na Wawelu*, „Folia Historiae Artium” 1998, red. L. Kalinowski, s. 230.
19. Fischinger A., *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969, s. 34–36.
20. Hajduk O., *Kilka uwag w sprawie batoriańskiej przebudowy Starego Zamku w Grodnie oraz jej współczesnej rekonstrukcji*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2021, t. 83, nr 4, s. 843–858.
21. Hendl Z., *Zamki na Trockiem Jeziorze*, Sprawozdania i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1904, Kraków 1905, s. 3–24.
22. Hendl Z., *Zamki na Trockiem Jeziorze*, Sprawozdania i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1904, Kraków 1905, s. 3–24.
23. Janczykowski J., *Architektura obronna na Litwie – Wilno, Troki, Kowno*, „Renowacje i Zabytki” 2005, nr 4 (16), s. 66–67.
24. Jankowski C., *Powiat oszmiański: materiały do dziejów ziemi i ludzi*, cz. 2, Petersburg–Kraków 1897, s. 203.
25. Jarocki R., *Rozmowy z Lorentzem*, Warszawa 1981, s. 79.
26. Józwiak S., *Krzyżacki murowany zamek komturski w Kłajpedzie w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2015, t. 32 (1), s. 28–29.
27. Jurginis J., *Traku pilys*, Vilnius (Vilniuje) 1971, s. 90.
28. Kitaukas N., *Vilniaus Pilių Architektūros Raida*, [w:] *Lietuvos Pilių archeologia*, red. R. Nikžentaitaitienė, Klaipėda 2001, s. 166–167.
29. Kolankowski L., *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 330–331.
30. Коновалов Н., Пономаренко Ю., *Время ли восстанавливать замки?*, „Известия” 1960, nr 300, s. 4.
31. Kulevičius S., *Antrasis pilių gyvenimas: istorinių pilių atmintis ir rekonstravimas modernioje lietuvoje*, „Acta humanitaria universitatis Saulensis” 2013, nr 16, s. 183–205.
32. Kuncevičius A., *Development of Lithuanian Castles*, [w:] *From the History of Baltic Culture*, Vilnius 2000, s. 27–35.
33. Lileyko J., *Przebudowa starego zamku w Grodnie na cele sejmowe w latach 1673–1678*, [w:] *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1995, s. 129–145.
34. Lisauskaitė B., *Lietuvos Pilių archeologia*, red. R. Nikžentaitaitienė, Klaipėda 2001, s. 106.
35. Lorentz S., *Konserwacja ruin na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie*, „Ochrona Zabytków” 1930/1931, nr 1–4, s. 163.
36. Lorentz S., *Konserwacja zamków w Trokach*, „Wiadomości Konserwatorskie” 1929, nr 18/19/20, s. 69–79, 106–106.
37. Lorentz S., *Ruiny zamków w Trokach*, „Źródła Mocy” 1930, R. 4, z. 6, s. 105–106.
38. Macur A., *Gdańsk Kazimierza Macura. Z historii konserwacji i odbudowy zabytków w latach 1936–2000*, Gdańsk 2016, s. 170–172.
39. Makarczyk J., *Miedniki Królewskie wczoraj i dziś*, Vilnius 2022, s. 35.
40. Małachowicz E., *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław 1996, s. 88, 94.

- 41.** Mietelski A., *Zachodni bastion zamku w Nieświeżu, restauracja i użytkowanie*, [w:] *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, t. 3, red. M. Lewicka, Warszawa–Białystok 2009, s. 401–405.
- 42.** Morelowski M., *Zarysy syntetyczne sztuki wileńskiej od gotyku do neoklasycyzmu*, Wilno 1939, s. 56.
- 43.** Morelowski M., *Wilno: zamek dolny i górny, zamki, notatki, rysunki*, [w:] *Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, III 234/112.
- 44.** Obst J., *O Górę Zamkową*, „Kurjer Litewski”, 7.03.1912, nr 44.
- 45.** Omilianowska M., *Kreacja, konstrukcja, rekonstrukcja. Studia z architektury XIX–XXI wieku*, Warszawa 2016, s. 393.
- 46.** Pisalnik A., *Zamek, co padł i powstał*, „Rzeczpospolita”, 15.06.2010.
- 47.** Piwowarczyk S., Sturejko S., *Grody i zamki Grodzieńszczyzny: Problemy odbudowy i użytkowania*, [w:] *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, t. III, red. M. Lewicka, Warszawa–Białystok 2019, s. 165.
- 48.** Plewczyński M., *Wojny i wojskowość Polska XVI wieku*, t. I: *Lata 1500–1548*, Oświęcim 2017, s. 153.
- 49.** Poklewski J., *Prof. Juliusz Kłos (1881–1933), architekt – badacz – konserwator – pedagog – człowiek*, [w:] *Architectura et historia. Studio Mariano Arsyński septuagenario dedicata*, red. M. Woźniak, Toruń 1999, s. 295.
- 50.** Poklewski J., *Wileńsko–nowogródzki okręg konserwatorski w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1991, nr 17 (226), s. 222.
- 51.** Poklewski J., *Wileńsko–nowogródzki okręg konserwatorski w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1991, nr 17 (226), s. 222.
- 52.** Polak T., *Zamki na Kresach*, Warszawa 1997, s. 16, 158.
- 53.** *Program uroczystości w Grodnie*, „Słowo”, 25.11.1933, nr 322, s. 1.
- 54.** Rąkowski G., *Kresowe rezydencje. Województwo wileńskie – zamki, pałace i dwory na dawnych ziemiach wschodnich II RP*, t. I, Warszawa 2017, s. 379.
- 55.** Rąkowski G., *Kresowe rezydencje. Województwo wileńskie – zamki, pałace i dwory na dawnych ziemiach wschodnich II RP*, t. I, Warszawa 2017, s. 342.
- 56.** Rąkowski G., *Kresowe rezydencje. Województwo nowogródzkie – zamki, pałace i dwory na dawnych ziemiach wschodnich II RP*, t. II, Warszawa 2021, s. 113.
- 57.** Saviel’eu Z. (Савельев Д.), *Замок Сапеги как часть культурного ландшафта Гольшан*, „Архитектура и строительные науки: научно-информационный журнал” 2011, nr 1 (11), s. 48.
- 58.** Saviel’eu Z., *Проблемы охраны фортификационных сооружений Беларуси*, [w:] *Архитектурное наследие прибужского региона. Сохранение и культурно-туристическое использование*. Сборник научных трудов III международной научно-практической конференции. 29–30 мая 2012, Брест 2012, s. 153–158.
- 59.** Schmid B., *Burgen in Litauen*, [w:] *Der Burgwart – Zeitschrift für Wehrbau, Wohnbau und Städtebau, Jahrbuch der Vereinigung zur Erhaltung üeutscher Burgen*, Marksburg Braubach am Rhein 1942, s. 6.
- 60.** *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI–XVIII wieku. Opisy z zasobu z Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. J. Zawadzki, Warszawa 2002, s. 73–76.
- 61.** Smokowski W., *Wspomnienie z Trok z 1822*, „Athenaeum” 1841, t. V, s. 157–181.
- 62.** *Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Króla Stefana Batorego z prac na Starym Zamku w Grodnie (1933–1937)*, Grodno 1938.
- 63.** Szenfeld E., *Dlaczego Góra Zamkowa a nie Stołowa?*, „Kurjer Litewski” 1912, nr 9.
- 64.** Szukiewicz W., *Roboty w celu podtrzymania murów zamku w Trokach i badania przeprowadzone w r. 1905*, Sprawozdania i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1905, Kraków 1906, s. 23–37.
- 65.** Ткачѳв М.А. (Ткачоў М.А., Ткачозу М.), *Замки Белоруссии*, Минск (Mińsk) 1987, s. 24, 168.
- 66.** Torbus T., *Rekonstrukcje, dekonstrukcje, (nad)interpretacje*, Gdańsk 2019, s. 139, 152.
- 67.** Torbus T., *Architektura siedzib Zygmunta Starego jako wyraz dbałości o wizerunek dynastii*, [w:] *Europa Jagellonica 1386–1572: sztuka, kultura i polityka w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów*, red. P. Mrozowski, Warszawa 2015, s. 171.
- 68.** Torbus T., *Zamki konwentualne Państwa Krzyżackiego w Prusach*, Część II/Katalog, Gdańsk 2023, s. 196.
- 69.** Vaskelis A., Balciunas D., *Lokacja średniowiecznego miasta w Kownie*, [w:] *Procesy lokacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2006, s. 412.
- 70.** *Vilniaus Žemutinės Pilies Rūmai*, t. 3, Vilnius 1995, ilustracja 265.
- 71.** Visockaitė R., *Zamek Birzai – waloryzacja, ochrona i nowe projekty*, [w:] *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, t. III, red. M. Lewicka, Warszawa–Białystok 2009, s. 337.
- 72.** Drėma V., Lorentz S., *Laiškai/Listy*, Vilnius 1998, s. 127–143, 467.
- 73.** Volkau M. (Wołkau M., Волкаў М.), *Архітэктурна Старога замка ў Гродна ў XVI–XVIII стст, выгляд і прызначэнне збудаванняў размешчаных уздоўж нёманскай сцяны, Беларускі гістарычны часопіс*, t. 11, Minsk 2015.
- 74.** Wasilewski T., *Budowa zamku i rezydencji Radziwiłłów w Birzach w latach 1586–1654*, [w:] *Podług nieba i zwyczaj polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988, s. 263–272.
- 75.** *Wilno z przed stu lat w akwareli Franciszka Smuglewicza*, Wilno 1912, s. 14.

76. Wojciechowski J., *Stary zamek w Grodnie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1938, nr 2, 3.

77. Wołkonowski J., *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 280–282.

78. Zahorski W., *Troki i Zamek Trocki, nakładem księgarni W. Makowskiego*, Wilno 1902, s. 57.

79. Żalnierius A., *The first castle of Kaunas*, [w:] „Castella Maris Baltici” 2004, t. 6, s. 229.

80. Zgliński M., *Rok 1933. Oprawa obchodów 400. rocznicy urodzin Stefana Batorego i 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej na Kresach Wschodnich*, „Rocznik Historii Sztuki” 2020, t. XLV, s. 172.

81. Žulkus V., *Klaipėdos Pilis. Statybos Istorija Ir Tyrimai*, [w:] *Lietuvos Pilių archeologia*, red. R. Nikžentaitaitienė, Klaipėda 2001, s. 45.

82. Żmigrodzki J., *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1931, s. 24–25.

Źródła internetowe

Васількоў А., *У Гродне паднялі руку на Стары замак (U Hrodnie padniali ruku na Stary zamak)*, <https://www.volozhin.com/news/society/u-grodne-padnyal-ruku-na-stary-zamak.html> [dostęp: 17.02.2024].

*Do wieży Starego Zamku w Grodnie przy-
mierzano kontrowersyjny hełm*, Naviny.
belsat.eu, <https://naviny.belsat.eu/pl/news/do-wiezy-starego-zamku-w-grodnie-przymierzono-kontrowersyjny-helm/> [dostęp: 18.02.2024].

Малая брама будзе адпавядаць традыцыі арак. Асноўныя адкрыцці і праблемы рэстаўрацыі Крэўскага замка ў гэтым сезоне, kreva.travel, <https://kreva.travel/2023/10/24/malaya-brama/> [dostęp: 19.02.2024].

Nikitenka D., *Piliavietėje jau kyla Didysis bokštas*, Vakary Ekspresas, <https://ve.lt/gyvenimas/piliavietėje-jau-kyla-didysis-bokstas> [dostęp: 25.02.2024].

Pisalnik A., *Znów w Nieświeżu*, „Rzeczpospolita – Plus Minus”, 20.06.2009, <https://www.rp.pl/plus-minus/art7639951-znow-w-nieswiezu> [dostęp: 17.02.2024].

Рудак А., <http://kimpress.by>, 16.02.2019, nr 7 (1394), <http://kimpress.by/index.phtml?page=2&id=15903>.

Povilaitytė-Leliugienė E., „(Ne)prarasti archyvai”: architektas Janas Borowski, bernardinai.lt, <https://www.bernardinai.lt/2018-10-27-ne-prarasti-archyvai-architektas-janas-borowski/> [dostęp: 12.02.2024].

У Крэўскім замку раскапалі трэцюю вежу. Але не ўсе гісторыкі ўзрадаваліся (абноўлена), hrodna.life, <https://hrodna.life/2023/07/24/krjeva-znahodki/> [dostęp: 19.02.2024].

Чайчыц В., Козел А., *Беларусы скінуліся на камяні для Крэўскага замку. Іх набылі за адзін дзень*, naviny.belsat.eu, <https://naviny.belsat.eu/news/belarusy-skinulisya-na-kamyani-dlya-kreuskaga-zamku-ih-nabyli-za-adzin-dzen/> [dostęp: 19.02.2024].



Il. 1 Zamek w Birzach, 2022

Fot. Pavel Dudek / Alamy / Bew



Il. 2 Zamek w Trokach

Fot. Piotr Piatrouski / Shutterstock



II. 3 Dziedziniec zamku w Niepołomicach (zdjęcie – odbicie lustrzane), 2023

Fot. Grzegorz Karczmarczyk



II. 4 Wschodnie skrzydło dziedzińca zamku w Wilnie, 2022

Fot. Grzegorz Karczmarczyk

II. 5 Stary Arsenał w Wilnie, 2021

Fot. Robert Harding / Alamy / Bew



II. 6 Zamek Górny w Wilnie, 2024

Fot. Audrius Venclova / Shutterstock

II. 7 Zamek Dolny w Wilnie (Pałac Wielkich Książąt Litewskich), 2021

Fot. Dangebure / Shutterstock





II. 8 Basteja w Wilnie, 2021
Fot. DroneTop / Shutterstock



II. 10 Zamek w Kownie, 2019
Fot. MNStudio / Alamy / Bew



II. 9 Zamek w Kłajpedzie, 2023
Fot. MNStudio / Shutterstock



II. 11 Zamek w Miednikach Królewskich, 2021
Fot. Shutterstock



II.12 Stary zamek w Grodnie, 2021
Fot. Varkula / Shutterstock



II.14 Zamek
w Krewie, 2021
Fot. Vitalii Ishchuk
/ Shutterstock



II.15 Zamek
w Lidzie, 2019
Fot. Great work /
Alamy / Bew



II.13 Zamek w Holszanach, 2022
Fot. Varkula / Shutterstock



II.16 Zamek
w Lubczu, 2023
Fot. Jant Sarik /
Shutterstock



II.17 Zamek w Mirze, 2020
Fot. Lobachad / Shutterstock



II.19 Zamek w Nowogródku, 2019
Fot. Natalia Khlapushyna / Alamy / Bew



II.18 Zamek w Nieświeżu, 2018
Fot. Eugene Gurkov / Alamy / Bew



II.20 Zamek Dolny w Witebsku
Fot. Ryhor Bruyeu / Alamy / Bew

Kalyna-Teodora Gavryliv – absolwentka Politechniki Lwowskiej oraz Politechniki Lubelskiej. W latach 2017–2018 pracowała jako architekt w prywatnej pracowni architektonicznej. Od 2018 r. studentka studiów doktoranckich na Wydziale Architektury i Restauracji Politechniki Lwowskiej. Przygotowuje pracę naukową na temat rewitalizacji zamków znajdujących się w stanie ruiny.

Dr Włodzimierz Herycz – absolwent ekonomii, architekt. Starszy pracownik naukowy Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki. Pracownik organów władzy różnych poziomów, wykładowca szkół wyższych w Zamościu i Lublinie, w latach 2007–2018 dyrektor Państwowego Rezerwatu Historyczno-Architektonicznego w Żółkwi. Autor około 50 prac naukowych w dziedzinie zarządzania, ochrony dziedzictwa oraz historii. Nagrodzony odznaczeniami państwowymi w Polsce i Ukrainie.

Zamki w stanie ruiny w zachodniej Ukrainie

– rewitalizacja
i prokrastynacja

PROCES ODBUDOWY I KONSERWACJI obiektów fortyfikacyjnych na terytorium zachodniej Ukrainy przedstawiono na przykładzie zamków w Żółkwi, Międzybóżu, Pomorzanach, Pnewi i Tatarskiej Wieży w Ostrogu. Przeanalizowano metodę odtworzenia utraconych fragmentów budowli zgodną z założeniami retrowersji z wykorzystaniem współczesnych materiałów. Określono niezbędne zasady finansowania rewitalizacji zamków i wskazano przyczyny, dla których wcześniej zwlekano z tymi kwestiami.

Wstęp

Ukraina to kraj pełen zamków. Tylko w jej zachodniej części znajduje się około 100 obiektów tego typu, które obecnie

są zabytkami architektury. Niektóre z nich są dobrze zachowane i funkcjonują do dziś. Codziennie odwiedza je duża liczba turystów. Większość z tych zamków to jednak ruiny, rozpadające się głównie pod wpływem opadów atmosferycznych. Są to obiekty rzadko odwiedzane i często nawet nieoznakowane na trasie. Z kolei zamki, o których się pamięta, należą do rzadkości.

W grudniu 2023 r. w obwodzie lwowskim odbyło się forum Sztuka Zwycięstwa, w ramach projektu Front Kulturalny, podczas którego eksperci w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego zauważyli, że obecnie walka toczy się nie tylko o terytoria i ludzi, ale także o kulturę i tożsamość. Zabytki architektury tracimy na skutek wojny rosyjsko-ukraińskiej, ale



Zamek w Żółkwi,
2019

Fot. Rbrechko /
Shutterstock

tracimy je także przez własną obojętność i niezrozumienie prawdziwego potencjału tego dziedzictwa.

Stan budynków w dużej mierze zależy od formy własności. Zamki, na bazie których w drugiej połowie XX w. utworzono rezerваты, odrestaurowano, często nawet odbudowywano. W tamtym czasie odbudowa była jedynym słusznym rozwiązaniem pozwalającym zachować dziedzictwo architektoniczne. Ponieważ środków finansowych zawsze brakowało, niektóre zamki zostały odbudowane i funkcjonują obecnie, inne zaś wciąż są w trakcie remontów. Jako przykłady można wziąć pod uwagę rezerваты narodowe: Zamki Tarnopola (zespół 11 zamków), Dawny Halicz, Kamieniec Podolski, Międzybóż, Stary Łuck, a także państwowe rezerваты historyczno-kulturowe w Ostrogu i Dubnie. Pod patronatem Lwowskiej Galerii Sztuk Pięknych im. Borysa Woźnickiego znajduje się pięć zamków – prawie wszystkie zachowane i odbudowane.

W okresie sowieckim wiele obiektów zamkowych i pałacowych przekazano pod opiekę instytucji państwowych – np. szpitali, placówek edukacyjnych – z których część działa do dziś (np. w Budanowie czy Iwanowie). Wiele tego typu obiektów, którymi zarządzają samorządy lokalne i regionalne, podupada. Jedynym wybawieniem stają się dla nich inicjatywy wolontariackie. Do takich miejsc należą także zamki dzierżawione (np. w Czynadijowie). W Ukrainie nie ma zamków należących do prywatnych właścicieli.

Klasyfikacje

Istnieją trzy podejścia mające na celu zachowanie zamku dla przyszłych pokoleń i zaprezentowanie go:

1. Całkowita odbudowa. Dotyczy głównie obiektów w ruinie, które zachowały się w większym stopniu. Odbudowę zamków rozpoczęto w głównej

mierze w drugiej połowie XX w., dzięki czemu dziś możemy cieszyć się widokiem majestatycznych kompleksów zamkowych, np. w Kamieńcu Podolskim czy Starym Łucku. Oczywiście istnieją również zamki, które uniknęły poważniejszych zniszczeń, ale zostały zaadaptowane do różnych potrzeb i przez wiele lat funkcjonowały jako instytucje edukacyjne, szpitale itp. (np. w Podhorcach).

2. Fragmentaryczna odbudowa. W Ukrainie można znaleźć historyczne miejsca z takim fragmentarycznym podejściem do konserwacji, szczególnie tam, gdzie stoi tylko jedna odrestaurowana wieża obronna, a reszta zamku jest albo widocznie zachowaną ruiną, albo znaleziskiem archeologicznym (np. w Haliczu, Nowogrodzie Wołyńskim, Buszu).

3. Konserwacja. Konserwacja obiektu lub utrzymanie jego stanu technicznego (np. w Krzemieńcu, Wynohradzie).

4. Ponadto autorzy niniejszego artykułu proponują rozpatrzenie jeszcze jednego, dyskusyjnego podejścia do zachowania zamków, które pojawiło się w miastach w Polsce w trakcie odbudowy powojennych zniszczeń. Mowa o **retrowersji fragmentarycznej**, co zostanie podjęte w dalszej części tekstu.

Zamki zachowały się głównie w zachodniej i południowej Ukrainie. W zachodniej części znajdują się 92 zamki tzw. powierzchni ziemnej, czyli takie, których konstrukcja znajduje się nad powierzchnią ziemi. Można je podzielić na trzy grupy ze względu na stan zachowania: odbudowane czynne zamki; fragmentarnie zachowane zamki w stanie ruiny; zamki w stanie ruiny.

Biorąc pod uwagę rodzaj oraz skalę zniszczeń, ruiny zamków dzielimy na cztery grupy ze względu na ich stan zachowania:

Grupa I – zamki w stanie ruiny, które mają integralny, zamknięty obrys murów obronnych, zachowane pojedyncze wieże i budowle w ruinie;

Grupa II – zamki w stanie ruiny, których obwód murów obronnych jest rozerwany, zachowane są fundamenty i pojedyncze odcinki ścian wież i budowli;

Grupa III – zamki w stanie ruiny, reprezentowane jedynie przez niewielkie fragmenty kompleksu, resztę zamku stanowią pozostałości archeologiczne;

Grupa IV – zamki, które nie są widoczne na powierzchni ziemi i można je uznać za zabytki archeologiczne.

Rewitalizacja i prokrastynacja

Termin „rewitalizacja”, który w biologii odnosi się do procesów przywracania do życia i ożywiania, został wykorzystany w architekturze do określenia procesu powrotu do aktywnego funkcjonowania dziedzictwa architektonicznego, które przez pewien czas nie funkcjonowało i nie cieszyło się publicznym zainteresowaniem. Rewitalizacja jako działanie architektoniczne obejmuje: konserwację, restaurację, regenerację, renowację i adaptację, a także promocję historycznego miejsca i jego interpretację.

Termin „prokrastynacja”, stosowany głównie w psychologii, oznacza tendencję człowieka do odkładania czegoś na później. Być może po raz pierwszy używamy go w odniesieniu do architektury, a ściślej – budowli i ich elementów konstrukcyjnych, które oczekują na powrót do życia. Nie mamy tu na myśli obiektów, które od lat popadają w ruinę, ale takie, których stan techniczny jest już monitorowany, a zagrożone fragmenty są eliminowane, aby budowla nie uległa jeszcze większej degradacji. Działania te prowadzi się dopóty, dopóki nie znajdują się fundusze na rewitalizację obiektu,

profesjonalną konserwację utrzymującą go w stanie ruiny albo całkowitą odbudowę obiektu.

Jako przykład można podać działalność Rezerwatu Narodowego Zamki Tarnopola, w skład którego wchodzi w sumie 11 zamków. Kiedy rezerwat został założony w 1994 r., prawie wszystkie zamki na jego terenie były w ruinie. Tylko niektóre z nich odbudowano, dzięki czemu dziś przyjmują zwiedzających (np. w Zbarażu czy Wiśniowcu). Inne są zachowane, ale w stanie prokrastynacji (np. w Krzywcach, Trembowli, Podzameczku, Złotym Potoku, Jazłowcu, Skale Podolskiej, Mikulińcach). Zamek w Skałacie stanowi idealny przykład połączenia odbudowy i konserwacji. W zamku w Czortkowie rozpoczęto odbudowę, wraz z zadaniem konstrukcji, jednak z początkiem wojny rosyjsko-ukraińskiej na pełną skalę w lutym 2022 r. wstrzymano remont. Powrót do prac budowlanych odłożono na lepsze czasy, ponieważ obecnie wszystkie fundusze publiczne są przekazywane na ukraińską armię i działania obronne.

Należy zauważyć, że nie ma dwóch identycznych zamków i nie przyjęto jednego wzorcowego algorytmu rewitalizacji obiektów tego typu. Dlatego też przedstawiamy pięć przykładów działań, które mogą pomóc przywrócić do życia fortyfikacje w Ukrainie.

Zamek w Pniowie

Pierwsze fortyfikacje pniowskiego zamku powstały w XIV w., a cały zespół budowli uzyskał ostateczny kształt w XVII w. W latach 1621, 1648 i 1676 zamek był niszczone przez oblężenia i ataki zbrojne. Od założenia do 1745 r. zamek należał do rodziny Kuropatwów, a później – Zetnerów. Ostatni z właścicieli opuścili zamek pod koniec XVIII w., a od początku XIX w. nieruchomość zaczęła podupadać. Na początku XIX w. obiektem zainteresowała

się Konserwatorium Galicji Wschodniej, które zdecydowało o przeprowadzeniu prac mających na celu wzmocnienie dwóch wież zamkowych¹.

Od 2009 r. obiektem zarządza Rada Okręgu Nadwórna, reprezentowana przez społeczność terytorialną, a właścicielem jest Wydział Kultury Okręgowej Administracji Państwowej. W 2018 r. przeprowadzono prace ratunkowe i restauratorskie na wieży zachodniej – podjęto odbudowę, w której efekcie miało powstać w jej wnętrzu lokalne muzeum historyczne². Projekt jednak zrealizowano tylko częściowo, co poskutkowało pozostawieniem odsłoniętego dachu.

Finansowanie takich obiektów opiera się głównie na środkach pochodzących od ich właścicieli i z projektów grantowych. Dlatego też ważną funkcję pełni zespół, który podjął się misji rewitalizacji obiektu. W najnowszej historii zamku nie miała rolę odgrywa organizacja społeczna Stowarzyszenie Turystyczne Obwodu Iwano-Frankowskiego (TAIF) pod przewodnictwem Oksany Fiodorowicz. Dzięki zwycięstwu projektu „Zjednoczeni przez dziedzictwo – zachowanie dziedzictwa historycznego twierdzy Pniów w Ukrainie i twierdzy Arduw w Rumunii dla rozwoju turystyki”, przy współfinansowaniu Unii Europejskiej: zakupiono i zainstalowano system oświetlenia zewnętrznego wokół ruin; stworzono i wyprodukowano stoiska informacyjne i wystawiennicze wraz z audioprzewodnikiem (il. 2); podjęto prace nad przygotowaniem dokumentacji naukowej i projektowej na temat pilnych prac konserwatorskich na zamku oraz dokumentacji projektowej dla

budowy Centrum Interpretacji Dziedzictwa Twierdzy Pniów, nad którym obecnie pracuje biuro architektoniczne Oleksiy Zobkiv Architects.

Nowa koncepcja rewitalizacji zabytku idzie jednak w radykalnie innym kierunku: projekt odbudowy został odrzucony. Ruiny mają zostać przekształcone w skansen, a interpretacja obiektu dziedzictwa odbywać się poza murami obronnymi. Koncepcja centrum interpretacji przewiduje budowę nowego obiektu dla zwiedzających obok ruin zamku. Główną ideą tego działania jest ukrycie historycznej struktury pod ziemią, aby nie wpływała negatywnie na konstrukcję zabytku i na jego wizerunek. Jednocześnie dążono do tego, aby nowa lokalizacja znajdowała się w niewielkiej odległości dla wygody odwiedzających i tworzyła z zamkiem spójny zespół. Przestrzeń wystawiennicza, sala kinowa, sala na imprezy publiczne, sklep, kawiarnia, pomieszczenia administracyjne i pomocnicze – wszystko to zostało zaprojektowane z myślą o właściwej ekspozycji historycznego miejsca bez ingerencji w autentyczną strukturę zabytku. Jeśli chodzi o ruiny zamku w Pniowie, postanowiono zachować ich autentyczny wygląd (il. 3).

Tego rodzaju ruiny mogłyby być ekspozowane niezależnie, gdyby znajdowały się w centrum środowiska miejskiego. Zespół wielu budowli, które mogłyby pomieścić choćby muzeum historii tego miejsca czy usługi gastronomiczne, a także zapewnić wygodny dostęp dla pracowników, zwiedzających i klientów, miałby w takiej lokalizacji ogromny potencjał. Jeżeli jednak ruiny są położone w małych

miasteczkach, wsiach lub na trasie pomiędzy miejscowościami oraz nie znajdują się wśród nich obiekty zapewniające podstawowe potrzeby i komfort, jedynymi odwiedzającymi będą przejeżdżający podróżni.

Należy zauważyć, że eksperci – równoległe z powyższymi działaniami – opracowują plan zarządzania dziedzictwem dla zamku w Pniowie. To ważne zadanie, które zapewni zrównoważony rozwój i rewitalizację obiektu.

Zamek w Żółkwi

Na tle przedstawionych wyżej przykładów zamek w Żółkwi wygląda na najlepiej zachowany, jednak po śmierci ostatniego właściciela z rodu Sobieskich – Jakuba, prawnuka hetmana Stanisława Żółkiewskiego, założyciela zamku w XVII w., nieruchomość powoli zaczęła tracić na znaczeniu, a tym samym zanikały jej walory estetyczne. Pod koniec XIX w. obiekt został własnością miasta i był stopniowo przystosowywany pod gimnazjum i starostwo. W najgorszym stanie zamek znajdował się po pierwszej wojnie światowej, kiedy został siedzibą rosyjskiej armii. W 1916 r. został spalony przez Rosjan podczas ich odwrotu z kraju.

Właśnie wtedy, po zakończeniu wojny, rozpoczęły się prace remontowe i pierwsze wysiłki dążące do odbudowy tej rezydencji ważnej dla polskiej historii. Skala przyszłych prac była na tyle szeroka, że samo miasto nie poradziłoby sobie bez wsparcia państwa. Władze zgodziły się na udzielenie pomocy pod warunkiem przekazania budowli na własność państwa. W tamtym momencie nie było miejsca na pytanie: czy odbudowywać zamek, czy chronić ruiny? Sama lokalizacja zabytku, jego znaczenie dla miasta i kraju, jeszcze żywe wspomnienia o jego świetności nie pozostawiały wątpliwości – zamek musiał być odbudowany.

Po pierwszej wojnie światowej ogłoszono przetarg na projekt odnowienia zamku. Konkurs wygrał młody architekt, nie do końca doświadczony w pracach przy zabytkach, Marian Osiński. To właśnie on zaczął pierwszy, międzywojenny etap odbudowy zamku. Chodziło przede wszystkim o przywrócenie ustalonych przed wojną funkcji – gimnazjum oraz siedziby organów władzy.

Zamek w Żółkwi ma prostą architekturę: czworobok, z nieco poszerzonymi budowlami do budowanymi do każdej ściany, od strony dziedzińca poszerzony, z ulokowanymi na rogach wieżami – punktone (protobastion). Rozmiary oraz cała planistyczna struktura zamku jest ściśle powiązana z planistyczną strukturą miasta idealnego i leży na wspólnej osi łączącej wizualnie rezydencję z wsią Turynka (12 km od Żółkwi), skąd pochodzi Stanisław Żółkiewski.

Obiekt założony w późnym renesansie utracił z czasem wcześniejsze dekoracje. Plan architekta, aby przywrócić budowli jej oryginalną estetykę, jest absolutnie zrozumiały, jednak sama realizacja pozostawia sporo do życzenia, ponieważ zastosowano niewłaściwe rozwiązania i nie wzięto pod uwagę wartości historycznych zamku. Przygotowanie projektu restauracji, uzgodnienie projektu, finansowania i realizacji postępowały bardzo powoli. Osiński wyszukiwał wariantów głównych elementów zamku, w tym gmachu pałacowego z zachowanymi szczątkami krużganku oraz wieży bramnej, w różnych stylach, niepasujących do głównej budowli.

Ponadto pomiędzy autorem projektu a wojewódzkim konserwatorem zabytków doszło do długiego konfliktu. Przed drugą wojną światową prace na zamku ukończono z innym architektem – Antonim Michałem Łobosem. Po zakończeniu współpracy przy projekcie Marian Osinski napisał książkę o historii Żółkwi i zamku.

1 М. Максим'юк, Пнівська твердиня, Надвірна 2008.

2 Л. Іроденко, Новини з Пнівського замку сьогодні Надвірна 2018, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=dVvkOd3eUtk> [dostęp: 10.01.2024].

Przebieg międzywojennej odbudowy żółkiewskiego zabytku dobrze zbadał Roman Mohytcz³ – jako architekt w latach 2016–2018 należał do grupy projektantów prowadzących prace przy obiekcie.

Po wojnie nie poprawiły się losy zamku. Obiekt był wykorzystywany przez armię radziecką, częściowo dostosowano go pod szkołę, mieszkania i urzędy. Nikt nie podjął próby znalezienia odpowiednich rozwiązań, które przyczyniłyby się do rozwoju tego kompleksu w taki sposób, aby był także efektywny dla miasta. Zamek popadał w ruinę.

Profesjonalne działania z zakresu odbudowy dziedzictwa na żółkiewskiej starówce zaczęły się po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę i objęciu starego centrum Żółkwi opieką przez nowo utworzoną instytucję – Państwowy Rezerwat Historyczno-Architektoniczny. Pojawiły się nowe opracowania oraz koncepcje dotyczące zamku. Założenie było jednoznaczne – odbudowa zamku na współczesnych zasadach, ze szczegółowymi badaniami i poszanowaniem historii, oraz dostosowanie nieruchomości do celów muzealno-turystycznych. W niedługim czasie cały zespół udało się przekazać formalnie na własność państwa – szkołę i pomieszczenia administracyjne przeniesiono w inne miejsca, natomiast około 30 rodzin wysiedlono i zapewniono im mieszkania w nowo wybudowanym bloku na nowoczesnym miejskim osiedlu.

Ostatnie renowacje odbyły się w latach 2003–2004 podczas przygotowań do świętowania 400. rocznicy nadania miastu praw magdeburskich. Nie mogło się to odbyć bez wsparcia państwa.

W latach 2007–2009 udało się uzyskać finansowanie z budżetu centralnego,

dzięki któremu podjęto kolejne prace na zamku. Instytut Ukrzachidprojektre-stauracja zorganizował badania archeologiczne oraz przygotował część dokumentacji projektowej. Wykonane zostały zasadnicze prace na dachu gmachu pałacowego. Z uwagi na to, że gmach pałacowy jest najważniejszym budynkiem na terenie całego zespołu zamkowego – tu mieszkali wszyscy właściciele zamku i odbywały się najważniejsze wydarzenia – przeprowadzono zasadnicze prace na dachu i podjęto decyzję o wykonaniu pokrycia miedzianego. Reszta budynków zabytkowego kompleksu została pokryta dachówką. Dawniej wszystkie budynki zespołu były pokryte miedzią.

W latach 2013–2015 wykonano największe dotychczas restauracyjno-budowlane prace na zamku w ramach realizacji projektu „Skarby pogranicza – ochrona dziedzictwa kulturowego” z programu współpracy transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013. Następnie przeprowadzono badania i rozpoczęto realizację sześciu zadań projektu: zakończenie remontu dachów gmachu pałacowego, wzmocnienie fundamentów gmachu kuchennego, wstępne uporządkowanie dziedzińca, rekonstrukcję wieży zachodniej, organizację wizyt – utworzenie centrum dla turystów, organizację muzeum we wschodniej wieży. Zespół zamkowy zaczął działać jako kompleks muzealny, tak jak zakładano od początku.

Kolejne źródło finansowania rezerwat uzyskał w latach 2016–2018 dzięki udziałowi w Programie Inwestycyjnych Projektów Państwowych. Biuro Architektoniczne „Zalemiń” przygotowało wtedy szczegółowy projekt rewitalizacji zamku

oraz jego oddzielnych elementów⁴. Projekt zrealizowano tylko częściowo, głównie z powodu braku czasu – projekt zakładał wykonanie prac na sumę około 5 mln euro w ciągu trzech lat.

W 2021 r. Lwowska Narodowa Galeria Sztuk Pięknych, jako zarządca zespołu zamkowego od roku 2020, stała się uczestnikiem państwowego programu Wielka Restauracja. W ramach tego programu wykonano ratownicze prace na gmachu kuchennym, a w 2023 r. – przy wsparciu Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA – podobne działania zakończono na północnej wieży.

Wspomniane wyżej prace projektowe zakończyły się w 2018 r., w wyniku których powstało opracowanie koncepcyjnego projektu całego kompleksu zamkowego. Przy tej okazji autorzy projektu jeszcze raz przeanalizowali stan zachowania obiektu. Dziś zamek nie wygląda tak jak wiele lat temu – zniszczeniom uległ centralny portal ze schodami na piętro do głównych pokoi z przylegającą galerią w stylu renesansowym (bardzo ciekawe rozwiązanie, stosowane w innych miejscach, np. w Baranowie), a zamkową kaplicę rozebrano w XIX w.⁵ Te charakterystyczne elementy obiektu stały się przyczyną różnego podejścia do ich odtworzenia i zrodziły pytanie: czy warte są odtworzenia, czy należy je zignorować i stworzyć w ich miejsce coś współczesnego? Jak łatwo

się domyślić, zdania różnych specjalistów są tutaj podzielone.

Doktryna konserwatorska zawarta w Kartce Weneckiej⁶ stanowi:

[...] Restauracja kończy się wtedy, gdy zaczyna się hipoteza; co do hipotetycznych odtworzeń, to wszelkie dopełnienia, uznane za konieczne z namysłów estetycznych lub technicznych, muszą odróżniać się w formie architektonicznej zabytku i posiadać oznaki naszego czasu. Archeologiczne i historyczne badania nieruchomości zabytku muszą zawsze wyprzedzać restaurację i towarzyszyć pracom restauracyjnym.

Działania restauratorskie dawno już kierują się w stronę poszukiwań, a czasem nawet śmiałych eksperymentów (il. 8 i 9).

Współczesna metoda odtwarzania elementów budowli, którą można nazwać fragmentaryczną retrowersją, wynika z praktyki odbudowy polskich miast po drugiej wojnie światowej⁷. Opiera się ona na założeniu, według którego na fundamentach nieistniejącej już budowli albo jej części stawia się budynek o takich parametrach, aby odpowiadał stylowi architektonicznemu sąsiadującej zabudowy (np. wymiary). Zgodnie z wyznaczonymi parametrami odtwarzana jest forma, z wykorzystaniem współczesnych technicznych rozwiązań i materiałów. Zachowuje się przy tym pierwotną funkcję obiektu oraz wszystkie historyczne

4 Проект „Комплексна реставрація та пристосування Жовківського замку”, ескізний проект ТЗОВ „Зелеміль” у 2017, Архів Львівської національної галереї мистецтв, nr 02-320.

5 В. Герич, Каплиця Жовківського замку. Деяко з історії пам'ятки, „Жовква крізь століття” 2018, т. 7, nr VI, s. 37–45.

6 Міжнародна хартія з охорони й реставрації нерухомих пам'яток і визначних місць (Венеціанська хартія), Праці Центру пам'яткознавства (К), 1992, s. 52–55.

7 M. Lubocka-Hoffmann, Powojenna odbudowa miast w Polsce – retrowersja Starego Miasta w Elblągu, „Ochrona Zabytków” 2019, nr 1, s. 35–71.

3 Р. Могитич, Відбудова королівського замку у Жовкві у 1920–1930-х роках (за матеріалами архівних документів), „Жовква Крізь Століття” 2018, т. 7, nr V, s. 50–74.

detale architektoniczne. Działania te są podobne do innej, często stosowanej metody, tj. anastylozy.

W pewnym momencie w Żółkwi pojawiły się nowe pomysły na odbudowę wspomnianych wyżej elementów zamku. W przypadku kaplicy zostały wykonane badania archeologiczne – ślady elementów byłego gmachu kaplicy na sąsiadujących ścianach pozwoliły na zaprojektowanie nowej, nowoczesnej bryły. Nie jest to jednak wariant ostateczny – poszukiwania optymalnego rozwiązania trwają do dziś, chociaż koncepcja odbudowy tego konkretnego obiektu jest – naszym zdaniem – wystarczająca.

Trudniejsze okazało się znalezienie rozwiązania dla portyku z krużgankiem przy gmachu pałacowym. Tutaj – oprócz zbadania i udokumentowania śladów w ziemi i na ścianach – zostały wykonane zdjęcia szczątków obiektu. Ważnym powodem, dla którego odbudowa tej przestrzeni powinna się odbyć, jest jej funkcja – wejście do pałacu bezpośrednio na *piano nobile* odbywało się właśnie po schodach centralnego portyku.

Ostateczna decyzja co do wyżej wymienionych rozwiązań jest jeszcze przed nami, jednak opisana wyżej metoda pozwoli nam lepiej przeanalizować podobny, już zrealizowany projekt, omówiony poniżej.

Wieża Tatarska w Ostrogu

Ostróg na Wołyniu jest reprezentowany przez ufortyfikowany obiekt obronny – zamek książąt Ostrogskich, a także

dwie ufortyfikowane bramy miejskie – Tatarską (lub Zwiagelską) i Łucką. Obie bramy w Ostrogu oraz Brama Łucka w Dubnie to budowle obronne typu barbakan – tylko trzy takie obiekty zachowały się w Ukrainie. Zostały zbudowane w drugiej połowie XV i na początku XVI w. W tym okresie powstały również barbakany w Warszawie i Krakowie⁸. Brama Tatarska od drugiej połowy XVII w. stopniowo popadała w ruinę, by w połowie XIX w. zawałała się jej północna ściana. W latach 1913 i 1960 wieżę odrestaurowano.

Inicjatorem rewitalizacji zabytku był Wydział Kultury i Turystyki Komitetu Wykonawczego Rady Miasta Ostróg, prowadzony przez Olhę Łoziuk. Jednomyślność władz miasta, instytucji kultury, muzeów, uniwersytetu, przedsiębiorstw i organizacji pozarządowych stanowi precedens w rewitalizacji zabytków architektury w Ukrainie⁹. W 2018 r. koncepcja odrestaurowania Wieży Tatarskiej wygrała projekt grantowy „Małe miasta – duże wrażenia” ogłoszony przez Ministerstwo Kultury Ukrainy¹⁰. Projekt Kulturowy Barbakan zakładał stworzenie miejsca w wieży służącego kulturze i komunikacji społecznej. Podjęto decyzję o odtworzeniu utraconego fragmentu muru baszty – zastosowano metalową konstrukcję odzwierciedlającą jej kształt, stworzono zewnętrzny obrys z bramami i furtami, otworami strzelniczymi i renesansową attyką. Koncepcję udało się zrealizować w 2019 r. (il. 12). Krótki czas od pomysłu do realizacji wynikał z faktu, że metalowa konstrukcja powstała początkowo jako

instalacja artystyczna, która nie wymagała wstępnej, szczegółowej dokumentacji projektowej i pozwoleń. Konstrukcja ta nie dotyka oryginalnej substancji, a jej podstawę stanowią filary, pod którymi teren został zbadany przez archeologów. Nie zastosowano tu klasycznej metody odbudowy, dzięki czemu realizacja nie pochłonęła zbyt wielu środków finansowych. Mimo to obiekt doprowadzono do stanu umożliwiającego zwiedzanie go przez turystów, dzięki czemu stał się miejską atrakcją.

Tworzenie metalowych konstrukcji na średniowiecznych obiektach – imitujących kształt zniszczonych elementów – które umożliwiają dostęp do wyższych poziomów budowli lub osłaniają mury obronne na ich wysokości, nie jest już nowością w Europie. Początek XXI w. to nowa era rozwiązań restauratorskich, które są zgodne z wymogami przyjętych kart konserwatorskich. W Ukrainie natomiast, gdzie głównie nadal stosuje się klasyczną metodę odbudowy, instalowanie wyżej wspomnianych konstrukcji jest wciąż innowacyjnym rozwiązaniem. Co jednak ważne, zostało ono z entuzjazmem zaakceptowane przez społeczeństwo.

Zamek w Międzybóżu

Zamek w Międzybóżu, położony we wschodniej części Podola, powstał w XVI w. w dogodnej lokalizacji, u zbiegu dwóch rzek – Bogu i Bożka – co miało istotne znaczenie obronne. Historia tego miejsca sięga czasów ruskich i litewskich – to, jak zamek wygląda współcześnie, idealnie ukazuje wspólną historię obu narodów. Pierwszymi właścicielami nieruchomości byli Seniawscy, a po nich – Czartoryscy.

W późniejszym czasie obiekt ten stał się ośrodkiem okupacyjnym imperium osmańskiego oraz Rosji.

Na terenie potężnej fortecy, w środku dziedzińca, znajdował się renesansowy pałac, trochę egzotyczny jak na ten rejon. Obiekt ten bardzo skrupulatnie badali obecni pracownicy rezerwatu kulturowo-histycznego: dyrektor Oleh Pohorilec oraz – w większej mierze – jego zastępca do spraw naukowych Ihor Zapadenko¹¹. To oni, dzięki zaangażowaniu w odbudowę pałacu, popadającego wcześniej w ruinę, zarządzają dziś zamkiem. Zarządcy zabytku nie mieli żadnych wątpliwości – pałac powinien być odbudowany rzetelnie i jak najwierniej odwzorowywać oryginalny projekt. Zresztą przy podejmowaniu decyzji, czy dany zabytek ma być odbudowany, czy nie, ważny jest stopień zniszczenia całego obiektu lub jego części. Jeżeli wiadomo, jak budowla wyglądała, zanim uległa degradacji, nie ma alternatywy dla odbudowy. Całościowa odbudowa obiektu lub jego części na podstawie skrupulatnie przeprowadzonych badań to przykład metodologicznego podejścia do renowacji zabytku.

Rekonstrukcja pałacu Sieniawskich z XVI–XVII w. została przeprowadzona w taki sposób, aby utracone na przestrzeni lat elementy odtworzyć za pomocą typologicznej analizy oraz badań *in situ* w latach 2015–2019. Taką metodę analizy wybrano z powodu braku źródeł ikonograficznych z początku istnienia obiektu oraz szczątkowej, niewystarczającej dokumentacji. Badania tego typu pozwalają z większą precyzją określić sposób odtworzenia elementów zabytku, aby były jak najbliższe oryginałowi. Dzięki takim

8 O. Годованюк, *Пам'ятки будівельної діяльності князів Острозьких в Острозі*, „Острозька давнина” 1995, nr 1, s. 40–58.

9 I. Собко, *Культурний барбакан: автори розкрили таємниці проекту*, Район Острог, <https://ostrog.rayon.in.ua/news/54898-kulturnii-barbakan-tvortsi-rozkrili-taemnitzi-proektu> [dostęp: 10.01.2024].

10 *Культурний барбакан*, Малі Міста – Великі Враження, <http://bigimpression.uccs.org.ua/proekty/2018/kulturnyj-barbakan/> [dostęp: 10.01.2024].

11 O. Погорілець, *Палац замку XVI ст. в смт. Меджибіж Летичівського району Хмельницької області*, [w:] *Палац Сенявських-Чарторийських в Меджибожі. Історико-архітектурні дослідження та реставрація*, Житомир 2018, s. 5–30.

działaniom ustalono, że attyka renesansowego pałacu była wzorowana na rozwiązaniach stosowanych powszechnie w Europie Środkowo-Wschodniej.

Z architektonicznego punktu widzenia pałac Sieniawskich to typowy przykład renesansowej budowli z polską attyką, której forma nawiązuje do rozpowszechnionej w Polsce attyki grzebieniowej, charakteryzującej się cokołem i grzebieniem z szeregiem zębów.

Attyka pałacu Sieniawskich jest bardzo podobna do tej, która znajduje się na zamku Turzonów w Bełtanowcach (Spisz, Słowacja, lata 1564–1568), oraz jest przykładem attyki wczesnorenesansowej – o półkulistym lub ćwierćkulistym kształcie, z gładkim fryzem i narożnymi wazami. Analiza wyżej opisanych elementów dekoracyjnych pomogła ustalić okres, z jakiego pochodzą elementy architektoniczne w zespole w Międzybóżu¹².

Odbudowę pałacu w Międzybóżu rozpoczęto w 2016 r. i trwa ona do dziś. Na budowie na bieżąco prowadzone są różnego rodzaju badania, w tym archeologiczne.

Zamek w Pomorzanach

Powszechnie przyjmuje się, że dopóki opuszczony budynek ma dach, jest w stanie zagrożenia, a jeśli dach uległ zniszczeniu, obiekt staje się ruiną. Pomorzański zamek, który funkcjonował jeszcze w połowie XX w., popadł w ruinę, a w ciągu ostatniej dekady zamienił się w gruz. Założony przez Mikołaja Świnkę zamek przechodził z rąk do rąk i stawał się kolejno własnością rodziny Senińskich,

Sobieskich, Pruszyńskich, Potockich (il. 17), a następnie został przekształcony w szkołę zawodową. Początki tego obiektu sięgają połowy XIV w. Od tamtej pory stale przebudowywano go zgodnie z potrzebami i upodobaniami aktualnych właścicieli¹³.

Kiedy instytucja edukacyjna – jako ostatni zarządca nieruchomości – opuściła zamek, pozostawiony bez opieki obiekt zaczął powoli niszczeć. Na początku XXI w. zamek-pałac w Pomorzanach nie miał okien, drzwi, drewnianych podłóg ani schodów, a także detali architektonicznych i dekoracji wewnętrznych. Dziury w krytym dachówką dachu spowodowały zawilgocenie ceglanych i kamiennych ścian oraz sklepień. Park wokół zamku zarósł dziką roślinnością, a najbardziej zbutwiałe części zamku się zawaliły. Lokalna społeczność od dawna nie interesuje się obiektem, a Lwowska Obwodowa Administracja Państwowa, która obecnie zarządza budynkiem, również nie wykazuje żadnego zainteresowania.

W 2014 r. podjęto pierwsze inicjatywy mające na celu uratowanie tego miejsca – na przykład usunięto dziko rosnące rośliny, które gęsto porastały zamek. W 2016 r. opracowano projekt, którego celem był remont zespołu tak, aby nie znajdował się w stanie zagrożenia. W ramach tych działań przeprowadzono pierwsze prace ratunkowe – wzmocniono galerię z kolumnami i zabezpieczono jedną ze ścian. Wyprodukowano także wiele materiałów promocyjnych w postaci ulotek, broszur i banerów, aby rozpowszechnić

informacje o zamku i przyciągnąć uwagę jak najszerszej publiczności. Wsparcie w tym zakresie zapewnia fundacja charytatywna Heritage.UA – i jej założycielka Hanna Havryliv – która prowadzi zajęcia edukacyjne, aby wprowadzić pozytywne zmiany w mieście i samym zamku, szkolenia (np. „Kształtowanie infrastruktury hotelarskiej w Pomorzanach”), obozy dla dzieci (np. „Z wizytą u Świnki”), organizuje sprzątanie, aukcje dzieł sztuki (np. wystawa plenerowa i aukcja internetowa „Sztuka na straży”). Warto wspomnieć także o innych wydarzeniach, np. o praktykach studenckich na Uniwersytecie Leśnym, których celem jest zbadanie parku zamkowego, o promocyjnym projekcie fotograficznym „Piękno uratuje pomorzański zamek” czy filmie *Kurs na Pomorzany* (obie inicjatywy zostały zorganizowane w ramach projektu Mrs. Eastern Europe). W Pomorzanach w pustym budynku obok zamku utworzono muzeum wsi, a także zebrano kolekcję mebli i ponad 200 dzieł lokalnej sztuki użytkowej. Projekty były finansowane z grantów, środków przekazanych przez mecenasów, administrację obwodu złoczowskiego i obwodu lwowskiego oraz datków charytatywnych. Badania, wydarzenia i działania relacjonowano na stronie Pomoriansky Castle / Поморянський замок na Facebooku.

Odbudowa zamku to długi proces, dlatego w pierwszej kolejności zaproponowano rewitalizację parku wokół obiektu. Na terenie o powierzchni 7 hektarów mają się znaleźć różne atrakcje: altany, instalacje z artefaktami, szklarnia-lapidarium, amfiteatr oraz plac zabaw. Zaplanowano stworzenie Centrum Dziedzictwa Zamku Pomorzańskiego oraz otwarcie kawiarni w zachowanych budynkach na tym

terenie (il. 20). Do tej pory zrealizowano jedynie ścieżkę spacerową, która niegdyś prowadziła wokół zamku¹⁴.

Jak pokazało to doświadczenie, każda tego typu inicjatywa powinna ostatecznie podlegać państwu finansowaniu; w tym przypadku można by utworzyć rezerwat. Biorąc pod uwagę czas, w jakim społeczeństwo z wytrwałością i poświęceniem próbowało samodzielnie uratować obiekt architektoniczny tej wielkości, państwo – jako zarządca dziedzictwa narodowego – powinno podjąć poważną inicjatywę i kontynuować rozpoczęte prace.

12 I. Западенко, Палац Сенявських-Чарторийських в Меджибожі і замок Турзо в Бетлановцях: спільна типологія та історичні паралелі, [w:] Палац Сенявських-Чарторийських в Меджибожі. Історико-архітектурні дослідження та реставрація, Житомир 2018, s. 43–52.

13 К. Гаврилів, Поморянський замок як приклад поєднання фортифікаційної та палацової архітектури: основні етапи розвитку, „Current Issue in Research, Conservation and Restoration of Historic Fortifications” 2017, nr 9, s. 59–62.

14 #врятуйзамок Поморянський парк, Facebook, <https://www.facebook.com/PomorianskyCastle/videos/734167687153817> [dostęp: 10.01.2024].

Podsumowanie

Polityczne zmiany doprowadziły do zmian poglądów na temat tego, które zabytki powinny otrzymywać dofinansowanie. Z tego właśnie powodu obecnie opracowywane są plany zarządzania dla poszczególnych obiektów, obejmujące ramy czasowe 10 i 20 lat, aby kontynuować zaplanowane działania niezależnie od zmian dokonujących się w rządzie. Oczywiście istnieją czynniki, na które nie ma się wpływu i na które nie można się przygotować – pokazały to doskonale np. pandemia COVID-19, a następnie wojna rosyjsko-ukraińska. Takie wydarzenia sprawiają, że ludzie zadają sobie pytanie „jak przetrwać?”, a nie – „jak spędzić kolejny dzień w ciekawy i pożyteczny sposób?”.

Odbudowa obszernych założeń zamkowych wymaga czasu i dobrze rozpisanych programów. Konkretne kroki inwestycyjne możliwe będą tylko wtedy, kiedy powstanie rzetelnie opracowana koncepcja obiektu i zostaną określone warunki wsparcia. Odbudowa takich budowli jest także kosztowna, dlatego finansowanie takich przedsięwzięć powinno być zróżnicowane, tj. pochodzić z różnych źródeł. W Ukrainie jest wiele do zrobienia w tym zakresie: należy znowelizować ustawę o publiczno-prywatnym partnerstwie, umożliwić wzajemne współfinansowanie na różnych poziomach niezależnie od formy własności, rozszerzyć zakres ulg dla sponsorów, uregulować formy oraz wysokość opłat za dzierżawę pomieszczeń w zabytkach itd. W warunkach trwającej wojny jest to jednak niemożliwe. Dopiero po jej zakończeniu realizowanie powyższych postulatów stanie się możliwe.

Bibliografia

1. Lubocka-Hoffmann M., *Powojenna odbudowa miast w Polsce – retrospekcja Starego Miasta w Elblągu*, „Ochrona Zabytków” 2019, nr 1, s. 35–71.
2. #врятуйзамок Поморянський парк, Facebook, <https://www.facebook.com/PomoriaryCastle/videos/734167687153817> [dostęp: 10.01.2024].
3. Гаврилів К., *Поморянський замок як приклад поєднання фортифікаційної та палацової архітектури: основні етапи розвитку*, „Current Issue in Research, Conservation and Restoration of Historic Fortifications” 2017, nr 9, s. 59–62.
4. Герич В., *Каплиця Жовківського замку. Дещо з історії пам'ятки*, „Жовква Крізь Століття” 2018, t. 7, nr VI, s. 37–45.
5. Годованюк О., *Пам'ятки будівельної діяльності князів Острозьких в Острозі*, „Острозька Давнина” 1995, nr 1, s. 40–58.
6. Западенко І., *Палац Сенявських-Чарторийських в Меджибожі і замок Турзо в Бетлановцах: спільна типологія та історичні паралелі*, [w:] *Палац Сенявських-Чарторийських в Меджибожі. Історико-архітектурні дослідження та реставрація*, Житомир 2018, s. 43–52.
7. Іроденко Л., *Новини з Пнівського замку сьогодні Надвірна 2018*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=dVvkOd3eUtk> [dostęp: 10.01.2024].
8. Максим'юк М., *Пнівська твердиня*, Надвірна 2008.

9. *Культурний барбакан*, Мали Міста – Великі Враження, <http://bigimpression.uccs.org.ua/proekty/2018/kulturnyj-barbakan/> [dostęp: 10.01.2024].

10. *Міжнародна хартія з охорони й реставрації нерухомих пам'яток і визначних місць (Венеціанська хартія)*, Праці Центру пам'яткознавства (К), 1992, s. 52–55.

11. Могитич Р., *Відбудова королівського замку у Жовкві у 1920–1930-х роках (за матеріалами архівних документів)*, „Жовква Крізь Століття” 2018, t. 7, nr V, s. 50–74.

12. Погорілець О., *Палац замку XVI ст. в смт. Меджибіж Летичівського району Хмельницької області*, [w:] *Палац Сенявських-Чарторийських в Меджибожі. Історико-архітектурні дослідження та реставрація*, Житомир 2018, s. 5–30.

13. Проект „Комплексна реставрація та пристосування Жовківського замку”, ескізний проект ТзОВ „Зелеміль” у 2017, Архів Львівської національної галереї мистецтв, nr 02-320.

14. Собко І., *Культурний барбакан: автори розкрили таємниці проекту*, Район Острого, <https://ostrog.rayon.in.ua/news/54898-kulturnii-barbakan-tvortsi-rozkrili-taemnitzi-proektu> [dostęp: 10.01.2024].

Bibliografia transliterowana

1. #vriatuzamok Pomorianskyi park, Facebook, <https://www.facebook.com/PomoriaryCastle/videos/734167687153817> [dostęp: 10.01.2024].
2. Cobko I., *Kulturnyi barbakan: avtory rozkrili taemnytsi proektu*, Raion Ostroh, <https://ostrog.rayon.in.ua/news/54898-kulturnii-barbakan-tvortsi-rozkrili-taemnitzi-proektu> [dostęp: 10.01.2024].
3. Havryliv K., *Pomorianskyi замок як приклад поєднання фортифікаційної та палацової архітектури: основні етапи розвитку*, „Current Issue in Research, Conservation and Restoration of Historic Fortifications” 2017, nr 9, s. 59–62.
4. Herycz V., *Kaplytsia Zhovkivskoho zamku. Dещо з історії пам'ятки*, „Zhovkva Kriz Stolittia” 2018, t. 7, nr VI, s. 37–45.
5. Hodovaniuk O., *Pamiatky budivelnoi diialnosti kniaziv Ostrozkykh v Ostrozi*, „Ostrozka Davnyna” 1995, nr 1, s. 40–58.
6. Irodenko L., *Novyny z Privskoho zamku sohodni Nadvirna 2018*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=dVvkOd3eUtk> [dostęp: 10.01.2024].
7. *Культурний барбакан*, Мали Міста – Великі Враження, <http://bigimpression.uccs.org.ua/proekty/2018/kulturnyj-barbakan/> [dostęp: 10.01.2024].
8. Lubocka-Hoffmann M., *Powojenna odbudowa miast w Polsce – retrospekcja Starego Miasta w Elblągu*, „Ochrona Zabytków” 2019, nr 1, s. 35–71.

9. Maksymiuk M., *Privska tverdynia*, Nadvirna 2008.

10. *Mizhnarodna khartiia z okhorony y restavratsii nerukhomykh pamiatok i vyznachnykh mist (Venetsianska khartiia)*, Pratsi Tsentru pamiatkoznavstva (K), 1992, s. 52–55.

11. Mohytych R., *Vidbudova korolivskoho zamku u Zhovkvi u 1920–1930–kh rokakh (za materialamy arkhivnykh dokumentiv)*, „Zhovkva Kriz Stolittia” 2018, t. 7, nr V, s. 50–74.

12. Pohorilets O., *Palats zamku XVI st. v smt. Medzhybizh Letychivskoho raionu Khmelnytskoi oblasti*, [w:] *Palats Seniavskykh-Chartoryiskykh v Medzhybozhi. Istoryko-arkhitekturni doslidzhennia ta restavratsiia*, Zhytomyr 2018, s. 5–30.

13. Proekt „Kompleksna restavratsiia ta prystosuvannia Zhovkivskoho zamku”, eskiznyi proekt TzOV „Zeletin” u 2017, Arkhiv Lvivskoi natsionalnoi halerei mystetstv, nr 02-320.

14. Zapadenko I., *Palats Seniavskykh-Chartoryiskykh v Medzhybozhi i zamok Turzo v Betlanovtsakh: spilna typolohiia ta istorychni paraleli*, [w:] *Palats Seniavskykh-Chartoryiskykh v Medzhybozhi. Istoryko-arkhitekturni doslidzhennia ta restavratsiia*, Zhytomyr 2018, s. 43–52.



Il. 1 Zamek w Pniowie

Fot. Mariana Prymachuk / Alamy / Bew



Il. 2 Stoisko informacyjne z ilustracją hipotetycznej rekonstrukcji twierdzy Pniów z XVI w.

Oprac. Organizacja społeczna TAIF



II. 3 Wizualizacja projektu budowy Centrum Interpretacji Dziedzictwa Twierdzy Pniów obok ruin zamku
Oprac. Biuro architektoniczne Oleksiy Zobkiv Arhitek



II. 4 Zamek w Żółkwi, 2019
Fot. Rbrechko / Shutterstock



II. 5 Ruiny zamku w Żółkwi, początek XX w.
Fot. Domena Publiczna



II. 6 Żółkiew. Na pierwszym planie odbudowa wieży zachodniej w stylu klasycznym, 2015
Fot. R. Lobaj



II. 7 Ruiny zamku w Żółkwi, 2008
Fot. W. Herycz



Il. 8 Reichstag
w Berlinie, 2020

Fot. Peter Jesche
/ Shutterstock

Il. 11 Projekt
odbudowy krużganku
zamku w Żółtkwi

Fot. BA Zelemiń



Il. 9 Zabudowa
Gdańska, 2020

Fot. Wojciech Strożyk /
Reporter / East News



Il. 12 Wieża Tatarska w Ostrogu
z odtworzonym z metalu
brakującym fragmentem, 2020

Fot. Iryna Manko /
Domena Publiczna



Il. 10 Współczesny wariant
odbudowy kaplicy zamku
w Żółtkwi

Fot. BA Zelemiń

Il. 13 Zamek
Międzybóž, 2021

Fot. Barvista /
Shutterstock





Il. 14 Ruiny gmachu pałacowego w zamku w Międzybóżu, 2016

Fot. W. Herycz



Il. 17 Zamek Pomorzany, 2018

Fot. Kamienczanka / Shutterstock

Il. 15 Kasztel w Betlanovcach na Spiszu w Słowacji, 2020

Fot. Mediana / Shutterstock



Il. 16 Zamek w Międzybóżu w czasie odbudowy, 2020

Fot. I. Zapadenko



Il. 18 Dziedziniec zamku Pomorzany, 1925

Fot. Biblioteka Narodowa Polona



II. 19 Pomorzany, widok ruin zamku od strony dziedzińca, 2020

Fot. H. Havryliv



II. 20 Projekt rewitalizacji parku w Pomorzanych, 2019

Oprac. arch. N. Semczenko

Redakcja naukowa

Dr inż. Jan Janczykowski

Dr Michał Laszczkowski

Redaktor prowadząca

Anita Szarlik

Współpraca

Sylwia Bielicka

Bogusława Marszałik

Izabela Tomaszewska

Redakcja językowa i korekta

Aleksandra Kalinowska

Marek Kowalik

Hanna Wysopolska-Gaj

Fotoedycja

Maciej Murański

Przygotowanie zdjęć do druku

Paweł Bajer

DTP

Piotr Szczerski

Projekt graficzny i skład

Eugeniusz Osipczuk

Wydawca

Narodowy Instytut Dziedzictwa

ul. Mikołaja Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa

www.nid.pl

Druk

Zapól Sobczyk Sp.k.

Wydawnictwo dołożyło wszelkich starań, aby odnaleźć posiadaczy praw autorskich do wszystkich utworów zamieszczonych w publikacji. Pozostałe osoby prosimy o kontakt z Wydawnictwem

Wydanie I

Copyright: Narodowy Instytut Dziedzictwa

ISBN: 978-83-68253-20-7